~~Ex Libris Andr. Thomae Podsylvaci Concionatoris Wlobacensis.~~

Ex Libris Aloisii

J. Lud. Kostanecki

Ord. Carmel.

136

1840 I. 80.

KAZANIA

Na niektore Uroczystości SS. Pańskich w Roku

Zostawione y Osobliwsze

X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika na ten czas Kaznodziei Ordynaryinego Jasno Gorskiego,

PRZEZ TEGOZ

Po rożnych Ambonach w Miastach Stołecznych

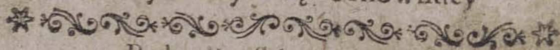
MIANE,

raz za Pozwoleniem Zwierzchności Duchowney po drugi raz

WYDRUKOWANE.



w DRUKARNI
Jasney-Gory Częstochowskiey



Roku Pańskiego 1779.

NB. *Aprobacya y przemowa w Tomiku ktory pierwey wyszedł o Taiemnicach Matki Nayswiętszey.*

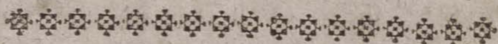






Andr: Thomae Łochylski:

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. PAWŁA PIERWSZEGO PUSTELNIKA



Weźmiycie jarzmo moie na się, á uczcie się odemnie, żem iest cichy y pokornego serca. Math; 11.



TAk mawiał niegdyś Zbawiciel JEZUS nauczaiąc swych Apostołow: tak po nim mowi do was Chrześcianie moi pokorny S. Paweł pierwszy Pustelnik, ktorego dziś Uroczystość obchodzicie. Jego Pokora szczegulną była iego własnością, tak dalece, że chwalić Pawła iest to, co chwalić pokorę, y wzaie-

mnie wynosić pokorę, ieſt to wynosić Pawła S., wſzyſtkie Cnoty iego ſą oraz zawarte w pokorze iego; iego przedziwna wiara, iego pałaiąca ku BOGU miłość, iego ściłość y ſurowość ku ſobie, iego ukryte y zataione przed światem y ludźmi życie, na koniec iego oddalenie ſię na okropną Puſtynią y oſobność, wſzyſtko to ſprawowała iego głęboka y przepaściſta pokora: á zatym ona też powinna bydź dziś celem pochwały iego: Wſzakże ia nie mam na tym doſyć, chcę ia wam dziś wyſtawić nieiaki rodzay (ktory ſię nam daie widzieć) utarczki między wielkim BOGIEM, y między małym Pawłem S. pierwſzym Puſtelnikiem, utarczka ta zaiſte S. ieſt, ktora nietylko nie oddziela człowieka od BOGA, ale go z nim tym ściſley łączy y w wiecznym człowieka z BOGIEM utrzymuie pokoiu. Utarczka ta N. N. ieſt utarczka pokory Swiętego Pawła przeciwko ſzczodrobliwości y wſpaniałości BOGA; BOG chce wynieść Pawła, á Paweł ile mu to można, zaſtawia ſię ſwemu wywyżſzeniu,

y zno-

y znowu, przez ieden szczęśliwy odwrot S. Paweł chce się uniżyć y prawie wyniszczyć na puszczy, á BOG żeby go wyniosł y dał poznać światu, obiawia go Wielkiemu Antoniemu, y zastawia się iego wyniszczeniu się. Posłuchaycie mnie, á znaydziecie w tych dwoch słowach ktore podzielą to Kazanie, y pochwałę dla S. y naukę dla siebie. *S. Paweł łożył wszystkę siłę pokory swoiey na uczynienie się naymnieyszym na świecie,* zobaczycie to w pierwszym Punkcie. *BOG łożył wszystkie skarby wspaniałości swoiey na wywyższenie Pawła,* zobaczycie to w drugim Punkcie Kazania. Powiedział to Pan JEZUS w Ewangelii, *że kto się uniża będzie podwyższony,* y to przepowiedzenie miało się koniecznie spełnić, ale ieżeli gdzie, tedy osobliwiey spełniło się w Osobie S. Patryarchy Zakonu moiego, ktorego dziś uroczyście ile do was czciemy, y żebyście w tym zostali przekonani, zechcę ia wam z iedney strony Pawła ktory się uniża, á z drugiey BOGA ktory go uwielmożnia przed oczy stawić: uważaycie mnie dobrze, á znaydziecie w

tym

tym przykładzie tak to co waszemu Nabożeństwu zadosyć uczynić, iak y to co do waszey nauki posłużyć może: Ale nayprzod wezwiymy pomocy Niebieskiey przez przyczynę naypokornieyszey Panny oraz y Matki BOGA, mowiąc z Aniołem: *Zdrowaś MARYA.*

CZĘSC PIERWSZA

Być niczem y mieć się zanic: być mało co y mało co się szacować, być podłym wzgardzonym, y samego siebie w rzeczy samey podlić y pogardzić, iest to nieuchronna powinność pokory: ale być wielkim, á usiłować być maluczkim w oczach Boskich, być wysoce wziętym u BOGA, á przed własnemi oczyma swemi być iedynie maleńką istotą, być wszystko to, co tylko w mniemaniu ludzkim wielkiego być może, á w swoim własnym mniemaniu poniżáć się nad wszystkich powszechnie ludzi, to iest doskonałość pokory. Y temuć się daleko więcey, á niżeli wszystkim innym cnotom dziwował Bernard S. gdy mowił; *mirabilem te apparere*

parere & contemptibilem reputari hoc ego virtutibus ipsis mirabilius iudico, im się iest większym á przytym pokornieyszym, tym się bardziey przechodzi inne cnoty: Takać właśnie była pokora Pawła S. Wystawcie tu sobie młodzieńca ktorego czekały obszerne włości po dostatnich Rodzicach, młodzieńca dla ktorego miał ieszcze świat tyle uprzeymych powab, ktore zwyczaynie pochodzić zwykły, to od krewnych y przyiacioł, to od obłudnych szczęśliwości, y uciech młodości: młodzieńcá ktory przy niepospolitych przymiotach natury y darach fortuny mogąc się uczynić szczęśliwym y wielkim na świecie, o nic się postaremu tak nie stara, niczego z większą usilnością nie szuka, o niczym z większą troskliwością niemyśli, iak żeby się ukryć, zataić y zagrzebać przed światem y ludźmi, á ieszcze kosztem dobr własnych ktorych odstąpił, y zataieniem Jmienia, ktore niepamięci ludzkiey poświęcił: nareszcie stawcie sobie młodzieńca ktory przyprowadza do skutku to, co tylko Duch S. podać może, y co tylko umysł ludzki wy

ki wymyślić może, żeby ſię iak nay-głębiey uniżyć, oto w tym macie krotkie ale zupełne wyobrażenie pokory, tego wielkiego S. á oraz wielkiego Puſtelnika Chrześcianie moi: ſtraciwſzy młody Paweł w Roku piętnaſtym ſwych Rodzicow, czyni przedſięwzięcie takie, ktore mu iedynie łaſka Boſką podać mogła. Gdyby ſię on był radził mądrości podług ciała, mogłaby mu ona takie przedſięwzięcie zganić y poczytać za głupſtwo, *ale Duch Boſki* prowadził go, ani niepotrzebował inney iakiey rady pod takim wodzem, uchodzi on od świata, oddala ſię od Domu Oyczyſtego, porzuca Sioſtrę, udaie ſię na głęboką puſtynią, ktora raczey zdawała ſię być pomieſzkaniem dzikich zwierząt, a niżeli ludzi: tam wſzedłſzy znayduie wyrytą ktorą mu BOG przygotował ſkałę, pogląda na tę okropną przepaść iako na grob ſwoy, pogrzebia ſię tam żywo: nareſzcie poſtanowia tam na zawſze przemięſzkać, tam żyć y tam też umierać. Toć Chrześcianie moi było oraz pierwſzym krokiem pokory Pa-
wła,

wła, albowiem mowić wam, co ten S. Pustelnik czynił oddalony od wszystkiego towarzystwa, á iedynie mogący się bawić z BOGIEM, mowić wam iak rzadkie łaski z Nieba mogł on tam otrzymać. Jakim światłem był tam oświecony z wysokości, iakiemi poruszeniami był tam przeięty we wnątrz, na iak ostry y surowy tam sposob życia osądził się, w iak wielu cnotach SS. się doskonalił, są to Taiemnice, ktore wszystkie nasze poznawanie przechodzą, y ktore odkryć nie do nas należy, samemu to BOGU właściwa poznawać Swiętych swoich, ponieważ On sam czyni ich takiemi: to iedno wiem tylko, ale toż samo więcey iest niż wszystko cobyśmy kiedy wiedzieć mogli, y co bym wam mogł o tym powiedzieć: á co takiego? oto, że S. Paweł na tey osobności żyć chciał, żeby oddalony od zgiełtu y szelestu światowego, mogł wolniey służyć BOGU, á przytym żeby wszystkim ludziom był nieznaiomy y niewiadomy, żeby od wszystkich był powszechnie opuszczony y zapomniany.

Obli-

Oblivioni datus sum tanquam mortuus a corde, podobnie iako umarły, ktory zapomniany bywa w sercach ludzkich Psal. 30. v. 13. to mowię iest wszystko co ia wiem, y co więcey waży niż naywiększe y nayuroczystsze pochwały Krasomowcow: gdybym wam mowił że na Pustyni swoiey wcale Ewangeliczne życie prowadził, że tamże w naypoufalsze przestawania, bawienia się, y ieżeli tak mam mowić, w naysłodsze rozmowy z BOGIEM opływał, że tam wszystkiemi dary naywyśmienitszey modlitwy, y naydoskonalszey Bogomyślności był udarowany: gdybym wam mowił że on to S. mieysce poświęcił naygorętszą ostrością y surowością swey pokuty, ktora czyniła go podobnym do Eliasza y do Jana S. Chrzciciela, że życie iego umartwieniem, włosiennica albo Rogożka iego przyodzieniem, y twarda ziemia łożem iego spoczynku była, że tam ciało swoie uczynił ofiarą przykrości y karania, wszystko to zdawało by się wam wielkie, przedziwne y Swięte, ale mam ia wam ieszcze coś większego nad to powie-

wiedzieć á wſzyſtko to iedynie na tym ſię zaſadza, że Paweł S. w tym wſzyſtkim chciał być ukryty y nieznany od ludzi, że uprzedził uczynkiem to y ſprawdził na ſobie, czego w poźnieyſzym czaſie nauczał Bernard S. á co właśnie ieſt iſtotą pokory: *Ama neſciri.* Kochał ſię on w tym żeby go nieznano, á zatym mogł odezwać ſię iako y Jeremiaſz do BOGA mowiąc: *Diem hominis non deſideravi tu ſcis.* Jer: 37. c. Panie Ty wieſz żem nieſzukał nigdy oblicza y względu ludzkiego, ty wieſz żem oddalił ſię y uktył przed ludźmi, ty wieſz że Ciebiem ia tylko ſamego wziął ſobie za świadka moiego ćwiczenia, ſprawowania ſię y całego życia moiego. Jeżeli zatym Paweł był Swiętym na Puſzczy, to była świątobliwość ukryta. Jeżeli tam był ſurowy y oſtry na ſiebie, tedy była to ſurowość utaiona, y nie wiadoma, á nadewſzyſtko ieżeli był tam pokorny, tedy była to pokora nieznaioma y dla tego też naydoſkonalſza. N. N. Z tego obrazu pokornego Pawła coż za naukę wyczytuiecie dla ſiebie? nie możecie,

rzecz prawdziwa, być tak wſzyſcy iako y on pokornemi, żebyście ſię z pokorą ſamą ukrywać mieli na Puſtyniach y odludnych mieyſcach, y dla tego niemowię wam żebyście albo uchodzieli od świata, albo odſtąpieli iako y Paweł Dobr, urzędow, czci y godności waſzych, mowię wam tylko żebyście przytym wſzyſtkim nic nietracieli pokory prawdziwie Chrześciańſkiey; cnota to ieſt iedna z naypotrzebnieyſzych, ponieważ ona ſama wſzyſtkie wyſtępki poprawić może, y ponieważ niemaſz żadney cnoty ktoreybyście przez pokorę nabyć niemogli; zaiſte bądźcie pokornemi, á niebędziecie więcey tak złośliwemi, y czułemi na urazy ktore ſię wam więc wyrządzaią, bądźcie pokornemi, a niebędziecie więcey tak zawziętemi y rozwizołemi. Pokora poprawi waſze fałſzywe poſądzania drugich, waſze ſzpecenia ſię y kłotnie między ſobą, pokora wytępi waſze prożne uciechy y wolnosci w dogadzaniu ſobie, waſze dumne y wynioſłe mysli, y wiele innych zgorſzenia. Przez pychę grzech wſzedł na świat, á przez pokorę

będzie z niego wywołany. Pokòra ieſt źrzodłem oraz y matką wſzyſtkich cnot, á zatym ſkoro będziecie pokorni, będziecie oraz mieli boiaźń Boſką, ſtawicie ſię z poſzanowaniem ku BOGU, oddacie ſię zupełnie na wolą iego Nayś: uznacie waſze poddaństwo, y całe waſze nic przed obecnością iego. Bądźcie pokornemi, á będziecie z uprzeymością dla bliźniego, będziecie go wymawiać, znoſić, odpuścicie mu, uprzedzicie go poſzanowaniem y pokłonami; bądźcie pokornemi á będziecie umarłemi dla ſiebie, y uwolnicie ſię od ſiebie ſamych, będziecie czuwać około ſiebie, y mieć ſtraż pilną nad ſobą, nie będziecie nigdy ufać ſobie, będziecie pogardzać ſobą, y podług wyrażenia y Ducha Ewangelii nie nawiedzić ſiebie. Znaydziecie w prawdzie pokorę na świecie Chrześciańſkim, ale pokorę co do powierzchowności, ktora pociąga poſzanowanie dla ſiebie, czyni ſię okazałą, y radaby wſzyſtkie czci odbierać. Jeżeli to ieſt prawdziwa pokora, nie chcę ia o tym ſądzić, do BOGA to iedynie należy ro-

zeznawać. Ale nareſzcie widząc takową pokorę, ktora albo przywiązana ieſt do ſtanu z ſiebie ſamego podłego, albo ieſt wymuſzona y z potrzeby: ſzanuię ia ią, ale ſię oraz boię o nię, ſzanuię ią przeto że ma powierzchowność Chrześciańſtwa, á niegodzi mi ſię zaſiągać iey gruntu. Ale ſię oraz boię o nię bo bardzo to niebeſpieczna, żeby iey przy wſzyſtkim tym pozorze nie zbywało na duchu, y prawdzie pokory: pokora mowi S. Grzegorz Papież ieſt podobną do pięknie wonnieiących wod, ktore ſię naylepiey konſerwuią w dobrze opatrzonych naczyniach, przeciwnie wnet wywietrzaią wyſtawione będąc powietrzu świeżemu. Y dla tego to gruntownie Paweł S. ukrywał ſię z ſwoią pokorą w ciemney oſobności, dobrze wiedząc że z tego Ewangelicznego ſkarbu rychło z łupionym być może, kto ſię z nim iawnie świeci y pokazuie. Co ia mowię przy wſzyſtkim tym? Jużeſz to zawſze pokora ma być ukryta pod korcem? takci by ona rada, ale nareſzcie przymuſzona bywa częſtokroć, dać ſię iawnie widzieć, daiąc

ſię po-

się powodować głosowi Boskiemu. Przypatrzcie się co się nareszcie przytrafia Pawłowi pokornemu y zataionemu na Puszczy obrocił on wszystkie siły swoie na uczynienie się naymnieyszym na świecie, á BOG z swoiey strony przez ieden cudowny odwrot, łożył wszystkie skarby wspaniałości swoiey na wywyższenie Pawła, á to mi zostaie pokazać w tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Uczy nas Prorok y iest to prawda że się podoba BOGU Swiętych swoich ktorzy są przyiaciołmi iego dziwnie uwspanialić y uwielmożniać: *nimis honorati sunt amici tui DEUS.* Psal: 138. v. 17. ale między niemi nayosobliwiey tych, ktorzy się w pokorze naybardziey doskonaleli. Jle oni usiełuią być w zataieniu y żyć bez wzmianki o swym imieniu, tyle BOG stara się wsławić ich imie y wiadome uczynić całemu światu: a czemuż to pyta się Aug: S? y odpowiada sobie: bo łaska iego z pokornemi niczego się nie ma obawiać, y

cześć iego o ktorą się BOG naybardziey ugorliwia, z ich strony żadnemu niebespieczeństwu nie podlega. Y kiedy BOG pokornych wywyższa, tedy nie tak to są oni, iako raczey iego dary ktore BOG w nich wywyższa, koronuie y odpłaca. *Nec tam illos coronat Donis suis, quam in illis coronat dona sua.* Niemożemy tey prawdy iawnieyszego mieć dowodu nad Pawła S. Pustelnika; iego pokora przywiodła go do nayglębszego wyniszczenia się przed światem y ludźmi, y dla tego też właśnie BOG wyniosł y uwielbił go, w wieloraki sposob przez siebie y przez swoie stworzenia; á nayprzod obiawiaiąc go światu: y tak podziewięćdziesiąt y kilku leciech ukrytego życia Pawła na Puszczy, nareszcie BOG chce żeby ten Swięty Pustelnik był poznany od świata, y żeby pokora iego będąc obiawiona, odebrała uroczysty pokłon y poszanowanie dla sibie. Zatym wzbudza nachylonego podobnie laty wielkiego Antoniego. Ten z natchnienia Boskiego, szuka ktorego nie zna, idzie gdzie nie wie, nareszcie znayduie szczę-

śliwie

śliwie y nawiedza wyniſzczonego pokorą Pawła, á oraz znayduie w nimże zawſtydzaiącą ſiebie naukę. Patrząc na Pawła, poznaie ſiebie y dziwuiąc ſię doſkonałości iego, potępia ſiebie, *biada mnie*! mowi powracaiąc do uczniow ſwoich, *ktory zmyślonego Zakonnika Jmie na ſobie piaſtuię.* Czyni co więcey wynoſi cnotę Pawła rownaiąc go z Janem S. y Eliaſzem, *widziałem* rzecze: *Eliaſza y Jana na Puſzczy, y zaiſte widziałem Pawła w Raiu.* Jak gdyby owa oſobność pracowita Pawła była mieyſcem ślicznego pokoiu, bogatego y obfitego ſpoczynku dla Antoniego. Co cudow Chrześcianie moi! gdy ſię Pawła iawna ſtaie pokora, Antoniego drobnieć poczyna powoli chęć prożna, y nareſzcie wcale ginie, albo raczey gdy ſię Paweł poczyna unizać, Antoni poczyna rość prawdziwie w pokorę, y przykładem znalezionego y poznanego Pawła nabywać prawdziwey doſkonałości, o coż to był za widok godny Nieba! w ktorym dwoch Starcow SS. nachylonych laty, nigdy ſię przedtym

nieznawſzy, á z zrządzenia ſzczegulnie Boſkiego wiedziawſzy o ſobie nayduią ſię, nawiedzaią ſię, y właſnemi ſię witaią Jmionami? widok w ktorym dwie duſze złączone z BOGIEM mile y ſłodko ſię zabawiały rozmową o tym Kroleſtwie, o ktore ſię uſilnie dobiiały, widok w ktorym ieden drugiemu świątobliwie zazdroſzcząc wyżſzey doſkonałości, obydway ſobie z miłości do icy nabycia dopomagaią? Niedarmo ſię to mowi, boć to obiawienie Pawła, S. Antoniemu ieſt cząſtką wſławienia Pawła S. z tąd ſię rozeſzła ſława o świątobliwości Pawła po Tebaidzie, y powoli po całym Chrześciańſkim świecie, z tąd Paweł S. pokorny y ubogi począł być ſławny z ſwoiego względu, ktory miał u BOGA, przez lat 60. żywiony połową bułki chleba, á na przyiście Antoniego całą opatrzony przez poſługę Kruka. Na ten czas ſtała ſię ſławna mądrość iego w przeyźrzeniu rzeczy ukrytech, y w poznawaniu bliſkiego końca życia iego, bo upomniawſzy Antoniego o bliſkości śmierci ſwoiey, proſił go o Płaſzcz

wzięty od Atanazego ku pokryciu ciała swego. Na ten czas stała się droga y kosztowna przed Obliczem Boskim śmierć Pawła, bo powracaiąc Antoni widział między pułkami Aniołow, Prorokow, y Apostołow wstępuiącą do Nieba Duszę iego, na ten czas uczczone zostało Ciało Pawła S., ktoremu wykopawszy grob z ięczeniem lwy odeszły, á Antoni pokrywszy ie przystoynie Płaszczem, podług Chrześciańskiego obrządku, śpiewaiąc y chwaląc BOGA w SS. Jego, pogrzebł y pochował. Na ten czas poczęła być w poszanowaniu Rogożka zmarłego Pawła, ktorą iako naydroższy dar y upominek zabrawszy z sobą, w Uroczystość tylko S. Wielkanocy, y Zielonych Swiątek, przystraiał się w nię Antoni. Patrzcie Chrześcianie na co wyszła pokora Pawłowi S., y na co mu ona zasłużyła: na wszystko co tylko mogło służyć ku wsławieniu Jmienia iego. W sławił go BOG przez siebie, czyniąc go uczestnikiem darow swoich, y uczestnikiem mocy swoiey w działaniu cudow przy śmierci, cudow po śmierci,

cudow przy pochowaniu Ciała iego, cudow przy przenieśieniu po kilkarazy Relikwiy iego: ale otym dużoby było dziś mowić; szanuymy go tylko, wzywaymy iego mocney pomocy, czekaymy stateczníe z wiarą y ufnością skutkow Niebieskich, za przyczyną P. S. á sami będziemy żywemi ich świadkami. Wsławił go BOG przez nierozumne stworzenia swoie Zwierzęta, przez Lwy y Kruka, czyniąc ie powolne y usłuszne w potrzebie iego; wsławił go przez Antoniech, Hieronimow, Hilaryonow, y wszystkich Pustelnikow, znacznych mądrością y świątobliwością życia, z ktorych iedni obszernie wypisali pochwały Pawła S. drudzy chwycili się sposobu życia iego, á wszyscy dotąd zaszczycaią się pod Jmieniem pierwszego Pustelnika, iako pod Jmieniem Patryarchy swego. Zaiste być naypierwszym nie iest że to być nieiako Mistrzem y Nauczycielem drugich? nie iest że to być przewodnikiem w sposobie wielbienia BOGA życiem Pustelniczym? ktore niebyło ieszcze znaiome y widziane w Chrześciaństwie, á ktore odkrył,

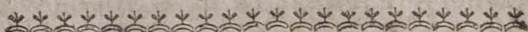
krył światu Paweł S. pierwſzy Puſtelnik, á zatym Paweł pierwſzy zwycięża prożności świata, pierwſzy pokorą y zataieniem ſię doſtępuie Nieba, pierwſzy pokorne y zataione prowadząc życie, ukoronowany od pokornego y wyniſzczonego JEZUSA, á zatym mowić że Paweł S. był naypierwſzym Puſtelnikiem, ieſt to całą pochwałę iego zamknąć. Z tym wſzyſtkim Chrześcianie moi, mała to ieſt pochwała, ktorą on odbiera od nas na ziemi, ieżeli ią porownamy ztą nieśmiertelną Koroną ktorą Duſza iego otrzymuie w Niebie, iego wielkość przed ludźmi, mała ieſt względem tey ktorą ſłynie u BOGA, wſzyſtkie te czci, poſzanowania y chwalenia S. Pawła, niebyły mu bynaymniey potrzebne, y ieżeli go BOG wynioſł y wſławił na ziemi y między ludźmi, tedy to tylko dla tego, żebyśmy ſię nauczyli ſzacować wyſoce pokorę. Nareſzcie mogł pokorny Paweł bez wſzyſtkiego tego wiecznie być ſzczęśliwym y błogoſławionym. W Niebie z nayduią prawdziwie pokorni pożytek uniżania

ſię ſwe-

ſię ſwego, w wywyżſzeniu ſwoim, y otoż wywyżſzenie prawdziwie, nam także uſilnie ſtarać ſię należy; ta to ieſt prawdziwa chwała ktorey pragnąć powinniśmy wſzyſcy. Niepowinniśmy pragnąć być wielkiemi na swiecie, iako niepragnął S. Paweł, ale powinniśmy pracować żebyśmy ſię ſtali wielkiemi przed BOGIEM w Wieczności; lecz nieſtaniemy ſię nigdy wielkiemi przed BOGIEM, tylko ile ſię upokorzemy y uniżemy w przod przed nim; ſzacuymyż pokorę, y żebyśmy iey nabyli przypatrzmy ſię częſto iey doſkonałemu wzorowi, ktorym ieſt Chryſtus upokorzony, y że tak rzekę utaiony w Sakramencie Ołtarza, albo ieżeli ten przykład zdaie ſię nam zbyt wyſoki na nas, tedy obroćmy oczy naſze, na oſobliwſzego naśladowcę pokory Pawła S. á oraz ſtaraymy ſię żebyśmy mieli cząſtkę pokory iego, á otrzymamy pewnie cząſtkę z nim chwały iego w Wieczności błogosławioney, do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn y Duch Swięty, Amen.

KAZA-

KAZANIE
DRUGIE.
NA
TĘZ SAMĘ UROCZYSTOSC.



Wyznawam Tobie Oycze &c. Math. 11. cap.

TO wyznanie, ktorym Syn Boſki dziękuie Oycu Przedwiecznemu za ukrycie Taiemnic ſwoich przed mądremi y roſtropnemi, á obiawienie ich maluczkim, to ieſt proſtym y wzgardzonym podług świata, właśnie ſię ſtoſuie do tego S. ktorego dziś Uroczyſtość za oſobliwſzym pozwoleniem Urbana oſmego obchodziemy my Synowie Wielkiego Oyca y Patryarchy ſwego Pawła S. pierwſzego Puſtelnika. Niezdaieſz ſię Chrześcianie moi że ten S. młodzieniec był prawdziwie z liczby owych proſtych y maluczkich przez umyślne wybranie przeznaczony na to, żeby był wyznał y uwielbił BOGA tym rodzaiem życia, ktore nie było ieſzcze znaiome y widziane

dziane w Chrześciańſtwie? ſtać ſię ubogim dobrowolnie dla Chryſtuſa, obrać ſobie ſpoſob życia utaionego y wzgardzonego podług świata? Słowem w pietnaſtu leciech życia oddalić ſie, od fortuny, od ludzi, od przyiacioł y krewnych á ieſzcze na nayokropnieyſzą oſobność y odludność, ſłyſzałże kto o tym pierwſzy od S. Pawła? uczynił że to kto pierwey przed S. Patryarchą? rzecz tedy oczywiſta że BOG tego S. wezwał ku obiawieniu mu ſwoich SS. Taiemnic, pokazuiąc mu, że wſzyſtka wyſokość doſkonałości y świątobliwości życia zaſadzała ſię nie na mądrości podług ciała, nie na uciechach młodości, nie na doſtatkach y bogactwach, podług tego co wiecznemi czaſy podał w Ewangelii mowiąc: *Niechcieycie poſiadać, ani złota, ani ſrebra, ani pieniędzy.* Naczym że tedy? oto na zupełnym wyrzeczeniu ſię tego wſzyſtkiego dla BOGA y zbawienia. Zdrugiey ſtrony uważaiąc co do powolności w uſłuchaniu Ducha Boſkiego, ktoż nie przyzna iak wielka y iak heroiczna ta była, w S. Pawle? iednakże żebym tu

połą-

połączył naukę z pochwałą S. y żebym was przywiodł do rozkochania się w podobney powolności na głos y roskazy Boskie, krotko wam przełożyć zechcę to dwoiakie wyznanie, ktorym Paweł S. na Puszczy uwielbił BOGA. Jedno ktore pochodziło z niewinności życia iego utaionego, drugie ktore sprawowało w nim surowość życia iego: oto materya y podział Kazania.

S. Paweł wyznaiący BOGA, przez niewinność życia ukrytego uczy nas iak mamy przez cnotliwe życie sprawować zbawienie nasze, y to będzie pierwszy Punkt. S. Paweł błagaiący BOGA przez surowość y ostrość życia swego uczy nas iak mamy przez surowość życia Chrześciańskiego ubespieczać toż zbawienie nasze: y to będzie drugi Punkt. Nie uczą tego w szkole świata złośliwego, trzeba tedy poyść do szkoły Chrystusowey. BOZE przedziwny w SS. twoich, ktoryches cnoty ukoronował w Niebie, day łaskę mowienia y słuchania o tym tobie na większą cześć y Chwałę.

PUNKT

PUNKT PIERWSZY.

Przełożmy tu te trzy prawdy: *pierwsza* że niewinność życia S. Pawła na puszczy, była znaiomością BOGA iasna: *druga*: wyrzeczeniem się wszystkiego dla Chrystusa udoskonalona; *trzecia* ćwiczeniem się nieustannym w cnotach dopełniona. A nayprzod, ta iest powinność Chrześciańskiego człowieka, aby w pierwszym momencie wzięcia rozumu serce swoie przez afekt ku BOGU obracał: Ten obowiązek pochodzi z natury człowieka, iako bowiem wrodzona rzecz iest synowi, aby przy pierwszym poznaniu Oyca swego miłość poszanowanie y posłuszeństwo iemu oddawał, tak istotna słudze, aby uznawszy Pana, znał się do usług iego, tak właściwa człowiekowi aby przy pierwszym względzie na BOGA, serce mu swoie przez miłość poświęcił, ponieważ BOG Oycem y Panem naszym iest: gdy ia to mowię dosyć nisko y po prostu, zdawałbym się wychwalać S. Oyca mego, gdybym mu to przyznawał co iest powszechnego wszystkim, to iest gdy-

bym

bym mu przyznawał, żę on od młodości ſwoiey y od pierwſzego używania rozumu ſerce ſwe poświęcił BOGU. Jednakże w tym ſię naybardziey wydała cnota iego, y w tym też zdaie ſię bydź naych walebnieyſzym. Proſzę mnie uważać.

Oddaiąc ſię Paweł S. w roku piętnaſtym y wcale poświęcaiąc BOGU na uſługę naywiernieyſzą, przynoſi mu ſerce ſwe na puſzczą bynaymniey nieſkażone przywiązaniem do świata; oto co ſię BOGU podoba w Pawle, że on młodość ſwoię obraca ku chwale y uſzanowaniu możności Boſkiey naywyżſzey w Panowaniu, godney miłości y boiaźni od człowieka: oddaiąc ſię Paweł S. BOGU na uſługi naywiernieyſze, wyrzeka ſię wſzyſtkiego dla BOGA, żegna świat, przyiacioł, krewnych, ani chce mieć iakieyżekolwiek znaiomości z ludźmi, oto ieſt co ſię BOGU podoba w Pawle, że on z korzyścią dla ſiebie, przekłada miłość y ſłużbę BOGA nad Oyca, Matkę ſwoię, y przyiacioł: w tym powołaniu trwaiąc ſtatecznie y wyſielaiąc ſtraż około ſiebie,

ubeſpie-

ubeſpiecza niewinność ſwą owemi cnotliwemi okryśleniami na kazaniemi w Ewangelii, mowić chcę modlitwą postem umartwieniem y czuynością nad ſobą, oto co znawu BOGA uweſela z Pawła, że on młodość ſwoię y powołanie czyni pożyteczne ſwey świątobliwości: oto tedy Paweł wyznaiące BOGA w tym wſzyſtkim, co ſię tyczy poznawania BOGA, uſzanowania Go, ofiarowania ſię iemu od pierwſzey zaraz młodości, ale oto Paweł y cnoty iego: w modlitwie był ſtateczny, w poſtach y umartwieniu uſtawiczny, we wſzyſtkim pełen gorącości Ducha. Nareſzcie oto Paweł y zmyſły iego: w oczach iego niewinność, w uſzach ſłuchanie głoſu Boſkiego, w uſtach milczenie, w ręku praca właſney rogożki ku pokryciu Ciała, w nogach głębokie BOGA uſzanowanie, we wſzyſtkim przybytek Swiętych. Ze tu nic nie wſpomnę o iego tak cheroiczney pogardzie świata, możeſz iuż bowiem bydź więkſza? iako utracać iego widzenie, iego ſpołeczność, iego poſiadanie, iako ſamochcąc tak zagrzebać ſię przed nim

w nie-

w niedoſtępnych ſkałach? że y drugi podobny iemu Antoni nieznalazłby go był, gdyby nie z ſzczegulnieyſzego objawienia Boſkiego. Jednakże tego nie mogę opuścić żebym niemiał teraz uczynić przyſtoſowania życia y cnot S. do życia y obyczaiow naſzych. Dla czegoż bowiem obchodziemy uroczyſtość SS. ieżeli nie dla tego iak mowi Bernard S. *żebyśmy przez uważanie cnot ich wzbudzali ſię do ich naśladowania? ieżeli chcemy bydź uczeſtnikami ich Korony:* Nierozumieycież proſzę żebyśmy my tylko Synowie mieli obowiązek do naśladowania Oyca, czyli to wpogardzie świata, czyli to w oſtrości życia, czyli nareſzcie w głębokiey bogomyślności, albowiem nie także ieſteście Chrześcianami iak y my ſłudzy Ołtarzow y mięſzkańcy Klaſztorow? nie także ſpodziewacie ſię Nieba iako y my? nie także Ewangelia ściąga ſię do was iako y do nas? ach! odſyłacie oſtrości do Puſtelnikow, modlitwy do prożniakow, łagodności do ſłabych, cierpliwości do ſtrapionych: powiedzcież mi? to wſzyſtko mowionoſz tylko do ludzi zamkniętych, w komorkach

Zakonnych, y do Pustelnikow?] nie, nie było ich ieszcze na ten czas, to wszystko mowiono do Apostołow y do rozmaitych ludzi, á zatym do wszystkich, ktorzy mieli świat napełnić, á wszczegulności do was.

Jeżeli to wszystko nie iest dla was, tedy Ewangelia nie iest dla was. Jeżeli bez tego możecie się podobać BOGU, tedy możecie mu się podobać bez Ewangelii: raczey tedy sciągniymy na siebie Protekcyą S. patrząc na wzor ktory nam wystawiony iest w tym tu Ołtarzu, y bierzmy z niego żywe nauki Ducha pokory, cierpliwości, łaskawości, ubostwa, gorącości, zgoła wszystkich cnot; bo *Duchem wszystkich ludzi sprawiedliwech, napełniony był Paweł S.* Ale osobliwiey wy osoby przywiązane do świata uczcie się pogardy iego á szacunku BOGA nadewszystko. Ach! iesteście biegłemi aż nadto w rożych rozrywkach, w wszelakich prożnościach, macie zawsze ich żywą pamięć y wyobrażenie, umiecie układać niezliczone onowy do wyrobienia interesow, rożne do tego sposoby y subtelnosci. Pamiętaycież,

cież, żebyście BOGU dali naypierwsze mieysce w sercu waszym: żebyście Go czcieli y szanowali według zabranego o Nim wielkiego mniemania: żebyście mu służyli podług Ewangelii, to iest: *z gorącością Ducha* iak mowi S. Apostoł, *z czuynością*, iak przykazuie Zbawiciel, z zupełnym zaprzeniem się samych siebie, z osobliwą gotowością na Krzyże y utrapienia, z ustawicznym przywiązaniem do utrzymania się y nasladowania go, y zwiernością tak co do wielkich, iako y co do małych obowiązkow.

To bowiem iedyne iest świadectwo, ktore nam pozostaie, ktore w nas popiera świadectwa wiary, y przez ktore tylko możemy uwielbić BOGA, iako na nas przystoi: Już widziawszy Pawła S. wyznaiącego BOGA życiem swoim utaionym na puszczy, zobaczmy nad to, iako uwielbił go przez surowość y ostrość życia swoiego.

PUNKT DRUGI.

S. Paweł czyniąc zalecenie wiernym wieku swego, wielkich owych ludzi, Antoniech, Hilarionow y innych zna-

cznych ſurowością życia Puſtelniczego, między ktoremi naypierwſze należy ſię mieyſce S. Oycu memu: ow mowię S. Apoſtoł żeby był zawſtydził y potępił świat ten złośliwy, y ladaco? mowił to: *że nigdy niebył ich godzien świat ten:* á dla czegoż? albowiem oni przy niewinności ſwoiey prowadzieli nayſurowſze życie, y oſtrą czynili pokutę, kiedy przeciwnym ſpoſobem świat ten wpośrzod wſzelakich nieprawości zmazany aż po ſame wargi, niczego ſię bardziey niechronił, iako przykrości, cnoty, y ſurowości Ewangelii. Nieinaczey Chrześcianie: wſzyſtko, co ſię tylko ſprzeciwia naſzemu dogadzaniu ciała, naſzey zmyślności y miękkości życia, dużo nas obraża: á to temu żebyśmy radzi przeyść z roſkoſzy na roſkoſz. Ale iako nie na to nas tylko BOG poſtawił na ziemi, żebyśmy na niey iak pokwiecie chodzili, tak mowić należy że tylko w ſamych przykrościach y dobrowolnych umartwieniach upatruie on męſtwa, y wierności naſzey. Y dla tego to SS. Pańſcy lubo ſię nie poczuwali do żadney ciężkiey złości z tym wſzy-

ſtkim przynaywiękſzey niewinności ſwoiey oſtro ſię z ſobą obchodzieli. A między niemi nayſurowiey y nayściśley S. Paweł. On albowiem naypierwſzy ieſzcze za czaſow Decyuſza y Waleryana prześladowcow Wiary podał wſzyſtkim nowy ſpoſob doſtąpienia Korony Męczeńſkiey, choćby też nie było żadnych prześladowcow, on pokazał wſzyſtkim drogę do cierpienia, kochaiąc BOGA. Ktoraż bowiem pobudka oddaleła go od Domu Oycowſkiego? od pieſzczot Rodzicielſkich? od dziecinnych wygod? izali nie miłość BOGA? coż zamieniło mu głęboką y dziką puſtynią w oyczyznę dla niego? wyrytą ſkałę w Dom oyczyſty, pierzchaiące po gęſtey kniei zwierzęta, w towarzyſtwo krewnych y przyiacioł? izali nie miłość BOGA? ktora wzięła gorę w ſercu iego nad wſzyſtkie te uprzeyme pochwały, to od świata, to od krwi, to od obłudnych ſzczęśliwości iego. Coż mogło oſłodzić mu wſzyſtkie przykrości przywiązane do okropnosci pomięſzkania iego

w Puſtyni? do otwartości pokrycia iego: do uprzykrzonego ſpoczynku iego w twardey opoce? do ſzczupłego pokarmu iego, przy ktorym był poſt uſtawiczny? do uſilnych prac iego, ktore były nocą y dniem przedłużone, y prawie uſtawiczne na modlitwach klęczenia? izali nie ogień miłości BOGA? ktory pałał w ſercu iego, niedaiąc nigdy ſpoczynku żadnego przez cały czas bawienia ſię iego na puſzczy, ani ulżenia osłabionemu y zemdlonemu Ciału? Dopieroż czego w Duſzy Pawła nie miała dokazać miłość BOGA? ktora tyle ſprawiła w Swiętych za wieku Chryzoſtoma S. iż dla miłości BOGA w grobach czas długi życia ſwego przepędzali: podobnież y Paweł S. na puſzczy iak w grobie iakim zoſtawał; y ieżeli o umarłego chodzi: o iako rozumiecie ciężko było młodemu Pawłowi umierać Rodzicom, ktorych porzucił! umierać krewnym, od ktorych ſię oddalił! umierać obſzernym włościom ktoremi wzgardził! S. Grzegorz *Ludzi ſurowością życia zabawionych żywemi nazywa Męczennikami:* á czyliż y Pawła S. życie rożniło ſię od Męczeń-

czeństwa? czyliż nie było nader ciężkim ile przedłużonym Męczeństwem? ieszcze Duch zemdlone ożywiał członki iego, á iego życie dla ostrey pokuty nad śmierć cięższe było: S. Augustyn mowił: *że trapić ciało, pożądliwość zwyciężać, sprzeciwiać się chciwości, tryumfować nad światem, część wielka męczeństwa, iest to y nowy iakiś sposob męczeństwa.* Owoż czynił to wszystko Paweł, y więcey nad to, bo trapił ciało swoie sposobem ledwo ktoremu S. zwyczaynym, trapił go głodem tak wielkim, że na samym tylko owocu Palmowym przestawał, y puł bułce chleba, ktore mu Opatrzność Boska przez posługę Ptaka posyłała.

Już na pożytek z tego Kazania weśmy trzy ktore ztąd dla nas wypływaią nauki. *Pierwsza*: S. Paweł był on S. y niewinny á przecie tak ostre prowadził życie. My przeciwnym sposobem iesteśmy grzesznikami, powinniśmy więc bardziey surowe prowadzić życie. Z tym wszystkim o iaka rożność między postępowaniem sobie S. Pawła, y między postępowaniem sobie naszym! On się martwieł z miłości

BOGA: á my niechcemy ſię martwić z miłości właſnego zbawienia. *Druga:* Jeżeli BOG niewdał wſzyſtkich ſwoich ſług w trudności Męczeńſtwa, przynaymniey wyciąga po nich uſielności, iakiey po nas nie wyciąga, chciał żeby iedni przez zupełne wyzucie ſię ze wſzyſtkich maiętności, poddali ſię oſtrościom naytwardſzego uboſtwa; drudzy żeby zabiegali na kray świata ſzukaiąc zbawienia Duſz, inni żeby ciało ſwoie uczynili ofiarą pokuty; tego zaś po was BOG teraz nie wyciąga, zoſtawił was w honorze w doſtatku, przy wſzyſtkich niewinnych uciechach zdanych wam na wolą, niedomaga ſię po was tylko ſerca wolnego, ſerca bez przywiązania, pokory ſerca w blaſku chwały, uboſtwa ſerca w obfitości dobr, umartwienia y oboiętności ſerca w uciechach godziwych, chce żebyście pokazali przez waſzę wierność w powinnościach waſzego ſtanu, że on ieſt nie tylko BOGIEM Męczennikow, Apoſtołow, Puſtelnikow, ale też BOGIEM wſzyſtkich Stanow y kondycyi ludzi, cała tedy trudność ściąga ſię do

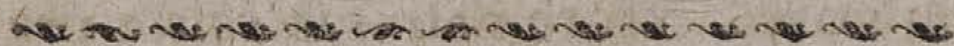
ſerca

ferca naszego. Jegoż ciężar macie za tak trudny do zniesienia? szczęśliwi ktorzy Niebo tak łatwo osiągnąć możecie ale też nieszczęśliwi ieżeli przy tak małey pracy, nie zechcecie o nie się starać. *Trzecia:* SS. Pańscy, nie sądzili, żeby kiedy mogli przyiść do czystey miłości BOGA, ieżeliby nie byli oraz gotowi cierpieć co dla Niego, albo ieżeliby nieżyli w umartwieniu ustawicznym; my zaś wieku naszego delikatni Chrześcianie rozumiemy przeciwnie, że możem kochać BOGA nic nie cierpiąc dla Niego, y dla tego też iuż ani wiemy co to iest umartwić się przyzwoicie, co to iest powściągnąć w okazyi pożądliwość swoię, co to iest zwyciężać namiętności w nas panuiące. Słowem: ani my iuż znamy owego okryślenia pokory, umartwienia, cierpliwości, Męstwa, Sprawiedliwości, ktore nam tak ściśle przykazuie Zbawiciel. Panie czyliżeś nas tak iuż porzucił w obłudzie serc naszych, że się bynaymniey nie zagrzewaią miłością Twoią? á nawet we trzydziestu lat życia grzesznego niemożemy tego pokazać, żebyśmy co ucierpieli dla Ciebie,
kiedy

kiedy tym czaſem twoi wierni ſłudzy przy naywiękſzey niewinności ſwoiey, przeto że Cię kochali, na wſzyſtkie przykrości dla Ciebie ſię narażali, y ſami ie ſobie zadawali. O niechby Panie świat cały ſtał ſię morzem gorżkości dla nas! ktorzy tak nieczułemi ieſteśmy na ſłodkość cierpienia, w kochaniu Ciebie: cierpieć bowiem kochaiąc Ciebie ieſt to ſzczęśliwości wieczney zadatek, ieſt to Korona zachowana na wieczność ſzczęśliwą, do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn, y Duch Swięty Amen.



KAZANIE
NA UROCZYSTOSC SS. FABIANA y SEBASTYANA



Kto nie naśladuie mnie nie ieſt mnie godzien. Math: 20.

COkolwiek Pan y Zbawiciel naſz zoſtaiąc między ludźmi w życiu śmiertelnym ſprawował, wſzyſtko to, do ducho-

cho-

chownego pożytku y zbawienia naſzego ściągało ſię. Zył świątobliwie, czynił wielkie cuda, cierpiał heroicznie: á tak, życiem świątobliwym dał przykład wſzyſtkim nam, abyśmy rozlicznych cnot iego, y iego przykładami poswięconych naśladowali. Cudami dał przykład Apoſtołom, y ich naſtępcom w Urzędzie nawracania, aby naukę Wiary iego utwierdzali znakami, obiecuiąc im pomoc ſwoię Boſką według Jana S. *Większę wy będziecie anizeli Ja cuda czynieli.* Męką y śmiercią, dał przykład Męczennikom y innym za BOGA y ſprawiedliwość cierpiącym, aby na wſzyſtkie nietylko utrapienia y prześladowania, ale też y na śmierć ſamę za iego Wiarę byli gotowemi. Jakoż niebyły prożne ſłowa y przykłady Jedynaka Boſkiego: uczy nas bowiem Wiara że między SS. ktorzy już kroluią z BOGIEM w Niebie, inni życiem naśladowali Chryſtuſa, y tych zowiem *Wyznawcami.* Inni naśladowali go opowiadaniem wiary w niego, y tych zowiemy *Apoſtołami.* Inni położeniem życia y krwie przelaniem za Wiarę iego, y tych zowiemy *Męczenni-*

czeniikami. SS. dziśieyszych Fabiana y Sebastyana, w tym nad innych rośnie y wzmaga się chwała y sława, że oni tym troiakim sposobem wyrazili na sobie naydoskonalsze Chrystusa naśladowanie: życie ich święte, opowiadanie pożyteczne, Męczeństwo chwalebne. To iest: naśladowali Chrystusa życiem swoim, naśladowali go opowiądaniem wiary, nareszcie naśladowali go męczeństwem dla niego poniesionym: oto w czym się wydaie osobliwie chwała ich, cnoty, y Męstwo, y oto też troiaki pożytek, ktory z ich przykładu odnieść mamy na teraźnieyszym Kazaniu. SS. Fabian y Sebastyan nieinaczey przyszli do tey Korony męczeństwa, ktorą teraz są ozdobieni w Niebie, tylko naśladuiąc iak naydoskonaley Chrystusa, y to będzie Punkt *Pierwszy* Kazania. Więc my prozno spodziewamy się tey Korony, chwały, ieżeli podobnie nie naśladuiemy Chrystusa, y to będzie Punkt *Drugi:*

Chryste BOZE Zbawicielu y Wodzu nasz, ktoryś przyszedł prowadzić nas do Nieba, ktory samże iesteś *drogą, prawdą, y życiem,* spraw to przez osobli-

wszą

wſzą łaſkę twoię proſiemy Cię, abyśmy nie tylko poiąć mogli, ale y do ſkutku przyprowadzić tę prawdę, ktora ieſt iedynie potrzebna do naſzego zbawienia y do twoiey większey czci y chwały.

PUNKT PIERWSZY.

Zważmy tu tę prawdę, że choćby y niewzywał nas Chryſtus Pan do naśladowania ſiebie, tedy ieſzcze z ſamego imienia, każdy Chrześcianin poczuwać by ſię powinien do tego obowiązku, aby naśladował Wodza ſwego, ktorego Jmie y znak na ſobie noſi, y piaſtuie: przeto rzekł Bernard S. *daremnie y prożno ſię zowie Chrześcianinem ten, ktory nie naśladuie Chryſtuſa.* Dopieroż kiedy tak iaśnie, y oczywiście ciągnie nas Chryſtus do naśladowania ſiebie, á nawet to naśladowanie nierozdzielnie łączy z uſzczęśliwieniem naſzym, właśnie daiąc nam do wyrozumienia, że iako od tego zawiſło zbawienie naſze, tak przeciwnie od opuſzczenia y zaniedbania tego pełnienia zawiſło naſze wieczne od BOGA odrzucenie: ktoż z Chrześcian kochaiący

BO-

BOGA, Niebo, y wieczność szczęścia, kto może być tak nieczuły, żeby niechciał puścić się za Wodzem, y przewodnikiem swoim w tęż drogę y iść temiż śladami? Ale żebym tu mowił porządnie z pożytkiem waszym, wiedzieć potrzeba że troiaki może bydź sposob naśladowania Chrystusa. *Pierwszy:* ktory zależy na życiu dobrym, cnotliwym, y wcale Chrześciańskim. *Drugi:* ktory zależy na opowiadaniu prawdy Taiemnic Boskich. *Trzeci:* ktory zależy na męczeństwie daiącym świadectwo Chrystusowi, y Wierze iego. Naśladować Chrystusa życiem dobrym iest nam właściwa, ale oraz iest interes własny, bo iest chcieć zbawić Duszę swoię, y nie dla czego innego kożdy dobrze żyć powinien, tylko żeby był zbawionym y wiecznie szczęśliwym. Naśladować Chrystusa życiem dobrym, y przytym opowiadaniem wiary w niego, iest doskonalsza, bo iest szukać iako y Chrystus zbawienia bliźnich, iest chcieć iako y On, aby wszyscy poznali BOGA, y kochali go iako BOGA, y o takich rzekł Chrystus: *Ktoby nauczał:, ten wielkim zwany*

będzie

będzie w Kroleſtwie moim. Nakoniec naśladować Chryſtuſa tak, żeby na danie świadectwa Jemu y nauce iego życie położyć, y krwią przypieczętować prawdy Boſkie, ieſt naydoſkonalſza, gdy bowiem człowiek za BOGA życie kładzie, tym ſamym okazuie ſzczegulnieyſzy ſzacunek BOGA y taką *nadktorą większey bydź niemoże* miłość, według ſłow ſamegoż Zbawiciela: *większey nad tę miłości nie maſz na świecie, iak gdy kto za tego, ktorego kocha, życie ſwoie kładzie.* Już Chrześcianie moi że SS. Fabian, y Sebaſtyan tym troiakim ſpoſobem naśladowali Chryſtuſa, y przeto ubeſpieczyli ſobie Koronę chwały, (na ktorą y nam zarabiać potrzeba,) wnidźmy w rozważanie tey troiakiey zaſługi y troiakiey ich chwały. *A nayprzod* ich rozliczne cnoty w ktorych ſię uſtawicznie ćwiczyli, y ktore w naywyżſzym ſtopniu doſkonałości poſiadali, czyliż nie dowodzą tey pierwſzey prawdy, iako nayprzod życiem ſwoim naśladować Chryſtuſa ſtarali ſię? y ieżeli teraz mam ſię puścić w obſzerne wyliczanie ich cnot, o iaka w nich wierność w zględem BOGA! mieli oni grun-

towną

townę *Wiarę*; wſzakże dali iey świadectwo, przed obliczem prześladowcy. Mieli *Nadzieię* wielką bo wſzyſtkim pogardziwſzy Fabian S. zoſtał Kapłanem, á potym naywyżſzym Paſterzem w Kościele, á Sebaſtyan S. w służbie Ceſarza będąc á w ſamym Chryſtuſie ufność ſwoię pokładaiąc, nieodſtąpił nic od obowiązku służenia BOGU. Mieli *Miłość* BOGA: bo żyć y umierać dla Chryſtuſa za iedno ſobie poczytali, nie tak słowy iako przykładem ſwoim prawdząc na ſobie słowa Pawła Apoſtoła: *Mnie żyć y umierać dla Chryſtuſa zyſk wielki ieſt.* Mieli miłość bliźnich, y gorliwość o ich zbawienie, y tak Sebaſtyan S. nie tylko Dobra y dochody ſwoie łożył wſpomagaiąc Chrześcian wyznaiących Wiarę Chryſtuſową, ale też wymową ſwoią wielu złych ktorzy ſię chwiali w wierze obawiaiąc ſię ſrogości mąk, tak w niey utwierdził, że w krotce ſami dobrowolnie ſię na też męki ofiarowali za Chryſtuſa, á między niemi oſobliwiey dway bracia rodzeni, *Markus y Marcellianus*, ktorych Sebaſtyan S. pozyſkawſzy Chryſtuſowi

prze-

przeſłał do Korony Męczeńſkiey. Co większa, nie tylko śrzodkami przyrodzonemi ale też zaſiągaiąc mocy nadprzyrodzoney pozyſkował Duſze Chryſtuſowi. Y tak NikoſtrataStaroſty długo niemey żonie Mąż S. ſwemi modlitwami do BOGA mowę cudownie przywrocił: A tak iuż dobra ſwe łożąc, iuż cuda czyniąc, iuż wymowy żwawey zażywaiąc, pokazał to oczywiście iak mu miłe było zbawienie bliźnich, y iak ich troſkliwie piaſtował w ſercu ſwoim. Bo na koniec mieli ſtateczność umyſłu y niewzruſzoność w dobrym, bo żadnym trudnościom w boiu życia tego zachodzącym nigdy nieuſtąpieli, wiedząc z nauki Apoſtoła: *iż nie mieli odebrać Korony prac ſwych, ieżeliby w nich nie wytrwali aż do końca.*

Takie życie tak napełnione wielkiemi zaſługami, czyliż nie ieſt wyobrażeniem życia Chryſtuſowego? ktory przyſzedł nauczać nas pokory, łagodności, ubóſtwa, gorliwości, á nadewſzyſtko chwały Oyca ſwego. Na to było iego zeſłanie iako rzekł: *Ja nieſzukam chwały moiey ale chwały Oyca mego*, y

na to łożył Chrystus Pan swoie opowiadanie, na to przy boku swoim nauczał y sposobił Apostołow, na to rozesłał 70. Meżow, aby opowiadaniem swoim wszędzie głosieli chwałę Oyca Jego podaiąc go ludziom do znaiomości, poszanowania, y miłości: owoż takie właśnie opowiadanie wiary daie się nam widzieć w SS. dzisieyszych.

PUNKT DRUGI.

Opowiadali go życiem swoim chwalebnie stosowanym do życia Chrystusowego, tak że życie JEZUSOWE iaśnie wydawało się w Swiętych Męczennikach, y tosmy iuż widzieli. Opowiadali go żarliwością wymowy swoiey, ktorą łożyli na pozyskowanie Dusz Chrystusowey Wierze; nakoniec opowiadali go w mękach swoich, ktore statecznie y cierpliwie za Wiarę Chrystusa znosząc, oczywiście pokazywali światu moc y potęgę Ukrzyżowanego ktorego głosieli. Tu zaiste sprawdziły się słowa Cypryana S. piszącego o Męczennikach Chrystusowych, y przyznaią-

znaiącego im to: *że ich umorzyć możono, ale niemożono nigdy pokonać.*

Ale wnidźmy w tłumaczenie tych dwoch punktow około ich opowiadania y około ich męczeństwa. Niezdaież się Chrześcianie że im z tąd przybyło nowey chwały? bo nayprzod widzieć było Sebastyana S. gdy odniesiony do Dyoklecyana Cesarza, poymany y stawiony przed nim około prawd Ewangelii rzecz uczynił, o z iaką gorliwością przy sprawie y interesie BOGA obstawał! Ale widzieć go było iuż po otrzymanym zwycięstwie z srogości mąk swoich, y z ran od strzał otzymanych cudownie ozdrowionego y zachowanego przy życiu! zachodzącego drogę swemu mordercy, z iaką wolnością y śmiałością wyrzucał Tyranowi iego obrzydliwą bezbożność! Nakoniec o co to był za Tryumf dla wiary! co za widok godny Nieba! kiedy nowością rzeczy zdumiały Dyoklecyan, y ostrym wyrzucaniem Męczennika S. cały wzruszony, ogniem zapalczywości y zemsty na nowe S. Męczennika skazuiąc męki, tak

go dłu-

go długo rozgami ſiec nie litościwie kazał, poki Ducha mąż S. niewyzionył: w tenczas zaiſte mowić można, że y świadectwo Sebaſtyan S. oddał Wierze Chryſtuſowey, y zwycięſtwa dokonał, y ofiarę z ciała ſwego uczynił S. *przyiemną y BOGU ſię podobaiącą*: á iakoż niemiała podobać ſię BOGU? ponieważ w nim ſpełniła ſię wola y rozporządzenie oſobliwſze BOGA około Swiętych ſwoich, aby Męczeńſtwem ſwoim naśladowali Chryſtuſa.

Chrześcianie moi: ieżeli poſtanowił BOG uwieńczyć Swiętych ſwoich, Koroną chwały ſwoiey nieſkażytelney, nieśmiertelney, ale tak wyborney y tak trwałey iako y On ſam, poſtanowił też żeby znoſząc rożne w tym życiu utrapienia, przeto ubeſpieczyli ſobie prawo do Nieba, iako mowi ieden z OO. SS. *Wzywa do potyczki tych, ktorych przeyzrzał do Korony.* Bo w ktorym że z SS. to tak cudowne rozrządzenie BOGA iaśniey ſię wydaie ieżeli nie wdziſieyſzych? ſamo ſtawienie ſobie w myśli ich ſrogich mąk, czyliż nie mowi nam wiele o ich cnocie y męſtwie w potykaniu

ſię? nie

się? nie potykali się oni iako więc chołdownicy świata, ktorzy idąc za pożądliwościami świata, czarta, y ciała, obrzydłemi staią się w oczach Boskich, ale potykali się iako waleczni y przezacni żołnierze Chrystusowi, ktorzy ze wszystkich iuż obietnic y podarunkow, iuż obłudnych ponęt y szczęśliwości świata, iuż z srogości mąk chwalebne dla Chrystusa odnoszą zwycięstwo. Mowię *chwalebne*: bo możesz iuż bydź większa chwała, iak stać się takim zwyciężcą y odpor dawać takim ponętom, ktore będąc każdemu wrodzone albo zniewolić, albo wcale zwykły przekonywać, częstokroć naystatecznieyszą cnotę, y naywiększe serca? Owoż takie właśnie zwycięstwo odnieśli SS. dzisieysi albowiem iakże wiele razy y iakiemi sposobami niekusił się Dyoklecyan aby było Sebastyana od tak SS. odwieść zamysłow? y przyprawił o odstąpienie Wiary Chrystusowey! iuż przekładał mu wzgardzone y podłe Chrześcian życie, iuż ofiarował mu swoię przyiaźń, iuż go wabił

y pociągał honorami y naypierwſzemi urzędami. Wſzakże ktory oko miał y uwagę na BOGA, oka na przyiaźni prożne y przemiiaiące, ani myśli ſwoich nie ſkłonił. Służyć Panu Chryſtuſowi, przełożył nad rządzenie licznym woyſkiem Ceſarza. Nie ſłuſznieſz tu zamknę pochwałę SS. Męczennikow? ich Tryumfy, y ich utarczki, w tych krotkich Auguſtyna S. ſłowach? podawaiąc im świat roſkoſzy, zwyciężony ieſt od Swiętych Męczennikow przez wſtrzemięźliwość, podawaiąc im bogactwa, zwyciężony ieſt przez uboſtwo, podaiąc im honory, zwyciężony ieſt przez ich pokorę, nareſzcie: podawaiąc ich że ſamych na nayſrożſze męki, zwyciężony od nich zoſtał przez niezwyciężoną ich cierpliwość? w ktorey oſiągnyli y znaleźli ſkarb ſpoczynku po ſwych pracach, ſkarb pokoiu po ſwych troſkach, ſkarb radości po ſwych boleściach, ſkarb chwały y nieśmiertelności po ſwych prześladowaniach. O iako rozumiecie droga y koſztowna śmierć ich w oczach Boſkich! ale o iako rozumiecie

droga

droga y kosztowna ich korona ktorą teraz są ozdobieni w Niebie SS. Męczennicy! nakoniec: o iak BOG wierny oddawca dobrym chciał nawet SS. swoich uwielbić na ziemi! kiedy w nayniebespiecznieyszych razach, w naygwałtownieyszych potrzebach, obmyślił nam ich za osobliwszych Patronow, y opiekunow. Mowić chcę w zaraźliwym powietrzu, tak na bydło, iako y naludzi, daiąc im tę moc w nadgrodę ich wielkich zasług, y sprawiedliwości, aby nas swoią przemożną przyczyną y wstawianiem się za nami do BOGA ratowali y cieszyli. Wielki przywiley, y wielce nas wszystkich interessuiący, ktorzy radzibyśmy zachować w całości stada nasze, uchronić trzody, y bydło wiele nam pożytkuiące, zachować y ochronić zdrowie, y życie nasze tak nam miłe y drogie każdemu. Szanuymyż tych SS. tak miłych BOGU, tak nam pożytecznych y potrzebnych w złych razach y zaraźliwych chorobach, kochaymy ich, wzywaymy ich w pobożności serca. Ale oraz ieżeli chcemy stać się uczestnikami ich

przywileiu, y doznać ich obrony y opieki, naśladuymy ich. Nie dla czego innego bowiem obchodziemy ich uroczystość iako mowi Bernard S. tylko żebyśmy przez uważanie ich Cnot, w zbudzali się do naśladowania ich przykładow, ieżeli chcemy stać się uczestnikami ich Koron w Niebie.

Słyszeliśmy życie ich S. y niewinne, opowiadanie ich pożyteczne, męczeństwo ich chwalebne, y ten przykład ich powinienby zapalić serce nasze y ożywić odwagę naszę do podobnego naśladowania we wszystkim Wodza naszego Chrystusa Pana. Ale w czymże go y iako go naśladuiemy? życie nasze, masz cokolwiek podobieństwa do życia Chrystusowego ubogiego, pokornego, umartwionego? ktoreż to są cnoty y owoce wiary? poktorychby można w nas rozeznawać Chrystusa y Ducha Jego? y ieżeli go nieznamy y nieczuiemy w sobie, iakoż tedy możemy należyć do niego? Nie to bydź nie może: *kto niema Ducha Chrystusowego nie należy też do niego* mowi S. Paweł Apost: kto nie żyie, kto nie tchnie Duchem

chem Chrystusowym, żyie duchem świata, á zatym duchem zaraźliwym, duchem złośliwym, duchem przeciwnym świątobliwości BOGA, á tak gdzież y iako będzie zbawienie iego?

Powtore: ieżeli to wielka prawda, że kto miał wiarę na początku Kościoła, winien iey był zaraz innym udzielać y opowiadać. Jeżeliż pierwsi wierni y pierwsi Chrześcianie nie sądzili się wolnemi od tego obowiązku opowiadania Chrystusa, y wyznania go przed ludzmi, my iako od niego możemy bydź wolni, y przez co się tego zaniedbawaiąc, wymowiemy? Y ieżeli nie staramy się w skutku bydź pomocą bliźnim do zbawienia, czyto przez namowę do dobrego, czy też odprowadzenie od złego, ieżeli niewyznaiemy Chrystusa, y wiary iego między ludźmi, ieżeli nie tylko nieprzynosiemy iey chwały y ozdoby, tylko nie napełniamy iey wonnością obyczaiow SS., pobożnych, przykładnych, ale też co większa rozwiozłocią naszą wstyd iey czyniemy y obelgę, O iakie zawstydzenie iaka dla nas chańba!

kiedy

kiedy ci przezacni żołnierze Chrystusowi, wyszedłszy z grobow swoich, pokązawszy się na sądowych stolicach w raz z Nim na sądzie Chrześcian teraźnieyszych, spytaią się nas iakiey wy iesteście wiary? w iakich okazyach? y przed kim oświadczyliście się bydź Chrześcianami w pośrzod swoich domowych y służących Chrześcian, tak iako y wy? ach! wstydzieliście się pokazać y wyznać wiernemi, wstydzieliście się wniść w oczy drugim przez waszę przykładność y pobożność, wstydzicie się dać im przykład do cnoty, słowem: wstydzicie się pokazać Chrześcianami. Nie mamy tedy y drugiego podobieństwa do Chrystusa Pana: ba wcale nieznamy y trzeciego. Y dla tego nie wiemy iuż co to iest niemowię ucierpieć co dla Chrystusa y wiary iego, ale nawet nie znamy co to iest umartwić się przyzwoicie, powściągaiąc w okazyi pożądliwość swoię, zwyciężyć namiętności w nas panuiące, á tak szkodliwe zbawieniu; Bo ta to iest tylko woyna, y te potyczki ktore nam pozostaią. Nie mamy

teraz

teraz nieprzyiacioł iawnych, nie ieſteſmy w okazyi cierpienia, nie żyiemy czaſow prześladowania, iednakże nie zbywa nam na tylu nieprzyiaciołach zdolnych wydrzeć nam Koronę chwały, y pozbawić nas nieśmiertelności ſzczęśliwey. Z niemi tedy ucieraymy ſię mocno. Y ponieważ chcemy mieć uczeſtnictwo z Chryſtuſem uwielbionym y chwalebnym, trzeba też żebyśmy mieli uczeſtnictwo z Chryſtuſem cierpiącym y umartwionym. Na to nam Kościoł S. ſtawia przed oczy przykłady dziſieyſzych SS. Fabiana y Sebaſtyana, ich Tryumfy á oraz ich utarczki y wſzyſtkie życia ich trudy, iako przepędzili życie w uboſtwie y w utrapieniach, iako dźwigali Krzyż Chryſtuſow y cierpieli dla ſprawiedliwości. Na to mowię: żeby ich cnotami pobudził nas do ich naśladowania. Możemyſz pomyślić o tym iak wiele z miłości czynili, y iak wiele kochaiąc go ucierpieli, á niezapalać ſerca naſzego, y nieożywiać odwagi naſzey do podobnego czynienia y cierpienia nie tylko dla BOGA, ale y dla właſnego dobra,

y zba-

y zbawienia? O niechby Panie świat cały ſtał ſię morzem gorzkości dla nas! y dla wſzyſtkich nieczułych na ſłodkość cierpienia kochaiąc cię!

Cierpieć kochaiąc cię Boże, ieſt to wieczney ſzczęśliwości zadatek, ieſt to Korona zachowania na ſzczęśliwą wieczność, do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn, y Duch S. Amen.



KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. WALENTEGO.



Qui recipit iuſtum in nomine iuſti, mercedem iuſti accipiet. Math: 10.

Auferet a vobis omnem langvorem & omnes infirmitates Deut: 7*mo* verſu 15*to*.

JAko pierwſzy człowiek ſprowadził na świat wſzelkie niemocy y ſłabość nawet co do ciała, á ten był Adam grzeſzący, tak BOG y człowiek obiecany

świata

światu miał ie znieść wszystkie, z kąd te słowa Moyżesza: *Odbierze od was wszelką niemoc* właśnie się zgadzaią z Ewangelią, w ktorey czytamy: *że Chrystus Pan przechodził dobrze czyniąc, y uzdrawiaiąc chorych.* Y tak gdy iuż to iedni przychodzieli prosić JEZUSA, aby raczył wniść do ich domow, y uzdrowić tam chorych iako to uczyniły owe Siostry troskliwe o zdrowie brata swego Łazarza mowiąc: *Panie oto ten ktorego kochasz choruie.* Już gdy insi wyznaiąc się niegodnemi tey łaski, aby Chrystus wszedł pod ich dachy, prosili go, aby uzdrowił tam choruiących samym tylko słowem. Już gdy się zbierały rzesze zewsząd, y kładli chorych po drogach, y ulicach, ktorędy Zbawiciel miał przechodzić, aby moc zNiego wychodząca przywrociła im zdrowie, iuż gdy inni pragneli iako szczęścia naywiększego, aby się dotknąć przynaymniey szaty iego dla swego uzdrowienia iako to uczyniła owa przez 12 lat niemoc cierpiąca niewiasta, ktora pełna żywey wiary y ufności mowiła sobie: wiem y pewna iestem, że bylem się tylko dotknyła kraiu szaty Jego,

uzdro-

uzdrowiona będę. Już gdy inni z pokorą za nim wołali w kalectwie ſwoim mowiąc iako ow ślepy Ewangeliczny przy drodze: *Jezuſie Synu Dawidow zmiłuy ſię nademną.* Już nakoniec: gdy ten pełen litości lekarz ſam uprzedzał ich proźby, y pytał ſię ieżeliby chcieli bydź uzdrowieni, tym czaſem leczył miłoſiernie ich niemocy y ſłabości. Ale na co wiele mowić, o Boże dobrotliwy Panie życia y śmierci! Panie zdrowia y choroby, czyliż ſię kto zawiodł na tobie wielerazy ſię z żywą wiarą do Ciebie uciekł! Nieinaczey Chrześcianie zawſzem wam to mowił, ilerazy mowiłem do was o Dobroci Boſkiey, uprzedzaiącey proźby naſze, ratuiącey nas w ſłabościach naſzych, ale dziś mowię co więcey: Coż takiego? oto że nawet tę łaſkę y tę moc uzdrowienia chorych, zlał BOG oſobliwſzym przywileiem na S. Walentego Kapłana y Męczennika ſwego, á dla czegoż ią zlał? oto w nadgrodę wielkich iego zaſług y ſprawiedliwości, tak dalece: że ſię ſłuſznie do niego ſtoſować mogą ſłowa dziſieyſzey E-

wan-

wangelii iż kto się w słabości do iego ucieka protekcyi skuteczney od niego na zdrowiu ma się spodziewać pociechy *Kto przyimuie sprawiedliwego: w Imię sprawiedliwego, sprawiedliwego nadgrodę odbierze.*

Tak iest Chrześcianie moi, on mocen iest przyczyną swoią wszelkie od was oddalić słabości. Wielki przywiley y wielce nas wszystkich interesuiący, was mowię ktorzy zdrowie swoie iak wysoko szanuiemy tak wielu słabościom y ułomnościom podległe mamy. Jaśnicy się pokaże ta prawda z tego, czego ia na dzisieyszym chcę dowieść Kazaniu. Uważać proszę: Nic powszechnieyszego iako postradać zdrowia, komu go BOG darem natury pozwolił, to będzie pierwszy Punkt: Nic skuteczniey szego, iako szukać zdrowia w pomocy S. Walentego, w ktorego ręku BOG ie darem łaski y nadgrody złożył, to będzie drugi Punkt. We dwoch słowach rzecz zamykaiąc: niemoc zdrowia naszego, y moc, przyczyny Swiętego chorob ludzkich Patrona; będą podziałem y materyą tego

Kaza-

Kazania. Tobie Chryſte Boże ktoryś ſłabości naſze na ſobie noſił ku więkſzey czci y chwale, za pomocą Twoią ktoraś ieſt uzdrowieniem chorych Nayświętſza Marya Panno:

PUNKT PIERWSZY.

Dwoiaki ieſt rodzay darow, ktore ludzie w tym życiu poſpolicie odbieraią od BOGA, dary natury, y dary łaſki. Dary natury ſą względem życia teraźnieyſzego, dary łaſki ſą względem życia wiecznego. Dary łaſki ſą naprzykład powołanie do wiary S. uſprawiedliwienie grzeſznika, nathnienie y pomoc do dobrego, ſkutek SS. Sakramentow, y inſze łaſki. Dary natury ſą naprzykład, zdrowie, fortuna, honor, doſtatki, y tym podobne. A iako dary łaſki nieporownanie przewyżſzaią dary natury, tak ſwoim ſpoſobem zdrowie mimo ſwey ułomności przewyżſza inne dary natury. Co ſię więc tycze iego ſzacunuku, mowię to y powtarzam, że zdrowie czerſtwe komu ſię w podziale doſtało od BOGA, ieſt

takie

takie dobro, ktorego oszacować dostatecznie nie można. Ale tudzież przydaię, że BOG iak życia tak y zdrowia nam nieudziela tylko na to, abyśmy go iak narzędzia zażywali na iego większą chwałę y swoie zbawienie. Uczyńmy tu dwie krotkie uwagi pierwsza ile do szacunku zdrowia: - iest to naywiększy y naydroższy dar ze wszystkich dobr przyrodzonych, ato podług nauki Ducha Nayś: *Niemaß uwagi, niema oglądania się, przenoßenia nad przenoßenie ktore się ma o zdrowie ciała.* Dobre są bogactwa y zbiory, dobry honor y sława, dobre uciechy y rozrywki, kiedy są czyste y niewinne. Ale zdrowie grunt, bez zdrowia za nic wszystko, wszystko nic nie waży, ani dostatki, ani godności, ani roskoszy. Na co się albowiem maiętnemu Panu zdadzą wszystkie iego okazałości, dochody, y wygody, ieżeli długo chorobą złożony na łożku z bolami się iak iaki Łazarz męczy? Nie ieſtże to prawda, ktora Ducha Przenaś: wyrokiem iest stwierdzona: *że ßczęśliwßy daleko iest ubogi a zdrowy, y czerstwy na siłach, aniżeli bogacz*

zdrowia niemaiący? dla czegoż? ubogi albowiem bądź ubogi, ale zupełnie zdrowy, choć niewiele ma, tego iednak zażywa z ukontentowaniem miasto tego, że bogacz na zdrowiu kaleka choć ma wszystkiego podostatek, tego iednak albo zażyć y kosztować wcale niemoże, albo zażywszy ciężko przybolèć musi. Postąpmy daley, gdy zdrowia brakuie, coż wart honor y potęga, co waży cała władza y powaga mocarza? gdyby niewiem iak wielkiego kiedy; on w chorobie od woli iednego lekarza częstokroć sługi swego dependować musi? Antyoch y Herod czyż nie byli Monarchowie? przecięż obydwa chorobą skarani od BOGA niemogli się z całą swą potęgą odiąć biednemu robactwu, ktore ich żywo rostaczało. Nie tu stawaymy, gdy zchodzi na zdrowiu iak są nie miłe roskoszy: *Chociaż ludzkie uciechy, nie są prawdziwe uciechy* mowi Aug: wielki, *iednakże iakiekolwiek one są, odbiera ie y czyni gorzkiemi by iedna mała gorączka, by lekki bol głowy*, odrywa nas by z naymilszey kompanii, á przynaymniey przykrą ią

á czę-

á częſtokroć nieznośną ſprawuie. Krotko mowiąc: zdrowie ludzkie niemoże bydź porownane chyba z ſamym życiem, y owſzem ſamo życie śmierci ſię rowna, gdy zdrowia niemaſz: y gdyby przyſzło rozdzielić te dwie rzeczy zdrowie y życie, á kupować iedno z tych niewiem ktoby ſię znalazł ktoryby kupował życie bez zdrowia. To przynaymniey pewna, że niczego nie żałuiemy, łożemy by naywiękſze koſzty kiedy iakażkolwiek ieſt nadzieia w chorobie odzyſkania zdrowia, y ieżeli widziemy ludzi ktorzy dla nabycia zbiorow, doſtatkow, ſłowem dla przyiścia do fortuny zdrowie ſwe łożą, y pſuią, widziemy też przeciwnie że ſami znowu dla odzyſkania zdrowia z chęcią łożą też ſame bogactwa y zbiory. Y ſłuſznie: bo niemaſz nic po łaſce Boſkiey droższego nad zdrowie, ale też niemaſz nic powſzechnieyſzego iako ten ſkarb utracić. Druga uwaga. Niemaſz na świecie rzeczy takiey ktoraby nam zdrowia wydrzeć niezdołała, niemaſz w człeku tey cząſtki ciała ktoraby nam go odbierać

bierać nie była dostateczna: mowię niemasz cząstki w człeku, y przeto życzyłbym ia sobie teraz, żeby ciała z nas każdego staneły przeźroczyste iak kryształ, a poznalibyśmy łatwo, że ile tam kości, żyłek, ile członkow, błonek, porow naysubtelnieyszych ile nawet kropel krwi, potu, żołci, humorow, tyle może bydź rożnych przyczyn uięcia zdrowia ludzkiego. Musieliście słyszeć o iednym ktory uroiwszy sobie w głowie, że był cały szklany, niechciał wpuchu tylko miękkim leżeć, y na każdego do siebie zbliżaiącego się zdaleka wołał, by się go snać nie ostrożnie dotknąwszy, szklanego iego ciała niestłukł; to była choroba na umyśle, ale to żywa y zdrowa prawda co napisał Aug: S. *Ułomnieysi iesteśmy niż gdybyśmy śklanemi byli* y daie tego racyą: Szkło albowiem słowa są dalsze tego Oyca S. przy takiey swey kruchości może trwać całe wieki, á zdrowie ludzkie żadną miarą.

Ach Chrześcianie! czyliż niedoświadczamy tego iak łatwo w nas ustaią siełý nie tylko w starości ktora sama iest

choro-

chorobą, ale w każdey usilney pracy? w nagłym pośpieszeniu, w długim mowieniu, w głębokim myśleniu, więcey powiem: nawet w długim śmiechu y w wielkiey radości. Coż mowić o smutku, o frasunku o zgryzotach lub cholerze, same nawet nauki ktorych pilnuiemy, same wolne sztuki y kunszta, w ktorych się ćwiczemy, sen długi, zdrowie nam niszczą samo nakoniec prożnowanie, sama wytworna wygoda ciała, są zdrowiu niepomyślne. A choćby żadney inney przyczyny niebyło, ta sama iest dostateczna, że iako żelazo samo z siebie drzę rodzi, ktora psuie żelazo, tak ciało nasze w każdey by naymnieyszey części rodzi choroby, ktore psuią zdrowie, á ieżeli niemasz w całym ciele takiey części, ktoraby nam zdrowia zepsuć niemogła, niemasz y w całym świecie, ktoraby tego nie dokazała. Prożno nam Niebowidzowie opisuią lata niektore klimakteryczne, dni krytyczne to iest zdrowiu naszemu szkodzące, niemasz tego dnia y roku ktory by nam nieznacznie zdro-

wia nieuymował. Planety na Niebie słońce, nie tylko nam wymierza czasy y lata swym obrotem, ale go nam y psuie swym zbytnim upałem, albo przyniedochodzeniu nas iego promieni nieznośnym zimnem.. Zywioły nawet bez ktorych żyć niemożemy nieiako się sprzysięgły na zdrowie nasze, obłoki nam gradem, pioruny ogniem grożą, powietrze zbyt gęste dusi, subtelne morzy, á zepsute zaraża, wiatru zawianie przeciwne, nie iednego o ciężką chorobę przyprawiło. Woda ma w sobie rożne zarazy z mieysc przez ktore przechodzi, y z iadu robactw ktore się w niey znayduią. Ziemia tyle szkodliwych wydaie exchalacyi, doznaiemy tego na sobie y skarżemy się, że nam y potrawy y napoie, ktoremi się utrzymuie życie, częstokroć zaszkodzą, gorące trunki krew zapalaią, ryby flegmę rodzą, mięso niestrawność, odmiana potraw sprawuie indyspozycyą, y iednakowy niesmak. Lekarstwa same ktoremi niby zdrowia ratować chcemy, czy iednemu się przeszkodą do zdrowia stały? Niemowiąc

nic

nic o zbytkach, o nieſpodzianych przypadkach, o złośliwym nam innych ſzkodzeniu na zdrowiu; iuż przez bicia, iuż przez razy, rany, y inne tyſiączne odebrania zdrowia ſpoſoby. Y dziwować że ſię tu że tyle rodzaiow rożnych á rożnych chorob podlega zdrowie naſze! że ich ani nazwać, ani wyliczyć ani opiſać niepodobna! Pełno ieſt we wſzyſtkich ięzykach kſiąg lekarſkich, ale te wſzyſtkich chorob ogarnąć niemogą, bo ich codzień nowych przybywa, tak dalece, że ten świat cały ſłuſznie ſię przyrownać może do owey Jerozolimſkiey Sadzawki, przy ktorey znaydowało ſię *mnoſtwo chorych niedołężnych, kalekow*. A to tak, że y ten ktory ſię dopiero czuie bydź zupełnie zdrowym, niewie co ſię z iego zdrowiem za godzinę ba za moment ſtać może, tak to ieſt prawda, że też nic powſzechnieyſzego, iako utracić zdrowie, ktore darem natury od BOGA odebrał. Lecz iuż chcę mowić, że też nic ſkutecznieyſzego, iako wſłabości ſzukać zdrowia w pomocy S. Walentego, w ktorego ręku BOG ie darem łaſki y

 nad-

nadgrody złożył, o czym w tym

DRUGIM PUNKCIE.

Skorośmy przez grzech utracieli prawo do życia, utracieliśmy ie też y do nieuſtannie trwaiącego zdrowia na ziemi, drzewo żywota ktore nam miało w Raiu przedłużać życie aby ſię było podobało Panu BOGU przenieść nas proſto z ziemi do Nieba, miało mieć ſkutek oddalenia od nas wſzelkiey choroby, połknąwſzy w zakazanym owocu śmierć, ſprowadziliśmy na ſiebie choroby ktore ſą przygotowaniem nas do śmierci. Przecież BOG lubo przez nieſkończoną mądrość ſwoię zoſtawił nam do wypłacenia każdemu powinny dług śmierci, dał nam dwoiaki ratowania zdrowia naſzego ſpoſob, iako Autor natury czyli wynalażca, y iako Pan natury. Jako *wynalazca natury* dał rozliczną moc kwiatom, owocom, drzewom, kruſzcom, ptakom, zwierzętom, dał dowcip ludziom ktorzy tego mądrze umieią ku zdrowiu ludzkiemu zażyć, lecz te wſzyſtkie rzeczy ſą

tylko

tylko iak instrumenta w Ręku Boskich, ktore tylko tyle mogą nam pomoc, ile y iak BOG pozwoli, bośmy prawo pierwsze do zdrowia utracili. Jnaczey Ambroży S. takich nazywa niewdzięcznemi y bluźniercami wydzieraiącemi BOGU wszechmocność y dobroć ktorzy przypisuią samey sztuce lekarskiey chorych uzdrowienie. Wierzyć macie mocno: że Doktorzy podług swey umieiętności aplikuią lekarstwa, á BOG sam daie skutek iaki mu się podoba, y ieżeli przez swą doskonałość nas z chorob wyprowadzaią, á czasem przez omyłkę onych przyczyniaią, lub przedłużaią: to się dzieie przez niedościgłe rosporządzenie Opatrzności Boskiey, ktory zażywa nie tylko dowcipu, ale umięiętności, nawet złości ludzkiey do końca swego. *Jako Pan natury* y łask swoich, ma moc bez wszelkich stworzonych śrzodkow iednym skutecznym chceniem woli swoiey kogo chce uzdrowić y ożywić, á iak mowi Prorok: *Przyprowadził aż do samych bram śmierci, y znowu przywrocił.* Jako uczynił z Ezechiaszem ktoremu choruiącemu kazał

przez Proroka ſwego opowiedzieć że umrze: *Roſporządź Dom twoy albowiem umrzeſz* á potym mu upokorzonemu na lat 15. zdrowia przedłużył. Tę łaſkę cudownego uzdrowienia daie BOG y ſługom ſwoim ludziom, lub Aniołom, iako czytamy w ſtarym Teſtamencie o *Eliaſzu* ktory uzdrowił cudownie Naamana Synaczka, o *Aniele Rafaelu* ktory przywrocił wzrok Tobiaſzowi. W nowym także o *Apoſtołach* o *Pietrze S. y Pawle:* z ktorych iednego ſam tylko cień, drugiego pas y chuſty uzdrawiały cudownie y leczyły niemocy ludzkie. W dzieiach nareſzcie Kościelnych o rożnych SS. Lecz między innemi złożył BOG tę łaſkę uzdrowiania chorych w ręku dziſieyſzego iako oſobliwſzego Patrona chorych S. Walentego Kapłana y Męczennika. Ten W. Swięty za Klaudiuſza Ceſarza pod czas prześladowania obrał ſobie ſtan Kapłana świeckiego, aby tym doſkonaley wypełnił wielkie owo y naywiękſzeſ przykazanie Miłości BOGA y bliźniego, wylawſzy ſię cały na uczynki miłoſierne podług duſzy, y podług ciała dla

owie-

owieczek ktore naywięcey potrzebowały na ten czas iego Oycowſkiego ſtarania. Grzeſznych ſtrofował, nieumieiętnych wiary uczył, nawet ſamego Klaudiuſza w niey oświecił. Wątpiącym zbawienną radę dawał, cieſzył ſmutnych, modlił ſię za prześladuiących y ich kochał, łaknących karmił, pragnących napawał, więzniow nawiedzał, ſam nareſzcie ſtawſzy ſię więźniem J. Chryſtuſa, wycierpiawſzy rożne męki y bicia, kark ſwoy ochotnie poddał pod miecz katowſki dla Chryſtuſa. W nadgrodę tych cnot iego heroicznych dał mu BOG łaſkę cudownego uzdrowiania chorych y w życiu y po śmierci, bo czytamy w Aktach Autentycznych iego męczeńſtwa, że corze Auſteryuſza Sędziego od wielu lat ciemney na oczy, znakiem Krzyża JS. wzrok przywrocił. Po śmierci zaś oprocz zapiſanych w Xięgach á bardziey ſercach ludzkich, nieznaydziemy by iednego z naydawnieyſzych iego obrazow, żeby na nim nie było wymalowanych chorych w rozmaitych niemocach, á nawet dziatek maleńkich, co

iest

ieſt dowodem wielkim że on ich ſtał ſię powſzechnym lekarzem y Patronem. Dziwicie ſię podobno duchem teraźnieyſzego wieku zarażeni na te Swiętego ktore ia opowiadam cuda; Tak ci ſię też dziwieli mięſzkańcy Jerozolimy gdy Piotr S. żebraka na nogi od urodzenia ułomnego uzdrowił. Jakże ich ten Apoſtoł z ich podziwienia wyprowadził oto: *Czemu ſię dziwuiecie mężowie* mowił im, iako bym ia to uczynił mocą właſną? iakąż tedy mocą uczynił ten cud Piotr S.? oto mocą y Jmieniem JEZUSA Nazareńſkiego. Tak on bowiem mowił do ułomnego *w Jmie JEZUSA Nazareńſkiego wſtań y chodź.* Toż ſamo ia mowię czemu ſię dziwuiecie że S. Walenty ieſzcze w życiu uzdrawiał chorych, alboż on to mocą właſną czynił? nie: mocą Troycy Przenayś: przeżegnał chorą *w Jmię Oyca y Syna y Ducha S.* y natychmiaſt ozdrowiała. To w życiu, rzeczeſz: ale po śmierci iak wie S. że ia iego wzywam pomocy? wie odpowiadam, bo widzi w BOGU wſzyſtko wiedzącym y widzącym. Modlił ſię Oziaſz Kapłan y Jeremiaſz Prorok

za ludem swoim iuż po ich śmierci, y Paweł S. *obiecał pamiętać o swoich po swoiey śmierci* Jobowi zwrzodowaciałemu, radzono z Ducha S. aby wzywał, y obrocił się ku ktoremu z Swiętych, przez ktore słowa Aug, S. rozumie Aniołow. Otoż my toż samo o SS. Pańskich, to o S. Patronie naszym trzymamy, to czyniemy, że gdy my iego w niemocach naszych wzywamy pomocy on to wie, o nas pamięta y za nami się skutecznie przyczynia do BOGA. Rzeczęcie ależ BOG będąc istotną dobrocią y mądrością stworzenia swe kocha, o nich pamięta, nie trzeba aby kto za niemi prosił, lub mu one przypominał. Rzecz prawdziwa Chrześcianie: ależ y to nie mniey pewna, że BOG więcey kocha przyiacioł swoich ktorych iuż na wieki między swoich policzył kochankow, ale się kazał prosić o wszystko, bo nic nam nie powinien z powinności, a ieszcze prędzey na ich uczyni aniżeli na nasze prożby. Czemuż? bo my iesteśmy grzesznicy, *y Ieżeli mowiemy że grzechu niemamy sami się zawodziemy* iak mowi S. Jan Apostoł: y lubo przez

poku-

pokutę ſtaramy ſię przebłagać BOGA, iednak nam zawſze ſtać ma na myśli owa Ducha Nayś: przeſtroga: *O odpuſzczonym grzechu, niechciey bydź bez boiaźni.* Ale daymy żebyśmy byli y właſce, tedy ieſzcze pokora naſza (ktorą mu pokazuiemy gdy wyznaiąc ſię ſami niegodnemi proſiemy żeby ſię za nami S. Patron modlił) wielce ſię BOGU podoba. Jako mowi do Niego pobożna Judyt: *Upokorzonych y wzgardzonych zawſze tobie Boże miłe y przyiemne było wołanie.* Ktożby mi to dał prawowierni Katolicy! żebym ia w tym zepſutym wieku (gdzie powoli uſtaie ku BOGU y temu Swiętemu w chorobach ufność, gdzie wielu na wzor Azy Krola, ktoremu ten grzech Piſmo S. na oczy wyrzuca, w ſamey ſztuce lekarſkiey zdrowia nadzieię pokładaią, y po nich go nieiako wymagaią, ktorzy wota na Ołtarzu Swiętego zawieſzone na znak odebranego przez iego przyczynę zdrowia, ktorzy świece przed Obrazem iego na znak wiary miłości BOGA y iaſności w chwale Niebieſkiey Swiętego, ktorzy ſamo nawet

wzy-

wzywanie Swiętego za nieprawe maią, y z nich zuchwale szydzą. Ktoby mi to dał mowię abym was w tych SS. staro Chrześciańskich zwyczaiach utwierdził! y do nowey ufności w przyczynie Swiętego, w chorobach y zdrowiu waszym skutecznie zagrzał! Niemowię wam tego abyście w słabościach waszych leki przyzwoite y lekarzow radę y umiętności opuszczać mieli, á czekać cudu od Pana BOGA przez przyczynę S. bo by to było kusić Pana BOGA. BOG na to stworzył lekarstwa y postanowił lekarzow, *Kazał ich szanować, słuchać*, choćby ich lekarstwa zdały się przykrzeysze nad samę chorobę, choć oni czasem ranią zdrową część ciała aby chorą zleczyli, tną żyłę ktora nie boli aby zleczyli naprzykład głowę ktora boli, ich to iest sekret sztuki nayWiększey, sprawować zdrowie przez boleść iak mowi Hieronim S. Lecz tobym ia wam chciał wyperswadować abyście dla lekarstwa cielelesnego niezaniedbali lekarstwa dusznego, ile że choroby Duszy są częstokroć przyczyną chorob ciała, prze to Chrystus Pan kie-

dy miał

dy miał uleczyć powietrzem ruszonego człowieka wprzod go uzdrowił na Duszy odpuszczaiąc mu grzechy, á potym na ciele: przez co chciał pokazać iż ow zbolały człowiek dla grzechow swoich zdrowie utracił iako naucza S. Hieronim y inni. S. Paweł także choroby wiernych iego czasu przypisował niegodnemu przyimowaniu Nayś: Sakramentu dla tego mowił ten Oyciec Narodow: *Wielu między wami iest chorych? a wielu nawet zasypiaią na śmierć, że niedoświadczywszy wprzod siebie, nieprzeyrzawszy dobrze sumienia* nieuspokoiwszy serca *przystępuiecie do stołu Pańskiego.* A my Chrześcianie komuż y czemu mamy przypisować nieszczęśliwe owe choroby co to zarazą swoią zbliżaią się do nas? ach wszystkie te nieszczęśliwości tak publiczne, iako y prywatne, znakami są rozgniewaney nad nami władzy Boskiey, ale tudzież nie omylnemi skutkami nieprawości naszych. Jeżeli tedy chcemy od nich bydź wolnemi uprzątniymyż wszystkie ich szkodliwe przyczyny, ktore to są grzechy nasze, uprzątniymy ie przez prędką y szczerą pokutę. Drugie chciałbym

bym abyście się do BOGA przez przyczynę S. tak modlili w słabościach waszych z rezygnacyą, iako się JEZUS modlił w Ogroycu do Oyca swego: *Oycze ieżeli to bydź może niech przeminie ten Kielich, lecz nie moia ale twoia wola niech się stanie*, abyście się modleli iako tam Dawid: *Boże ieżeli potrzeba ponosić gotowem wszystko ponosić* gotowe serce moie Panie na zdrowie lub na chorobę. Jeżeli zaś iesteście tak szczęśliwi że wam nic złego sumienie nie zadaie, możecie go poufale prosić iako tam Ezechiasz Krol, ktory w chorobie swoiey mowił do BOGA: *Proszę Panie wspomniey* iakom chodził przed Tobą w sercu doskonałym, czyniłem co się tobie podobało, o zdrowie cię nieproszę, tylko na to żebym ci ieszcze służył y ciebie nadewszystko kochał. Nareszcie chciałbym abyście się w zdrowiu y w chorobie żywą y dobrą doznaney przez tyle wiekow pocałym Chrześciaństwie, á skuteczney przed BOGIEM przyczynie S. Walentego polecali, w ktorego ręku BOG osobliwiey zdrowie wasze złożył modląc się do niego z pokorą, szanuiąc

iego Relikwie, Obrazy obchodząc nabożnie iego uroczystość naśladuiąc iego uczynki miłosierne.

Kończę Kazanie: czytamy w Dzieiach Apostolskich o S. Pietrze; że samym cieniem bardzo wielu uzdrawiał. Obraz w tuteyszym Ołtarzu Walentego S. iest to cień iego, naśladuycież tych pierwszych Chrześcian tu przed tym Swiętym cieniem, przed tym Obrabrazem: niech się pokornie stawią wszyscy iakąkolwiek niemoc cierpiący, aby na nich padł już nie cień, ale promień chwały Niebieskiey Swiętego, y aby byli od swych chorob uwolnieni. Tu Oycowie y Matki Synaczki swe niech ofiaruią, á doznaią od Swiętego pociechy. Tu się sercem y afektem mieycie wy coście nigdy niechorowali, abyście się długiem zdrowiem cieszyli. Tu wy coście się od grobu prawie wrocieli abyście znowu niechorowali. Kto zaś iest tak chory, że się stawić w Kościele niemoże, niech usłucha już nie mnie, ale Jakoba S. Apostoła. *Choruie kto z was mowi on: niech sprowadzi do siebie Kapłanow dla przyięcia SS. Sakramentow pokuty,*

wiatyku,

wiatyku, y ostatniego Oleiu S. ktory nam pomaga do dobrey śmierci á częstokroć y do zdrowia, á tak uczyniwszy iako dobry powinien uczynić Chrześcianin, niechay tego S. Kapłana Walentego wezwie, á BOG go do pierwszego zdrowia przyprowadzi; choćby go iuż y Doktorowie odstąpili, choćby iuż był bez nadziei życia, niech ieszcze ufa nic to u BOGA y umarłych wskrzeszać. Czemuż moy Boże nie mam obiecować śmiele ludowi twemu tey łaski! ponieważ on ucieka się z wiarą y ufnością pod pomoc S. Walentego chorych Patrona, albożeś to sam nieprzyrzekł? *Ze kto przyimuie sprawiedliwego w Imie Sprawiedliwego że też nadgrodę sprawiedliwego odbierze.* Nadgroda tego Swiętego przed światem iest dar uzdrowiania chorych, o niechże od nas odbierze wszystkie słabości y choroby! Albo raczey Ty sam Boże odbierz od nas wszystkie przeszłe, zachoway od teraźnieyszych grasuiących w tym tu Państwie; o to cię pokornie prosiemy przez przyczynę Swiętego Amen.

KAZANIE
DRUGIE.
NA
TĘZ SAMĘ UROCZYSTOSC



Chcesz li być uzdrowiony Joan. 5.

Wzyway tedy y obroć się ku ktoremu z Swiętych Job 5. v. 1.

Voca & ad aliquem Sanctorum convertere.

CHrześcianie moi: będąc obowiązani nauczać wiernych iak maią zażywać dobr życia tego, iesteśmy oraz obowiązani nauczać ich; iak maią dobrze zażywać swey przykrości, y choroby. Choroba bowiem między wszystkiemi innemi, nie iest iedną z naymniey podobnych do ladaiakiego iey zażywania, á zatym słusznie podpada nauce ponieważ iest to stan na ktorym tak wiele należy do zbawienia, á ktorego postaremu powielokroć razy ladaiako się zażywa, rozumiem że tu niemasz nikogo ktoryby przynaymniey nie życzył sobie długiego y dobrego zdrowia, ale też y

to wiem

to wiem że chwieiąc się ustawicznie między życiem y śmiercią, nikt nie iest między nami tak pewny swego zdrowia, żeby się kiedy sądził wolnym od niebespieczeństw choroby: y daymy to, że tu nie wiele iest z tych, ktorzy uszedłszy iuż bliskiego zatonięnia, maią ieszcze na czole bladość y schorzałość śmiertelną, ani z tych, ktorzy podobno ieszcze zostaią obłożeni ciężarem ślubow, ktore w tenczas poczynieli na uproszenie sobie zdrowia y życia. Ztym wszystkim choćby tu ich nie było więcey tylko ieden, ktory iuż był w chorobie, ieszcze ta nauka pożyteczna będzie dla tych, ktorzy w niey być mogą, y prędzey podobno, niżeli się spodziewaią. Co ia mowię? y owszem o iak wiele tu rocznie gromadzi się na to mieysce chorych! iak niegdy do Sądzawki, przy ktorey leżało mnostwo wielkie niemocnych, ślepych, chromych, wyschłych, á wszyscy czekali poruszenia wody. Jak wiele garnie się tu pod protekcyą S. Kapłana y Męczennika Chrystusowego Walentego S., aby się pozbyli swych

słabości y niemocy! iak wielu odzywa się tu do S. Patrona z gorącemi swemi proźbami. Naostatek Jak wielu oczekuią wpobożnosci serca swych proźb skutku od BOGA za przyczyną S.! Przynaymniey Chrześcianie iest to myśl moia, ale nie prożna tylko myśl, bo ią wspiera wiara y rozum. Wiara przez ktorą sobie wyobrażam, iakbym słyszał Chrystusa mowiącego do was: Jeżeli chcecie być uzdrowieni, wzywayciesz mnie y obroćcie się ku Swiętemu słudze memu. Rozum ktory mi pokazuie, że w Modlitwach waszych ktore tu wylewacie przed BOGIEM, tego zapewne używacie sposobu mowiąc: Panie Boże racz że uzdrowić mnie za przyczyną Twego wiernego sługi Walentego S. ale o co tu chodzi? iest to przy tych dwoch przysposobieniach przełożyć wam trzecie, ktoreby dopełniło pociechy waszey, iest to w rzeczy samey nauczyć was, iak macie dobrze zażywać chorob, y to nam pierwszy punkt pokaże: Jak macie szukać zdrowia w pomocy Walentego S., y to nam drugi punkt odkryie.

Dobre

Dobre zażywanie chorob złączone z pobożnym wzywaniem Patrona S. to cała materya pożytku waszego, y pochwały S. Padniymyż przed Ołtarz y prośmy Pana, przez te słabości y przykrości ktore z miłosci dla nas nosił na sobie przyodziany będąc ciałem naszym, aby przez moc łaski swoiey wzruszył serca nasze na te dwie prawdy: Jemu samemu na większą Cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Chrześcianie moi: będąc w chorobie trzeba wam BOGA przyzwać do siebie, trzeba wam zachować zupełne poddawanie się woli Boskiey; są to dwie powinności nieuchronne, dla każdego ktory chce korzystać z przykrości samych. A nayprzod BOG nieprzepuszczą na nas choroby, tylko żeby nas znowu nawrocił do siebie, to iest iego zamysł: zatym mowić się może, że kiedy nas dotyka chorobą, ieszcze to iest znak miłości Jego, aże nam w tym samym łaskę czyni wyzu-

waiąc nas z zdrowia, ktore tyle więc ſprawuie niebeſpieczeńſtw Duſzy naſzey. Mowię, niebeſpieczeńſtw, albowiem ach iakże zwykliśmy zażywać ſieł y zdrowia! oto iak narzędzia nieposłuſzeńſtwa naſzego, y niewdzięczności ile do BOGA, á ile do nas: czyniemy więc zniego iedyne ſidła ku ſwoiey zgubie, y iedyne zrzodła grzechu. Jednym słowem, zażywamy zdrowia na wzgardę BOGA, y na utrzymanie naſzey bezecney rozpuſty, zapominamy o BOGU, zapominamy o nas ſamych, oddalamy ſię od BOGA, y oddalamy ſię od ſwoiey prawdziwey zacności: On ſię z nami obchodzi łagodnie, y pieſzczono, iako z ſwemi ulubionemi dziećmi, á my iako buntownicy Praw Jego, powſtaiemy przeciwko niemu, y gardziemy niem. Zatym widząc BOG, że zdrowie, czerſtwość, y siła, oddalaią nas od niego, coż czyni? Oto mowi Prorok: *Sprawi to, że ſię walać będzieſz iako robak ziemny, przepuści ſłabość na twoię głowę,* á ſmutek na ſerce, okryie cię ranami nie będzie cząſtki w ciele twoim, ktorab y tam nie ponoſieła ſwoiey ſła-

iey słabości. A to dlaczego? Oto żeby zbliżywszy nas do siebie przez słabość, znowu krolował nad nami, żeby znowu opanował duszę z ktorey go grzech wygnał, y żeby tam przywrocił niewinność, y czystość idącą za łaską iego: Itrzeba przyznać Chrześcianie moi, że co nas nayżywiey wiedzie do zupełnego y prawdziwego posłuszeństwa, ile do BOGA, do należytego poczuwania się, ile ku powinnościom wiary, y pokuty, nareszcie do czułego starania około nas samych, iest to choroba. Ach! będąc zwątleni słabościami, y rozciągnieni okropno na owym przykrym łożysku nędzy y boleści, widząc nieprzyiaciela w nas samych, á częstokroć nie wiedząc, iaki iest, doznawaiąc na każdy moment niepewności, nie skuteczności, á nawet niepożyteczności wszystkich pomocy ludzkich. O iakież na ten czas oświecenie napełnia myśl naszę około słabości, podłości, prożności sieł naszych! dobr naszych, zamysłow naszych, około podlegania naszego, wielkiemu BOGU y Naywyższemu Panu życia y śmierci! W tym

stanie,

ſtanie o iako my więc ieſteśmy mali w Oczach Jego y w oczach naſzych! poddawanie ſię y pokora, ſtaią ſię nam na ten czas iak przyrodzone, bierze ſię na ten czas wſzyſtkie ich wyrażenia, bladość, powolność, niewesołość, wzdychania: ſame nawet położenie oſłabionego y mdłego ciała, ktore na ten czas proſto ku Niebu obraca oczy, wzywa chorego do ſzukania tam ſwey ucieczki, y źrzodła ſwego odpoczynku; wſzyſtka fałſzywa weſołość, świata okazałość, mody, ſprzęt, prożność gry, uciechy uſtępuią, y ſą nie miłe na ten czas, mowi Prorok: Iſaiæ 24. v. 4. *defluxit terra &c.* A gdzież łaſka BOGA? Jego Krolowanie? iego czas? iego chwila? tam N. N. w owym to ſmutnym ſtanie oſłabienia na ciele przychodzi Duſzą do ſwoiey mocy, y do ſwoiey zupełney władzy nad tym buntownikiem mowi Salvianus. Oto zamyſł Boſki, ſtoſuymyż ſię do niego, przyimuymy chorobę iako nawiedzenie, z ktorym On do nas przychodzi, ſzukaiąc przyiaźni naſzey, ktorey pragnie; udawaymy ſię do BOGA, nie iuż dla

pozy-

pozyskania zdrowia, ale łaski Jego, y dla złączenia się z niem przez prędki żal za swe grzechy; mowmy w ten czas iako tam ow prawowierny Krol Ezechiasz, gdy się widział złożonym chorobą: *Dobrze Panie, będę zaraz w gorzkości serca mego, w oczach twoich roztrząsał życie moie.* Przeyźrzę tyle lat straconych w ciemnościach grzechu. Jedynać to iest pociecha ktoraby mogła prawdziwie ułagodzić przykrości, modz w pośrzod boleści pokrzepiać się ową myślą szczęśliwą, że się przyszło do poiednania się z BOGIEM, że się iest właśce y pokoiu z BOGIEM, że się wszystko ponosi w oczach Jego, iako iego Przyiaciel y iego Syn, z nadzieią cieszenia się iego dziedzictwem y ta iest pierwsza powinność Chrześcianina, ktora go łączy z BOGIEM, przez prawdziwe staranie się o uzdrowienie Duszy. Druga, ktora go poddaie woli Boskiey, iest oboiętność względem zdrowia y życia.

Nie inaczey Chrześcianie; żyć, y umierać, nie powinno nam być miło, tylko względem zbawienia. Już względem

dem zbawienia, ieżeli ſą pobudki, ktore nam każą pragnąć życia, ia mowię, że też ſą pobudki, ktore nam każą lękać ſię życia; á zatym obieranie w tey rzeczy, trzeba ſpuścić na ſamego BOGA. A nayprzod, pragniecie zdrowia, y przedłużenia życia, á dla czegoż? żebyście mieli czas, uczynić iawna waſzę wdzięczność y wierność ku BOGU. Opowiadać cuda y moc łáſki iego waſzym potomkom, y waſzym przyiaciołom; dobrze ieſt, przy tych zamyſłach tak niewinnych, możecie pragnać zdrowia y życia. Ale kiedy ia wam ſtawię nieſtateczność tylu innych, w ktorych powrot do zdrowia na nic ſię nie przydał, tylko na pokazanie nie ſzczerości ich nawrocenia, kiedy ia wam powiem, że wielu choroba byłaby była z korzyścią ich zbawienia, żeby byli nie przyśli do zdrowia, ale raczey przypieczętowali ſwe przyſiegi ſwoią śmiercią, kiedy rzekę, że wielu chorych powrociło do życia ale oraz powrociło do grzechu. O iako ſię wy lękać powinniście o ſwoią ſtateczność w tych dobrych zamyſłach! nuż gdybym ſię ſpytał was

tał was teraz? nigdyż żaden z was nie mowił sobie w sercu o iak bym ia był szczęśliwy, gdy by mnie BOG zabrał w tamtym czasie, kiedym sobie zbrzydził był głupstwo światowe! kiedym wcale był wolny od więzow grzechu, ziemia już mi była za nic, czułem serce moie wzbiiaiące się ku Niebu, á oto teraz iam taki, iakim był y gorszy niżelim był przedtym. Uwaga ta o iak do wielu z was ściąga się, á ztąd wnoszę to, że niemoże nic lepszego uczynić człowiek choruiący, ktory się widzi zawieszonym między życiem, y śmiercią, iako zawiesić zarowno swoie lękania się śmierci, y swoie pragnienia zdrowia, iako rzucić wszystkie swoie poruszenia, y swoie rożne zamysły na łono Opatrzności Pana BOGA, y iedynie z ręki Jego czekać losu życia, lub śmierci. Niechay familia zalana łzami ściele się przed Ołtarzem prosząc za zdrowiem Oyca swego, lub krewnego, Pana, lub Dobrodzieia. Niechay sprowadzaią do ich łożka Kości, y Relikwie Swiętych, dla poddania z większą wiarą ich

życia pod niebieſką obronę y opiekę, ale chory przytym wſzyſtkim, niechay ſię zupełnie ſtoſuie do woli Boſkiey, niech w niepewności, w ktorey go położyła choroba z tym ſię odzywa: Boże miłoſierdzia, Panie życia, y śmierci, iak to, tak y to, ieſt w ręku Twoich, ſkroć, lub przedłuż dni moie: będą one doſyć długie, y doſyć ſzczęśliwe dla mnie, ieżeli zbawienie moie będzie ich terminem, y ieżeli nie wynidę ztego świata, tylko dla złączenia ſię z Tobą; y te ſą powinności Chrześcianina pod czas boleści y ſłabości iego. Już iako tenże Chrześcianin tak uſpoſobiony przez prędkie udawanie ſię do BOGA, y przez oboiętność, względem zdrowia y życia, może ſzukać y czekać z ufnością zdrowia ſwego w pomocy S., chorob ludzkich Patrona, Walentego S. Otym

PUNKT DRUGI.

Jako pierwſzy człowiek wſzelkie niemocy y ſłabości, nawet co do ciała ſprowadził na świat, tak BOG, y człowiek

wiek obiecany na świat, miał ie znieść wszystkie. Zkąd czytamy w Ewangelii, że JEZUS przechodził, dobrze czyniąc wszędzie, y uzdrawiaiąc; Pewna y to, że BOG iako Pan natury, y łask swoich, ma moc iednym aktem woli swoiey, kogo chce uzdrowić, y ożywić, á iak mowi Prorok: *Przyprowadzić aż do bram śmierci, y znowu odprowadzić.* Tak BOG uczynił z Ezechiaszem, ktoremu choruiącemu, iż się upokorzył, na lat piętnaście życia przedłużył: nareszcie pewna to że tę łaskę cudownego uzdrowienia udziela BOG, y sługom swoim, ludziom, lub Aniołom. Tak czytamy w Starym Testamencie o Eliaszu: że on uzdrowił cudownie Naamana Syryiczyka, o Aniele Rafale że on przywrocił wzrok Tobiaszowi. W Nowym zaś o SS. Apostołach, Pietrze, y Pawle: z ktorych iednego sam cień, drugiego, pas y chusty uzdrawiały cudownie, y leczyły niemocy ludzkie. Między innemi tę łaskę cudownego uzdrowienia złożył BOG w ręku dzisieyszego S. Kapłana, y Męczennika Walentego, czyniąc go osobliwszym

Patro-

Patronem chorych. Coż mi tedy przeszkadza żebym was upewnił iż kto się w słabosci do iego ucieka pomocy, ten skuteczney od niego na zdrowiu ma się spodziewać pociechy? bo czyliż kto powątpiwać może żeby on nie był mocen przyczyną swoią przed BOGIEM wszelką od was oddalić słabość? kiedy BOG tę łaskę zlał na niego osobliwszym przywileiem, y sprawiedliwie to BOG uczynił, bo w nadgrodę iego wielkich zasług y sprawiedliwości. Albowiem ktoż to był Walenty S.? był to wierny sługa JEZUSA Chrystusa, gorliwy Jego wyznawca, niewzruszony żadną przeciwnością iego naśladowca: w trzech słowach rzecz zymykaiąc, Kapłan to był, ktorego życie Swięte, opowiadanie pożyteczne, męczeństwo było chwalebne: nie zdaieśz się Chrześcianie żem w tych trzech słowach całą iuż zamknął pochwałę S.? wszakże ia nie mam na tym doyć, poki wam ich w szczegulności dla pożytku waszego nie wytłomaczę. Słuchayciesz mnie á oraz przypatrzcie się życiu iego: przez iak wiele y wielkich cnot poświę-

święcił on ie: Owa wiara żywa y pracowita, ktora się na rozważaniu głębokich Taiemnic Boskich zasadzała, owa iego nienaruszona wierność, ktora iego wolą zawsze poddawała woli Boskiey, owa iego ufność z ktorą pogardziwszy wszystkim dla Chrystusa Kapłanem został, wszystko to było bez wątpienia Swięte. Ale bardziey ieszcze zostało poświęcone przez ow ogień iego miłości, z ktorą wylawszy się cały na uczynki miłosierne, podług duszy, y podług ciała, dla owieczek swoich z ktorych chore uzdrawiał, grzeszne strofował, nieumieiętne wiary uczył. Dopieroż widzieć było Walentego, kiedy poymany y stawiony przed Klaudyusza Cesarza, około prawd Ewangelii rzecz uczynił: o z iakąż mocą y gorliwością opowiadał on tam Chrystusa! z iaką troskliwością nakłaniał samego Cesarza do poznawania prawego BOGA? z iaką usilnością mocował serce iego aby porzucił Diabły! Jak wielkie z przyięcia wiary Chrystusowey obiecował iemuż samemu powodzenie y całemu iego

Pańſtwu ! nareſzcie z iaką uprzeymością y powolnością ſłuchał go ſam Ceſarz! Jakie wymowie iego y tak dzielnemu przepowiadaniu dawał pochwały! wſzyſtko to czyliż nie zaleca, iego gorącego pragnienia zbawienia Duſz? dla ktorego wiele łożąc prac, ciężkie podeymuiąc więzienia wiele modlitw á nawet y cudow czyniąc, Co nareſzcie uczyniło go uczeſtnikiem śmierci Męczeńſkiey dla Chryſtuſa. Mowię że łożył wiele, y gorących modlitw, bo wſzedłſzy w Dom Aſteryuſza, proſił gorąco BOGA, żeby wypędziwſzy z niego ciemności Pogańſkie, oświecił go poznawaniem prawdziwego BOGA. Uczynił y cud, bo w tymże Domu Corce Sędziego od wielu lat ciemney na oczy, zaſięgaiąc mocy Niebieſkiey, znakiem Krzyża S. wzrok przywrocił. Nareſzcie łożył wiele pracy y podeymował więzienia, bo ſtawſzy ſię więźniem JEZUSA Chryſtuſa, wycierpiawſzy rożne y ſrogie męki y bicia, dokonał męczeńſtwa ſwego, mieczem y krwią ſwoią przypieczętował prawdy ktore opowiadał.

Takie życie, tak pożyteczne opowiadanie wiary, tak chwalebne męczeństwo że BOG ktory wierny iest oddawca dobrym nie tylko go ukoronował wysoką chwałą w Niebie, ale też że w nadgrodę iego tak wielkich zasług, chciał go wsławić y na ziemi, zlewaiąc na iego osobę łaskę y dar uzdrawiania cudownego chorych; nie możemy otym powątpiewać, bo tak czytamy w Aktach Autentycznych iego męczeństwa, że ich dosyć za życia y po śmierci poczynił, á do tego, procz wielu zapisanych wpamięci y sercach ludzkich cudow iego, nie znaydziemy by iednego znaydawnieyszych iego Obrazow, żeby na nim nie było wymalowanych chorych w rożnych niemocach, nawet dziatek malenkich co iest dowodem, że on stał się ich powszechnym lekarzem, y Patronem. Kończę Kazanie: Daymy to że wam BOG pozwoli zdrowia y życia na przyczynę Swiętego, coż trzeba czynić? oto trzeba być z wdzięcznością ku BOGU, y ku Swiętemu, ku BOGU, albowiem ach! BOG ci to was od choroby uwolnił,

wolnił, toż też Jemu winniście służyć. Ku Swiętemu, albowiem w nadgrodę iego zasług, BOG wam tę łaskę uczynił, toż też Jego powinniście wzywać, y szanować; ktożby to dał Prawowierni Katolicy! żebym ia w tym czasie y wieku w ktorym powoli ustaie ku BOGU, y Swiętym Iego Cześć, poszanowanie, y ufność, żebym mowię mogł was w tych Swiętych staro Chrześciańskich zwyczaiach utwierdzić! mowił bym wam; tu się ludzie garniycie, tu się dobrą y żywą wiarą opiecce Swiętego Kapłana polecaycie, tu Oycowie y Matki o dziatki swe troskliwi, tu one ofiaruycie, á doznacie od Swiętego pociechy; tu się sercem y afektem mieycie wy coscie się od grobu prawie wrocieli, abyście znowu nie chorowali, tu nakoniec wy, ktorzy podobno ieszcze zostaiecie obłożeni ciężarem ślubow, ktore w tym niebespiecznym stanie poczynieliscie do Swiętego, na uproszenie sobie zdrowia y życia, nie zapominayciesz ich teraz, będąc przywroceni do zdrowia, á oraz pamiętaycie na to, że w owym

okro-

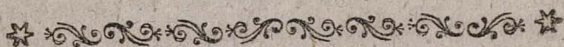
okropnym stanie ciało wasze będąc złożone na łożku boleści, było ofiarą śmierci, nieprawości, y przeklęctwa w oczach Boskich, teraz gdy ta ofiara przeszła przez wodę łez pokutnych, y przez ogień choroby, trzeba wam z niey uczynić, iak mowi S. Paweł, Ofiarę S. żyiącą y przyiemną BOGU. Ato przez oddalenie się od grzechu, przez zakochanie się w cnocie, y przez pogardę tego, cokolwiek się światu, y ludziom podoba. Przestrzegaycie tedy zdrowia duszy waszey, z rownym staraniem iako y zdrowia ciała waszego, y niechay taż sama ostrożność, ktorą sobie zakładacie na potym, żebyście znowu nie wpadli w chorobę, będzie wam wędzidłem, żebyście znowu nie wrocili się do grzechu. Spraw to Chryste JEZU, prosiemy Cię, aby ktorzy się teraz uciekamy, z wiarą, y ufnością pod opiekę wiernego sługi twego Walentego S., za iego przyczyną, y zasługami, byliśmy nie tylko nwolnieni od wszystkich niemocy, y słabości ciała y duszy, ale też, żebyśmy naśladuiąc życia iego, szanuiąc O-

brazy, y Relikwie iego, obchodząc w pobożności ſerca Swięto iego, gdy iuż ſię tobie będzie podobało, przenieść nas ztego krotkiego życia, do innego daleko lepſzego, y trwalſzego, mogliśmy z S. Patronem widzieć Ciebie, kochać Ciebie, y dziedziczyć Ciebie w Chwale Niebieſkiey na wieki: Amen.



KAZANIE
NA UROCZYSTOSC S. JWONA.

Miane w Warſzawie 1769. u XX. Piarow



Beati Servi illi &c. Lucæ 12. c.

TEn wyrok Ewangelii S. ieſt nayoczywiſtſzym wyrażeniem, tak naſzech powinności, iako y naſzego uſzczęśliwienia. Jeſteśmy z tego wyroku przyozdobieni doſtoińſtwem ſlug Boſkich, ale że nie inaczey możemy urząd ten godnie ſprawować, tylko ſtaiąc ſię

iąc się sługami pilnemi czuwaiącemi na przyiście Pana, więc gdy w samey rzeczy ten obowiązek w całości zachowamy, będziemy (co iest drugą rzeczą tego wyroku) *za błogosławionych ogłoszeni.* O co tu za obszerne pole otwiera nam się do głębokich uwag! czyli myśli nasze obrociemy do tych słow wyrażaiących nas pod Imieniem sług Boskich, czyli do tych powinności, ktore będąc Jego sługami pełnić mamy, czyli na koniec do naszego wiecznego z tąd uszczęśliwienia, każda ta okoliczność szczegulney od nas wyciąga uwagi. Y żebyśmy uznali poddaństwo całey istoty naszey względem BOGA iako względem naszego Stworcy, á zatym żeśmy nie dla czego innego stworzeni od niego, tylko żebyśmy Jemu służyli, samo stworzenie nas dosyć iest dostateczne do przekonania wtym naszego rozumu tak dalece, że ieżelibyśmy się temu sprzeciwiać chcieli, potrzebaby nam wprzod wyrzec się tego, żeśmy stworzeniem Boskim. BOG iednak niema na tym dosyć, ale chcąc nas przywieść do żywszego obiaśnienia nas, sam ustnie

wkłada na nas urząd ten nazywaiąc nas *ſługami ſwoiemi.* A możeż być większa do chlubienia ſię materya? BOG będąc naywyżſzym Monarchą, przecięż dopuſzcza nazywać ſię Panem naſzym, więc człowiek będąc wielce nikczemnym powinien ſię tym chlubić że ieſt ſługą Jego. BOGU wſzechmocnemu y wielkiemu, to nazwiſko ieſt nazwiſkiem poſzanowania, więc człowiekowi przezwiſko ſługi niepowinno być przyczyną wſtydzenia ſię. Tak ieſt NN. ten ieſt naſz naywiękſzy honor, ta naywiękſza chwała, że ieſteśmy ſtworzeni do ſłużenia Temu ktory ieſt naypierwſzym Panem y Jednowładzcą naſzym. Ale czyliż iuż doſyć natym? być przekonanym tym, że ieſteśmy obowiązanemi do ſłużenia BOGU, bynaymniey, nie ieſt to ieſzcze wtym zupełne zamyſłow Boſkich zamierzenie. Ten ktory dla tego iedynie dał nam na tym świecie mieyſce, żebyśmy mu ſłużyli, chciał oraz obowiązać nas do tych powinności żebyśmy mu przy czuynym na Jego przyiście oczekiwaniu ſłużyli: ta rzecz znowu oſo-

wu osobliwszego potrzebuie wyrażenia, aleć nie iest tak trudna dla mnie do wytłomaczenia y do waszego poięcia. Czyliż bowiem wy sami niewkładacie na waszych sług tey powinności, żeby wam z pilnoscią służyli? żeby byli czuynemi na wszystkie rozkazy wasze? żeby y mysli wasze na czas mogli przeniknąć? y Jeżeli inaczey się sprawuią, sądzicie ich za niegodnych miżerney zapłaty waszey. Do tey ostrożności wezwani iestemy, gdy nas Chrystus napomina y czuwać nam każe nakształt sług oczekuiących na przyiście Pana swego, gdy nam stawia przed oczy przykład robotnikow pracuiących około winnicy przez dzień cały, gdy nam przywodzi na wzor mądre owe Panny przez całą noc czuwaiące na przyiscie Oblubieńca. To wszystko iaśnie nām pokazuie, że ten sam ktory na nas włożył urząd sług swoich, nie ma dosyć na tym, że nas uyźrzy tylko Imie noszących bez rzeczy, ale chce on tego, żebyśmy byli sługami pożytecznemi, czyniącemi wolą Jego, gdyż takim tylko przyrzekł on błogo-

sławień-

ſławieńſtwo ſzczęścia wiecznego mowiąc. *Błogosławieni ci ſludzy, ktore gdy Pan przyidzie znaydzie czuiące.* NN. był tak ſzczęśliwy Jwo S. á wielki opiekun ſierot y ubogich, że ſię ſprawił według tego wyroku Zbawiciela, był on ſługą Boſkim, tak iako y my wſzyſcy być powinniśmy, uznawał go we wſzyſtkim za ſwego Pana, ale oraz był ſługą czuwaiącym, pilnie wyrabiaiąc z ſtanu ſwego wieczne ſwoie ſzczęście, á zatym był ſługą wiernym. Wiadomo wam ieſt, co za urząd włożyła na niego rządząca swiatem Opatrzność Pana BOGA naſzego, był on Patronem, był on y Sędzią; o iak trudne obydwa te urzędy maią dla ſiebie powinności y iak ciężkie do wypełnienia! á zatym o iak wielkiey potrzebuią czuyności aby dobrze ſprawowane były! Y owſzem iak wiele tu ieſt okazyi do wykroczenia przeciw S. ſprawiedliwości, pokazuie nam naſz własny rozum, naſz interes, prawa polityki, wzgląd na oſoby, wzgląd na obietnice y wzgląd na przywiązanie do przyiacioł. Nieobawiaycie ſię NN. żebym tu miał uwło-

uwłoczyć cnocie waſzey, przymawiaiąc wam y dowodząc tey prawdy, nie z wami ieſt mi dziſiay rzecz ani z waſzym ſumnieniem, lecz z waſzemi urzędami ktore ſprawuiecie, y ktore Jwo S. tak wiernie ſprawował, że im w niczym nie tylko nieubliżył, ale owſzem z nich wyrabiał ſobie prawo do ſzczęścia ſwoiego wiecznego; iuż co ieſt materyą mowy moiey, co ieſt pochwałą Jwona S. y co będzie podziałem Kazania przełożyłem wam; proſzę mnie poſłuchać: Jwo S. prawem ſię bawił, y przeto prawa nabył do Nieba, to pierwſzy punkt, á ztąd wnioſek, że możecie y wy Panowie moi prawem ſię bawić, y przeto prawa nabyć do Nieba, to będzie drugi punkt; ſłowem rzekę urzędy waſze w rowności ſą z urzędami Jwona S. á zatym iako Jwo S. tak y wy powinniście ie ſprawować y obrocić ku chwale BOGA y ſwoiemu zbawieniu. Chryſte Boże ktoryś wyſłużył nam naypierwſze prawo do Nieba, day nam łaſkę mowienia otym z chwałą twoią y z pożytkiem ſłuchaiących. Ad M. D. G.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA

Lubo nas BOG ſtworzył dla chwały ſwoiey żebyśmy go poznali, y iego kochali, ponieważ iednak y na to nas ſtworzył, żebyśmy chwaląc Go przyśli do uczeſtnictwa chwały Jego, rzecz ſłuſzna ieſt, abyśmy będąc ſługami Boſkiemi, y żeby nazywaiąc go codziennie Panem, przyznawaliśmy Panowaniu Jego należytą obſzerność, ta zaś ieſt oto w tych dwoch ſłowach: BOG iako Pan wolności naſzey prowadzi wſzyſtko ku chwale ſwoiey, y ku zbawieniu dzieci y Synow ſwoich. O czemuż mi nie ieſt tak łatwo ziednać wiarę tym prawdom w ſercach waſzych iak mi ieſt łatwo przełożyć ie rozumom waſzym! o iaką by one ſprawiły odmianę w duſzach waſzych! A nayprzod nic nas lepiey nie wiedzie do poznania potęgi y mądrości rządow Boſkich, iako że lubo znayduiemy ſzczęście naſze, y dolą takową, iaką ſię mu podobało nam naznaczyć na tym świecie, iednakże tenże ſam BOG, ktory chciał

ry chciał być iednowładnym Panem naszym, wręku naszych zostawił obieranie sobie szczęścia naszego y życia wiecznego. Y tak nie iest w moiey wolney mocy, być tu na ziemi w zacności y świetności, albo też być y żyć w podłości y zagrzebaniu; nie odemnie zawisło być tu w dostatku albo też w ubostwie, ale odemnie zawisło mowi S. Aug: uczynić się szczesliwym wiecznie, albo też wiecznie się zgubić. *Niema się* mowi on *ani chonorow, ani bogactw kiedy się chce, ale zbawienie* droższe nad wszystkie chonory y bogactwa iest przywiązane do woli naszey. Czemuż tedy nieprzykładamy wszystkich usielności żebyśmy to obranie uczynieli zkorzyścią naszą? to iest żebyśmy się uczynieli wiecznie szczęśliwemi? to pierwsze słowo. Lecz y drugie słowo nie mniey nas wiedzie do poznania mądrości Rządow Boskich, ato iest że staranie o nas Opatrzności Iego iest tak przedziwne, iż z tego samego stanu, ktory nam naznacza na ziemi, wyrabia sposob naypewnieyszy do zbawienia naszego wiecznego tak dale-

dalece, że niemożemybyć ſzczęśliwi na tamtym świecie, tylko wyrabiaiąc ſzczęście naſze z ſtanu naſzego teraźnieyſzego na tym świecie; nie inaczey Łazarz ieſt w Niebie, tylko przeto że wyrobił ſzczęście ſwoie z nędzney doli ſwoiey, á Bogacz nie dla czego innego ieſt w piekle, tylko przeto że wyrobił ſobie nieſzczęście z doſtatkow, ktore mu powinny były być śrzodkiem do iego zbawienia; słowem wſzyſcy ktorzy ſą w Niebie, nieinaczey tam ſą, tylko przeto że wyrobili ſzczęście ſwoie z ſtanu y urzędow ſwoich na ziemi; nieinaczey tam y dziſieyſzy Jwo S.; Niebył by on tak ſzczęśliwym, iako ieſt teraz, gdyby był nie był wyrabiał tego ſzczęścia ſwoiego z ſtanu ſwoiego na tym świecie. To zaś wyrabianie uważam ia w dwoch naypierwſzych cnotach: w miłości BOGA y bliźniego, á kiedy to naypierwſze prawo od niego wiernie zachowane, wam przełożę, niebędzież to iedno powiedzieć że zachować prawo o miłości BOGA y bliźniego, ieſt to nabywać prawa do Nieba? Y znowu żeby mieć prawo do

Nieba

Nieba trzeba zachować naypierwsze y naywiększe prawo BOGA. Już co to iest miłość BOGA y bliźniego y co ona uczyniła w Jwonie S. uważmy: Miłość BOGA uczyniła to że mu wiernie y statecznie bez odmiany służył, S. sprawiedliwości Jego prawa przestrzegaiąc, miłość bliźniego uczyniła to, że im wiernie bez obłudy służył rzetelnie sprawy ich utrzymuiąc: miłość BOGA uczyniła Go Sędzią sprawiedliwym, miłość bliźniego uczyniła go Patronem miłosiernym; we dwoch słowach zamykaiąc rzecz całą, będąc Patronem Pacyentom swoim dobrze czynił, y znowu będąc Sędzią sprawiedliwym, Pacyentom swoim sprawiedliwości dotrzymywał; te są dwie prawdy, ktorych nas życiem y przykładem swoim nauczać poczyna Jwo S. Był on Patronem miłosiernym ale dla tego że pacyentom swoim dobrze czynił; widzieć było zbiegaiące się pod Protekcyą Jwona zewsząd sieroctwo, po coż? bo on ich choynemi do siebie zachęcał Jałmużnami, widzieć było zachodzące idącemu przez ulice drogę gminy ludzi ubogich,

na coż? aby do nog iego upadaiąc wyznali z wdzięcznością, *Tyś Pan, Tyś Oyciec Tyś Opiekun, Tyś Wybawiciel naß.* Y mieli tego słuszną przyczynę, on bowiem miał sobie za chonor, spraw sierot bronić te do wspoł towarzyszow często powtarzaiąc słowa: *Nie wiecie o moi Bracia! iak iest dobra ubogich sierot sprawa,* w samey rzeczy, iakby mowił: aczkolwiek są ubodzy, y poniżeni ci ktorzy z rąk naszych wyglądaią pomocy, iednak to są tylko naznaczenia fortuny ktore niemogą zagładzić w nich farb natury, ani wyrażenia ręki Boskiey, á zatym trzeba ich wesprzeć zdrową radą, *bo to są dzieła Boskie* według Pawła S.; y te to były iego pospolite rządzenia się w życiu iego: rządził się on w nim zawsze miłością Chrzesciańską, rownie się pokażywał względem Panow y ubogich, owszem względem tych więcey, bo też ich mizerya więcey po nim wyciągała politowania. Był on tedy Patronem miłosiernym, bo pacyentom swoim świadczył uczynność miłości Chrześciańskiey, aleć był on y Sędzią sprawiedliwym, bo pragnącym

rozsą-

rozsądzenia prze miłość Boską sprawiedliwość zachowywał, co iest drugą pochwałą iego. Wpoił on sobie w umysł á bardziey w serce swoie na zawsze owe upragnione Proroka słowa: *Położ mi Panie Prawo Twoie drogę sprawiedliwości twoich, będę iey zawsze przestrzegał.* Czytamy w życiu iego, że zasiadaiąc na sądowey stolicy, gdy inni zmowicli się przeciwko S. y Chrystusowi Jego wsprawie iednego Pacyenta, on wyszedł z Izby Sądowey, z czymże? z żarliwością o S. prawa Boskie y sprawiedliwość iego; ale z czymże więcey? o nauko zbyt chwalebna y iedynie dla nas potrzebna! wyszedł te wymawiaiąc z żałością słowa: *Niech grzeszą wszyscy przeciwko BOGU y Jego sprawiedliwości iezeli się godzi, nie będę ia grzeszył, bo mi się niegodzi.* O Sędzio S. rownie iako y sprawiedliwy! NN. niechcę ia tu nic stosować do was, iednakże niech mi wolno będzie spytać się tu. Komuż z ludzi na świecie godzi się grzeszyć? Niegodziło się Adamowi, niegodzi się nam wszystkim synom iego, niegodzi się ubogim, niegodzi się Panom. Lecz komuż

wię-

więcey! Ach! wy to ieſteście, ktorzy będąc wyſadzeni na mieyſcu BOGA na ziemi, przeſtrzegać powinniście Praw ſprawiedliwości Boſkiey, y na to tylko ieſteście wyſadzeni, abyście innym ſprawiedliwość czyniąc, ſami przed BOGIEM uſprawiedliwieni znaleziemi byli; Ale czyliż tylko ſprawiedliwość czynić będziecie nieoglądaiąc ſię na miłoſierdzie? Nie NN. ſprawiedliwość wasza z miłoſierdziem łączyć ſię powinna; nie inaczey Jwo S. ſprawował ſprawiedliwość, tylko łagodząc y miarkuiąc ią miłoſierdziem, tak dalece że kiedy oſtrości ſądow odmienić niemogł, tedy ſerdecznemi zalany łzami nadgradzał ſurowość ſwoię względem obwinionych. Nie ſądził ſię bowiem godnym miłoſierdzia Boſkiego, gdyby go oraz niepokazał względem bliźnich ſwoich, owſzem rozumiał to zawſze dobrze, że BOG będąc naywiękſzym Panem, w tym iednak naywiękſzą ſobie zakłada chwałę, gdy nad grzeſznemi wylewa ſwoie niepoięte miłoſierdzie Jako mu to Kościoł przyznaie wte ſłowa modląc ſię: *Boże ktory*

wſze.

wszechmocność Twoię przepuszczaiąc y lituiąc się naybardziey pokazuiesz. Wtym to miłosierdziu, y on też zakładaiąc swoy chonor y swoie szczęście wieczne, starał się w nie iak naywięcey obfitować względem swoich bliźnich. Coż na koniec powiem? tylko owe Joba słowa, ucho ktore o tym słyszy, y język ktory tylko iest wymowny niech błogosławi Jwona S. przeto że y on wysłuchał ubogiego wołaiącego y sierotę ktoremu nie była pomoc. Tak iest, wysławiaymy wszyscy Jwona S. bo on na to sobie zasłużył przez miłość Chrześciańską y przez miłość BOGA; z pierwszą dobrze czynił tym ktorych sprawy przyimował y bronił, z drugą sprawiedliwość y miłosierdzie czynił tym, ktorzy od niego rozsądzenia czekali; pierwsza uczyniła go Patronem dobrym, druga wystawiła sędzią sprawiedliwym, y pierwsza y druga dała mu Prawo do Nieba, tak dalece że śmiało rzekę: iż prawem się bawiąc, przeto prawa nabył do Nieba. A ztąd co za wniosek? tylko że y wy Panowie moi możecie prawem się bawić, y przeto prawa nabyć do Nieba.

CZĘSC DRUGA.

Zeby mieć prawo do Nieba nic więcey nie potrzeba, tylko zachować naypierwſze prawo o miłości BOGA y bliźniego, Jako rzekł Zbawiciel młodzianowi wtę ſłowa: *To czyń á żyć będzieſz* mowię tedy, że nie inaczey możecie być Patronami godnemi ani Sędziami ſprawiedliwemi, tylko zachowuiąc miłość BOGA y bliźniego: poglądacie na mnie y na moie ſłowa, wierzcie mi nic one ſurowości nieprzydadzą z ſwoiey ſtrony w tey rzeczy, tylko iak ią ſama Ewangelia ogłaſza, á choćby też co rzetelność Kaznodzieyſka przydała, tedy to zoſtaie wam obrocić ku ſwemu dobru. Być Patronem w ſprawie ſwoiego bliźniego á zatym tam gdzie chodzi o utrzymanie iego fortuny, iego ſławy iego cnoty, aż na koniec ſamego zdrowia y życia, ktore ſię po utracie tego ledwie niepoſpolicie utraca, nie ieſtże to rzecz wielka u świata? dopiercż kiedy będzie dobrze ſprawowana, nie ieſtże to godnosć zalecona

u BO-

u BOGA? wszyscy Aniołowie począwszy od Michała S. urząd ten sprawuią względem nas na ziemiy y na Niebie. *Na Niebie* bo tam sprawę zbawienia naszego pilnie popieraią y utrzymuią przed BOGIEM, iak mamy otym pewność z nauki wiary, z nauki OO. SS. Augustyna y Bernarda: na ziemi także, bo tu nas strzegą y pilnuią, y nie dlaczego są między nami, tylko dla naszey opieki, iak znawu rozumieią wspomnieni OO. SS. á Dawid Prorok iaśnie to wyraził gdy rzekł: *Aniołom swoim BOG rozkazał o tobie, y oto na ręku swoich nosić cię będą*; co więcey rzekę: Przedziwna BOGA moiego Matka sprawuie urząd ten względem naszego tak doczesnego, iako y wiecznego uszczęśliwienia. Jako się to pokazuie z tych słow: *Patronka nasza, pośrzedniczka nasza, wspołodkupicielka nasza* ktore Iey Kościoł S. przyznaie, á wyraźnie mowi Bernard S. że nic tak z darow przyrodzonych, iako y nadprzyrodzonych otrzymać niemożemy, do czego by się swoią przyczyną nieprzyłożyła MARYA. Coż nakoniec powiem? Sam Jednorodzony

dzony Syn Boſki miał to ſobie zanaywiękſzy chonor być pośrzednikiem między ſwoim Oycem á ludem ſwoim, y dla tego nas Krwią ſwoią odkupił, aby nas przeiednał BOGU mowi Apoſtoł, Owſzem y teraz ieſzcze wſtawia ſię za nami do Oyca ſwego, iak mowi wyraźnie Jan S. *Jeżeliby kto z nas zgrzeſzył, mamy za ſobą Pośrzednika przed Oycem Przedwiecznym JEZUSA Chryſtuſa ſprawiedliwego.* Patrzcież NN. iakie urzędy piaſtuiecie w rękach waſzych, wielkie zaiſte y godne urzędy, patrzcie iakie oſoby wyrażacie w oſobach waſzych, Aniołow, MARYI, y JEZUSA. Czyliż ia tedy mogę co pożytecznieyſzego do zbawienia waſzego uczynić, iako odryſować w myślach waſzych obraz waſz podobno iuż zatarty przez głębokie zatopienia ſię w prożności świata, pokazać go wam widocznym, przez wſzyſtkie właściwe przymioty należytego Patrona; ſłuchaycież mię, nic nie powiem co by was zawſtydzić mogło, ale co właśnie was chwalebnemi czyni.

Każdy Patron nie na to ieſt wy-

ſadzo-

ſadzony aby tylko dla ſiebie robił y ſobie czynił dobrze, to pierwſza włáſność, á zatym ieſt on wyſadzonym na to żeby innym ſłużył, nie żeby inni mu ſłużyli, á to nie przeto żeby nie był godzien poſzanowania y uſług od ludzi, ale że te poſzanowania y uſługi ludzkie ſą tylko nadgrodą uſług ktore on im czyni. Trzeba tedy koniecznie żeby ſłużył, aby ſobie zaſłużył na poſzanowanie y na poſługę, trzeba żeby na wzor Joba maiąc więcey oświecenia, był okiem tego co ieſt ślepy, żeby maiąc więcey ſieł, był pomocą temu co nie może poſtąpić, trzeba żeby według rady S. Pawła doznaiąc dla ſiebie łagodności ſzczęścia, zażywał go na ułagodzenie przykrości ludzi ſtrapionych, trzeba żeby według przykazania Chryſtuſowego będąc w doſtatku z łaknącemi czuł głod, z pragnącemi pragnienie, y żeby będąc bogato ubrany z ubogim był ubogi, á to wſzyſtko przez użalenie y społeczność miłosci bliźniego. Wtymeście wy powinni zakładać chwałę ſwoię y zacność ſwoiey godności, abyście dobrze

 czyni-

czynili y służyli wszystkim, możnym y mniey maiącym, Panom y ubogim. A znayduiąż się takowe serca ktoreby poymowały te powinności aż do ich wypełnienia? czyli one są w tym zgromadzeniu? czyliż one są w teraźnieyszym wieku? czyliż są wcałym świecie? Ach! są to nasze pospolite mowy, y wasze nayzwyczaynieysze zdania, o poważaniu y względzie z iakim iesteście, dla braci waszych: mamli dawać Protekcyą nieznaiomym? Ja nawet niewiem zkąd oni są; są oni wam nieznaiomi y niewiecie zkąd są, á samiż zkąd pochodzicie? z niczego, oni też z niczego pochodzą, z ziemi, oni też z ziemi pochodzą, z Rąk Boskich oni też ztamtąd wyszli. Potymeście wy znać ich powinni; niemasz między niemi y wami tak gęstey chmury, żeby wam ich mienić miała. Na to wszystko nieuważaiąc, niewiecie zkąd oni idą, ale wiecież dokąd poydą y oni y wy? wyszliście z iednego gruntu, dążycie do iednegoż końca, macie posiadać iednoż dziedzictwo, y z tey miary ieszcze iesteście im rowni,

fortuna was uczyniła Panami, á ich zaniechała w podłości. Ach! może BOG między niemi y wami uczynić inszą nie rowność, może wprowadzić do dziedzictwa tych, ktorzy są w zagrzebaniu, á was ktorzy iesteście w świetności odstrychnąć od tegoż dziedzictwa, ich przyiąć na swoie łono, iako tam przyiął Łazarza, á was wrzucić w ciemności, iako tam był wrzucony ow Bogacz; w ten czas z nim y zrownemi iemu rzeczecie: oto ci ktoremiśmy gardzieli, á to byli nasi bracia, nasi rowni, przyiaciele, Synowie Boscy, ukryci prawda pod temi podłemi pozorami, ale byliż przeto mniey godni waszey przyiaźni? Jeżeli przyrodzona przyiaźń ich się wzdrygała niepowinniżeście byli wesprzeć iey miłością Chrześciańską? Już ieżeli Patron w tym powinien zakładać chwałę swoiey czynności, aby przez wzgląd miłości Chrześciańskiey Pacyentom swoim dobrze czynił, o iakto dopiero prawda! że Sędzia w tym powinien zakładać zacność urzędu y możność swoiey władzy, aby pragnącym rozsądzenia

dzenia przez wzgląd na miłość praw Boſkich ſprawiedliwość czynił. Nieinaczey NN moi, nie ieſteście wyſadzeni na waſze urzędy tylko dla kogo inſzego, więc ieſteście wyſadzeni na to, abyście bliźnim waſzym ſprawiedliwość czynieli, to pierwſza powinność. Nie ieſteście wyſadzeni tylko od kogo inſzego, więc ieſteście wyſadzeni na to, żebyście Boſką ſprawiedliwość czynili. Cożmi ieſt łatwiey, iako przełożyć wam te dwie ſprawiedliwe własności władzy waſzey. Władza waſza ieſt od BOGA, bo niemaſz władzy tylko od BOGA, á zatym myśmy powinni podług S. Pawła w oſobach waſzych uznawać BOGA y Chryſtuſa, iako w namieſtnikach Krolewſkich uznaiemy Krola; a kiedyż możemy to iaśniey pokazać? iak gdy was widziemy zaſiadaiących na ſtolicach y ſprawiedliwy Sąd czyniących, iak mowi Zacharyaſz: *ſprawiedliwie Sądźcie Synowie ludzcy, bo nie ludzki ale Boſki Sąd ſprawuiecie.* W Ręce waſze Sędzia BOG złożył moc prawem y ſprawiedliwością rządzenia, y was uczynił niejako

życia y śmierci Panami; od władzy waszey fortuna chonor y szczęście zależy Obywatelow, trzeba tedy koniecznie żeby Sędzia maiąc zdolność y moc wspierał słabych, żeby maiąc władzą karał niespokoynych, y żeby utrzymuiąc całość szczęścia y życia ludzkiego Prawa y sprawiedliwości był obrońcą. Coż bowiem iest mowi Salvianus za rożność, maiących władzą od im podległych? tylko że ubodzy czekaią z Rąk Sędziow sprawiedliwości ktora samych Sędziow czeka z Rąk BOGA? Coż to tedy za chwała o moy Boże dla Chześcian! ktoryches ty nie uczynił możnemi tylko dla tego, aby byli sprawiedliwemi, ale co to za chwała moi N.N. dla was, w ktorych Ręku BOG nie złożył sprawiedliwości swoiey, tylko żebyście oraz byli miłosiernemi tak iako y on w Sądach swoich iest sprawiedliwy y miłosierny; mylicie się tedy ieżeli rozumicie, że władza daie wam moc na karanie tylko y nic więcey, prawda że karanie nie iest to co złego, ba ieszcze iest rzecz dobra, y iedna z naypotężnieyszych, iest

to wa-

to waſze prawo to prawda, ale nic nie ieſt zwyczaynieyſzego, iako rościągać to prawo zbyt daleko, nic nie ieſt bardziey obrażaiącego, iako mieć ſobie za chonor trapić y pogrążać tych, ktorym ſtan y fortuna odięła ſpoſob wam bronienia ſię; z tym wſzyſtkim będziecie wy muſieli ſię ſprawić, á komu? temuż ſamemu BOGU, ktory dał wam w Ręce tę moc; On to będzie roztrząſał waſze ſprawy y waſze myśli: byliście przez doſtoieńſtwa waſze ſprawcami władzy Jego, ſtrożami Praw Jego, ieżeliście y ſami ich ſtrzegli y do ich ſtrzeżenia przywodzili innych, ieżeliście wiernie ſprawowali urząd Boſki, ſtaiąc ſię ſami ſługami woli Jego, á nie namiętności waſzych; ieżeli tak, o co to będzie za pociecha dla was y radość! ale ieźli przeciwnie, co to będzie za ſtrapienie dla was! kiedy pokaże ſię on wam á wcale nagle y da ſię poznać, ale w ſtraſzliwy ſpoſob, kiedy przyidzie iako Sędzia y obeydzie ſię zwami, iakoście ſię wy obchodzieli z waſzemi bliźniemi, ſtawi on ſię wam z ſamą nielitością, ieżeliście

y wy z nielitością y surowością zażywali władzy waszey. Jeżeli co będzie łaskawości, to dla pomnieyszych, lecz ci ktorzy wywierali moc swoię na czynienie zle innym, poczuią też moc Jego w surowości ich karania. Coż ia mogę odmienić w tych strasżliwych słowach wyrzeczonych od Ducha S.? Ale ktoż może się urażać słysząc mnie one powtarzaiącego w przytomności waszey godni NN. y ktorych uszy oczy y serca będąc codziennie podległe wielorakim w Izbach Sądowych przytrafianiom się, nie są zawarte prawdom wiary, y dla tegoście się tu stawili żebyście im się poddali. Niechże te serca wasze stwierdza dzisieyszy Jwo S. á wielki Patron wasz przyczyną swoią przed BOGIEM, tego ia wam z moiey strony życzę, lecz y on sam tak was o tym upewnia, mowiąc do was słowy iednego z Machabeyczykow. *Cokolwiek Naywyższemu przełożyć się mogło dla was, to przełożyłem, y czego tylko potrzeba dla waszego dobra na to pozwolił.* Jeżeliż więc w sprawach waszych wiarę, miłość BOGA y bliźniego za-

go zachowacie, będzie wam na potym dobrze. Na te słowa S. Patrona, iakoż się serca wasze natysiąc pociech nierozpłyną? y czyli one niepowinny w was wzbudzić gorącego przy naśladowaniu cnot y życia iego nabożeństwa? tego się ia spodziewam, y na tym kończę to Kazanie obracaiąc mowę moię do wszystkich co mię tu słuchaią. Naymilsi moi, tak rozumiem że niemasz tu tak podłey y nikczemney duszy, ktoraby sobie nieżyczyła być wiecznie szczęśliwą, czyńmyż to wszyscy przez cobyśmy do cnotliwego życia á potym do szczęścia naszego doyść mogli w Niebie. Nie wiele nas to kosztować będzie, tyle tylko żeby serce kochało BOGA. Kochaymyż BOGA przestrzegaiąc wiernie S. przykazania Jego, aże ta miłość nierozdzielna iest od miłości bliźniego, iako rzekł Zbawiciel: *to iest iedno naypierwsze y naywiększe Przykazanie.* Kochaymyż bliźnich naszych dobrze im czyniąc, podaiąc im rękę, wybawiaiąc ich z nędzy ich, kiedy tego potrzeba, boć to te są nasze prawdziwe zasługi do

kto-

ktorych Zbawiciel przywiązał błogosławieństwo swoie, te nasze powinności, ktore dobrze wypełnione rysuią w nas Obraz sług Boskich nie iakichkolwiek, ale czułych wiernych y dla tego błogosławionych; te nam daią właściwe prawo do Nieba, te nas upewniaią że tam zapewne dostaniemy się gdzie iest Pan nasz, przy tych śmiało odezwać się możemy, y mowić do niego, obiecałeś Panie że tam gdzie ty iesteś y słudzy Twoi być maią. Otoż służyliśmy ci na tym świecie tak, iako nas Opatrzność Twoia rozrządziła, wysadzeni byliśmy przez moc władzy y możności Twoiey do piastowania ciężarow zacności ziemskich, do sprawowania urzędow sprawiedliwości: obrocieliśmy wszystkie ku chwale Twoiey, ku dobru bliźnich naszych, y ku swemu zbawieniu, uczyniliśmy to wszystko coś tylko przykazał, dayże więc iuż miłościwie coś przyobiecał. Da upewniam naymilsi moi tylko ufaymy mu Amen.

✱ ✱ ✱

KAZA-

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. ANTONIEGO z PADWY,
Miane w Warſzawie u XX. Franciſzkanow R. P. 1771.



Oto nie ieſt ſkrocona Ręka Pańſka aby zbawić nie mogła Jſai. 59. c.

KOścioł S. ſtawia nam dziś przed oczy Antoniego S. we wſzyſtkim blaſku iego Chwały teraźnieyſzey, ſtawia nam go iako wiernego y gorliwego o chonor Boſki ſługę, á zatym iako godnego tey czci poſzanowania y ſłuſznych pochwał, ktorebyśmy mu teraz czynić mogli. Jednakże niemożna wychwalać Antoniego S. żeby tudzież nieczynić pochwały tey wierze, ktorą on przepowiadał, albo raczey czynić pochwały owemu cudownemu powodzeniu Wiary S. wielce rozkrzewioney y wſławioney na całym świecie, ieſt to czynić ie gorliwemu Mężowi á zawſze

Cudo-

CudotworcyAntoniemuS.,y ieżeli BOG tych ostatnich wiekow wsławił Kościoł swoy przez nawrocenie na nowo świata zepsowanego zgruntu, był Antoni Instrumentem zażytym ku sprawowaniu tego wielkiego y cudownego dzieła, był nieiako Ministrem umyślnie na to z Nieba zesłanym, żeby w biegłości y umieiętności swoiey usprawiedliwiał wielu przyspieszaiąc im zbawienia; Wierzcież mi, iest czego powinszować Antoniemu S. że on świątobliwość swoię uczynił pożyteczną swemu przepowiadaniu, y że przepowiadanie swoie obrocił na nabywanie świątobliwości, ale nadewszystko y osobliwie, że tak przepowiadanie iako y świątobliwość swoię uczynił pożyteczną Kościołowi y Wierze S. Mowmyż więc nietylko ku wysławieniu zasług niespracowanego Męża Apostolskiego, ale też ku wyznaniu mocy Ewangelii S, ktorą Antoni S. obnosił między Narodami, y z tych przedziwnych skutkow Apostołowania, zabierzmy dowod wcale nowy o niewzruszoney prawdzie Wiary naszey.

Już

Już to ieſt co ia teraz chcę utrzymać, na utrzymanie oraz ſprawy Boſkiey w uſtach moich y chwały S. że też ſame cuda odnowił Antoni albo raczey BOG w Antonim, na utrzymanie prawdy wiary Chrześciańſkiey, ktore niegdy BOG uczynił na iey założenie; oto dwa ſłowa ktore ſłużyć maią, y ku pochwale S. y ku waſzemu pożytkowi. Antoni Cudotworca dla pomnożenia wiary czyni cuda większe nad moc y siły ludzkie, to materya pierwſzego punktu. Antoni iako mąż Apoſtolſki czyni też cuda w ſpoſob przechodzący wſzyſtkę mądrość y umieiętność ludzką, to materya drugiego punktu. Krotko mowiąc: *świat na nowo nawrocony przez Antoniego* to powodzenie Ewangelii. *Antoni pracuiący dla nawrocenia świata przez wyniſzczenie y zaprzenie ſamego ſiebie*, to zaſluga S. powodzenie Ewangelii y zaſługa S., oboie zaiſte godne uwagi naſzey; nieumykaymyż ſię łaſkom Niebieſkim daiąc ſię im wzruſzyć ku większey czci y Chwale BOGA, ktory przedziwny ieſt w Swiętych ſwoich.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Nayſamprzod przełożmy tu tę prawdę Chrześcianie, że gdyby też na poparcie Wiary Chrześciańſkiey nigdy było niebyło cudow, ani Prorokow, gdyby niezliczona liczba Męczennikow, iey dawność y świątobliwość, niebyły dowodami iey prawdy, tedy ta ſama uwaga, że wiara w Chryſtuſa Ukrzyżowanego, Zmartwychwſtałego, opowiadanego od ludzi nieuczonych y ubogich, mogła bydź ugruntowana na świecie y trwa na nim iuż od tyſiąca ſiedmiu ſet lat, ieſt iednym widomym przekonaniem, o iey pewności y oczywiſtości, tak dalece: że każdy ktory nie wierzy w Chryſtuſa, albo ktory nie ieſt ſtały w Wierze iego, iuż ieſt oſądzony y potępienia wiecznego godny winowayca. Ale mamże przyſtąpić do rzeczy przedſięwziętey bez oświadczenia żalu mego? bo do kogoż ia teraz mowię, do Chrześcian, ktorzy niewierzą niczemu, tylko co oczyma ſwemi widzą, w iakim wieku, ia teraz mowię?

wię? w wieku tak zepſutym, przez złe poſtępki wiernych y tak ſprzyſięgłym na Kościoł przez zuchwałą złość nieprzyiaznych Wierze, widząc go obarczonym nawałnościami ſpadaiących nań pociſkow przeciwnikow wiarze; w tym tak powſzechnym zamięſzaniu, ktore zdaie ſię odeymować ſerce y nayodważnieyſzym, iużże więc nieznaydziemy nic na wſparcie ſtatku małey garſtki wiernych? niemaż że iuż pociechy dla nas, ni dla Kościoła? iuż że on wcale opuſzczony, przeto że niema tylko nas ſyny odrodne, lub że iuż nie widzi tych z ktorych powſtał y ktorzy go wſławieli? Nie oblubienico Chryſtuſowa Kościele S. Matko naſza, nie rozumiey ſię być opuſzczoną, temi to ſłowy mowię ia do ciebie ktoremi niegdy Auguſtyn S. widząc ſię w nieſzczęśliwſzych ieſzcze czaſiech niżeli ſą naſze, nierozumiey ſię być opuſzczoną przeto że niewidziſz więcey Piotra, że nie maſz tuż przy ſobie Pawła Xiążąt, ani onych wielkich Zakonodawcow y Patryarchow przez ktorycheś powſtała, y ktorzy ſtalici ſię

Oyca-

Oycami, czemuż? bo z tym wszystkim *Na mieyscu Oycow twoich, urodzieli się tobie Synowie twoi, pro Patribus tuis nati sunt tibi Filii.* A dziedzice ich cnoty, y męstwa, á między niemi masz osobliwszego Patrona, á zawsze cudotworcę Antoniego. Cuda ktore BOG czynił w nim y przez niego, czyliż nie są iawnym tego dowodem? Wnidźmy ieno w ich rozważenie; nic nie mowię nowego y coby niebyło uchwalone głosem iawnym ludu, á nawet uznane świadectwem Kościoła. Antoni przez samę moc słowa Bożego, poddaie świat rządom BOGA prawdziwego; to *pierwszy*, czyni go wiernym w chwaleniu Jmienia Jego, to *drugi*. Oto Cud Wiary naszey w tych dwoch prostych uwagach, na ktore potrzeba żebyśmy teraz mieli baczność. Pierwsza pobudka, z ktorey Mąż Ten chwalebny Zakon S. Francißzka przyiął bywszy iuż Kanonikiem pod Regułą S. Augustyna, była to wielka gorliwość iego, ktorą uniesiony pragnął iść do Saracenow ieszcze w ciemnościach bałwochwalstwa zagrzebionych. Albo co iest iedno, przyięcie

Zakonu, y puſzczenie ſię na przepowiadanie Wiary było zapalone pragnieniem, śmierci y męczeńſtwa dla Chryſtuſa; była to ta ſzczęśliwa godzina ktorey oglądał Ciała pięci braci tegoż Zakonu ſprowadzone do Konimbryi, za Wiarę Chryſtuſową umęczonych w Marochii, zapalony y rozgorzały miłością ku Chryſtuſowi, poſtanowił u ſiebie nietylko żeby był doſzedł podobney Korony, ale też żeby był iey doſzedł podobnie krwawym ſpotkaniem ſię y walczeniem o Wiarę Chryſtuſową, iako przedtym wſzyſcy Apoſtołowie y Męczennicy czynieli. Patrzcie; to pragnienie tak uſilne y gorące podięcia śmierci dla Chryſtuſa, czego w nim nieſprawowało! Nuż (mowił on ſobie w ſekretnych rozmowach ſerca z Duſzą ſwoią) Jeżeli BOG twoy ieſt wſzędzie, potrzeba żeby też był wſzędzie znany y ſzanowany, y żeby iako wynalezca wſzyſtkiego ieſteſtwa będąc chwalonym na każdym mieyſcu świata przez ſtworzenie nierozumne, oſobliwiey od rozumnego odbierał daninę czci y pochwał powinnych ſobie. Tać
była

była właściwie myśl, te mowy z serca y Duszy iego, á w tak wspaniałych myślach zostaiąc, kto opowie iak ieszcze sposobił samego siebie (oddalony od szelestu swiatowego y zgiełtu ludzi na Puszczy Emileyskiey? zatopiony w ustawiczney bogomyślności, wyniszczony y wytrudzony postami, niespaniem y naprzykrzeniem się sobie, właśnie iak gdyby umartwienia y przykrości, ktore zdaią się osłabiać siły y zdrowie w rozumieniu świata, miały moc usposobić go tym bardziey ku temu dziełu do ktorego BOG go wzywał; przypatrzmy się bowiem stosowaniu się y wspołpracowaniu Antoniego z łaską Pana BOGA, y iaką władzą obdarzyło go Niebo, iuż to przez przedziwne powołania, iuż przez napełnienie go obficie umieiętnością Boską, iuż przez udzielenie mu mocy nadprzyrodzoney; ia wiem że to była łaska Boska ktora tak wielkie y przedziwne rzeczy czyniła w Antonim y przez Antoniego, ale możnaż nieprzyznać że to była powolność Antoniego łaskom Pana BOGA, ktora obdarzyła go mą-

drością y powagą w mowieniu, ktora u wſzyſtkiego prawie ludu wzgląd, poſzanowanie, y podziwienie iednała mu, á nawet u ſamego naywyżſzego Paſterza, ktory ſłyſząc go niekiedy każącego, w padłſzy w zadumienie, *Arką go Teſtamentu ogłoſił*; iuż dla oſobliwſzey wymowy, iuż dla wykładu iaſnego naytrudnieyſzych Taiemnic w materyi Religii, iuż dla łatwego wyperſwadowania Chrześcianom ſurowości ściągaiących ſię do obyczaiow Chrześciańſkich, á nadewſzyſtko dla przekonania Herezyi, ktora walczy z Kościołem zawſze, zaſadzaiąc ſię rownie na ſwoiey ślepocie dobrowolney, iako też na uporze zaciętym. Z tym wſzyſtkim ich zaiadłość, złość, przewrotność, uporczywość nie tylko nieprzemogła naprzeciw proſtocie y prawdzie Antoniego, ale nadto zchańbiona y pogrążona zoſtała iego wymową, tak dalece, że za powſzechnym ogłoſzeniem *młotem był nazwany na heretyki.* Ale co mnie tu bardziey zadziwia, ieſt to, że przy tey ſurowości y nieużytości ſwoiey ku ich błędom, łączył zawſze

wsze łagodność y gorliwość ku pozyskowaniu Dusz ich BOGU, truiąc w nich iad zaraźliwy błędow ich y omamienia, ożywiał Duszę ich Wiarą; Y z tych to sprzeciwiaiących się Kosciołowi, z tych srożących się y drapieżnych wilkow, czynił cichemi owieczkami trzody Chrystusowey, ludem Chrześciańskim kłaniaiącym się BOGU wDuchu y w prawdzie. O co to był za tryumf dla wiary! co za widok godny Nieba, y dzieło godne podziwienia Aniołow y ludzi, Widzieć Antoniego z naczynia świętokractwa czyniącego naczynia ofiary godney BOGA y Nieba! z niewolnikow piekła, wyprowadzaiącego na syny wolności, syny Pana Zastępow, z buntownikow powstaiących przeciwko Jego Kościołowi, przeciw iego członkom, przeciw iego Sakramentom, przeciw iego Krzyżowi, przeciw iego Prawom, słowem przeciw iego Bostwu, czyniącego iedyne poddane iego rządom, y nieznayduiące prawdziwego pokoiu, ni prawdziwey szczęśliwości tylko pod Boskim rządem! Ale Wszechmocna Opatrzności BOGA moiego! iako ty

umiesz

umiesz, iak prawdziwie tak przedziwnie przyprowadzać do skutku ułożenia twoie! byłoż to przedsięwzięcie mogące przyyść do skutku iedynie przez siły Antoniego? ktoby wierzył żeby tym nieubłaganym y srogim wilkom, tak słodka y przyiemna była nauka Antoniego, gdyby im iey łaska twoia nie słodziła była? żeby ci ludzie tak przywiązani do ziemi y błachych słodyczy iey, uznali moc Panowania Boskiego nad sobą? y żeby lękali się surowości Sądow Jego? Zeby ci wysileni roskoszami y spaleni ogiem nieforemney miłości, przyyść mieli kiedy aż do uznawania mąk wiecznych dla zabrania z tąd zbawienney boiaźni dla siebie? słowem: żeby ci ludzie zepsuci z gruntu zamienili się zupełnie w innych? był że to tylko sam Antoni ktory to w nich sprawował przepowiadaniem swoim? tak iest, to był Antoni, ale Antoni napełniony Duchem Swiętym, wsparty łaską Pana BOGA, pełen miłości BOGA, ktoremu nic nie iest niepodobnego, słowem: Antoni *Wszystko mogący w tym ktory go posłał.* Czyż ia tedy

nicsłu-

niesłusznie rzekę teraz że *Jako serce Krolow iest w Ręku BOGA*, y on tylko ma moc niemi władnąć, tak serca wszystkiego ludu przytomnego przepowiedaniu ktore czynił Antoni, były w ręku iego; on umiał niemi władnąć y BOG dał mu tę moc y umieiętność żeby niemi władnął, *y żeby w umieiętności swoiey usprawiedliwiał wielu innych iak mowił Izaiasz*. 53. Ale ieżeli wniydziemy ieszcze w rozważanie iego nauk, iakież to on prawdy przepowiadał ludowi? oto prawdy wcale pełne surowości y ostrości, ale prawdy Ewangeliczne, też same ktore my teraz przepowiadamy wam, naukę ktora przywodziła ich rozum do upokorzania, ich zmysły do umartwienia, wiarę ciemną z istoty swoiey bez badania się y wchodzenia wciekawe iey skrytości, y ktora nie ma za fundament tylko niewzruszoność obiawienia Boskiego, Nādzieię dobr przyszłych niewidomych y wiecznych, á ktorey się mieć nie może bez wyrzeczenia się y wyzucia z dobr teraźnieyszych pod zmysły podpadaiących, y czasowych, sło-

wem

wem: Prawo Boże ze wszystkim sprzeciwiaiące się skłonnościom y pasyom człowieka iak mowią naturalnego. Z tym wszystkim ktorzykolwiek to szczęście mieli, słyszeć go każącego y nie prożno krzyczącego, ale iako od Maiestatu Boskiego wołaiącego, uwierzyli tym wszystkim prawdom, á uwierzyli im z takim ich uznaniem, że niemogąc się im odiąć wstydzieli się swey przeszłey rozwiozłości y nawracali się do BOGA. Niepotrzebaż tu zawołać, zaiste *palcem Boskim był y iest Antoni S.!* Tak naymilsi moi, niebyła skrocona Ręka Boska czasow Antoniego żyiącego, żeby zbawić niemogła. Lecz ach czyli tylko nie iest teraz skrocona dla nas! Przez usługę tego niespracowanego męża Antoniego Swiętego, stały się takie y tak przedziwne skutki nawrocenia y poświęcenia w ludziach, czym że się dzieie? że my Kaznodzieie niewystarczamy teraz siełami y naukami naszemi do nawroceniania by iednego grzesznika, lubo dosyć oświeconego w Wierze? miałże Antoni in-

szą Ewangelią ku przepowiadaniu á nie też samę ktorą my? byłoż to że on podawał do znaiomości ludowi inszego BOGA, á nietegoż ktorego my? czyliż on przepowiadał insze prawdy, á nie te ktore my? czyliż inszą obiecował im nadgrodę, lub innemi groził mękami, á nietemiż ktoremi my? y my y on nieznamy inszego Alfabetu, toż samo Niebo obiecuiemy wam za nadgrodę, tegoż samego BOGA ogłaszamy wam, do znaiomości poszanowania y miłości, toż samo prawo przekładamy wam do zasługi, tęż samę wieczność korony; z kądże tego przyczyna że wy do nas, y my do was niemamy szczęścia? nie iest że ona z was że samych? y czyliż niepochodzi z pogardy słowa Boskiego? z odmiątania zuchwałego potylerazy łask Boskich? z podeptania Jego Praw SS. y z odwrocenia się, ktorego się dopuszczacie wtym zepsowanym wieku; o Krzyżu, o Jego Ewangelii, o nayprzeważnieyszey poddania się BOGU potrzebie wiedzieć niechcecie. Niemasz teraz Atheistow, ani szczerych bałwochwal-

chwalcow, ale czyliż niemaſz teraz, Libertynow, naturaliſtow tym gorſzych y ſzkodliwſzych Kościołowi y wierze, iż pokrytych pozorem cnoty zmyśloney, y wypolerowanych niepotrzebnie w rozumie; Jedni nic niechcą przyiąć bez iawnego dowodu, drudzy maią ſobie za chonor o wſzyſtkim powątpiwać, inni wcale naśmiewaią ſię z łatwości do wierzenia proſtych wiernych, inni nie maią za materyą wiary tylko to co widzą ſwemi oczyma, inni zdaią ſię niezoſtawać w Wierze Chrześciańſkiey tylko za ſzczerym trefunkiem, ani poznawaią bynaymniey ſzczęścia ſwego powołania do wiary, inni nakoniec będąc urodzeni wolnemi y rozumnemi, poglądaią na Wiarę iako na iarzmo uwłoczące zarowno ich rozumowi y ich wolności. Y tacyż to ſą Chrześcianie! ktorzy tak czynią, ktorzy tak mowią, ktorzy tak żyią, czyli wierzycież temu? ale czyliż tylko nie wy ſami ieſteście takiemi? Ach! mowmy ſobie prawdę ieżeli tylko wierzemy iako Chrześcianie, á żyiemy iako niewierni iako Poganie, nie-

powin-

powinniżeśmy słusznie obawiać się owego strasźliwego przerażenia w słowach Zbawiciela: *Zaprawdę powiadam wam, że wielu od wschodu przyidzie, y zasiędą w Krolestwie Bożym z Abraamem, Izaakiem, y iakobem, ale nie z wami mowi* Zbawiciel, ktorzy przechwalacie się że iesteście Chrześcianami, Katolikami, áżyiecie gorzey od niewiernych, bo o was mowi Zbawiciel: *że Synowie Krolestwa, Dziedzicy Nieba odłączeni będą* y wrzuceni w ciemności wieczne. Będziemyż w zgryzliwey rospaczy oczekiwać dopełnienia tego straszliwego wyroku na nas? ktory po tylu wiekach spełnił się iuż na tylu narodach, á nawet we wszystkiey surowości zdaie się że y do nas się iuż zbliża osobliwie w tych krytycznych Kościoła S. czasach? Ah Chrześcianie moi, ożywiaymyż w sobie wiarę staraiąc się o owoce godne wierzenia y zbawienia naszego! Ale com wam ieszcze powinien wywieść, iest to: pokazać wam wysokość zasług Swiętego Antoniego w drugiey części tego Kazania.

CZĘSC DRUGA.

Cała pochwała zasługi S iaka być może naywiększa ta iest: że prowadził życie zawsze chwalebne y zawsze doskonałe, y że doskonałości wypełnioney za świadka samego tylko szukał BOGA, ale o iak bym tu musiał rozszerzać się w tey mowie! gdybym gruntu chwalebnego życia siągaiąc chciał wyliczać iako przedsięwzięcia y zamysły Antoniego na tym zawsze zasadzały się, żeby chwalebnę czynić dzieła, á od chwały cnocie powinney dalcko stronić, żeby Modlitwami swemi wspierać przed BOGIEM Miasta y Prowincye, żeby czystością y żywością Wiary utrzymać Kościoł S. żeby życia swego ostrością y surowością zawstydzić mądrość światową, ktora to pospolicie unikać zwykła surowości y przykrości cnot Ewangelicznych, Dopieroż gdybym chciał mowić o iego żarliwości owych czasow, kiedy błędy y przewrotność codziennie bardziey wzmagały się, kiedy ludzkie obyczaie

y wy-

y występki, wstyd y obelgę czyniely Wierze, osobliwie we Włoszech, gdzie cześć Boska w pogardzie była; o iakiegoż nieprzyłożył starania Antoni S. około zabiegania niebespieczeństwom Wiary y ich oddalania! około wykorzeniania obyczaiow gorszących y ich naprawowania! około przywrócenia Czci Boskiey, y iey pomnażania! około gorąco służenia BOGU ktorego tylko chwały we wszystkim upatrywał! Niewspominam tu o iego ćwiczeniu się w cnotach, iako iego wyrzeczenie się wszystkiego było bez rezerwy czego dla siebie, iego pokora bez wymiaru, iego gorliwość o zbawienie bliźnich we wszystkiey obszerności, iego cierpliwość niezwyciężona żadnemi przeciwnościami, iego ubostwo nayściśleysze, miłość Krzyża naypodobnieysza Apostołom; słowem: prawdziwy Apostoł przez odstąpienie wszykiego tego co tylko nazwać się może słodkością, wygodą, y interesem własnym Jednakże niemogę tego uczynić żebym go niemiał z przyrownaniem go do osobliwszych

Swię-

Swiętych odmalować żywemi farbami ich cnot y doſkonałości. Nu ieno chcecieſz widzieć Obraz *Pawła* Doktora Narodow? macie go w Antonim, to człowiek obnażony y wyzuty ze wſzyſtkiego przez zupełne zaprzenie ſię ſamego ſiebie; chcecie *Franciſzka*? macie go w Synu, to człowiek ukrzyżowany y piaſtuiący na ciele ſwoim charakter wſzyſtkiego umartwienia, charakter BOGA ubogiego y kochaiącego ſię w uboſtwie, BOGA Człowieka cierpiącego y przywiązanego do miłości Krzyża; tego on opowiadał, y tego opowiadaiąc ludowi, wyobrażał go w cnotliwym życiu ſwoim tak, że życie właśnie JEZUSOWE iaśnie wydawało ſię w życiu Antoniego; mowię życie JEZUSOWE bo żadney wcale niebyło w nim widzieć ſprawy, ktoraby niebyła ożywiona Duchem JEZUSOWYM; y w tym ſię oſobliwiey wydała gorliwość jego pochodząca z miłości BOGA. Nadto z miłości bliźniego pragnył pozyſkać Chryſtuſowi y Wierze Jego gdyby można wſzyſtkich Duſze na swiecie; Y tym to u-

myślem wychodzi on przepowiadać Ewangelią iako niegdy Apostołowie ludowi ze wszystkich Narodow, ięzykow, y ze wszystkich Religii. Mowię ze wszystkich Narodow: bo maiąc przywiązanie do zbawienia ludzi, był w Francyi, kazał we Włoszech, á każąc rozumiany był od przychodniow rożnych kraiow y ięzykow: powiem co więcey, będąc we Francyi y we Włoszech, był on pocałym świecie sercem iako drugi Paweł, dniem y nocą zatopiony w staraniu, ktore podeymował około nawrocenia Dusz. Tak zaś był szczęśliwy y cudowny w swych przepowiadaniach, że niekiedy do zgromadzenia na 30 tysięcy ludu rzecz czyniąc, bywał słyszany od ludzi iak naydaley odległych, czasem oraz bywał widziany na rożnych mieyscach, iednegoż czasu y BOGA w Chorze wielbiący, y BOGA na Katedrze prawdy przepowiadaiący. Kazał przytym gorliwie bo z miłości iedynie BOGA, kazał wszystkiemu stworzeniu nie tylko wszelkiego rodzaiu, ale y wszelkiey Duszy, to iest rozumney, y nierozumney,

mney, ludziom y Ptaſtwu, y wodnym Rybom, ktore, zbiegały ſię na brzeg Morſki na ſłuchanie go, ato ſtało ſię na ſchańbienie przeciwnikow wiary, y na przekonanie ich zatwardziałości y zaslepieniu, ktore przechodziło złością ſwoią nierozumne ſtworzenia. A ieżeli ieſzcze mam co przydać: tedy to nareszcie ieſt z ſtrony BOGA dobrego dla dobrych, ktory te nauki iego potwierdzał naſtępuiącemi znakami y cudami, z ktorych innemi wſławił go na *powietrzu*, czyniąc obłoki powolne rozkazowi iego, żeby wod ſwoich niepuſzczały pokiby Antoni rzeczy do ludu nie odprawił; innemi wſławił go na *Morzu*, kiedy na ſłowo y ſkinienie iego uſpokoiały ſię fale burzliwe; Innemi w ciałach od czarow oſiadłych, czyniąc ie wolnemi od złych Duchow y do ſamego piekła ich odſyłaiąc; na ziemi także wſławił go, w ślepych uzdrowieniu, paralitykow do ſił przywroceniu, y w innych wſzelakiego rodzaiu chorobami złożonyh, ktorych Antoni S. cieſzył y uzdrowiał; mogł mowić wſzyſtkim bez wyłączenia, co

tam

tam S. Paweł, bracia moi: Jeżeli ktory z was dotąd się nienawrocił, wiedzcieśz o tym że znaki mego Apostołowania stały się nietylko w oczach waszych, ale nad wami samemi w wszelkiey cierpliwości, niechcąc żeby ktory z was miał zginąć, ale żeby wszyscy przyszli do poznania prawdziwego BOGA, y Syna iego Chrystusa. Mogł mowić o sobie co tam tenże Swięty Doktor: rozumiememci żem wszystko uczynił co tylko trzeba było do waszego nawrozenia, á nawet że nie mniey od wielkich Apostołow, á choć by y mniey, wszakże oto: *Ja naymnieyszy z Apostołow. Ego minimus Apostolorum:* Mamże ieszcze mowić o skutku tak pomyślnym iego, przepowiedania? iak wiele nieubłaganych nieprzyiaźni do iedności y zgody przyprowadził! iak wielu długą niewolą znędznionych na wolność przywrocił! iak wiele rzeczy przez lichwę y zdzierstwo wydartych żeby były przywrocone ukrzywdzonym postarał się! Wracane były zastawy, oddawane rzeczy, odpuszczone krzywdy, powściągniona rozwiozłość y

miękkość życia, słowem y heretycy do odstąpienia swych herezyi, y schizmatycy do porzucenia swych błędow, y grzesznicy do brzydzenia się swoią przeszłą rozwiozłością y niewdzięcznością ku BOGU przyprowadzeni przepowiadaniem Antoniego, BOGU na nową y lepszą oddali się służbę.) Zakończmy tę drugą część tym zbawiennym wniośkiem. Jeżeli nie iest skrocona ręka Boska żeby zbawić nie mogła, czemuż tylu z Chrześcian zbawienia nie maią? czyliż potrzeba ieszcze co więcey procz słowa Bożego, y procz Kaznodzieiow ktorzy ie przepowiadaią wiernym? Potrzeba zaiste to iest waszego własnego przyłożenia się. Tak grzeszniku co to spokoynie zasypiasz od tylu lat w nieprawościach twoich, ieżeli nami posłami od BOGA mowiącemi do serca twego pogardzasz, czemuż przynaymniey sam nieiesteś Apostołem do siebie? czemu nim być niechcesz, czemu nieprzerywasz tego tęgiego zasypiania w grzechach? czemu nie mowisz do siebie: *Powstań ty co śpiß, Exurge qui dormis.* Ty Duszo łakoma,
ktora

ktora przez lichwę oszukania y zdradziectwa cudze rzeczy posiadasz, powstań; ty Duszo nieczysta, ktoraś ciało twoie wydała na służbę bezecności, powstań ty człowiecze grzeszny, ktoryś tyle razy przewinił BOGU, przestąpił Jego S. Prawa, wzgardził Jego Nauką, mow sobie w sercu skruszonym y upokorzonym ktorym BOG nigdy nie gardzi, czemużem przeciwko Stworcy memu powstał! czemużem go po tyle razy obrażał, o iak mi teraz gorzko! kiedy mi mowią: *A gdzież iest BOG twoy*; kiedy mi wyrzuca sumnienie moie, gdzieżeś podział BOGA Zbawiciela twego? gdzieżeś go zostawił, zgubiłem go przez pychę moię, przez łakomstwo moie, przez zmysłność moię, przedałem go czartu za znikomą roskosz, przymusiłem go złością y niedbalstwem moim do odstąpienia mnie. O Corki Jerozolimskie powiedźcie mi gdzie iest wasz kochanek abym go znalazł! chcę go szukać wszędzie y odzyskać zgubę ktorą poniosłem. Do tey nauki przydaycie ćwiczenie się w pokorze,

cierpliwości, w miłości BOGA y bliźniego; te was mogą uwolnić od waſzych więzow, te was wynioſą na wyſoki ſtopień świątobliwości, te was naprowadzą na drogę ſprawiedliwości, Nareſzcie coż wam rzekę ktorzy ſię tu udaiecie przez gorące Nabożeńſtwa z ufnością doſtąpienia łaſki, pociechy, y cierpliwosci w waſzych dolegliwościach za przyczyną Antoniego S. ? dobrze y chwalebnie czynicie nadgrodę ſprawiedliwego odbierzecie; nadgroda tego S. ieſt, iako wyznaią Padwani: ieżeli pragniecie cudow, ieżeli śmierć, utrapienię, trąd, ieżeli iakie zaraźliwe choroby grożą wam, ieżeli niebeſpieczeńſtwa y oſtatnie potrzeby przyciſkaią was, ieżeli rzeczy ſtracone pogrążaią was w ſmutku, podnieście ſię wyżey nad wſzyſtkie te dolegliwości, macie za ſobą Patrona doświadczonego, BOG mu użyczył mocy cieſzenia wiernych ſwoich, w nadgrodę wielkich zaſług iego. Ale czego wam nadewſzyſtko życzę ieſt to, żebyście dla doznania cudow przez Antoniego S. pierwey ie ſami poczynili z ſobą y z

namię.

namiętnościami swemi, á iakież to cuda rzeczecie? te zaiste ktorych BOG po nas wyciąga, y ku ktorych czynieniu przyobiecał wam swoię łaskę owemi słowy: *Znaki zaś tych ktorzy uwierzą we mnie te nastąpią, y w Jmie moie czarty wypędzać będą* &c. wypądźmyż z serc naszych tych to czartow, ktorzy w nich panuią, czartow łakomstwa, niewstydow, nieczystości, wyniosłości. Jnaczey bez takich cudow nieobiecuymy sobie Protekcyi S on nie iest Protektorem naszych prożności, rospusty, miękkości, y iakichkolwiek namiętności, on nie może nas bronić y cieszyć w naszych potrzebach przeciwko woli BOGA. Prośmyż więc BOGA y Antoniego Swiętego, Antoniego żeby wniosł za nami prozbę swoią do BOGA, żeby nad nami pokazał moc Ramienia swego, nie dla naszey niegodności ale w nadgrodę Swiętego zasług. O Panie Nayświętszy! obroć twoię wszechmocność dzisiay ku naszemu poświęceniu y pocieszeniu, wzrusz teraz serce nasze, y serca tego ludu, ktory w ciebie wierzy, á bezecnością życia swego

lży wia-

lży wiarę swoię, day mu Panie przyiść kiedykolwiek do owocow godnych wiary naszey, á potym do nadgrody wierzenia w Krolestwie twoim. Amen.



KAZANIE
NA UROCZYSTOSC SS. APOSTOŁOW PIOTRA y PAWŁA.



Suscitabo super oves meas Pastorem qui Pascat eas. Ezech. 34.

A Jakież wam dziś oddamy dzięki SS. Apostołowie ktorzy tyleście dla nas y dla Kościoła pracowali! przypominam sobie ciebie Piotrze y zdumiewam się, pomnę o tobie Pawle, y nie mogąc się poiąć od podziwienia łzami się zalewam. Coż bowiem rzekę, co powiem, uważaiąc wasze utrapienia? niewiem. Jak wieleście więzienia poświęcili, iak wiele kaydan y łańcuchow

cuchow przyozdobili, iak wiele mąk wycierpieli, iak wiele złorzeczeństw y obelg ponieśli, iakoście przepowiadaniem waszym Kościoł S. Matkę naszę pocieszyli, iakoście Chrystusa na sobie piastowali! błogosławione są narzędzia języka y ust waszych, krwią skropione są członki wasze dla Kościoła; słowem, wyście Chrystusa we wszystkim naśladowali. Te to są słowa ktoremi niegdy S. Jan Chryzostom wychwalał cnotę, męstwo y świątobliwość tych pierwszych Apostołow Kościoła, tych dwoch niespracowanych Mężow w Winnicy Chrystusowey, ktorzy zatwardziałe serca niewiernych pracami swemi do Wiary y pokuty miękczyli, tych dwoch pochodni iaśnieiących, ktore świat ten wbłędach grzechu leżący światłem Ewangelii obiaśniły, tych dwoch Wodzow, ktorzy mocą niewidzialną w prostocie, w ubostwie, y podłości swoiey Krolestwa, y możności światowe Wierze Chrystusowey poddali. Czyliż iuż można co więcey przydać do ich pochwał, lub wynieść ich wyżey ktorych sam Chrystus wy-

nieſſ w Kościele ſwoim? Oto On wy-
noſi Piotra na naywyżſzą Paſterſtwa Godność, czyni go Głową, Paſterzem Owiec, oddaie mu nawet klucze zbawiennego w nim rozrządzenia. Oto On czyni Pawła cichą owieczką w Owczarni ſwoiey, Apoſtołem zawołanym, Naczyniem wybranym na przepowiadanie Wiary Narodom; A co tu nas bardziey zadziwić powinno, wynoſi ich z pośrod ich ułomności w ktorych zaplątani niepoymowali by-naymniey zrządzenia około ſiebie Opatrzności Boſkiey: BOG tego Apoſtoła ktory przez troiſte zaprzenie ſię Chryſtuſa upadł, dźwiga, y czyni mocną twierdzią Kościoła ſwego, á z owego Prześladowcy Kościoła Pawła, czyni wiernego y nieſpracowanego Nauczyciela Kościoła ſwoiego. Coż można więcey przydać do wyſławienia możności Boſkiey naywyżſzey w panowaniu y do pochwały SS. Apoſtołow? Piotr S. wierny Paſterz, Paweł wierny Nauczyciel Kościoła Chryſtuſowego; dwa ſłowa ktore mam teraz przełożyć; *co czynił Piotr wierny wy-*

nieſie-

niesieniu swemu, y co czynił Paweł wierny powołaniu swemu. Piotr Swięty utrzymuiący Kościoł w Wierze y iedności mocney, naucza nas iak mamy wierzyć y kochać BOGA. Paweł S. obiaśniaiący Kościoł nauką wysoką naucza nas co mamy czynić z pobudki Wiary y miłości BOGA: słowem y nauka y przykład SS. Apostołow są mocnemi pobudkami ułożenia postępkow naszych źle się zgadzaiących z obyczaynością Chrześciańską. Obyśmy byli tak szczęśliwi! żeby teraz nie uszy same na słuchanie, ale y serca nasze otwarte były na chwycenie się y przyiecie tey Prawdy! będziemy zaiste o Boże! ieżeli pomoc łaski twoiey wzruszy serca y rozumy nasze, o ktorą cię pokornie prosiemy ku naszemu pożytkowi, y ku Twoiey większey czci y chwale.

CZĘSC PIERWSZA.

Pewna rzecz w Wierze naszey, że Chrystus Pan przed swym odeyściem z świata rozporządził Kościoł od siebie fundowany, dzieląc chonory y godno-

dności zgadzaiące ſię z doſtoynością Jego Kroleſtwa między wierne ucznie ſwoie. *Y tak iednych czynił Apoſtołami, drugich Ewangeliſtami, innych Doktorami, innych Prorokami*, iako mowi S. Paweł. A lubo przyobiecał był obecność ſwoię na zawſze w Kościele ſwoim w owych słowach: *Oto Ja ieſtem z wami po wſzyſtkie dni aż do ſkończenia świata*: iednakże że iuż niemiał z nami mięſzkać tylko niewidzialnym ſpoſobem w Sakramencie Ołtarza, przeto chciał y w rzeczy ſamey poſtanowił Piotra żeby na mieyſcu Jego był widzialną Głową Jego, zdaiąc mu Namieſtniczy Urząd w Kościele ſwoim, zaślubuiąc mu Oblubienicę ſwoię, y przykazuiąc wſzyſtkim żeby mu oddawali posłuſzeńſtwo, á przed świątobliwością iego na kolana padali. Prawda ta wyczerpana z słow ſamego Zbawiciela rzeczonych do Piotra: *Ty ieſteś Opoka, á na tey Opoce zbuduię Kościoł moy*. W ktorych słowach Chryſtus oddał Piotrowi Kościoł ſwoy na ziemi. Tegoż Piotra wynoſząc tak wyſoko, żeby był miał moc y władzę zbawiennego rozrządzania w Kościele ſo-

bie po-

bie powierzonym, wyniosł nad wszystkich innych, á to przez zgromadzenie na iedną iego Osobę tych wszystkich darow, z ktorych innym po cząści tylko użyczał. Bo procz tey powszechney mocy innym także udzieloney, iako to odpuszania grzechow, nawracania Narodow, czynienia cudow, uzdrowiania chorych, nauczania nieumieiętnych, krom tego dał mu coś osobliwszego, czego niedał innym Apostołom: ato w tych słowach do niego samego rzeczonych: *Tobie dam klucze Krolestwa Niebieskiego, cokolwiek zwiążeß na ziemi będzie związano y w Niebie, y cokolwiek rozwiążeß na ziemi, będzie rozwiązano y w Niebie.* Zobaczmyż *nayprzed* iaki to iest ten Kościoł powierzony Piotrowi S. na ziemi, *powtore* iak wiernie się sprawował Piotr S. względem tego Kościoła; *potrzecie* względem mocy y władzy sobie udzieloney od Chrystusa. Co do pierwszego Kościoł ten oddany Piotrowi S. iest *ieden* co do iedności Artykułow nayprzyncypalnieyszych, ktore we wszystkich częściach świata y gdziekolwiek się

tylko

tylko znayduie ten Kościoł, wszyscy wierni iednakowo wierzą, y iednakową Wiarę swoię w nim wyznawaią; co do obyczaiow iest ieszcze *ieden* tenże Kościoł, co do iedności Chrztu S. y innych Sakramentow, nakoniec iest *ieden* co do iedności Głowy ktorą był Chrystus nayprzod, á potym po nim Piotr S. aż do teraźnieyszego prawdziwego Następcy Oyca S. ze wszystkiemi członkami w iedności Kościoła S. żyiącemi, to iest ze wszystkiemi ludźmi do tegoż Kościoła z rożnych Narodow y ięzykow powołanemi. Tenże Kościoł oddany Piotrowi S. iest *nayprzod* Swięty co do Autora y Poświęciciela swego Chrystusa Pana, ktory go naypierwszy poświęcił Męką y Krwią swoią Nayświętszą, *powtore* co do ludzi ktorzy w nim żyli, y cnotliwym życiem y zasługami swemi poświęcili go, iako przedziwna BOGA moiego Matka, S. Jan Chrzciciel, SS. Apostołowie, Męczennicy, Swięte Dziewice, y ktorzy tylko w Niebie spolnie z BOGIEM kroluią, *potrzecie* S. iest co do nauki swoiey, bo w nim świątobliwie

nau-

nauczaią, Swięty co do końca na ktory iest postanowiony, y do ktorego ludzi prowadzi, to iest żeby w nim zbawionemi byli; Swięty co do skarbu y składu duchownego, z zasług Chrystusa Pana y innych Swiętych zgromadzonego, Swięty co do śrzodkow, ktoremi ludzi do zbawienia prowadzi, á ktoremi są Sakramenta Swięte, słowo Boże, Modlitwy y Straszliwa Ofiara Ciała y Krwie Pańskiey, ktora się w nim sprawuie. Ten ieszcze Kościoł powierzony Piotrowi S. iest Katolicki czyli powszechny co do mieysca, gdyż się rozciąga na cały świat, y nie masz takiego mieysca, gdzieby nieznano JEZUSA Ukrzyżowanego, y gdzieby nieszanowano Piotra; iest powszechny co do czasu, ponieważ trwać będzie aż do skończenia świata. Zgineły z czasem Monarchyie ktore się zdawały wiekuiste, Assyryiska, Perskà, y Grecka, Panowanie Piotra w Rzymie iak się poczeło trwa siedmnaście wiekow y daley, ani nieupadnie nigdy. Jak mowi S. Leo *Niemogło nic*

uczynić

uczynić Piotrowi piekło w Rzymie, gdzie wymowa y Nauki Pogańskie naybardziey zagęściły się, „gdzie okrucieństwo Cesarzow przeciwnych Chrystusowi srożyło się, gdzie wymyslne męki przerażały serca ludzkie, á przecież tam Piotr S. Tron Panowania swego założył; *coż mu teraz uczyni piekło gdy tak zmocnił Panowanie swoie?* do poty słowa S. Leona: iest powszechny co do Osob z rożnych Narodow y ięzykow ludzi do niego powołanych. Ten wreszcie Kościoł powierzony Piotrowi S. iest Apostolski, iuż przeto że od Piotra S. pierwszego po Chrystusie wziął swoy początek, iuż z przyczyny nieprzerwaney aż do naszych czasow sukcesyi prawdziwych następcow w urzędzie iego. Już z przyczyny stateczney czułości, y czułey stateczności w nieodmienney nauce Apostolskiey. Ten to tedy Kościoł ktory się zaczął od Chrystusa w tenczas gdy opowiadał naukę swoię, ktory się rozkrzewił przez prace Apostolskie, nie woyną ani bronią ale ubostwem, pokorą, krzyżami, prześladowaniami, y krwie Męczeń-

skiey

ſkiey przelaniem. Ktory ſię wydoſkonałł po Zmartwychwſtaniu y w Niebowſtąpieniu Chryſtuſowym, w reſzcie ktory będzie chwalebny po Sądzie powſzechnym na wieki w Niebie. Ten mowię Kosciol rządził Piotr S. chwalebnie, nauczał świątobliwie, ſzafował w nim zbawiennie, utrzymywał go ſtatecznie: wierny wynieſieniu ſwemu, ſtarał ſię w nim o iędność y na to piſywał Liſty, żeby w nim iednakowo wierzono y uczono. Starał ſię o iego roſkrzewienie. Widzieć tam było Piotra w chodzącego do Rzymu człowieka podłego na ſpoyźrzenie, iednego przychodnia, iednego żyda, bez wytworney wymowy, o procz tey ktora zwyczayna ieſt iednemu Rybołowowi, bez Xiąg, bez pięniędzy, bez obrońcow, zamyślaiącego powywracać wſżyſtkie Kościoły Bożkow, odmienić wſzyſtkie ſerca Rzymian, wyrzucić y wykorzenić wiarę y błędy pogańſkie, zaſzczepić wiarę Chryſtuſową wpośrzod naygłownieyſzych iey nieprzyiacioł, á nawet ſamych do niey nakłonić Ceſarzow. Słowem przywieść

dop o-

do pokłonienia ſię Krzyżowi tych, ktorzy ſię nim iako ſzubienicą brzydzili. Co to za odwaga! ale widzę że temu człowiekowi udaią ſię zamyſły, ledwo co pierwſze Kazanie zaczął, zaraz tą pierwſzą ſwoią mową *osmtyſięcy ludzi do Wiary w Chryſtuſa przywiodł*, á wkrotce potym widzieć było Krzyż Chryſtuſow na Głowie Ceſarzow, á bożkow pod nogami poſpolſtwa. Zaiſte rzecz to była nieſłychana, że Piotr bez powagi, bez nauki, wymowy, y innych talentow na całey prawie ziemi gruntował w ludziach naukę Miſtrza ſwego Xſa, perſwaduiąc Filozofom, Kraſomowcom, Mędrcom świata tego, Panom, Krolom y Ceſarzom, żeby uznali za BOGA tego ktory na Krzyżu iak Człowiek ſromotnie umarł; dokazał zaś tego Piotr S. podły y ſłaby ſam w ſobie, lecz utwierdzony mocą tego ktorego Boſkie Panowanie y Namieſtniczy urząd piaſtował na ſobie. Y to ieſt co mnie czyni niewzruſzonym, co mi ieſt powodem do potępienia wſzyſtkich innych Sektow, iako ſzczerych wymyſłow ludzkich, y diabelſkich

á do

á do utwierdzenia was w Wierze S. Katolickiey iako w ſzczerym Dziele y wynalaſku Boſkim. NN. przyſtoſuymy tę prawdę do tego ſzczęścia, do ktorego przyſzliśmy przez powołanie, do Wiary S. Katolickiey w ktorey dotąd ieſteśmy, y żyiemy przez ſzczerą y niepoiętą dobroć Pana BOGA naſzego. O iak to wielkie ſzczęście dla nas być y żyć w tym Kościele, w ktorym ſą zaſługi nieporownanego ſzacunku, y w ktorym one nie ſą złożone tylko iedynie dla nas! iak mowię to wielkie ſzczęście dla nas być y żyć pod Panowaniem Piotra S. w naſtępcach iego! ktore ieſt iſtotnie Swięte, nieprzerwane, y żadną ſiłą ludzką nieprzełamane, iako o tym ſam Chryſtus znać daie: *Bramy piekielne, nieprzemogą, y niezwyciężą go.* Dopieroż ktoryż wierny ſtygnąć będzie w Wierze ſwoiey, ktory będzie rozpaczał? uważaiąc władzę Piotra S., ktorą rozciąga aż ku odpuſzczeniu nam grzechow naſzych! aż ku z mnieyſzeniu nam kary za nie powinney, aż do otworzenia nam Bramy Niebieſkiey, aż do zawarcia przed nami piekła. Zdru-

giey ſtrony niepowinniżeśmy ſłuſznie obawiać ſię aby iako miłoſierdzie Boſkie poſtawiło nas na mieyſcu wiernych, tak ſprawiedliwość Jego żeby nas nieodłączyła od łona Kościoła ſwego, á zatym odwiecznego zbawienia? uważaiąc albowiem tyle niezbożności y wzgardy, tyle namiętności niepoſkromionych zepſowaney młodzi w ſkutku rozlewaiących ſię za wſzyſtkie Praw y uczciwości granice, y zarazą ſwoią truiących S. y niewinne duſze, czyliż niegrożą nam zgubą y odrzuceniem nas iako niegodnych od BOGA? tyle przy tym, złośliwych niedowiarkow owych napołuczonych, ktorzy nic nie-przyimuią bez iawnego dowodu, ktorzy maią ſobie za chonor o wſzyſtkim powątpiwać; tyle umyſłow zepſutych ktorzy mienią ſię niezoſtawać w wierze, tylko za ſzczerym trefunkiem, ani poznawaią bynaymniey ſzczęścia powołania ſwego do Wiary; tyle obłudnikow ktorzy powierzchowną poſtać poświęcaią wierze prawdziwey, á wewnątrz wymyślaią ſobie wiarę według ſwego upodobania: ci wſzyſcy ſądzą że Wiara

Kato-

Katolicka ieſt iarzmo ćmiące ich rozum y znoſzące wolność, ia zaś z Aug: S. tak trzymam: *Ze niemaß z nich żadnego ktoryby mogł uniknąć niewoli, niechcąc ſię poddać Wierze Chrześciańſkiey.* Ci wſzyſcy nie wierzą w Chryſtuſa, bo nie żyią podług wiary tracą ſwoy chonor y dobre imię, ſwoy pokoy y ſwoie zbawienie. Tracą ſwoy chonor, bo człowiek bez wiary choćby był w purpurze y pierwſzey godności, przecież u wſzyſtkich prawowiernych Chrześcian choćby byli iego przyiaciele, domownicy, iego podchlebcy ieſt w obrzydzeniu, ttaci ſwoy pokoy, albowiem będąc bez wiary niemoże mieć ſpokoynego ſumnienia ktore ſama łaſka Boſka w duſzach ſobie wiernych ſprawuie, przeto człowiek ktory w BOGA wierzy lubo wyzuty ze wſzyſtkiego: BOGA ma przy ſobie, zapomniany od ludzi, o BOGU myśli, do BOGA ſię ucieka, rzuca ſię pod iego opiekę, łzy ſwoie wylewa na łono iego, w oglądaniu ſię na Sądy iego, w ſpodziewaniu ſię odpłaty znayduie

lekar-

lekarſtwo na wſzyſtkie ſwoie przykrości: bezbożnik zaś gdzie znaydzie czymby ułagodził boleść z dolegliwości ſwoich? zkąd nabędzie czymby pokrzepił upadaiący w przeciwnościach umysł y ſerce ſwoie? Tym wſzyſtkim użycz Panie boiaźni zbawienney, użycz iey zaraz wſzyſtkim ktorzy mnie tu ſłuchaią; tym ktorzy iey nie maią, nie dopuſzczay zaślepiać ſię w złości aż do oſtatniego dnia życia ich, otworz w tym momencie oczy ich na światło wiary twoiey, y na ſzkaradność ich obyczaiow niezgadzaiących ſię z wiarą; niech ſię wſtydzą że żyiąc w Kościele twoim, w Wierze tak świętey, wſtyd y obelgę czynili iey świątobliwości przez rozwiozłość ſwych obyczaiow. Już co czynił Paweł S. wierny powołaniu ſwemu, to nam zoſtaie obaczyć w tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Jeſt to ſzczegulnieyſza doſkonałość Panowania Chryſtuſowego, że On ſerca ludzkie naygorſze á w złości wolne,

wolne, nie nadweręźaiąc ich wolności, kiedy chce, nawrocić może: mowi S. Aug: *Bo może w ſkarbie ſwoim obrać takowe łaſki, ktorych ſię grzeſznik byle miał dane ſobie, dobrowolnie chwyci y przyzwoli na nie.* To wſzelako doſkonałe Panowanie ſwoie nad wolnemi ſercami ludzkiemi pokazał Chryſtus Pan w tylu grzeſznikach, ktorych żyiąc iuż iednym ſłowem, iuż iednym na nich ſpoyrzeniem ſkutecznie nawrocił. *Jako Zacheuſza, Magdalenę, Piotra, Mateuſza*, ale oſobliwiey pokazał ią w dziſieyſzym S. Pawie; bo coż to był Paweł ktorego Chryſtus pozyſkał Owczarni ſwoiey? był Doktorem nayuczeńſzym y naybiegleyſzym w Zakonie, ale przytym prawdził na ſobie co rzeczono u Mędrca Pańſkiego: *Mądremi ſą aby byli złemi.* Takci Paweł mądrym był y uczonym, ale ta nauka y Mądrość wielka, wielki w nim upor y miłość właſnego zdania czyniła. Sprzeciwiał ſię z wſzelką uſiłnością Prawu Chryſtuſowemu, był zazdroſny bardzo y nienawiſny, z nienawiścią miał w ſercu złączone okrucieńſtwo, y przeto niewy-
powie-

powiedzianie prześladował Chrześciany, bluźnił Jmie JEZUSOWE, á ſprzeciwiaiące ſię temu Męże y białogłowy, więził, y okrutnie mordował. Z tym wſzyſtkim BOG ktorego Panowaniu nic nie ieſt niepodobnego, Szawła zamienił w Pawła, grzeſznika w S., prześladowcę w Apoſtoła, wilka w cichą owieczkę; ſłowem, był powołany Paweł, á co tu dziwnieyſza na ten czas, gdy ſię naybardziey ſrożył przeciwko Kościołowi, y ieſzcze był tchnął nienawiścią y okrucieńſtwem. Był nawrocony w tak krotkim przeciągu czaſu ile potrzeba było, żeby był z konia ſpadł; uderzony o ziemię był ſkruſzony ſkutecznie temi tylko krotkiemi ſłowy: *Ja ieſtem JEZUS ktorego ty prześladuieſz*, y natych miaſt nate ſłowa poddał Paweł JEZUSOWI Panu wolą y ſerce ſwoie, mowiąc: *Panie czego chceſz po mnie?* zobaczmyż czego BOG po nim wyciągał, nawróciwſzy go, á iak ſię wiernie ſprawił Paweł S. wtym czego ſię po nim BOG domagał. Nayprzod BOG ktorego ſądy dziwne y przepaściſte rozporzą-

porządzenia tylko nam czcić y ſzanować należy wgłębokości pokory, chciał Pawła z naczynia gniewu, uczynić y zamienić miłościwie w naczynie wybrane y godne piaſtować Jmie Jego, á nawet obnoſić ie między grube y niewierne Narody. On tedy tey łaſki Chryſtuſowey y miłoſierdzia nad ſobą zażywa *Nayprzod* na ſłużenie mu zwiękſzą gorącością Ducha, *powtore* na z iednanie mu więkſzey Czci nadgradzaiąc przeſzłą wzgardę, y nieczęść wyrządzoną, *potrzecie* na pozyſkanie mu więkſzey miłości u wſzyſtkich niż była owa nienawiść ktorą uſiłował był w nich wzniecić przeciwko Chryſtuſowi. Przypatrzmy ſię wierności iego obchodzenia ſię, wcale zgadzaiącey ſię z wſpaniałością obchodzenia ſię z nim Boſkiego. A że tu nic niewſpomnę, o uſtawicznym umartwieniu y prawie ukrzyżowaniu właſnego ciała ſwego z ktorego Paweł S. ſtarał ſię uczynić BOGU ofiarę S. żyiącą y Jemu ſamemu przyiemną: ktoż opowie gorącość iego w ſłużeniu BOGU iak wielka y iak heroiczna ta była? ſłużył

mu

mu opuſzczaiąc wſzyſtko ſwoie mienie, świat, Synagogę rowiennikow ſwoich y ſamego ſiebie, ſłużył kochaiąc ſię w uboſtwie upokorzeniu, y zataieniu; ukochawſzy go tak, zanic ſobie poczytał, utratę Dobr, honorow, fortuny á nawet y ſławy; za naywiękſzą korzyść maiąc ſobie utracić wſzyſtko dobre mienie y znośić wſzyſtkie przykrości, byle tylko pozyſkał Chryſtuſa. Y dla tego ſzukał go w ſłabościach y utrapieniach ſwoich, ſzukał go *w bliznach Ran Jezuſowych, w ktorych ſobie podobał, y ktore chętnie znośił na ciele ſwoim;* tak rozgorzały na ſłużbie Jezuſowey, y tak zraniony miłością Jego, iuż mniey dba oto *czyli żyie czyli umarłym ieſt,* kiedy y życie y śmierć, zdrowie y choroba, ſzczęście y nieſzczęście, roſkoſzy y naywiękſze uboſtwo, wſzyſtko zgoła u niego iedno ieſt dla Chryſtuſa. O życię święte! o ofiara BOGU miła ſerca pałaiącego miłością Boſką! teraz dopiero Paweł S. poczyna doświadczać ſłodyczy przywiązanych do ſłużby Boſkiey, y koſztować owych pociech, o ktorych rzekł da-

wniey

wniey Prorok: *Ze dzień ieden strawiony na służbie Bożey, więcey przynosi pociech y ukontentowania niżeli tysiąc przepędzonych w przybytkach grzesznikow*, A iakiegoż ieszcze starania nieprzyłożył żeby było z iednać Chrystusowi Cześć y poszanowanie u wszystkich? ow dopiero drapieżny wilk iuż ci w cichą zamieniony owieczkę, ow zaślepiony na umyśle, uparty w swym zdaniu, y zatwardziały na sercu, w momencie chcący obalić Kościoł Chrystusow, y rozproszyć wierne iego, poymuiąc ie, wiążać, odsyłaiąc do Synagogi na naywymyślnieysze narzędzia y rodzaie śmierci, w momencie iednym iużci obiaśnia Kościoł Chrystusow nauką, podpiera go pracami y trudami swemi, ktore podeymuie żeby mogł pozyskać wierze Chrystusowey wszystkie Narody. Ktoż tu wychwali wszystkie listy iego przez ktore iednał BOGU cześć y poszanowanie u ludzi rożnych ięzykow, rożney płci, wieku y dostoyności? iednał coraz większą y goręższą miłość, iuż pokazuiąc im go godnieyszym miłości, iuż przenosząc go nad wszystkie Pany.

Xiążę-

Xiążęta y Dziedzice świata, iuż napominaiąc ich o zachowaniu przykazań iego. O moi bracia! mowił on do owych serc zarażonych ieszcze miłością skażonego świata, oto Dawca y Początek łaski Chrystus JEZUS, *przez niego łaska y prawda*; y znowu: oto Prawodawca y Pośrzednik ktory się za nami wstawia do Oyca; Nie mamy bowiem wszyscy tylko iednego Prawodawcę y pośrzednika, iednego BOGA y iednego Sędziego całego świata. Ktoż ieszcze wyrazić potrafi iego żądze do nawrocenia wielu Narodow grubych? ktore przywieść starał się do miłości Chrystusowey, przyłączyć iako odcięte członki do Kościoła S., y do iedności owczarni Chrystusowey? Będąc nawet w więzieniu zachodził sercem iako o nim mowi S. Chryzostom *do Macedończykow, do Effezow, do Galatow, za Morza y Gory, do Europy y Azyi* aby ie pozyskał BOGU. Słyszeć tam było iako pełen żarliwości odzywał się do Koryntyan: *Moi bracia usta moie otwarte ale serce moie tym bardziey, czuię że się rozszerza dla was.* Jest w nim mieysce na

cały

cały świat, á ia przydaię, było w sercu Pawła S. mieysce y dlą nas, ktorym do wieczney pamięci zostawił Listy swoie pełne gorącey y uprzeymey miłości ku BOGU. Tak tedy poznawszy dochowaną y dopełnioną wierność tych dwoch pracowitych Mężow w winnicy Chrystusowey, pierwszego w swoim wyniesieniu, drugiego w swoim powołaniu, przydaymy iż obfita nadgroda słusznie się należy ich cnocie, obydway bowiem ubostwa, nędze, prace, męki y prześladowania wycierpiawszy dla Ewangelii, iednegoż dnia y na iednymże mieyscu przelaniem krwie swoiey nie tylko świadectwo oddali Prawdom Chrystusowym, ale też przyozdobili Stolicę Kościoła Jego, Piotr S. położeniem życia na Krzyżu, Paweł S. poddaniem karku swego pod miecz Tyrański. O Rzymie iakożeś szczęśliwy! ktory S. dwoch Xiążąt Krwią skropiony y poświęcony więcey iasności y blasku zabierasz niżeli go mieć może Niebo chociaż naybardziey wypogodzone, lub gdy słońce po

ce po nim swey światłości promienie rozrzuca; byłeś niegdy stolicą błędow, teraz stałeś się nauczycielem prawdy, á zatym więcey masz pochwały z iedności wiary y prawdy na Opoce Apostolskiey zasadzoney, aniżeli z Rycerstwa świat prawie cały podbiiaiącá mocy swoiey Naymilsi moi nie przypadkiem to iakim stało się ale zrządzeniem samego BOGA mowi S. Maxym. *Że ci naychwalebnieysi Wiary naszey Wodzowie, iednegoż dnia, na iednymże mieyscu y iednegoż Tyranna doświadczyli srogości.* Jednego dnia cierpieli aby wraz dostali się do Chrystusa, ktorzy wraz dla niego pracowali, *na iednymże mieyscu* cierpieli, na znak że obydwa byli Xiążętami Rzymu, *pod iednymże Tyrannem* aby iako ich w życiu miłość ziednoczyła tak śmierć rozłączyć ich niemogła, *Dzień* więc był im miasto zasługi, *mieysce* miasto chwały, *Tyran* nielitościwy miasto świadka ich cnoty y męstwa. Dzień ten przystoi aby Katolicy iak nayuroczyściey obchodzili y wposzanowaniu mieli, oddaiąc wdzięczność SS. Apostołom za ich prace, naśladuiąc ich

iąc ich

iąc ich ſtateczności y gorącości w Wierze, daiąc ſię wzruſzyć ich nauce y przykładom. Mowmy tedy ſercem do Piotra S. O S. Apoſtole, wyznaiemy że ci Chryſtus wſzyſtkiey mocy y władzy ſwoiey na ziemi powierzył. Wyznawamy Kościoł S. K. R. Apoſtolſki, ktoryś krwią y męczeńſtwem utwierdził; wołamy tedy z Dawidem *Chwalcie Pana wſzyſtkie Narody boć utwierdzone miłoſierdzie Jego nad nami, á prawda Jego trwa na wieki*; á nadewſzyſtko prośmy BOGA niech on ſam w zbudzi y ożywi w nas tę wiarę podobno iuż obumarłą, ktorą zaſzczypieli SS. Apoſtołowie. Przymnoż iey w nas Panie przez dobre y cnotliwe ſprawy, za przyczyną tych SS. Terazci poki żyiemy przez Wiarę cię tylko poznaiemy, przez Wrarę cię czcić y ſzanować do śmierci pragniemy, lecz potym w ow dzień iaſności oglądać cię BOGA twarz w twarz, kochać cię y dziedziczyć na wieki ſpodziewamy ſię; niech nas nieomyli nadzieia ta Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. ANNY.

Miane w Warszawie u OO. Bernardynow
R. P. 1770.



Podobne iest Krolestwo Niebieskie skarbowi &c. Mathæi 13. cap.

WInnych Ewangeliach S. rożne do rożnych rzeczy podobieństwa czyni Chrystus Pan Krolestwa swoiego Chrześcianie moi. Raz go przyrownywa do naymnieyszego ziarna gorczycznego, ktore gdy wzniydzie na wielkie wyrasta drzewo, á przeto daie nam znać że naymnieysze dobre uczynki nasze nie są bez wielkiey nadgrody u niego, á że kubek zimney wody nie będzie bez zapłaty przed BOGIEM: Przyrownywa *powtore* Krolestwo swoie do dziesiąciu Panien mądrych y głupiech,

piech, zarowno mądrym iako y mniey uczonym byle czuwały na przyiście Jego, bramy Niebieskie otworzyć przyobiecuiąc. Przyrownywa *potrzecie* Krolestwo swoie Gospodarzowi od chodzącemu wdalekie kraie, rozdaiącemu sługom maiętność swoię, to iest wszystkim służącym wiernie Panom swoim zapłacić w Niebie przyrzekaiąc, o tym w innych Ewangeliach, ale w dzisieyszey naznaczoney na Uroczystość Anny S. osobliwiey czyni podobne Krolestwo swoie skarbowi zakrytemu w roli, to iest Krolom, Xiążętom, Panom, bogaczom ktorzy dziedziczą godność y skarby, obiecuiąc Niebo byle tylko strzegli się tego w czym ich przestrzega: *w bogactwa iezeli opływać będziecie niechcieycie do nich przykładać serca. Powtore* Kupcowi troskliwemu około zyskow doczesnych, wszystkim podobnie przyrzekaiąc Niebo y zysk doczesny byle tylko *wprzod Krolestwa Bożego szukali y sprawiedliwości Jego* Naostatek podobne czyni Krolestwo swoie niewodowi zapuszczonemu w morze, zgromadzaiącemu ryby wszelkiego rodzaiu,

dzaiu, á dla czegoż to? oto dla upewnienia nas, że bez wyłączenia naymnieyszey osoby z wszelkiego rodzaiu, stanu, y wieku wzywa do siebie, złych y dobrych, sprawiedliwych y grzesznych, iednym słowem wszystkich ażeby ich nawrocił, oświecił, poświęcił, nareszcie zbawił. Na ten koniec stał się napodobieństwo Ciała bez grzechu BOG Człowiek, będąc Synem Boskim, stał się Synem ludzkim, Synem Abrahamowym, Synem Dawidowym, będąc przed wieki zrodzonym z samego Oyca bez Matki, chciał być w czasie zrodzonym na świat z samey tylko Matki bez Oyca, to iest Nayś: y nayczystszey Maryi Panny. Z tey przyczyny swey naygodnieyszey Matce przeznaczył, wybrał, y postanowił za Matkę Annę S., ktorą dziś wielbi Kościoł S. á nam rzecz mowienia o niey podaie. Tę ia wam rzecz á materyą obfitą pochwał Anny S. y waszego pożytku, wtych trzech prostych słowach przełożyć teraz zechcę, pokazuiąc *w pierwszym naywiększą łaskę* ktorą BOG uczynił Annie

S. ztąd

S. ztąd że Ją obrał za Matkę Matce Syna swego, *w drugim naywiększą zasługę y chwałę*, ktorą ma Anna S. ztąd że zasłużyła sobie porodzić owoc nayś: y Niebieski Nayswiętszą Maryą Pannę, *w trzecim naywiększą nadzieię łaski Boskiey*, ktorą macie wy bracia y siostry bractwa Anny S. ztąd żeście sobie Matkę Matki BOGA za Patronkę obrali; łaska Boska dla Anny S. y teyże łaski dla was nadzieia, Wysokość zasług Anny S. są to trzy punkta Kazania mego zamykaiące w sobie tę iednę ale nader obfitą pochwałę Anny S. *że z niey narodziła się Marya, a z Maryi narodził się Chrystus*. Jeżeli nadto możecie nawet pomyślić co większego y godnieyszego myślcie Ja do ciebie Panie ktory przenikasz serca synow ludzkich y moie, obracam pokorną mowę moię. Widzisz że mowić pragnę nayprzod y iedynie dla większey twoiey chwały y Domu Twego, á potym dla ludu tu pobożnie zgromadzonego zbawiennego pożytku. Ciebie tedy proszę doday mi tyle sił y mocy mowienia o-

tym godnie y pożytecznie, Tobie na większą Cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Rzecz iest pewna że BOG chcąc dać wszystkim Krolestwo swoie, wszystkim ie czyni podobne, iako się dopiero rzekło, czyniąc zaś wszystkim podobne toż Krolestwo, dla wszystkich śrzodki, sposoby y łaski upatruie, przez ktoreby osiągnąć ie mogli, ale nie wszystkim zarowno; iednym obficie drugim szczupley, iednym więcey drugim lubo mniey każdemu iednak nader dostatecznie, właśnie iako tam Ewangeliczny Gospodarz rozdawszy między trzech sług maiętność swoią, lubo nierowno wszystkim, bo iednemu 5. drugiemu, 3. trzeciemu w cale ieden tylko talent, każdemu iednak dał według możności iego, iak mowi Ewangelia Y gdyby był ow ostatni iednego swego talentu nie zakopał, zarowną by był wziął pochwałę z pierwszemi: *Witay sługo dobry, żeś był nad mało wiernym nad wielą cię postanowię,* tak

właśnie

właśnie iako y w Winnicy Ewangelicznego Gospodarza lubo nierowno wszyscy pracowali, bo iedni od 3. drudzy od 6. ostatni wcale od 11. godziny, zarowno przecię z pierwszemi zapłatę wzięli y bez krzywdy ich: *Przyiacielu nie czynię ci krzywdy.* Y to iest co nam BOG daie w powszechności chcąc wszystkich zbawić; Co zaś nie wszystkim ale niektorym tylko w szczegulności świadczy, ktorym nie samo dać chce Krolestwo swoie, ale też ich na osobliwszy iaki urząd chcąc wywyższyć, większemi nad łaski powszechnę zbogaca przywileiami, na to nam wzgląd teraz mieć należy. Wszystkich iest zdanie á między innemi Tomasza S. Doktora nauczaiącego: *Ze ktorych BOG do czego wybiera, tych też tak gotowi y przyporządza, aby do czego są wybrani, do tego byli sposobnemi.* Tu proszę zastanowmy się nieco. BOG Matce Syna swego wybrał za Matkę Annę S. o iakże nadzwyczaynemi darami nie musiał przysposobić Ją do piastowania godnie Macierzyństwa tego! W niydźmy w rozważanie tey prawdy, szukaymy

iey dowodow w pismie Swiętym na wielu wielkich y Swiętych ſługach Boſkich ſprawdzonych. *A nayprzod* Wybrawſzy BOG Moyżeſza za wybawiciela ludu ſwoiego z niewoli Egipſkiey, o iakże wielą łaſkami nie obdarował go! *pierwſzą* był z nim na każdym mieyſcu przytomnym, uczynił go potym wielce wymownym, daley uczynił go Cudotworcą, y co więcey uczynił go Prorokiem opowiadaiącym kary Boſkie, wreſzcie rzek mu BOG: *Otom cię poſtanowił Bogiem Faraona.* Te słowa pamiętać proſzę, á znich wnoſić iak rzadkiemi darami ow człowiek ktory ze wſzech miar uznawał ſię nieſpoſobnym do Poſelſtwa tego był uſpoſobiony. *Powtore* Czego nie czynił BOG z Jeremiaſzém! ktorego poſtanowił Kaznodzieią Jerozolimy: *Jakże być mogę Kąznodzieią Panie mowił mu on,* kiedym *ieſt dziecię y nie umiem mowić.* Lecz rzekł mu BOG; nie mow żeś ieſt dziecię, bo na wſzyſtko na co cię poſzlę poydzieſz y cokolwiek ci rozkażę mowić będzieſz, *bo Prorokiem między narody uczyniłem cię.* Nie wſpominam tu Abraha-

ma,

ma, Izàaka, Jakoba, ktorych że chciał BOG mieć Zakonu swego Patryarchami, przeto wielką życia świątobliwością przyozdobił ich. Miiam Jozefa, Dawida, Joba y innych ktorzy że byli znakami czyli figurami przyiścia BOGA na świat, dla tego wielką sprawiedliwości y wierności cnotą znaczni byli. Podźmy w bliższe Rodzeniu Chrystosowemu wieki: miiaiąc Piotra ktorego że chciał BOG mieć głową Kościoła swego, chwieiącego się iak trzcina od wiatru, człowieka w potroynym zaprzeniu się siebie niewzruszoną Opoką uczynił. Miiaiąc Pawła prześladowcę Jmienia Chrześciańskiego, ktorego iednak że chciał mieć nauczycielem Narodow, naczyniem wybranym uczynił go sobie. Miiaiąc Iana S. ktorego że chciał mieć marszałkiem łaski, czyli poprzednikiem swoim, naywiększym go między synami ludzkiemi uczynił, od grzechu pierworodnego ieszcze w żywocie Matki Iego uwolnił, doskonałym używaniem rozumu obdarzył, Matkę Iego Duchem swoim napełnił y Oyca ięzyk

długo

długo niemy rozwiązał. Nie darmo ſię to mowi Chrześcianie: tylko żebyście pamiętali iak nadzwyczayna tu choyność łaſk Boſkich dla Jana, przez Jana dla Rodzicow, przez tych dla powinowatych y dla wſzyſtkich w całey okolicy. Ale przyſtąpmy do bliżſzego ieſzcze Rodzaiu Chryſtuſa to ieſt do Nayś: Matki Jego. Marya iako Jan y Jeremiaſz y owſzem więcey niżeli oni, bo nad wſzyſtek Rodzay ludzki nie tylko w żywocie Anny S. od BOGA poświęcona ale od wiekow wybrana y niepokalanie poczęta, iako przyznaie Jey Kościoł S. w oſobie mędrca Pańſkiego: *Stworzona ieſtem od początku a w pomieſzkaniu S. ſłużyłam przed nim.* Marya maiąc być Matką BOGA ſtała ſię Krolową Nieba y ziemi iako ią doyźrzał Dawid w Duchu Prorockim, *Przy boku Boſkim ſtanyła Krolowa po prawicy.* Ale ktoż nam tę Panią y tę Krolową na świat wydał? Marya maiąc być Matką Syna Boſkiego ſtała ſię Corką Oyca Przedwiecznego, przewyżſzaiącą w obfitości łaſk Boſkich wſzyſtkie Corki ludzkie. *Wiele Corek zgromadziło bogactwa*

tyś prze-

tyś przewyższyła wszystkie mowi Icy Kościoł S. Ale ktoż iest tey Corki Matką? Ach! tu się Chrześcianie powroćmy do powziętych słow ku pochwale Anny S. BOG Maryi Matce swoiey wybrał za Matkę Annę S. O iakże tedy nadzwyczaynemi darami y łaskami swemi musiał ią udarować! wnoście z następuiących wyrażeń, co to był Moyżesz? był Posłańcem od BOGA do człowieka, iako był Farao, dla uwolnienia iedney garstki ludu, á co była Anna S? była posyłaiąca na świat Corkę swoią Maryą za Matkę BOGA dla uwolnienia całego narodu ludzkiego z niewoli daleko cięższey niżeli Egipskiey. Co to był Jeremiasz? był posłany od BOGA przepowiadać kary, ktore czekały Jerozolimę za iey grzechy. A co była Nayś: Marya ktorą nam na świat wydała Anna S. była Matką Baranka gładzącego grzechy świata. Co to byli Patryarchowie y wszyscy starozakonni OO.? byli figurami przyiścia na świat Mesyasza. Owoż Anna S. krwi swoiey część udzielaiąc na uformowanie Ciała Maryi, udzieliła przez nią Chrystuso-

ſtuſowi ktorego na łonie ſwoim piaſtowała. Co to był Jan S. Chrzciciel y Apoſtołowie? byli Uczniowie y ſłudzy Chryſtuſa, owoż ia mowię y w noſzę że ieżeli BOG ſługi ſwoie wyſoką życia ſprawiedliwością choynym błogosławieńſtwem y wielką świątobliwością przyozdobił, Więc Anna S. muſiała być wybrana za Matkę Maryi *iako niewiaſta* nad inſze ſprawiedliwſza. Jako *Oblubienica* nad inne błogosławieńſza, *y iako Matka* nad inne Matki Swiętſza *O Paro błogoſławiona* woła tu Kościoł S. *Joachim y Anna iakże was nie czcić y nie ſzanować* kiedy tak ieſt godność waſza wyſoka! inſze Matki poczynaią dzieci ſwoie w pierworodnym grzechu, Anna poczęła Nayś. Pannę M. Niepokalaną. Inſze Matki podaiąc dzieci w liczbę żyiących, podaią ie oraz w liczbę ſynow zguby y zatracenia, daiąc im życie razem daią im śmierć, tak dalece że o nich mowić można, iż ich żywot ieſt to grob w ktorym umarli mięſzkaią, ieſt więzieniem w ktorym winowaycy przeſtępſtwa Adamowego ſą uwięzieni. Uważaycie Chrze-

ścianie

ścianie moi że naywiękſzą łaſkę uczynił BOG Annie S. ztąd że Ją Matką Matki Syna ſwego uczynił? Lecz już mowić chcę y ſławić naywiękſzą zasługę y chwałę ktorą ma Anna S. ztąd że zaſłużyła ſobie porodzić owoc Nayś. y Niebieſki Nayś: Maryą Pannę.

PUNKT DRUGI.

O Annie S. mowię ktora długo będąc niepłodną nareſzcie zaś ſprawą Ducha Nayś: y mocą Naywyżſzego zaſłużyła ſobie porodzić Nayś: y Niepokalaną Pannę. Z tego wy owocu dochodźcie Szlachetności, godności, cnoty y wſzyſtkich zaſług Anny S. *Jeſt Nayś: M. P. owocem ſprawiedliwości*, albowiem przez nią odebrał świat Chryſtuſa, wſzelkiey ſprawiedliwości y świątobliwości dawcę y wynalażcę; owoż ten owoc ſprawiedliwości zaſłużyła ſobie Anna S. wydać na świat ſwoiemi modlitwami, ſwoiemi łzami, ſwoiemi ślubami. *Powtore Jeſt Nayś: M. P. owocem świątobliwości*, albowiem tego

porodziła ktory oświecił świat leżący w ciemnościach grzechu y błędow Pogańſkich; Owoż ten owoc światłości zaſłużyła ſobie Anna S. wydać na świat dla ſwoiey czyſtości, Roſtropności y świątobliwości. *Potrzecie Jeſt Nayś: M. P. owocem chonoru,* albowiem tego ktoremu ſię należy wſzelka cześć y ſława ſtała ſię Matką, owoż z tego owocu ſpływa wſzelka ſzlachetność bogactwa, y wynieſienie Anny S. proſzę mnie uważać. *Nayprzod* gdy Anna S. czyniła modlitwę do BOGA przekładaiąc mu prożbę ſwoię, zaſłużyła ſobie otrzymać iey ſkutek to ieſt Nayś: M. P. mowi S. Andrzy Cortenſis *E. 1. de dorm. Virg.* BOG nakłoniony prożbami Anny S. poſłał do niey Anioła ſwego z oznaymieniem iż poczęcia Maryi zaiſte godna była, y wyſłuchania modlitwa Anny S.; Jeżeli bowiem dla naprzykrzonych ſwych prożb Chananeyſka niewiaſta otrzymała zdrowie ſwey corce. Jeżeli dla miłości gorącey zaſłużył ſobie Piotr S. być wynieſionym na Namieſtnictwo w Urzędzie Chryſtuſowym, Jeżeli M. P. dla

głębo-

głębokiey swey pokory zasłużyła sobie stać się godną Macierzyństwa Boskiego, ia mowię że y Anna S. dla swych łez wylanych z gorącości modlitwy, miłości BOGA y pokory nie mogła nie być wysłuchana od BOGA: owszem tym bardziey stała się godną wysłuchania, że do swoich łez y modlitw przyłączyła swe śluby. Tak właśnie iako owa Starozakonna Anna ktora długo nie płodną będąc przez modlitwy swe gorące y śluby poczęła y porodziła Samuela. . . . . Tak ta nasza Anna S. mowi Damascen S. *przez gorące proźby swe y śluby BOGA-rodzicielkę otrzymała od BOGA*: słusznie zatym napełniona będąc Duchem S. mogła mowić: *raduycie się wspolnie zemną ktoram niepłodną będąc porodziła Owoc błogosławiony*, y iakom sobie życzyła piersiami go moiemi karmię, wyzuwszy się z smutku niepłodności w wesołą sukienkę płodu S. przyobleczona iestem. Niech się weseli Sara w starości swoiey rodząca y moię płodność figuruiąca; wszystkie niepłodne nawiedzenie moie cudownie z Nieba uczynione, niechay

wysła-

wysławiaią; Wszystkie Matki rodzeniem zaszczycone, niech mowią: *błogosławiony BOG ktory proszącym pozwolił, czego sobie życzyli*, y że dał szczęśliwy owoc Panny Maryi ktora iest Matką BOGA, ktorey żywot Niebem iest, wktorym mieścił się ten ktorego żadne mieysce ogarnąć nie może. My też Chrześcianie z przyzwoitemi do niey odezwiymy się pochwałami, y mowmy: *O iak błogosławiony Dom Dawida z ktoregoś Ty wyszła! y żywot w ktorym BOG poświęcenia Corkę* (to iest Nayś: M. P. z ktorey się sam narodził,) bez zmazy zbudował! O zaiste błogosławionaś Ty potrzykroć! ktoras błogosławieństwem udarowaną Pannę M. z samego Tego Jmienia godną poszanowania porodziła, z ktorey Chrystus kwiat życia wyniknął, ktorey y poczęcie chwalebne y nawiedzenie stało się światu szlachetne. Te oddawszy Annie S. poszanowania, przypatrzmy się iey czystości y świątobliwości, dla ktorych przypodobała się BOGU, y ktore uczyniły ią godną żeby była Matką, Matki, BOGA. S. Damascen: chcąc wyrazić Anny S y

Joa-

Joachima niewinność, zowie ich *parą nayczystszych Synogarlic obdarzonych rozumem* twierdząc: że nakształt ich żyli, y że bez naymnieyszego poruszenia pożądliwości Nayś: M. P. poczęła Anna S. Y musi być tak, ieżeli bowiem, nayczystszą Matkę Chrystusową wydali na świat, o iakoż y sami musieli być czystemi y niewinnemi na Duszy! Tak iest Chrześcianie moi: z tego to owocu ktorym iest Nayś: Marya, mamy my sądzić y wnosić iaka była niewinność Rodzicow Iey. Mowił bowiem Chrystus w Ewangelii S. z owocow ich poznacie ich. A do tey czystości przydaycie iey świątobliwość życia, o ktorey S. Hieronim mowi, że Anna S. była prostego y szczerego serca przed BOGIEM y bez nagany u ludzi. S. Damascen *że wszystkich cnot rodzaiem sławna przed BOGIEM.* S. Vincent Ferr: *że w iey sercu była nieiaka przepaść łask y świątobliwości.* Ja zaś nie bawiąc się teraz wyliczaniem iey rozlicznych cnot: to tylko mowię y w tym wszystkie iey pochwały zamykam, że iako żeby go-

dnie

dnie wychwalić Maryą żeby wyrazić pełność iey łaſk, obfitość iey zaſług, ſzlachetność iey pochodzenia y nadprzyrodzone dary, doſyć ieſt powiedzieć że *z Maryi ſię narodził Chryſtus*, tak wzaiemnie żeby godnie wychwalić Annę S. żeby doſkonale opiſać iey czyſtość y świątobliwość, doſyć ieſt mowić że *z niey ſię narodziła Marya*. Atu iuż zbliżyłem ſię do tego owocu czci y chonoru, z ktorego wſzelka ſzlachetność, bogactwa y wynieſienie ſpływa na Annę S. Była tedy Anna ſzlachetna bo z pokolenia Dawida, między iey Przodkami wielu ſię liczy Prorokow, Patryarchow, Sędziow, Krolow, y naywyżſzych Kapłanow. Ale ſzlachetnieyſza bez porownania że Nayś: M. P. porodziła, iako y Nayś: Marya że Chryſtuſa poczęła. Miała M. od Rodzicow że była corką Krolow, ale od ſamego ma to Chryſtuſa że ſtała ſię godną być Matką Krola Krolow. Podobnym ſpoſobem Anna S. miała od Przodkow że była corką ſzlachetnych y ſławnych z nakomitością urodzona rodzicow, ale od Nayś: M. ma to że ieſt Matką Matki Chry-

Chrystusa BOGA y Człowieka. A ieżeli Anna S. stała się szlachetnieysżą przez Maryą, ia mowię że też stała się bogatszą przez Maryą; bo *nayprzod* przez wzgląd na Maryą iako nayukochańszą Matkę swoię BOG napełnił niezliczonemi łaskami Annę S., bo *powtore* wszystkie dary M. stały się nieiako społeczne Annie S. iako dary corki swey Matce; Y dlatego mogła Anna S. mowić: *wszystkie dary Twoie moie są corko*, y ia bogatą będąc z siebie bogatszam się stała przez ciebie. O Corko moia nayukochansza! *wiele corek nazgromadzało bogactw, Tyś przewyższyła wszystkie*; ale te wszystkie bogactwa do mnie też należą Matki; o corko moia Nayświętsza! Ciebie BOG napełnił wszystkiemi darami swemi, *z Tobą są bogactwa y chwała, z Tobą kosztowne y przepyszne dary, z Tobą sprawiedliwość*, ale też y moie są też same dary iako Matki. Bo nakoniec Anna S. wyniesiona iest przez Maryą. Jeżeli bowiem według zdania Anzelma S. dosyć o Maryi powiedzieć że Matką iest Boską, dosyć iest y przechodzi wszelką inną pochwałę ktora się tylko

po BO-

po BOGU pomyślić może; o iakże tedy ztey ſamey przyczyny wynieſiona ieſt Anna, ſtawſzy ſię Matką Matki Chryſtuſa! Naywiękſzy zaiſte honor dla Maryi że Matką ieſt tak wielkiego Syna. Naywiękſzy honor y chwała dla Anny S. że Matkę tak wielkiego Syna porodziła, y dla tego nad wſzyſtkie niewiaſty naygodnieyſzą czci y poſzanowania, ſławi Annę S. Fulbertus mowiąc: *Zaiſte błogoſławiona y poſzanowania godna Matka, y żeby była ſławiona oſobliwſzemi przywileiami Duchownemi, ktora wſzyſtkie inne Matki uprzedziła poczynaiąc y rodząc tę, ktora ſwego y wſzyſtkich porodziła Stworcę.* Dziwcie ſię wyſokości Anny S. á dziwuiąc ſię iey wyſokości wzywaycie pokornie iey opieki im bowiem bardziey wynieſiona tym u BOGA możnieyſza.

PUNKT TRZECI.

Wiele może *u Maryi iako iey Matka* wiele może u JEZUSA iako iego babka, u JEZUSA przez wzgląd na Maryą, ktory iey ieſt Synem, u Maryi przez

wzgląd

wzgląd na miłość Macierzyńską ponieważ iey iest Corką. Napominał niegdyś wiernych S. Leo: aby szukali SS. łaski y wzywali ich opieki, to iest SS. Aniołow Strożow, Patryarchow, Prorokow, Apostołow, Męczennikow, A ia dziś napominam was wszystkich, staraycie się ołaskę Anny S; ią sobie bierzcie za Patronkę, iey szukaycie przez wasze modlitwy, uszanowania y wzywania gorące, szanuycie ią, udaycie się do niey, ponieważ można iest przed BOGIEM, nie tylko dla siebie ale y dla Cory swoiey Krolowy Nieba y ziemie Nayś: Maryi. Wzywaycie mocno y gorąco Anny S. opieki, za iey pośrzednictwem otrzymacie u BOGA łaskę; Bo ktoż tu wymowić potrafi co za obfitość łask Boskich w Annie S. zawarta iest dla was Przezacni Bracia y Siostry Archi Konfraternii Jey! ieżeli iesteście strapieni, cieszcie się raczey patrząc na opiekunkę przemożną Annę S. ktorąście sobie za Patronkę obrali, Albowiem mowiąc w powszechności, ktoż to potrafi wyliczyć iak wiele BOG na przyczynę sług swoich świad-

czy łaſk całemu światu? Oto na przyczynę SS. powietrze zarażone nie ſzkodzi, pioruny y grzmoty uſtaią, burzliwe morza cichemi ſię ſtaią, na przyczynę SS. Krolowie Państwa w całości ſwoiey utrzymuią, ſprawiedliwi utwierdzenia w cnocie, grzeſznicy łaſki czynienia pokuty, roſpaczaiący nadziei, odpuſzczenia, y łaſki Boſkiey doſtępuią A ieżeli dobróć JEZUSOWA tak była dla nich hoyna, czegoż nie uczyni na prożby Matki ſwoiey! na prożby Babki ſwoiey! na prożby Joachima Jozefa, y całego Domu ſwego! A to ieſt co wam powinno więcey przydać ochoty y ufności w waſzym garnieniu ſię do Anny S. Bo iako więc zwykli byli więkſzą pokładać nadzieię w BOGU ſtarodawni OO. dla zaſług Przodkow ſwoich, y ilerazy modlili ſię do BOGA mowili: *Pomniy Panie na łaſkawość Abrachama, na zaſługi Dawida*; tak y my idąc za tym ſtarodawnym przykładem odzywaymy ſię podobnie do BOGA wpotrzebach naſzych, y mowmy *Pomniy Panie na Maryą nayukochańſzą Matkę Twoię,*

ktorą

ktorą nam na swiat wydała Anna S., pomniy á zmiłuy się nad nami, pomniy á pociesz strapionych, pomniy á uzdrow chorych, pomniy á zbaw grzesznych. *Ty zaś o Anno S. modl się za nami, poniewaź wiele możesz u BOGA.* W Twoich ręku złożył BOG skarby dobroci swoiey, niechże ie teraz wyleie na nas obfitym strumieniem; w Twoim Jmieniu złożył BOG skarby łask swoich, niechże ie teraz wysypie na nas umacniaiąc nas w Wierze y w miłości swoiey gorącey; Przyczyń się za nami o Paro błogosławiona Joachimie y Anno! Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. KUNEGUNDY.



Czuycież tedy bo niewiecie dnia ani godziny. Mathæi 25. c.

ZE zbawienie ludzkie, czyli ſtan wieczności błogosławioney zależy na wyrabianiu go z ſtanu teraźnieyſzego na tymtu świecie, było to powodem Zbawicielowi Panu żeby tak pilno zalecał oſtrożność y nieuſtanne czuwanie: *Vigilate &c.*

Tak ieſt Naymilſi: czuyność w iakimżekolwiek ſtanie, każdemu ieſt potrzebna kto tylko pragnie bydź zbawionym. Ta czuyność zbawienia daie ſię widzieć w przykładzię Kunegundy S., ktorey na dniu dziſieyſzym uroczyſtość obchodzi Kościoł S. Ale iakimże obyczaiem? oto przez ſprawowanie godności ſwoiey, nie tylko aż do zalecenia iey przed światem, ale też aż

do wy-

do wyrobienia z niey ſobie ſzczęścia wiecznego. Oto dla was nauka y przykład we dwoch bardzo proſtych uwagach: ieſt ona teraz Swiętą, była ona Krolową. Wy chcecie być w tym ſzczęściu, w ktorym ona teraz ieſt w Niebie, powinniście ie tedy wyrabiać z tego ſtanu y doli, iaką ſię BOGU podobało naznaczyć wam na ziemi. Uważać proſzę iak wiele godność y wyſokość urodzenia iey przyłożyła ſię do świątobliwości iey życia. Więc tym bardziey waſza podłość y życie nieiako w zagrzebaniu nic nie przeſzkadza do nabycia podobney świątobliwości, y znawu iey świątobliwość życia wiele czyniła do zalecenia iey godności, y wyſokości urodzenia przed światem, więc waſza świątobliwość może wam poſłużyć tak dobrze do zalecenia nawet ſamey podłości waſzego ſtanu; we dwoch ſłowach rzecz zamykaiąc: Kunegunda wielka S. y wielka Krolowa, *wielka święta bo godność* ſwoię obrociła na nabywanie świątobliwości; to pierwſze ſłowo y pierwſzy punkt Kazania; *Wielka y ſławna Krolowa,* bo świą-

bo świątobliwość swoię obrociła na zalecenie swey godności, to drugie słowo &c. Chrześcianie ktorzy mnie tu słuchacie, ktorych stan wzgardzony podług świata daie mi okazyą powinszowania wam że im mniey doznaiecie na tym świecie szczęścia, tym też mniey zdaiecie się być uczestnikami iego nieprawości. Cobym wam chciał wpoić na zawsze w serce iest to: żebyście przyłożyli się do poświęcenia siebie tym sposobem, ktorym Kunegunda S. poświęciła się na wysokości Tronu y Krolestwa w życiu swoim.

Ale co ia mowię, Boże poświęcicielu Dusz naszych! twoie to iest dzieło y moc Ramienia Twego, więc obroć ie dziś na poświęcenie nas wszystkich ku zbawieniu y ku większey Twoiey czci y Chwale.

PUNKT PIERWSZY.

Lubo nas BOG stworzył dla swoiey chwały, żebyśmy go poznali y iego kochali, ponieważ iednak y nato nas stworzył, żebyśmy chwaląc go przyszli

do ucze-

do uczestnictwa iego chwały, rzecz słuszna iest, żebyśmy będąc sługami Boskiemi wszyscy, y nazywaiąc go codziennie Panem, przyznawaliśmy Panowaniu Jego należytą potęgę, ta zaś iest oto w tych dwoch uwagach:

BOG iako Pan wolności naszey, zostawił szczęście nasze w woli naszey, y znawu BOG iako Pan szczęcia naszego prowadzi wszystko ku chwale swoiey, y ku zbawieniu dzieci y synow swoich. Czemuż mi nie iest tak łatwo ziednać przystęp tym prawdom do serc waszych, iak mi iest łatwo przełożyć ie rozumom waszym? o iaką by one sprawiły odmianę w duszach! Bo nic nas lepiey nie wiedzie do poznania potęgi, y mądrości rządow Boskich, iako że lubo znayduiemy szczęście nasze y dolą takową, iaką się mu podobało nam naznaczyć na tym świecie, iednak że tenże sam BOG ktory chciał być iedynowładnym Panem naszym, w ręku naszych zostawił obieranie sobie szczęścia naszego y życia wiecznego. Y tak nie iest w n oie wolney mocy być tu na ziemi w zacności y świe-

świetności, albo też być w podłości y zagrzebaniu; nie odemnie zawisło być tu w dostatku albo w ubostwie. Ale odemnie zawisło mowi Aug: S. *uczynić się sczęśliwym wiecznie, albo też wiecznie się zgubić.* Nie ma się mowi daley ten że Doktor: ani honorow, ani bogactw kiedy się chce, ale zbawienie droższe nad wszystkie honory y bogactwa, iest przywiązane do woli naszey. Czemuż tedy nie przykładamy wszystkich usilności żebyśmy to obranie uczynili z naszą korzyścią? to iest żebyśmy się uczynili wiecznie szczęśliwemi? to pierwsza uwaga. Lecz y druga nie mniey nas wiedzie do poznania mądrości Rządow Boskich. A ta iest że staranie o nas opatrzności iego iest tak przedziwne: że z tego samego stanu ktory nam naznacza na ziemi, wyrabia sposob naypewnieyszy do zbawienia naszego wiecznego, tak dalece że nie możemy być szczęśliwemi na tamtym świecie, tylko wyrabiaiąc szczęście nasze z stanu naszego teraźnieyszego na tym święcie. Nie inaczey naymilsi, Łazarz nie iest w Niebie, tylko przeto

że wy-

że wyrobił szczęście swoie z nędzney doli swoiey, á Bogacz nie iest w piekle tylko przeto, że wyrobił sobie nieszczęście z dostatkow, ktore mu powinny były bydź środkiem do iego zbawienia. Wszyscy co ich tylko iest w Niebie, nie inaczey tam są, tylko przeto że wyrobili szczęście swoie, z stanu, z kondycyi y urzędow swoich na ziemi. Ja to mowię do was iak mi ugruntowany na Wierze Swiętey rozum y serce mowić każą, á to iest właśnie, co nam życie Kunegundy S. iaśnie pokazuie; Nie była by ona tak szczęśliwa, iako iest teraz, gdyby była nie wyrabiała szczęścia swoiego z stanu swoiego na tym tu świecie. To zaś wyrabianie szczęścia uważam ia w tych trzech osobliwszych cnotach. *Jey wielkość urodzenia* nie służyła tylko ku uczynieniu ią pokorną y podległą BOGU z zasługą: *Jey bogactwa* uczyniły ią dotkliwą y czułą na potrzeby ludzi ubogich, *Jey delikatność płci y wychowania* uczyniły ią surową na siebie we wszystkiey ostrości.

Są to

Są to trzy zbyt wielkie dla was pobudki á przeto podobne do wykonania, ieżeli śię rządzić chcecie iako na Chrześcian przynależy.

A *Nayprzod* gdybym ia chciał ſtawić teraz przed oczy waſze Kunegundę S. we wſzyſtkim blaſku iey godności, poddaiącą śię BOGU y iego prawom, przenoſzącą raczey charakter Chrześciańki dobrey, nad charakter Krolowy, ia bym wam krzywdę czynił, ktorych ſtan y kondycya iakożkolwiek mierna, y zakryta, nie może przecię utrzymać śię w obrębach naypowinnieyſzego poddania śię BOGU. Ale nic nie dbam na krzywdę, bylem was zawſtydził na zbawienie; mowię tedy żeby przyznawać prawom Boſkim naywyżſzą ich moc, co do wſzyſtkich ludzi, żeby nie wynaydować pozornych przyczyn do wyłamania śię z pod ich iarzma, żeby nieosłabić w niczym ich powagi, ſą to dowody wierności Kunegundy S., albowiem wſzyſtkiemi przymiotami rozumu, y owſzem nie tylko rozumu, ale y ſerca y woli, poddała śię Ewangelii. Bo ieżeli cała Ewan-

wangelia wielkości Boſkiey pełna ieſt, ieżeli wſzyſtkie prawa o wielkości y godności iego nam znać daią, Kunegunda S. znała tę wielkość y tą wielkością mierzyła ſwoie y innych wielkości na świecie. Jeżeli Ewangelia uznaie bydź podłemi tych ktorzy niechcą bydź poſłuſznemi BOGU, y iego prawom, Kunegunda to wſzyſtko miała ſobie za podłość, co tylko było ſprzeciwiaiące ſię BOGU.

Z tąd pochodziła iey żarliwość w tym co ſię tyczyło Chwały BOGA, y oddania mu pokłonu, ztąd iey ſtaranie przyłożone ku pomnożeniu Wiary, y ku utrzymaniu obyczaiow z wiarą zgadzaiących ſię w Kroleſtwie ſwoim. Jeżeli Ewangelia naucza że możność, bogactwa, ſubtelność, y wielkość dowcipu, ſą to środki ktore nam częſtokroć przeſzkadzaią do wyrabiania ſzczęścia wiecznego y łaſki u BOGA, przeto te wſzyſtkie rzeczy nic nie przyćmiły cnoty Kunegundy, nie ułudziły iey ſerca, ani w prawiły w wielkie oſobie rozumienie, czemuż? bo znała podłość ſwoię y wielkość Boſką, á zatym poważa-

ważała go, iako Pana y naywyżſzego Monarchę, czciła iako BOGA, á przy tak wyſokim poznawaniu y poważaniu ſobie BOGA, kochała go iako dobro naywyżſze, ſzanowała iako ſwego Pana, zmierzała do niego, iako do ſwego iedynego y wiecznego końca, y dla tego poznaiąc, ſzanuiąc, kochaiąc go, prawom iego była poſłuſzna. Alboż nie na tym zależy prawo miłości BOGA? *kto mnie kocha* mowi Zbawiciel: *przykazania moie zachowuie*. Ale co oſobliwſzego uważać mamy w Kunegundzie S., ieſt to, że taż ſama godność y wyſokość urodzenia wiele ſię przyczyniły do iey świątobliwości życia, y tak ieżeli pogardziła względem ludzkim, ktory tak częſto odwodzi ludzi od cnoty, to dla tego, że przy ſwoiey godności bardziey ſobie życzyła podobać ſię BOGU aniżeli ludziom. Otoż ſzacunek BOGA nadewſzyſtko. Jeżeli na dworze żyiąc prowadziła życie świątobliwſze, á nawet udała ſię wcale na życie bogomyślne, ktore teraz poſpolicie ieſt w pogardzie iako prożniackie y niepożyteczne, uczyniła

to dla tego, żeby się utrzymała przy prawdziwey cnocie: o toż myśl dobra o szczerym dobru ktorym iest zbawienie człowieka. Jeżeli we wszystkim stosowała obyczaie swoie do praw Boskich, (miasto tego co my teraz nakręcamy prawa Boskie do naszych obyczaiow) to dla tego, żeby tym sposobem zachowała swoię powagę, o to przestrzeganie sprawiedliwości; Ieżeli wyzuła się z fortuny, szczęścia y honoru, ktore to trzy dary świat pospolicie zarażaią, y psuią cnotę wieku tego, to dla tego żeby zachowała niewinność swoię przed zepsuciem skażonego świata. Jeżeli przekładała sobie wyżey służbę Boską nad wszystkie czci świata, miasto tego co my codziennie sobie wyżey kładziemy, sromotną służbę świata nad honor służenia BOGU, to dla tego że przenikała dobrze co to iest BOG. Owoż poznawanie wielkości Państwa, y władzy Boskiey. Już takie serce przeięte wysokiemi mniemaniami o BOGU, á przepaścistemi o sobie, co zadziw że też uczyniło ią czułą na potrzeby y

dole-

dolegliwości ludzi ubogich? *to druga uwaga*. Jest napisano y gdyby nie było napisano tedy ieszcze sama natura y od samey kolebki światło przyrodzone do tego nas wiedzie, żebyśmy kochali naszych bliźnich, kochaiąc zaś ich iesteśmy obowiązani być im pomocą y wspierać ich zdrową radą, na reszcie żeby tak ich wspieraiąc w rzeczach doczesnych nie ubliżyliśmy w tym co się tycze ich Duszy. Otoż w tym się wydała miłość Kunegundy S. upatruiącey dobra swoich bliźnich nie tylko wiecznego, ale y doczesnego. Albowiem pominąwszy teraz iey miłosierne sprawy, w ktorych od młodości iey serce zdawało się wzrastać, iak wiele strapionych cieszyła, iak wielu nędznych zapobiegła mizeryi! Pominąwszy owę wspaniałość iey umysłu, z ktorą po śmierci Bolesława męża swego Panowaniem, y Rządem Państwa wzgardziła, iak wiele przytym łask y Dobrodzieystw u BOGA dla niego uprosiła! iak wielą rozmaitych cnot przykładami, powodzeniu iego y szczęściu przedziwnie dopomogła! iak wiele y

le y

le y wielkich dostatkow na zapomożenie ubogich łożyła! to raczey uważmy iak wielu nieumieiętnych naukami Wiary oświeciła! Iak wielu obłąkanych przykładem swoim z drogi nieprawości na drogę cnoty naprowadziła. Jak wielom do Swiętych zamysłow powodem stała się! Czyliż by tu nie dosyć mowić słowy Joba: prawdziwie Kunegunda S. *okiem była tego co iest ślepy, y wspomożeniem tego co niemoże postąpić.* Nareszcie wielkiego podziwienia godna cnota iey, że będąc z taką łagodnością y miłosierdziem ku bliźnim, ze wszystką surowością obrociła się na samę siebie. *Trzecia uwaga.* Dla czego Kunegunda do takiego ćwiczenia się w miłości bliźniego przyłączyła surowość y ostrość na siebie samę. Dla czego wydała się na posty ustawiczne, czyniąc z ciała swego ofiarę y całopalenie pokuty, tego nie poymuie mądrość podług ciała, na to zaślepia nas miłość nas samych, ale uchyliwszy y uprzątnąwszy tę przeszkodę, uznamy podobney surowości dla siebie nie tylko wielką potrzebę ale też weźmie

źmiemy się do niey przedziwnym przykładem S. Dziewicy. Mowię przedziwnym, bo niebyłże to cud łaski widzieć Kunegundę ieszcze dziecinę małą á iuż wstrzymuiącą się od pokarmu każdey srzody y piątku? nie byłoż to wczesnym oznaymieniem światu że postami w dalszym życiu y umartwieniem siebie, na przykrzeniem się ciału, (przeto samo że w takiey wygodzie y tak delikatnie wychowana) umiała zawstydzić miękkość życia y potępić rozwiozłość y rozpustę świata? Ba nie iest że dotąd pochańbieniem nas, że ciało nasze iakożkolwiek byłoby niewinne, iest iednak naturalnie ciałem grzechu, ciałem zawsze powstaiącym przeciwko Duchowi, ciałem sprzeciwiaiącym się okryśleniom Ewangelii, z ktorego my powinniśmy uczynić ofiarę S., żyiącą, y BOGU się podobaiącą? á tego nigdy nie dokażemy ieżeli unikamy przykrości, y ieżeli niczego tak się nie chroniemy, iako żeby sobie w niczym nie uczynić gwałtu lub na przykrzenia. Prawda że takowy stan iest y zdaie się być strasżny, nie prze-

czę że życia ostrość, milczenie, oddalenie się od kompanii, przywiązanie do modlitwy y do obecności Boskiey, wszystko to rzecz bardzo przykra y niemiła. O iakże daleko musiała być przykrzeysza Kunegundzie na Tronie! Kunegundzie przy tak obszernych włościach y bogactwach, Kunegundzie przy pieszczonych powabach świata, Kunegundzie przy tak błyskaiącym szczęściu iakie się otwierało iey do Korony, słowem Kunegundzie urodzoney Krolowy y po krolewsku wychowaney; ztym wszystkim kiedy te wszystkie przeszkody zwyciężyła szczęśliwie, kiedy pokonała ie chwalebnie sposobiąc samę godność, y wysokość urodzenia do świątobliwości, y poświęcaiąc siebie na Tronie, iuż przez pokorę y poddanie się BOGU, iuż przez uczynność miłości Chrześciańskiey ku bliźnim, iuż przez surowość życia, o ktorym ieszcze niewszystko mowiliśmy.

PUNKT DRUGI.

Coż wam przeſzkadza do podobney świątobliwości? wam w tym ſtanie y kondycyi życia, w ktorych was Opatrzność Boſka oſadziła. Y ieżeli nie ſtaracie ſię, ieżeli nie dążycie do świątobliwości życia temi lub innemi ſpoſobami, ten tak wielki y przedziwny przykład nie ieſtże pokonaniem was o lekce ſobie ważenie BOGA y Iego praw? przeciwko wielkości iego Maieſtatu y godności? o nieczułość waſzę y niedotkliwość na potrzeby ubogich przeciwko miłości bliźniego? Nareſzcie o życie ladaiakie y oziębłe przeciwko ſurowości y gorącości Ducha, ktorey was naucza Ewangelia? Tak ieſt Chrześcianie, ktorych zbawienie ieſt mi tym milſze im ſtan waſz uboższy. Ktorych to ieſt całe ſzczęście, albo raczey ktorych ſtan y kondycya, niema inſzego końca, tylko być poſłuſznemi y podlegać Panom waſzym. Chcieycie to dobrze uważyć, co ia teraz mowię: żebyście bę-

dąc po-

dąc posłusznemi Panom ziemskim, byliście też posłuszni Chrystusowi, y żebyście służąc z boiaźnią y poszanowaniem waszym Panom, służyliście też podobnie BOGU, żebyście ieszcze z taką gorącością, pokorą, y wiernością wykonali prawa waszego BOGA, z iaką tak dokładnie pełnicie roskazy Panow ziemskich, iednym słowem: służcie BOGU pomniąc zawsze że moc iego bez końca, łaska bez odmiany, obietnice bez oszukania. Służcie mu, ponieważ serce iego czułe iest na wszystko cokolwiek dla niego czynicie, ponieważ on zdolny wam nadgrodzić, mogący was skarać, ponieważ wy nie możecie umknąć się przed iego gniewem, ani schronić się przed iego okiem. A do takiey wierności względem BOGA przydaycie miłość ku waszym bliźnim, nierozumieycie bowiem żeby podłość stanu y powołania waszego miała was uwolnić od obowiązkow Chrześciańskich y od uczynkow Wiary y pokuty. Albowiem świadczyć miłość bliźnim iest to powinność wiary, y powinność pokuty. *Powinność*

Wiary, bośmy w ubogich powinni upatrywać ſamego Chryſtuſa, *powinność pokuty*, bośmy powinni odkupować grzechy naſze iałmużną y nieprawości naſze litością nad bliźniemi. Inaczey ieżeli my zamykamy ſerce naſze, na te nędze z ktoremi ſię nam daią widzieć naſi bliźni żeby doznali naſzey dla ſiebie uczynności. BOG też zamknie ſerce ſwoie na to pragnienie, ktore mamy żeby on nam odpuścił naſze przewinienia y ſłabości, iednym ſłowem, nie wzruſzeni ku bliźnim doznamy też BOGA nie wzuſzonego ku ſobie. A wreſzcie przydayćie do tych dwoch powinności ſurowość, y oſtrość życia, gorącość Ducha, bo kiedy ſamo życie będąc napełnione tylu przykrościami ieſt nieiako ſtanem pokuty uſtawiczney dla was, powinniście tedy z tey nieuchronney potrzeby cierpienia rożnych przykrości uczynić ſobie zaſługę przed BOGIEM, przyimuiąc ie z pokorą, wytrzymuiąc ie z pobożnością, y przerabiaiąc ie na pokutę waſzego ſerca. Oto Chrześcianie moi żywy wzor waſzey chwalebney Patron-

tronki, ktorą tu szanuiecie nabożnym sercem w Ołtarzu, dałby BOG żebyście wszyscy poszli za iey przykładem, z taką ochotą z iaką się teraz garniecie wszyscy do iey pomocy y obrony. Dobrze y chwalebnie czynicie, BOG w nadgrodę wielkich iey zasług gotow iest ieżeli iesteście strapieni pocieszyć was, ieżeli złożeni chorobą uzdrowić was, ieżeli nędzą ubostwem ściśnieni opatrzyć was. BOG iuż to wszystko uczynił, iak czytamy w Aktach iey życia, że w niewoli będący do wolności, ślepi do wzroku, rożnemi złożeni chorobami do zdrowia byli przywroceni, á nawet umarli do życia wskrzeszeni. BOG to sprawiedliwie uczynił.

Ale czego wam nadewszystko życzę iest to: żebyście wszystkie wasze wzywania y poszanowania obrocili ku temu iedynemu dobru ktore wszystkie inne przetrwa, wszystkie inne przechodzi, o ktore Dawid tak usilnie prosił BOGA mowiąc: *Jedna rzecz tylko o moy Boże! pociąga wszystkie moie pragnienia z pogardą*

gardą wßyſtkich innych, abym był tak ßczęśliwy żebym ſię pomieścił w domu Twoim, żebym był tak ſzczęśliwy, żebym był uczeſtnikiem Twoich roſkoſzy, y z tobą przepędzał dni owey długiey wieczności, ktora nie będzie miała za koniec tylko ciebie ſamego. Już iakbyście mogli przyiść do owego ſzczęścia mowiłem wam y na tym też Kazanie kończę. Staraycie ſię moi Chrześcianie, żebyście z tego ſtanu y z tey doli, ktorą wam opatrzność Boſka naznaczyła, wyrobili ſobie ſzczęście wieczne w Niebie. Mowię tedy do was co tam Piotr S. chcąc upewnić wezwanie wiernych ſwoich przez dobre ſprawy: *rośniycie o Bracia! w pokorę uniżoność y uczynki miłości Chrześciańſkiey,* á to przez miłość waſzych bliźnich, rosniycie w cierpliwość, czuyność pobożność, y gorącość Ducha á to przez miłość was ſamych. Nareſzcie rośniycie w wierność, wdzięczność, y miłość BOGA, w ktorego ręku ieſt ſzczęście y zbawienie waſze bardziey aniżeli w ręku naſzych.

BOZE Wſzechmogący, BOZE prze-

przedziwny w SS. twoich y w udzielaniu ſtworzeniu twemu nieśmiertelności chwały, uczyń nas iey uczeſtnikami, Obroć teraz wſzechmocność twoię ku poświęceniu nas w tym ſtanie, w ktorymeś nas poſtanowił, y z ktorego chceſz żebyśmy wyrabiali ſzczęście ſwoie wieczne. My ieſteśmy gotowi przyſtąpić do tego, ale żebyśmy uczynili co godnego Nieba y nadgrody Twoiey, to iak ieſt ſkutkiem łaſki Twoiey, tak też być nie może tylko darem ſzczodrobliwości Twoiey. Więc o ten dar łaſki Twoiey pokornie proſiemy cię w czaſie, żebyśmy cię zań wychwalali w wieczności Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA UROCZYSTOSC PRZENIESIENIA S. STANISŁAWA BISKUPA y MĘCZENNIKA.



Jam iest Pasterz dobry, ia znam owce moie, y znaią mnie moie. Joan. 10.

Kiedy iuż dochodził Rok dziesiąty iak nayniegodziwszym sposobem zgładził S. Biskupa Stanisława zuchwały y wyniosłością szczęścia swego nadęty Bolesław, Kiedy złośliwy Krol dopełnił miary złości swoiey, á Stanisław S. dobrał liczby zasług swoich przed BOGIEM, Kiedy sława śmierci iego Męczeńskiey ktora była korzyścią złości y zuchwałości Krola, rozeszła się iuż pocałym świecie, kiedy mieysce Męczeństwa tego S. skropione zafarbowane, y poświęcone krwią Stanisława S., nie mogąc iuż obiąć wielości

ludu zbiegaiącego się zewsząd, y garnącego się pod protekcyą S. Stanisława, dla doznania łaski y opieki iego, słowem kiedy BOG sam chciał iuż wsławić światu swego Swiętego, wten czas Lambert trzeci tegoż Jmienia następca w urzędzie S. Stanisława, y Władysław Xiążę Polskie napomnieni obiawieniem Boskim, kości y ciało S. wydaiące z siebie zapach y wonność nayprzyiemnieyszego smaku, z tąd do naypierwszego Kościoła pod Tytułem Wacława S. obrządkiem zwyczaynym w Kościele Chrystusowym przenieśli, y uroczyście złożyli, w ten czas Ołtarzowi swoy Kapłan, Katedrze Nauczyciel, Kościołowi Biskup, Ludowi Pasterz był przywrocony. Y ta to iest rocżnica przeniesienia Ciała S. Męczennika, ktorą dziś ponawia z nabożeństwem Kościoł S. O iak chwalebna rocznica y iak nas interesuiąca! Chwalebna mowię, bo oto ten iest dzień dokończenia prac y zasług iego, dopełnienia zwycięstw y boiu iego, przeniesięnia się do życia wiecznego, oto Stanisław nasz iest policzony między

Syna-

Synami Bożemi y w pośrzod Swiętych w Niebie ieſt ſtolica zupełnego ſzczęścia iego. Ale ieſt to rocznica nas także interesuiąca, bo nam ſtawia przed oczy to chwalebne przenieſienie Ciała S. poſzanowanie ktore powinniśmy Ciału y Relikwiom iego, obronę ktorą w nim znayduiemy. Jeſt to uwaga Leona S. Papieża, ktorą on obracał do wſzyſtkich Swiętych w powſzechności, á ktorą ia teraz ſtoſuię w ſzczegulności do S. Staniſława. *Przedziwny BOG* (mowił on) *w Swiętych ſwoich, w ktorych nam y obronę obmyślił y przykład podał.* A ia mowię przedziwny BOG w Staniſławie S. Paſterzu naſzym, w ktorym nam y wzor świątobliwości pokazał, y w nadgrodę zaſług S. obronę gotową dla nas przy Ciele y Relikwiach iego zoſtawił. Dwie prawdy ktore uczynią podział tego Kazania poymuycie dobrze: Staniſław S. ieſt on S. y ieſt on Paſterzem naſzym *ile S., ieſt wzorem y przykładem dla nas,* powinniśmy go tedy nasladować, *ile Patron, ieſt on obrońcą naſzym,* powinniśmy go tedy wzywać y ſzanować. Słowem co czynił

Stani-

Stanisław S. dla nas, á co my czynić dla niego mamy, materya ta godna iest zebrania wszystkiey mysli y pilności waszey w słuchaniu. BOZE przedziwny ktory cokolwiek czynisz w Swiętych Twoich wszystko czynisz nie iedynie dla nich ale dla dobra dzieci y synow Twoich, á nadewszystko dla chwały Twoiey. Spraw żeby ona była iak naywiększa teraz w uściech moich y w sercach słuchaiących. Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

Wieloraki wzor świątobliwości moglibyśmy upatrywać dla siebie w Stanisławie ile on iest Swiętym, ale ten iedyn będzie nam naypożytecznieyszy, ieżeli stawiemy mu się powolnemi w tym, czego on nas naucza ile iest Pasterzem naszym. Oto mowi on do nas, poglądaiąc na nas iako na swoie owieczki, oświadczaiąc się być naszym Pasterzem, y ofiaruiąc krew swoią y życie, iako dobry Pasterz Duszę swoię kładąc za owce swoie. Wszystko

zaś

zaś czego ſię do maga od nas, nie ieſt nic więcey tylko, w zaiemność wierności naſzey żebyśmy go znali, ponieważ on nas zna, żebyśmy go ſłuchali ponieważ on do nas mowi, y żebyśmy ſzli za nim ponieważ on nam raczy być przewodnikiem.. Te to ſą obowiązki w ktorych zoſtaiemy względem S. ile on ieſt Paſterzem naſzym. A nayprzod zna on nas, zna ſię on do nas, nietylko przeto że ieſt naſzym ziomkiem, ale bardziey żebył naſzym Paſterzem. Gdy zoſtał podnieſiony na Biſkupſtwo, widział świat iako ow Biſkup tak uczony, pobożny, łagodny, przyiemny iedynie zabawiał ſię około zachowania porządku w Dyecezyi ſwoiey, około napełnienia Duchem Ewangelii owieczek ſwoich, około doglądania ich obyczaiow, około wywiadowania ſię o nieprzyzwoitościach y ich uprzątaniu z Kroleſtwa, około zabiegania niebeſpieczeńſtwom wiary, y ich oddalaniu, około przyglądania ſię wpotrzebach ludu ſwego, y ich opatrowania, około wykorzenienia zwyczaiow gorſzących y ich naprawowania, około iednania

rozro-

rozrożnionych Familiy y onych do świątobliwości prowadzenia, około przywracania przyſtoyności czci Boſkiey y iey ſpomnażania, około kierowania gorącego ſłużenia BOGU. Oyciec y Paſterz ſtoſuie ſię do tych Jmion zupełnie przez ſwoią uprzeymość y przez ſwoią czuyność, ſprawuiąc w owieczkach ſwoich wyſokie poznanie BOGA, wzgląd na Niebo, pamięć na Duſzę y iey zbawienie. Ożywiaiący umarłą iuż prawie wiarę w Polſzcze, prowadzący ziomkow ſwoich do miłości BOGA y cnoty, kiedy naybardziey panowała roſpuſta y gorę wzięła rozwiozłość życia, słowem kiedy nagany y przewrotność wieku przyczyniały ſzacunku y zaſługi cnotom S. Biſkupa. O Trzodo ſzczęśliwa y godna być ſzczęśliwa! Tobie darowano ieſt żeby pamiątka dobrodzieyſtw Paſterza Twego nie ginęła u ciebie, żeby każdy Rok przywracał dzień poświęcony nie tylko iego czułości ku tobie, ale y Twoiey ku niemu wdzięczności. Nie inaczey Chrześcianie: zna on nas dotąd przez ſwoie dobrodzieyſtwa y

przez

przez ſwoię oczywiſtą opiekę nad nami; Zna przez ſwoią nie ſpracowaną czułość o dobro y zbawienie naſze; Ale my krnąbrne owieczki paſtwiſka iego, ktorzy uciekamy w krzaki y zatrudnienia światowe chcąc uniknąć głoſu Paſterza naſzego, my ſługzy podeyrzani, ktorzy mięſzamy intereſa obce z intereſami honoru Swiętego, My poddani przekupieni, ktorzy mamy porozumienie z nieprzyiaciołami tey wiary, ktorą Staniſław S. uſiłował w nas ożywić y umocnić, dla ktorey pomnożenia tak wiele czynił, bo nawet życie własne ofiarował. Czyliż my go znamy? nie zażywaymyż na złe korzyści prac y trudow iego? ſzerzenia ſię wiary przez nie nabożeńſtwo y niezbożność? dobrodzieyſtw y łaſk iego przez zaciętą nie wdzięczność? cudow wysłużonych iego Męczeńſką krwią y śmiercią, przez obrażaiącą nieczułość y mało wierność znakow y pamiątek iego świątobliwości? męſtwa y ſtateczności przez nie uſzanowanie? Bo nakoniec gdzież u nas ta powolność owieczek posłuſznych głoſowi Paſterza
ſwego

ſwego? ieżeli on do nas mowi trzeba żebyśmy go ſłuchali.

Nic nam pożytecznieyſzego do cnoty Chrześciańſkiey BOG miłoſierny nie mogł zoſtawić nad Obrazy, Kości, y Relikwie SS. ponieważ iak namieniaią poważni OO. SS. S. Grzegorz Niſſeńſki y Drugi S. Grzegorz Papież: *lepiey nas uczą cnoty, obrazy y ciała SS. niżeli ſame piſma,* one zapalaią nas do miłości BOGA, do pobożności Chrześciańſkiey, one ożywiaią w nas wiarę o czci BOGA y Swiętych iego, y tak naprzykład ſpoyrzawſzy na Obraz malenkiego JEZUSA Narodzonego uczemy ſię miłości uboſtwa, na Obraz konaiącego na Krzyżu Zbawiciela, uczemy ſię cierpliwości y uſtawicznego umartwienia, na Obraz Syna Niepokalaney Matki Maryi, zapalamy ſię do zachowania czyſtości życia. Dopieroż gdy wzbudziemy w ſobie wiarę o BOGU utaionym w Sakramencie Ołtarza, czyliż on nas nie naucza prywatnego y podłego życia ſpoſobu? Toż ſamo mowiąc o Obrazach Swiętych ſług iego, czyliż ſpoyrzawſzy na Obrazy Ma-

gdale-

gdaleny, Zacheuſza, Mateuſza nie zachęcaią ſię grzeſznicy do pokuty y żalu za grzechy? ſłowem mowiąc nie doſyć że dla nas nauki gdy ſpoyźrzawſzy na Obrazy SS. Męczennikow zaraz przypominamy ſobie ich cnotę, ich wiarę, ich w niey ſtateczność, ich męſtwo? Naymilſi moi przyſtoſuymy tę uwagę do S. naſzego ktorego tu Obraz y Relikwie mamy y ſzanuiemy w tym Kościele, na tym tu mieyſcu, iako na placu potyczki, y zwycięſtwa iego. Nie mowić on do nas teraz tak wyraźnym głoſem żebyśmy go mogli ſłyſzeć iako gdy żył między nami, iego Kości y Relikwie ſą nieme, iego uſta iuż ſą zamknięte, ale cnoty iego ſą głośne, onę wołaią na nas, o iak głośno wołaią o prawdę wiary! ktorey wſtyd czyniemy przez obyczaie naſze źle ſię zgadzaiące zwiarą naſzą; wołaią na nas o nieczułość na potrzeby braci naſzych, ktorym troſkliwie zabiegał w uboſtwie, w nędzy, y w utrapieniu zoſtaiącym Staniſław S.; One nas ſtrofuią o życie miękkie y unikaiące przykrości cnoty, one nam ſtawiaią żywy wizerunek życia

mniey

mniey lub więcey podobnego do życia Chryſtuſowego w S. Paſterzu naſzym. Ten ſam Obraz więcey o tym wſzyſtkim mowi, niżby naywymownieyſi Kaznodzieie mowić mogli. Niech ſię ieno każdy z was zbliży do wielkiego tego y tak przedziwnego wiary cnoty y prawdy widoku. Niech ieno pełnym pobożności ſercem ſpoyźrzy na S. Męczennika, znaydzie w nim żywe nauki o prożności, o pokorze, o proſtocie, o ſkromności, o wierze y pobożności nayprzykładnieyſzey. Możemyż patrzeć na tego S. Paſterza naſzego, á nie zachęcić ſię do cnot iego ztwierdzonych krwie właſney przelaniem? wypracowanych trudami y uſtawiczną czuynością nad ſobą, pomnożonych y ozdobionych gorącością Ducha y ſerca iego? Oto Staniſław naſz przy godności ſwoiey Senatorſkiey, kochaiący przepaściście pokorę, przy doſtatku ſwych bogactw, y dochodow kontentuiący ſię niedoſtatkiem na ſwych ſtołach, proſtym odzieniem, w pośrzod wſzelakich ſwobod ktore tylko ſłużą do zupełnego uſzczęsliwienia

życia doczesnego szacował sobie Krzyż y umartwienie Chrystusowe. Oto on nie zażywa dostatkow swoich tylko na wsparcie przykrości ludzi strapionych, obfituiąc we wszystko łaknie częstokroć z łaknącemi, z pragnącemi pragnie, ato przez użalenie y miłość bliźniego; oto on nie zażywał talentow swoich y nauk wysokich tylko ku chwale BOGA, y sprawieniu w owieczkach swoich wysokiego poznania, szanowania, y kochania go. Oto on dostoyność Pasterstwa na ktorą go wybrała y wyniosła Ręka zażywa na przepowiadanie Taiemnic Boskich w Obecności Krolow, y na wpoienie im tego, że ponieważ chwała Boska batdziey się zasadza na cnocie niżeli na potędze Krolowania, więc ich to rzecz iest starać się mu przypodobać raczey przez swoie podleganie prawom iego, niżeli przez swoie panowanie. Słowem, maiąc wielki dowcip y przenikania rzeczy we wszystkich innych materyach statystycznych, Senatorskich, y świeckich, naywięcey go obracał na uczy-

nienie

nienie doſyć obowiązkom, ktore na niego włożył urząd rządzenia ludem y owieczkami ſwoiemi, á rządzenia nie iakiegokolwiek ale pobożnego, przykładnego, zbawiennego, przez ktoreby BOGU chwałę, ſobie zaſługę wyſoką, owieczkom zbawienie otrzymał. Naymilſi moi my tu w cale przeciwnie czyniemy żyiąc w takiey wierze, ktora nam ſtawia BOGA iako naypierwſzego ze wſzyſtkich rzeczy, zbawienie iako naypierwſze ze wſzyſtkich naſzych intereſow, Duſzę iako pierwſzą y nayoſobliwſzą część nas ſamych, wieczność iako koniec wſzyſtkiego, wierzemy tym prawdom, wyznawamy ie, poważamy ie, ale ſtawiamyż ie ſobie za cel ſwego wiecznego uſzczęśliwienia? uczyniliżeśmy kiedy na nie żywą uwagę? nie zapominamyż o niey, nie zaſypiaymyż w błędach naſzych? Ach! ieſteśmy aż nad to ciekawi około nauk, á niedbali około powinności, ſubtelni ile do intereſow, proſtacy ile do ſumnienia, troſkliwi o życie doczeſne, ſpiący na wieczność, zgryźliwi w potrzebach ciała, ſpokoyni

w potrzebach Duszy, przezorni na koniec ile do świata, ślepi y nieczuli ile do BOGA. Cała Polska iest Chrześciańska, mowią w niey wszystkiemi ięzykami, po Chrześciańsku w niey tylko nie mowią. Znać po mowie po zdaniach y obyczaiach każdego, ieżeli iest statysta, albo woyskowy, albo Domator, albo Dworski, z cieżkością iedynie rozeznać czyli iest Chrześcianin, ach usłuchaymy Pasterskiego głosu S. Biskupa naszego! żebyśmy będąc tak czułemi na interesa życia teraźnieyszego, nie stali się w cale zdrętwiałemi na interesa zbawienia naszego. A nad to idźmy za iego przykładem, áni nie poglądaymy na niego, tylko dla naśladowania pobożności iego. Chce on tego żebyśmy szli za nim, ponieważ on nam raczy być przewodnikiem. Dziwował się nie raz pobożności S. Biskupa Krakow, gdy ilekolwiek razy w mieście tym; niby na iakim świata Polskiego Teatrum znaydował się, tyle przez wyborne rozumu y cnot przymioty przyczyniał mu ozdoby, przyczyniał przykładow

pobo-

pobożności y utwierdzenia Religii, wstępował w ślady Chrystusowe był pokornym, uniżał się wszystkim, żył surowym dla siebie á pełnym łagodności dla bliźnich, wziął on to sobie za powinność żeby był nie wszedł do Nieba tylko takąż drogą iaką y Chrystus, ba w cale iako sam go doskonale wyrażał na sobie, tak starał się żeby życie JEZUSA mniey lub więcey iaśnie wydawało się w życiu owieczek iego. Dotego zagrzewał on ich naukami swemi, pociągał przykładami swemi, nieustąpił on nic z żarliwości swoiey S. Pawłowi, ktory z takim był otwarciem serca dla zbawienia Korynthyan, do ktorych mowił. *Bądźcie naśladowcami memi, tak iako y ia iestem Chrystusa.* Y znowu dla zbawienia Galatow ktorych się oświadczał być Oycem: *Synowie moi* mowił on: *ktorych znowu rodzę aż pokiby w was nie był dobrze wyrażony Chrystus.* Toż samo zdaie się że mowi nam ten Biskup nasz S, ziomkowie moi owieczki moie bądźcie naśladowcami memi, iako y ia iestem Chrystusa, możecie mnie nasladować, powinniście mnie

naśla-

naśladować, patrzyliście na mnie tyle razy y na moie przykłady, dotąd iednak nie przerwaliście bynaymniey gnuſności waſzey, ani zapalacie ſerca waſzego; y pokiż więc będziecie tak oziębłego ſerca? poki kochać prożność y ſzukać kłamſtwa? wſzyſtek ten zbior dobr ieſt tylko prożność, ieſt tylko oſzukanie y kłamſtwo. Kłamſtwo to żeby te dobra mogły trwać, kłamſtwo to żeby was miały naſycić, kłamſtwo to żeby były dobra nawet godne być nazwane dobrami w porownaniu z dobrami na wyſokościach. Nu ieno ſpoyźrzyicie na wyſokość chwały y na ſzczęśliwość ktorą ten wſzechmocny Oyciec nagotował dla Synow ſwoich. Ta iedna tylko droga y widzenie pozoſtaie wam, y to tylko ſtaranie żebyście dla koſztowania tychże ſłodyczy, wſzyſtkim na świecie mężnie pogardzili, żebyście gotowi byli poſtradać wſzyſtko, byleście Chryſtuſa zyſkali, żebyście mu powolni byli na iego roſkazy, czuli na iego prozby, ochotni na iego przykłady. O Swięty Paſterzu naſz iak

nam

nam ieſt miło ſłuchać cię mowiącego! iak pożyteczna znać cię wſpomagaiącego! iak zbawienna naśladować cię poprzedzaiącego! Więc tylko podnoſiemy do ciebie głoſy y wołania naſze: *Vir inclyte Stanislae vitâ ſignîs Paſſione plebem tuam Paſtor bone fove benedictione, guberna protectione, ſalva Sanctâ interceſſione.* Tyś Mąż wſławiony życiem, cudami, y śmiercią Męczeńſką, Ty wiele u BOGA możeſz, więc trzodę twoię dobry Paſterzu S. pobłogoſław, rządz ſtrzeſz, y zbaw przez Swięte wſtawianię ſię zą nią do BOGA. Nie inaczey Chrześcianie uſzczęśliwi on nas, y będzie rządził nami, tylko wzywaymy go, czcimy go iako Patrona, w ktorym nam BOG obronę obmyślić raczył.

CZĘSC DRUGA.

Oſobliwość godności Swiętych nie ieſt to ow blaſk chwały ktory ich otacza, ani wſpaniałość pomięſzkania w Pałacach gornych, ani Tron na ktorym zaſiadaią w Niebie, ſą to tylko ſłabe domyślania ſię ich doſtoyności

ſtoſu-

ſtoſuiące ſię do ſłaboſci zmyſłow naſzych. Ale owa moc y możność ktorą maią do wſpomagania nas iako pośrzednicy naſi po Chryſtuſie y Maryi; ten urząd ofiarowania BOGU naſzych modlitw, żeby mu przypodobać y przymilić naſze wołania, żeby przywieść do ſkutku potrzeby naſze; iakoż przyrzekł BOG że nie miał odmowić na ich prożby gdy go proſić o co będą dla naſzego dobra; ta ſkłonność Boſka na ich wſtawiania ſię za ludem aż do odwrocenia od nich gniewu ſprawiedliwości ſwoiey, iako otym mamy w ſtarym Teſtamencie gdzie BOG dla Dawida ſługi ſwego przepuścił ludowi: *dla Dawida ſługi mego nie uczynię tego złego ludowi temu ktorem zamyślał.* To wſzyſtko o iak nam wiele mowi o ſzczęśliwości ſtanu SS. Pańſkich w Niebie! bo ia ztąd wnoſzę, że ieżeli Swięci tak wiele mogą względem innych, iakże wielką dla ſiebie mieć muſzą chwałę y uſzczęśliwienie kiedy to tak ſię obficie rozlewa na tych ktorzy ich wzywaią y chwalą na ziemi! dla tego to przeięty iawnością tey prawdy Dawid

wid zawołał w Duchu. *Panie mowił on: Twoi przyiaciele, y Twoi Swięci aż nadto zdaią się być uwielbieni,* dla czegoż? boć ich panowanie aż ku naszemu ratunkowi rozściąga się na ziemi. Chrześcianie: co przyznaiemy wszystkim z wiary, przystosuymy to wszczegulności do S. Stanisława, rościąga on panowanie swoie nad nami aż do wystawienia y zgotowania nam obrony przy ciele swoim, albo raczey BOG sam w nadgrodę wielkich zasług S. obmyślaiący nam obronę przy Relikwiach S, o iak wiele darow y cudow dobroci swoiey pokazał tu nad ludźmi! Oyciec Przedwieczny ubogacił go obficie w tym życiu, y błogosławieństwem wiecznym ugodnił go, á Stanisław S. wszystkę nadgrodę zasług swoich obraca ku dobru owieczek swoich, y ktory żyiąc błądzącym drogę zbawienia pokazywał, umarły ślepych y niewidomych co do ciała oświecał, ktory żyiąc iednego tylko umarłego zwielkim świata podziwieniem wskrzesił, umarły o iak wielu od bram śmierci powrocił! ktory żyiąc sam mieczowi Bolesława

ustąpił,

ustąpił, zamieniaiąc życie czasowe w wieczne, umarły niezmierne woyska y obozy całe szczęśliwie płoszył. Pobożnych Krolow Patron, opiekun sierot, Trzody swoiey Pasterz, narodu swego miłośnik. Ale ktoż policzy wszystkie te łaski, ktore tu się garnący mogli odebrać za przyczyną S.! nieszczęśliwości od ktorych Państwo to nieraz zachowane! niebespieczeństwa oczywistey zguby, z ktorego Obywatele iego byli wybawieni! Słowem, to co go zabawia w pośrzod iego zwycięstw, iest myśleć zawsze o naszey obronie, iego chwała ktora złączyła go z BOGIEM, nie odłączyła go bynaymniey od nas, ba w cale czyni go bardziey czułym na potrzeby nasze. O iakaż dla nas ziemianow na tym padole płaczu zostaiących pociecha! gdy się w naszych troskach, kłopotach, niedostatkach y chorobach samych możemy uciekać do S. Męczennika po obronę y pomoc! przy ktorego Ciele BOG nas chce szczegulnie y cudownie ratować; ale zdrugiey strony iakże się zgadzamy z iego około nas opiekowa-

niem się y czułością tak pilną y tak troskliwą! bo powinna tu zachodzić wzaiemność zawdzięczenia. Sprawiedliwość sama wyciąga żebyśmy Swiętego mieli w poszanowaniu na ziemi. Mowię co więcey nie było by dosyć dla nas poznawać błogosławiony stan iego, y moc ktorą ma ku ratowaniu nas, gdybyśmy iego świątobliwości nie oddawali czci powinney, bo ona iest słuszną daniną, ktorą się cnocie iego wypłacać mamy, y godzien on iest czci naszey dla swoiey nad przyrodzoney zacności, to iest dla łaski poświęcaiącey, przez ktorą stał się uczestnikiem natury Boskiey, iest przyiacielem y Synem iego, y iuż otrzymał dziedzictwo wieczne w Niebie, ktorego nikt mu odiąć niemoże, y o ktorego szczęściu statecznie trwaiącym zupełnie iest pewny. Z tąd pochodzi że Kościoł S. powszechnie oddaie każdemu z SS. cześć y poszanowanie, że sobie ich obieraią ludzie za Patronow Miast, wsi, Krolestw, y Prowincyi, że ku ich pamiątce wystawiaią Kościoły, że się ścielą krzyżem przed ich truna-

mi, że się ma w poszanowaniu nawet ich prochy na całey ziemi; wszystko to dzieie się dla mądrego rozporządzenia Boskiego, ktory zasadził wysokość ich czci y chwały w naszym uniżaniu się. Ztąd mowi S. Bernard że kiedy obchodziemy uroczystość iakiego S., dzieie się to raczey dla nas niżeli dla niego, to iest: że więcey my w tym korzyści y interesu mamy żeby czcić cnot iego pamiątkę, niżeli S. ktory nie potrzebuie niczego od nas. Przystosuymy do siebie tę ostatnią uwagę. My wierni z zalanemi częstokroć łzami ścielemy się przed Ołtarzem, rzucamy wszystkie swoie poruszenia y swoie rożne interesa na łono Opatrzności Pana BOGA, y iedynie z ręki iego czekamy losu prozb naszych, sprowadzamy się do Kościołow takich gdzie Kości y Relikwie Swiętych są złożone ku poszanowaniu, dla poddania z tym większą wiarą naszych prozb y zamysłow pod Niebieską obronę y opiekę. Coż czynią Swięci? oto modlą się za nami y modlitwy ich bardziey BOG przyimuie á niżeli własne nasze, przyimuie

muie ie iako tych, ktorych więcey kocha, iako przyiacioł ſwoich, iako tych ktorych iuż na wieki między ſwoich policzył kochankow. Prędzey na ich proźbę uczyni niżeli na naſzę, bo my ieſteśmy grzeſzni, modłiemy ſię poſpolicie podług pragnienia ſerca naſzego, ktore ieſt nieſprawiedliwe; my niewiemy częſtokroć o co proſiemy, my niechcemy tego o co proſiemy, ani proſiemy oto przez cobyśmy otrzymali naſze prawdziwe dobro. Owoż Swięci poznaią w BOGU naſze prawdziwe dobro, proſzą oto co nam ieſt zbawiennego, y nie mogą inaczey proſić tylko ſtoſuiąc ſię zawſze do myśli Boſkich. Przydaymy że modlitwa iednego Swiętego ieſt ważnieyſza niżeli nas wſzyſtkich, bo godność oſoby ktora ſię modli przydaie ſzacunku iego proźbie. Przydaymy y to że Swięci proſzą za nami z miłością gorącą y czyſtą, że przytomność oglądania BOGA czyni go na ich modlitwy bardziey powolnego y czułego, iako y miłość iego czyni ich bardziey rozgorzałemi. Z tego wſzyſtkiego wnoście co wam

BOG

BOG uczynić gotow na przyczynę S, do ktorego ſię teraz garniecie z ufnością, ktorego tu ſzanuiecie w Ołtarzu w pobożnosci ſerca. Prośćie: BOG wam tego dozwala: o fortunę, o dobra, o życie y zdrowie, o wſzyſtkie zgoła waſze potrzeby doczeſne, nie zbronny on wam ieſt niczego. Jeżeli ieſzcze potrzeba dobr, chonorow, cudow, cudow leczenia, cudow obrony, cudow pocieſzenia, wſzakże wiele ich iuż dla ſługi ſwego S. uczynił BOG, y gotow ieſt uczynić ich więcey w nadgrodę zaſług iego, ale patrzcie o co nadewſzyſtko proſić macie BOGA: oto o to iedyne dobro, ktore wſzyſtkie inne przetrwa, ktore wſzyſtkie inne przechodzi, o dobra ktore pomagaią do naſzey cnoty; y do poświęcenia Duſz naſzych. Jedna rzecz tylko o moy Boże! mowił Dawid pociąga wſzyſtkie moie pragnienia z pogardą wielu innych, abym był tak ſzczęśliwy, żebym ſię domieścił w Domu Twoim, żebym był uczeſtnikiem Twoich roſkoſzy, y ztobą przepędzał dni owey długiey wieczności, ktora nie będzie miała za koniec tylko

ciebie samego. Naymilsi moi: przedziwny BOG w Swiętym swoim Stanisławie, w ktorym nam obronę zostawił co do czasu. Ten BOG chce nas uczynić uczestnikami chwały swego Swiętego, y dla tego też w nim podał nam wzor y przykład świątobliwości. Ten BOG mowi nam, że ieżeli staniemy się uczestnikami świątobliwości S. ieżeli będziemy wstępować w ślady iego, ieżeli wiarę, cnotę, rzeczy przyszłe, rzeczy wieczne będziemy sobie bardziey szacować niż teraźnieysze, tedy one nas wyniosą zapewne, ieżeli nie do tey wysokości chwały ktorey już zażywa S. Biskup nasz, tedy przynaymniey do tegoż Krolestwa w ziemi żyiących y błogosławionych. Odezwiymyż się do niego mowiąc: S. Męczenniku Tyś Oyciec, Tyś opiekun, Tyś Pasterz czuyny trzody y owieczek twoich, Tyś żarliwy miłośnik zbawienia ludzi, przetoż miał byś przyczynić się za nami gdy cię pokornie prosiemy, abyśmy życiem y nauką Twoią ożywieni żyli BOGU w czasie y w wieczności szczęśliwey Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA UROCZYSTOSC S. MICHAŁA ARCHANIOŁA.



Factum est prælium magnum in Cælo Apocalip. 12.

KToby mogł wierzyć gdyby Duch Nayś: nie upewnił tak iaśnie żeby w Niebie w owym mieyſcu pokoiu, w owym ſpoczynku obfitym y bogatym woyny toczono, y żeby naydoſkonalſze ze wſzyſtkim ſtworzenie, przez wzniecony z oſtatnią zuchwałością bunt ſtawiło ſię nayniegodziwiey przeciwko Stworcy ſwemu. Taki iednak był Lucyper nadęty wielkością doſkonałości y piękności ſwoiey, uſiłuiący przywłaścić ſobie poddańſtwo y podleganie wſzyſtkich Aniołow, ktore oni y on ſam iedynie powinien był BOGU. Ależ pokora przepaściſta Michała

chała S. gorę wzięła nad wyniosłością chardego Lucypera. Y pokonanie złych Aniołow iest korzyścią potwierdzenia w łasce Michała S. y osadzenia go w stanie w ktorym bespieczny iest od iey utraty, gdy przeciwnie strona poprzysięgłych w raz z wodzem swoim nie podlegania swego przypłacić musiała ogniem nie wygasłym nigdy, mękami nieokryslonemi wcałey wieczności. Y ta to iest rocznica tak sławney wygraney Michała S. ktorą dziś ponawia z nabożeństwem Koscioł S. mowię ponawia, bo iako zły Anioł przegrawszy woynę na Niebie, z ludźmi ią z stacza na ziemi za świadectwem Pawła S. *Krąży iako Lew szukaiący kogo by pożarł*, tak Michał S. nie maiąc dosyć na zwycięstwie otrzymanym w Niebie, dotąd codziennie dopełnia go na ziemi przez posiłki ktoremi wspiera Kościoł, y przez swoie starania ktoremi zabiega przeciwko utracię y zgubie Dusz ludzkich. Troiakim tedy sposobem uważać możemy Michała S: iako obstawaiącego gorliwie za cześć BOGA swego, iako opiekuiącego się Kościołem iego dotąd, y

iako przyſpieſzaiącego na pomoc ludziom oſobliwie dokonywaiącym życia ſwego. Michał S. obſtawaiący za cześć Boſką, naucza nas gorliwości w ſprawie BOGA, Michał S. opiekuiący ſię Kościołem, godzien wdzięczności naſzey, Michał S. przybywaiący nam na pomoc, wyciąga ſłuſznie wierności naſzey; te trzy punkta pokażą nam iawną ſamych ſiebie prawdę, y trzy obowiązki naſze względem S. Patrona. Wezwyimy Ducha Nayś: o potrzebne łaſki do pożytkowania z tey nauki, Iemu na większą cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Chrześcianie moi: gdybym nieſtawał tu w Kościele tylko dla oddania pamiątce tego S. tak gorliwie obſtawaiącego w Niebie za cześć Boſką daniny ſłuſznych pochwał, coż by mi iuż zoſtało powiedzieć potym com powiedział? czyliż by iego pochwała ledwo co zaczęta nie zdała ſię wam być dopełniona? Ależ inſzy zamyſł wzruſza mię: nie tak ia tu przychodzę dla

chwa-

chwalenia, iako dla nauczenia, albo raczey przychodzę tu ia połączyć naukę z pochwałą, y przez pochwały Michała S. pełnego gorliwości o cześć Boską, przywieść was do żarliwości ktorą mieć powinniście tam gdzie chodzi o honor Boski y wiarę iego. A nayprzod pewna to że Michał S. nie był naypierwszy, ani w porządku natury, ani w porządku łaski, nie był obdarzony łaskami tylą co Lucyper, y że tak rzekę, niebyło to dwoch ani piąci Talentow ktorych Gospodarz Niebieski BOG Wszechmogący powierzył S. Archaniołowi na ow czas, był to ieden tylko talent dany mu w porownaniu z tym co BOG wylał w obfitości na hardego Anioła; z tym wszystkim z tego iednego talentu Michał S. pozyskał wszystek ten pożytek, ktory mogł mu uczynić wielką zasługę, z tey trochy daru korzystał tyle dla siebie y dla chwały BOA, ile zły Anioł nie korzystał przy wszystkim wylaniu się na niego szczodrobliwości Stworcy swego, słowem stawił się tak wiernie BOGU, y zastawił się tak mężnie za chonor iego,

że dobym Aniołom łatwo wyperſwadował wierność y podleganie ktore powinni byli BOGU, złych hardość rownie ſzczęśliwie y chwalebnie pokonał. Pokonał czcząc BOGA iako dawcę y początek wſzyſtkiego Dobra, pokonał poddaiąc ſię zupełnie wyrokom Boſkim, wyniſzczaiąc ſię przed nim, zdobywaiąc ſię nakochanie go w całey obſzerności ſerca ſwego w ten czas, gdy zły Anioł nienawiścią y zazdrością ſię przeciwko BOGU zapalał; Pokonał dziękuiąc BOGU za wſzyſtkie mądre roſporządzenia Dekretow iego Opatrzności, ktore ſwoy ſkutek w czáſie otrzymać miały, ktorych celem była chwała BOGA y zbawienie ludzi; pokonał iednym ſłowem, y tym ſłowem ktore dało mu nazwiſko: *Ktoż iako BOG.* Pomyślił on: To Stworca wſzyſtkiego, á my ſtworzenia iego, to Pan á my poddani własności iego, y w tym ſamym ſłowie ogarnył naywyżſzą godność Boſką, y w nim wyraził doſkonałości iego, w nim zebrał wſzyſtkie przymioty, y własności iſtotne Boſtwa. Ale ſtawmy

go ſo-

go sobie w mysli wyobrażeniem łatwieyszym do poięcia naszego. Także to prędko zapomnieliście (mowił on do owey reszty zagarnionych z wodzem wyniosłości, do opierania się przeciwko wielkości BOGA) waszego ni czego, z ktorego wyprowadzeni iesteście? Tak że to prędko staliście się nie wdzięcznemi łasce ktorą was BOG okrasił y ubogacił? Czyliż iuż macie tyle sił żebyście mogli dać odpor nie zwyciężoney y wielowładney mocy iego? lub tyle zasług żebyście wyrownali wysokości y godności nie przystępnego Maiestatu Boskiego? Nate słowa naymilsi moi owe oburzaiące się mnostwo złych Aniołow wraz z wodzem zostaie pogrążone na wieki w piekle. Już tedy nie masz owych ślicznych, możnych, bogatych, świetnych, iasnych, owych wielkich á przy swoiey wielkości chardych Duchow, są oni ieszcze, ale ach o co tu za nagłe pomięszanie w myślach ich! są nie iuż więcey w Pałacach gornego Syonu, w owym ślicznym pokoiu, w owym spoczynku bogatym y obfitym

dla peł-

dla pełności swego szczęścia, są nie już w Niebie ale w Piekle, są wgłębokościach wieczności, momentem prędzey, dopiero byli szczęśliwi, momentem poźniy iuż są na wieki nieszczęśliwi. Rzecz tak mała w rozumieniu ich, ale tak wielka w rozumieniu Boskim, dzieliła te dwa terminy, ich stworzenia y ich zgubienia, á ta była uniżenie się y pokłonienie Stworcy swoiemu BOGU. Czyliż mi wierzycie co powiem, nigdy tak gdyby naybardziey w niepogodną chwilę gęstemi chmurami zasępione Niebo niewyrzuca z obłokow swoich tak gęstych piorunow, iak to samo słowo Michała S: *Ktoż iako BOG.* pochańbiło y strąciło aż do bezdenney przepaści ogniow niewygasłych Lucypera y wszystkę zgraię chardych zuchwalcow y naśladowcow iego. O co to był za Tryumf dla Nieba widzieć Duchy Niebieskie, Duchy szczere walczące bronią myśli swoich! walczące pokorą, uniżaniem się, y gorącością ku utrzymaniu sprawy BOGA, gdy z drugiey strony pycha, zazdrość niepodleganie przemodz chciały! Jakaż to

każ to była chwała dla S. Archanioła być mowcą y pierwszym głosem w sprawie gdzie chodziło o chonor y godność Boską! Głosy ludzi ktoreby mowiły za Maiestatem Boskim były ieszcze zamknięte w owym pierwszym więzieniu ich przepaści y niczego; Nie było ieszcze Prorokow ktorzyby głosili Jmie Boskie, Apostołow ktorzyby ie przepowiadali y wszędzie obnosili, Męczennikow ktorzyby smiercią swoią dali mu świadectwo. Michał S. wszystkim tym urzędom zadosyć uczynił, on w uprzedzonym czasie uprzedził zasługę takowych funkcyi. O iaka dla niego zasługa! iaka nadgroda, iakie dla niego Korony! On mowi S. Justynian y Doktor Anielski: *Xiążęciem iest wszystkich Chorow Anielskich,* á iako Lucyper nad złemi rząd trzyma, tak nad dobremi Swiętemi y poddanemi BOGU Duchami Michał S. on iest przełożonym duchownie, iego BOG wyniosł nie tylko w Niebie ale y na ziemi daiąc mu tę moc, żeby po strąconym złym Aniele obiąwszy rządy w Niebie, do straży także świata y zy-

iących

iących na nim rozrządził y postanowił Woysko Aniołow broniących, aby przezwyciężona była zuchwałość Czartowska. Co się bowiem raz w Niebie stało, to się w Kościele Bożym codziennie dzieie, mowi Albertus Magnus: *walczą Czarci przeciwko Kościołowi od Swiętych y zbawiennych chcąc ludzi odprowadzić zamysłow, á tym samym szczęścia ubliżyć owego z ktorego sami wypadli.*

PUNKT DRUGI.

Atu iuż zbliżyłem się do opieki Michała S. ktorą on sprawuie nad Kościołem. Swięci Doktorowie słusznie są tego zdania, że wszystkie owe widome znaki opieki Boskiey ktorych lud Jzraelski doznawał aż do przyiyścia Messyasza, były onym podane przez posługę od Michała S., on był ow sławny burzyciel ktory wszystkie pierwiastki Egiptu wygubił y lud Jzraelski z niewoli Faraona oswobodził. On go przez morze Czerwone szczęśliwie przeprowadził. On Woysko idące w pogoń za iuż uwolnionym ludem: opuści-

(opuściwszy wały) na dno morskie pogrążył y zatracił. On przodkuiąc Jzraelowi w dzień w obłoku á w nocy w ognistym słupie pokazywał drogę do ziemi obiecaney. Przez iego usta oznaymiał BOG ludowi Jmię swoie y łaski dobroczynności swoiey gdy mowił: *Jam to iest ktorym cię wywiodł z ziemi Egipskiey, z Domu niewoli, Jam rozerwał pęta iarzma y niewoli Twoiey.* Ten że S. Michał na Gorze Synay podał Moyżeszowi Tablice prawa, on walczył za Machabeyczykami przeciwko Assyryiczykom. Owoż Chrześcianie moi kiedy ia rzekę: że wszystkie te dowody wsławione niegdyś przez nayznacznieysze dzieła Wszechmocności Boskiey, zdaią się teraz być zebrane y zamknięte w tey opiecie, ktorą do tąd sprawuie nad Kościołem Chrystusowym Michał S., czyliż to nie dosyć być powinno na wzbudzenie przychylności y wdzięczności waszey ku S. Patronowi? Zaiste znayduią się dotąd w Kościele S. też same skutki szczodrobliwości iego, też same wylewania się łask y błogosławieństw świadczonych nam przez Mi-

chała S. posługę. Odpowiedzcie mi bowiem kto sprawuie dotąd zwycięstwo nad prześladowcami Kościoła? izali nie ten wierny stroż iego? kto przychodzi na pomoc ludowi Bożemu, kto go utrzymuie w obrębach wiary iego, kto umacnia go przeciwko pokusom, izali nie ten obrońca ludu wiernego BOGU? kto sprawuie że w Kościele kwitnie tak ślicznie wonność Swiętych obyczaiow, ktora napełnia świat cały? że w nim poświęcone członki iasnoscią cnot swoich obiaśniaią grube y w ciemnościach błędu zostaiące narody? izali nie ten S. sprawca wszystkiego dobrego, ktoremu BOG sam polecił Kościoł swoy na ziemi? Kto pokona przy końcu świata ostatniego y przeto naysroższego nieprzyiaciela owego Antychrysta? Michał Archanioł mowi S. Tomasz. On bowiem tchnie Duchem Syna Bożego, on gdy nastąpi czas spustoszenia y powszechney obrzydliwości, kiedy się iuż dobierze liczba wybranych y zakończy się Krolowanie narodow, czas, y dzień ludzki, á zacznie się Krolestwo Boskie, czas y dzień
Boski,

Boski, na głos Trąby swoiey umarłych z grobow wzbudzi, y w dzień sądu znak Krzyża S. wyniesie; krotko mowiąc: rozliczne obiawienia się iego y cuda osobliwsze, ktore dały okazyą uroczystościom na tych mieyscach gdzie się obiawił, iako to za Gelazyusza pierwszego tegoż Imienia Papieża w Apulii, gdzie się obiawił na wierzchołku Garganu gory Obywatelom Sypontyńskim, te mowię są iawnemi dowodami starania iego y czułości w całym Chrześciańśtwie, y doznanych łask we wszystkich potrzebach tak dalece, że ma przyczynę Kościoł S. czcić go y szanować za Patrona y stroża swego. My iuż obe; rzyimy się na tę ktorey w szczegulności każdy z nas od niego doznawa opiekę. A za ktorą powinniśmy mu wierność naszą, y we wszystkim powolność.

PUNKT TRZECI.

Gdybym ia mowił teraz że S. Michał iest postanowiony nato od BOGA, żeby Dusze schodzące z tego świata

ſtawił przed ſtraſzliwy Trybunał Sędziego BOGA, o iakież nabożeńſtwo y ufność Swiętą toż ſamo by powinno w nas ſprawić ku S. Archaniołowi! o coż bardziey mielibyśmy zabiegać ieżeli nie oto żeby uczynić go naſzym przyiacielem y Patronem w ow moment, ktory ma ſtanowić dolą naſzą ſzczęśliwą lub wiecznie nieſzczęśliwą! Ten to ieſt Archanioł mowi Kościoł S. Xiążę Woyſk Anielſkich, ktorego czcząc doznaiemy łaſk y dobrodzieyſtw iego, ktorego modlitwy wprowadzaią lud do Pałacow Niebieſkich, Jemu (przydaie Kościoł S.) powierzył BOG duſze Swiętych, ażeby ie wprowadził do Raiu roſkoſzy Niebieſkich. O wieleż mamy przyczyn czczenia Michała S. tak miłego BOGU! Jego tedy opiece polecaymy ſię, iego uiąć ſobie ſtaraymy ſię, ponieważ taki ma wzgląd u BOGA y taką do nas ſkłonność; o iakaż to będzie pociecha w godzinę śmierci dla was ktorzy go czcicie w życiu waſzym! w poſzanowaniu macie, iemu ſię oddaiecie! Ale iaka żałość y ſmutek dla Duſzy, ktora to czynić zaniedba-

niedbawszy, niepamięci swoiey y nie nabożeństwa przypłaci opuszczeniem siebie w ow moment od S Archanioła! przez ktorego (rozstaiąc się z tym niknącym światem) stawiona będzie aby się sprawiła u Trybunału Stworcy Sędziego. Uważaycie naymilsi moi: czyi w tym większy interes Michała S. czyli wasz własny, żebyście ku niemu byli z pobożnością serca, z poszanowaniem; Ale iakież to ma być nabożeństwo wasze ku S. Patronowi? oto naymilsi moi takie: ktoreby z naśladowaniem pokory, wierności y żarliwości iego ściśle złączone było; wierności iego w dochowaniu łaski swego stworzenia y pierworodney sprawiedliwości, pokory iego, w poddaniu się BOGU y zagrzebaniu się że tak rzekę, w przepaści niczego przed wielkością Maiestatu Pana zastępow. Zarliwości iego w wyniesieniu wysoko czci y chwały Boskiey. Czciymyż go w pobożności serca, co możemy dla przysługi iego y chonoru czyniąc. Ale oraz idźmy śladem iego, ani poglądaymy na niego, tylko dla naśladowa-

nia

nia iego przepaściftey pokory, y poddania fię BOGU. Naymilfi moi: wzięła iuż koniec fwoy pycha y chardość Lucypera, przypłaca iey karaniem, ktorego ciężkość tak wielka, że nie ma miary, ktorego trwałość tak długa, że nie ma końca; fłowem: męki ich męki piekielne, á zatym iak ciężkie tak wieczne, á iak wieczne tak ciężkie. Wiecie bardzo dobrze, że woyna nam pozoftaie, potykać nam fię nieuchronnie potrzeba, bitwę toczyć tak blifko, iak blifko iefteśmy famych fiebie, to ieft w fercu nafzym; Tamci to nieprzyiaciele ufiłuią panowanie fwoie zmocnić, ktore utracili w Niebie, do nas tedy należy mieć fię na oftrożności, y bylibyśmy wcale godni kary, gdybyśmy przy pofiłkach ktorych doznawamy od S. Patrona, dali fię im pokonać; fą wprawdzie ftrafzni ci nieprzyiaciele nafi, fą tak okrutni że fię ufpokoić niechcą, tylko oftatnią zgubą nafzą; Są tak chardzi że fię śmieią natrząfać z nafzey przezorności, fą tak natarczywi że nic nieuważaią, ani na czas y nabożeńftwa, ani na mieyfca

BOGU

BOGU oddane, ani na osoby cnocie poświęcone, są tak zdradliwi że ani na moment przymierza zniemi zawrzeć nam niepodobna. Niechay tedy ustawicznie tkwią wam w myśli owe Pawła S. słowa ad Ephes: 4. *Niechcieycie dawać mieysca Czartu.* Ale niechay ogromnosć Maiestatu y Chwały Boskiey zupełnie ogarnie y napełni serca wasze, y ile razy czuiecie się być napastowani od namiętności waszych, przyciśnieni od pokus, nagabani od złych ludzi, nie zapominaycie brać się do teyże broni y tarczy ku za słonieniu siebie przed zdradą ich, ktorey zażywał S. Patron nasz Michał S. Niechay nam nigdy niewychodzą z pamięci tak S. y zbawienne słowa iego: *ktoż iako BOG.* Ktoż nagotował odpłaty w wieczności dla tych ktorzy go kochaią? kto za narzędzia zemstw swoich przygotował ognie y kary wieczne ieżeli nie BOG? ktoż tak wielki, tak gorliwy o chwałę swoią, tak surowy w karaniu, tak wolny w zażywaniu mocy swoiey iako BOG? ktoż iest ktoryby sprzeciwiaiąc się BOGU mogł się z tym poszczycić, że

miał

miał kiedy pokoy? Xiąże naychwalebnieyſze Michale S. bądź pamiętny na nas tu na tym padole płaczu, y wſzędzie, Ty nam przeiednay Syna Bożego. Ty uproś nam łaſki naypotrzebnieyſze ku iego chwale, y ku naſzemu życiu w czaſie y w wieczności ſzczęśliwey. Amen.



KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC SS. ANIOŁOW STROZOW.

Miane w Krakowie R. P. 1772.



Angeli eorum ſemper vident Faciem Patris mei Math. 18. c.

Taka ieſt o właſne troſkliwa ſtworzenia Pana BOGA naſzego dobroć y łaſkawość, że cokolwiek z przepaſci niczego przez wſzechmocność

ſwoię

swoią na ten świat wyprowadziła to wszystko w osobliwszey ma pieczy y staraniu. Y lubo sam przez się świat y Niebo napełnia, lubo sam wszystkim władnie y rządzi, przecięż żeby w cudownym całego świata rosporządzeniu mądrość, opatrzność, y miłość swoię pokazał, każdey prawie rzeczy dla straży, rządzenia, y opieki osobliwszego nazna-czył Anioła, nauka Wielkiego Augustyna. Dopieroż iak wielka nad każdym z nas w szczegulności Opatrzność iego, á ktoż to poymie? kto wymowi? nie mogł nikt lepiey nad Dawida poiąć y wyrazić gdy powiedział: *Aniołom swoim BOG przykazał ażeby cię we wszystkich drogach twoich strzegli y oto na ręku swoich nosić cię będą.* O co to za niewysławiony Boskiey Opatrzności wynalazek! w ktorym y miłość y dobroć iego osobliwsza ku nam na oko iawnie się wydaie. Co rozumiecie: gdyby Krol iaki kwiat y wybor nayszlachetnieyszey młodzi wysłał na to aby Miasta iakiego bronili, czyliż by to nie był wielki dowod Pańskiego afektu ku Miastu; Otoż to BOG czyni z was każdemu, gdy na obronę

waſzę Xiążęta wyſyła Niebieſkie to ieſt Aniołow. Co rozumiecie gdyby tenże Krol przez poſługę naybliżſzych Tronu ſwego, poddanym ſwoim rozliczne świadczył łaſki, czyliż by to nie był wielki dowod Pańſkiey ku poddanym ſwoim choyności? Otoż to czyni BOG z was każdemu, gdy przez poſługę tych, ktorzy uſtawicznie w patruią ſię w Twarz iego rozliczne wam poddanym ſwoim ſzafuie łaſki y dobrodzieyſtwa. O iakaż to dobroć Boſka, Xiążęta owych Pałacow gornych, Pałacow Niebieſkich, naznaczać do uſług naywzgardzenſzych ludzi iakiemi my ieſteśmy! czyni tu uwagę godną ſłuchania waſzego Bernard S: nie maiąc BOG doſyć na tym że nam darował Syna ſwego, dał nam nadto y zeſłał Ducha Nayś., żebyśmy ſię nim cieſzyli w Niebie; żeby żaś pokazał, że niczego nam nie ieſt zbronny do zbawienia z tego wſzyſtkiego co tylko ieſt w Niebie, przeto poſyła Aniołow ku pomocy naſzey. Naymilſi moi: ci to ſami Swięci Duchowie ktorzy aſyſtuią przed BOGIEM, ktorzy w patruią ſię uſtawi-

ustawicznie w Twarz Stworcy swego. Ci mowię sami maią staranie o nas na ziemi będących y żyiących. Ich błogosławieństwo ktorego iuż zażywaią spokoynie, nic im nie przeszkadza do przybywania nam na pomoc w utrapieniach naszych. Chwaląc y błogosławiąc Stworcę swego, tudzież przybywaią stworzeniom iego, będąc w Niebie, z ludźmi oraz nie wzdrygaią się zabawiać na ziemi. To to iest właśnie widzenie owego Patryarchy Jakóba, oglądaiącego przez sen Aniołow iednych wstępuiących po drabinie, gdy tym czasem drudzy z niey zstępowali, widzenie, ktore y ich do nas od BOGA poselstwo, y nasze do BOGA przez nich wyraża w zaiemne polecanie interesow. W samey rzeczy wstępuią oni do Nieba iako troskliwi o nasze potrzeby, y znawu zstępuią z Nieba iako żarliwi o prawa y rozkazy Boskie. W dwoiakim tedy podziale uważać możemy Aniołow SS. albo iako się sprawuią u Maiestatu Boskiego za nami, albo iako się sprawuią u nas iako nasi wodzowie y dozorcy. Te dwie uwagi słusznie uczy-

nią podział tegoKazania na dwie części: proszę mnie posłuchać. Jeżeli uważamy Aniołow SS. w tym odnieśieniu *ktore ezynią do BOGA, są naśi tłumacze y pośrzednicy przed Maiestatem iego*, to pierwsza; w tym ktore maią do nas, *są obrońcy y strożowie czuli około życia y zbawienia naszego*, to druga uwaga, obydwie uwagi godne rownie słuchania, ktoreście mnie teraz powinni, iakoteż y serca waszego ktoreście powinni Aniołom SS. Strożom waszym; ale niemasz tylko łaska Pana BOGA ktoraby to oboie sprawiła, więc o nię cię Boże prośiemy pokornie przez przyczynę Krolowey Aniołow Nayświętszey Maryi Panny, tobie na większą cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

Nie można dosyć wydziwić się temu, że stworzenie śmiertelne, stworzenie tak podłe z siebie iako iest człowiek każdy, ma przecie tyle wagi na szali Pana BOGA, że godne iest wszystkich darow iego. Ze BOG go ma za cel dobroczynności swoiey, że go sobie

tyle

tyle waży, że go y ſam kocha, y Aniołom ſwoim kochać każe, to ieſt od pierwſzego momentu narodzenia człowieka, iuż naznacza do boku iego Anioła iako dozorcę, iako opiekuna, y obrońcę iego: Kto z ludzi tyle dobrodzieyſtw Boſkich poymie? kto potrafi wyſtawić w myśli BOGA tak na ludzi łaſkawego, y tak do nas y do wſzyſtkich intereſow naſzych ſkłonnego? taki iednak y tak dobrotliwy ieſt BOG dla nas. Owe tak wſpaniałe y tak zacne Duchy Niebieſkie cieſzą ſię patrząc na niego, ale tudzież nam ſą przytomne, wlepiaią oczy ſwoie w piękność iego, ale y nas nie ſpuſzczaią z oka, dziedziczą go bez obawiania ſię iego utraty, ale y o nas ſtaranie maią czułe, ſą przyiaciołmi BOGA przez zażywanie chwały iego, y koſztowanie ſłodyczy iego, lecz ſą y naſzemi przez kierowanie y proſtowanie drog y ścieſzek naſzych, Tymże ſamym okiem ktorym wpatruią ſię w blaſk chwały wiekuiſtey, widzą naſze nędze y potrzeby, ſłowem że poznaią w BOGU iaśnie naſze prawdziwe potrzeby, że nas nie
poro-

porownanie w BOGU kochaią, y że maią w BOGU mocne śiły do ratowania nas w niebeśpieczeństwach; na tym fundamencie stawiam ia ich sobie iako tłumaczow naszych przed Maiestatem Boskim. A *nayprzod:* nie maiąc zupełney potrzeb y interesow naszych wiadomości, iakżeby urząd swoy odprawowali, iakżeby rozkazom Boskim á powinnościom swoim względem nas dosyć uczynili? niewiedząc czego nam potrzeba, iakżeby mogli przełożyć nasze pragnienia y nasze żądze przed BOGIEM? ktory sam władnie szczęściem y zbawieniem naszym, y w ktorego ręku iedynie iest los życia, zdrowia y powodzenia naszego. Ale nie mylcie się w tym mowi Zbawiciel: *Aniołowie wasi widzą Oni Twarz Oyca mego ktory iest w Niebiesiech.* widzą w niey nie tylko szczęście swoie, ale y wasze rożne potrzeby, poznaią co większa myśli y pragnienia wasze; Luboć one są taiemnicą samemu BOGU iawną, ktory sam tylko iest tłumacz serc naszych y myśli, ktory wie wszystko, ktory ogarnia y napełnia wszystko światłem swoim,

z tym

z tym wszystkim wielu OO. SS. to iest zdanie: że dawszy BOG Aniołowi staranie iakiego człowieka, daie mu też poznawać myśli y skłonności takiegoż człowieka. Daie mu ie poznawać nie tylko przez proste domyślanie się, iakie może mieć Diabeł, ktory omylić się może sądząc o rzeczach tylko z powierzchownych znakow, ale przez iasne czyste y zupełne widzenie ktore zasiąga od iasności Bostwa, maiąc dosyć mocny wzrok do z strzymania blasku y promieni biiących od Maiestatu iego, y mogąc czerpać w przepaści sądow Boskich. Jak mowi Bernard S: *Impercussa mentis acie divinorum iudiciorum abyssum intuentur.* Przy tak iasnym poznawaniu BOGA á czegożby nie poznawali? czegoby nie widzieli? widzą nie tylko co iest pięknego, ale y samę piękność, widzą, iak mowi Aug: S. *Piękność piękności, światłość światłości, moc mocy, dobroć dobroci,* á zatym widzą co y w nas iest dobrego, y co złego, widzą nasze ułomności, nędze y skłonności, widzą co czyniemy teraz, á co myślemy czynić na potym, widzą łaski ktore

mamy

mamy a ktorych ieſzcze potrzebuiemy, á przy takim poznawaniu iako opiekuni naſi nadgłaſzaią ſię za nami do BOGA, iuż ſtaraiąc ſię o pokoy y poiednanie nas z nim, iuż proſząc o udoſkonalenie nas w życiu dobrym, ktoreby godne było Nieba y życia wiecznego, iuż odkrywaiąc przed nim rany duſzy naſzey iak kaleka, ktory pokazuie ranę aby do litości y uleczenia pobudził, podobnież Aniołowie SS. iako poſrzednicy naſi pracuią troſkliwie u Maieſtatu Boſkiego, żeby ſprawiedliwość iego zmiękczyć, żeby pobudzić go do miłoſierdzia nad nędzą naſzą, y żeby ſprowadzić na nas łaſki potrzebne nam do zbawienia. Oni iako naſi dozorcy nam wolą Boſką przez pobudki wewnętrzne, przez myśli Swięte do pełnienia podaią, iako świadczy Auguſtyn S. Oni nam łaſkę pokuty, żalu za grzechy nawrocenia ſię y upamiętania iednaią u BOGA, oni nam modlącym ſię, chwałę śpiewaiącym BOGU, zwielkim weſelem ſłużą przytomni. *O gdyby kto miał oczy otwarte!* mowi Bernard S. *widziałby z iaką uſilno-*

usilnością, z iakim ukontentowaniem y weselem Aniołowie SS. przybywaią na pomoc nam modlącym się, nam śpiewaiącym y rozmyślaiącym! Ale ktoż wie doskonale na ziemi co Aniołowie czynią za nami w Niebie, oni iako posrzednicy, czynią za nami modlitwy do BOGA, z wielką pilnością, y z wielką gorącością, w obecności BOGA ktorego widzą, ktorego dziedziczą na wieki. Swięci w Niebie modlą się za nami, w stawiaią się do BOGA, ale to czynią z powszechney miłości, albo tyle ile ich pobudzamy przez własne proźby y odezwania się do nich. Nie tak Aniołowie SS. ktorzy że maią zlecone sobie staranie o każdym z nas w szczegulności, przeto też kochaią każdego miłością szczegulną, y wstawiaią się wszczegulności o potrzeby własne każdego. Coż ieszcze powiem: Oni modlitwy nasze y wszystkie dobre uczynki do BOGA zanoszą, oni gdy co cierpiemy, gdy łzy wylewamy w przykrościach nam się trafiaiących, będąc nam przytomni, składaią ie u nog tego powszechnego Oyca ktorego my iesteśmy dziećmi. Czemuż o moy Boże!
nie

nie mogę teraz wynurzyć tey żarliwości ktorą czuię w sercu moim, na wzbudzenie y zapalenie serc ludzkich ku Swiętym Duchom Twoim! Człowieku niewinny ktory się widzisz być przyciśnionym licznemi nieszczęściami, nu ieno podnieś serce twoie do BOGA, łzy albowiem twoie oto iuż są wiadome u Maiestatu Boskiego. Ubogi rzemieślniku ktory pod nieznośnym prac ciężarem naginasz do ziemi ciało twoie, zabieray dobrą nadzieię, albowiem krople potu z czoła twoiego, oto iuż są u Tronu tego nieśmiertelnego BOGA. Wy na koniec Panie szlachetne á bardziy z cnot waszych szlachetnieysze, niżeli z wielkiego urodzenia, podaycie rękę żebrakowi ktory od was iałmużny czeka y posiłku, á tego momentu będzie zaraz szacowana iałmużna wasza na szali sprawiedliwości Boskiey w Niebie; wierzycież mi co mowię? lubo nie ia sam ale Bernard S. *Aniołowie łzy nasze, modlitwy, prace, y poty nasze zanoszą przed Maiestat Boski* mowi on. Ale daymy to, żeby te słowa mniey mocy miały na zniewolenie was przeto że się zasadzaią na

powa-

powadze S. Wystawcie sobie w myśli Anioła waszego właśnego, ktory wam iest dany y zawsze przytomny, ktory widzi starania y czułość waszą ktorą podeymuiecie w wychowaniu dzieci waszych w boiaźni BOGA, iako się wylewacie z uczynkami miłosiernemi na zapobieżenie nędzy y mizeryi ludzi ściśnionych, ludzi bez ochłody, y lekarstwa, ludzı znoszących ciężar dolegliwości z strony sposobu do życia, z strony srzodkow y biegłości potrzebney do zbawienia. Ten Anioł S. Stroż wasz z wielką on radością zbiera każdą kroplę łez waszych, y rachuie czynności wasze ku ubogim, y mowi do nas co tam niegdyś do Tobiasza: *ſ kiedyś odbiegał obiadu twoiego żebyś był grzebł Braci twoich, kiedyś dla uchronienia przed zapalczywością Sennacheryba ukrywał w Domu twoim zwłoki y ciała zmarłych, kiedyś się dzielił chlebem twoim z ubogim, kiedyś dzięki czynił Panu BOGU Twemu za przywrocenie ci wzroku. Ja to iestem ten sam ktory widziałem cię, ktory zbierałem łzy oczu twoich, y krople potu z czoła twego, ktory ofiarowałem ie BOGU, y on ie*

przyiął

przyiął chętnie za tobą, weyźrzał miłosiernie na proźby twoie, pocieszył cię y uzdrowił. Z tego w noście sobie naymilsi moi przyzwawszy pomocy wiary, że Swięci Strożowie wasi, toż samo wam mowią, toż samo obiecuią, y toż samo dla was otrzymuią. Y lubo teraz niezwykł BOG świadczyć tak oczywiście y takim sposobem łaski swoiey ludziom w prawie łaski, iakie przed tym w prawie Starozakonnym, Swiadczy iednak wewnętrznie, nie widzialnym, dziwnym, ale prawdziwym sposobem, też same łaski y wylewania się dobroci swoiey. A że dotych czas Aniołowie wasi świadkami będą wiernemi dobrych uczynkow waszych, miarkuią czasy, mieysca, y powszechnie wszystkie okoliczności nie rozdzielne od życia waszego. Ach wasi na was Aniołowie poglądaią, was uważaią, was upominaią, ale oraz y was słuchaią. Zadrżyimy ludzie ktorzy dotąd podobno żadnego względu na nich niemieliśmy, upokorzmy się tym Swiętym Duchom, á naszym strożom, dozorcom y opiekunom. Miarkuymy nasze ztąd ku nim powinności, ktore to

wyraził Bernard S. w tych trzech słowach gdy mowił: *Powinniśmy Aniołom S. pobożność serca, poufałość y poszanowanie. Pobożność* iako ku tym ktorzy nas kochaią, *poufałość* iako do tych ktorzy nas bronią, *uszanowanie*, ponieważ nam są przytomni. Pobożność dla ich żarliwości, poufałość dla ich troskliwości o nas, poszanowanie dla ich czystości y niewinności. O z iaką skromnością powinnibyśmy sprawować się w przytomności tak czystych Duchow! z iakim przyłożeniem myśli y serca powinnibyśmy zalecać onym prożby nasze, potrzeby nasze, wątpliwości nasze, żebyśmy w bliskości niebespieczeństwa będąc, doznali ich skuteczney rady y pomocy! Z iak mocną statecznością powinnibyśmy ufać ich mocy wybawienia nas od wszelkiego złego, boć ta iest druga cząstka ich pochwały. Y ieżeliśmy ich widzieli sprawuiących się u Maiestatu Boskiego za nami iako tłumaczow rożnych potrzeb naszych, nie przykrzmy sobie widzieć ich sprawuiących się u nas iako pilnych strożow y obrońcow życia

y zba-

y zbawienia naſzego á to ieſt
DRUGĄ CZĘSCIĄ KAZANIA
Już to pewna że Aniołowie znayduią ſię na ziemi między nami, ale dla czego? wiele tego naznaczyć możemy przyczyn. Naypierwſza z nich ieſt Doktorow Greckich: Aniołowie mowią oni, ſą wſpołdziedzicami Nieba, y wſpoł bracią naſzą, według ſłow Anioła: *wſpoł ſługą ieſtem z tobą*, ſłuſzna tedy rzecz ieſt, aby ci ktorzy znami będą wiekować w Niebie, na ziemi oraz z nami mięſzkali. S. Tomaſz Doktor Anielſki daie inną racyą: *U BOGA* mowi on *ten ieſt zwyczay, aby niżſe ſtworzenia rządził przez wyżſe, ponieważ więc nierozumne bydlęta rządzi przez ludzi, należało aby ludzi rządził przez Aniołow.* Ja znayduię dwie inne przyczyny, iednę z ſtrony BOGA, drugą z ſtrony człowieka. Z ſtrony BOGA, bo iak prawdziwie kochaiący przyiaciel rad obcuie z przyiacielem ſwoim badaiąc ſię o zdrowie iego, tak nayprawdziwiey BOG kochaiący nas, poſyła Aniołow ſwoich do nas, że tak rzekę: troſzcząc ſię o zdrowie tak doczeſne iako y wieczne naſze. Z ſtrony ieſzcze czło-

człowieka, bo człowiek dla nikczemności swoiey ustawiczney potrzebuie pomocy: Na reszcie Teologowie Duchowni tę z nauki Augustyna wyięli przyczynę, *Aniołowie* mowią oni: *niedadzą się zwyciężyć Czartu*, Czart stara się oto żeby nam na zbawieniu, albo na życiu zaszkodził, Aniołowie Swięci z Nieba przysli ażeby nas od ich zdrad mocno bronili. Y na tym to fundamencie stawiam ia ich sobie: iako obrońcow w przypadkach życia naszego, y iako czułych strożow w niebespieczeństwach zbawienia naszego, pozwolcie trochę ieszcze uwagi waszey á wnet skończę. Wielką świadczą nam obronę z wielu niebespieczeństw ciało y życie nasze oswobodzaiąc wielom przypadkom y nieszczęsciom podległe. A ktoż te przypadki y nieszczęścia dostatecznie okryśli, ktoremi iuż ogień, iuż woda, iuż złe powietrze, iuż czart przeklęty, á co naybolesnieysza ieden człowiek drugiemu grozi? Otoż od tych wszystkich niebespieczeństw Aniołowie Swięci nas bronią y zachowuią. Nieszczęśliwa *Agar* przynaglona do wybiera-

bierania ſię z domu Abraama z ſwym ulubionym Jzmalem, błądząca po obſzerney puſtyni, bez ochłody y lekarſtwa ſmuci ſię, y ledwie nie umiera patrząc na ſyna pragnieniem ściśnionego, lecz niedaleko będący od niey Anioł, pokazuie źrzodło wody ktorą ich zaſiliwſzy y ſerce Agary ſmutney y pragnienie dziecięcia ukoił. Nieſzczęśliwy *Loth* zoſtaiąc w pośrzod gminu ludu zmazanego po ſame wargi, widzi tuż wiſzącą plagę ſprawiedliwości Boſkiey, y owe narzędzia zemſty iego, (ognie y wody ſiarczyſte) iuż nagotowane na ukaranie y ſpalenie bezbożnych, powątpiwa drży cały obawiaiąc ſię żeby ſłuſznie nie był zagarniony do reſzty gminu odrzuconych od BOGA, lecz tudzież widzi Anioła ku obronie ſwoiey posłanego, ktory wyprowadza go z Miaſta z pośrzod owych iego nieprawości y innych iego nieſzczęśliwości. Pełne ſą w Piśmie S. przykłady poſiłkow nagotowanych ludziom od Aniołow S. y gdybym ſię teraz chciał puſzczać w ich wyliczanie, widzielibyście tu *Daniela* w naygwałtownieyſzym gło-

dzie iaki być może w iaſkini lwiey poſilonego cudownie za poſługą Anielſką przez przyprowadzónego do niego Habakuka z pożywieniem. Owdzie widzielibyście *Tobiaſſa* nie tylko od pożarcia Ryby wybawionego; ale też od czarta ktory mu śmiercią groził oſwobodzonego. Owdzie *troie Pacholąt Babilońſkich* w srzód naygorętſzych płomieni cudownie nie naruſzonych, y ſławiących dobroć Boſką. Owdzie *Piotra* gdy był w więzieniu y kaydanach, z rąk Heroda y z wſzelkiego oczekiwania gminu żydowſkiego uwolnionego. Wſzyſtkie te tak wſławione przykłady dowodami ſą niewzruſzonemi Anielſkiey opieki y ſtraży do tąd nieuſtawaiącey o koło nas ludzi. A ieżeli tyle ſtarania podeymuią około ciała y około tak mizernego życia, iak ieſt życie ludzkie, iakież nie mniey muſi być ich ſtaranie o Duſze naſze y zbawienie! Ach gdy ia ſobie przypominam, że żyię w pośrzod nieprzyiacioł dybiących uſtawicznie na zgubę moię, ta ſama myśl iakim przeſtrachem nie przeraża mnie! wſzyſtkiego mi ſię obawiać przychodzi, gdyż na

wſzyſtkich mieyſcach każdego czaſu, każdego momentu wyſtawiona ieſt Duſza moia niebeſpieczeńſtwu, podpadnieniu zgubie, y utracie łaſki P. BOGA, utracie zbawienia. Tak wielu nieprzyiacioł á wſzyſcy tak ſię ſrożą na mnie! Jedni wewnątrz, drudzy zewnątrz; inni obcy, drudzy domowi y przeto ſzkodliwſi, przynaymniey gdyby nam tylko przyſzło potykać ſię z właſnym ciałem y krwią! ale co więkſza przydaie Jan S. ad Eph. 6. mowiąc: *Non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſangvinem, ſed adverſus ſpiritualia nequitia.* Nie przeciwko to ciału á ni przeciwko krwi ſamey woiować nam potrzeba, ale przeciwko złym Duchom y ich natchnieniom, w ktorych nas uſiłuią uſidlić, ktore na nas zaſtawiaią iako ſzkopuły, o ktoreby ſię łatwo rozbić mogła cnota naſza. Słowem żyiemy y ieſteśmy położeni między Aniołami y Czartem. Czart wſzyſtkie rzeczy ſtworzone do tego kieruie aby nam ku grzechowi ſłużyły, Anioł z okoliczności rzeczy ſtworzonych wynoſi ſerce naſze do miłości Stworcy ich.

Czart

Czart ieſt zdrayca, Anioł naſz ieſt nayprawdziwſzy przyiaciel, Czart dla tego bawi ſię przy mnie żeby mnie na Duſzy zgubił, Anioł dla tego mnie ſtrzeże od pierwſzego poczęcia, aby mnie do życia wiecznego wprowadził. Czart rozum naſz zaprząta imaginacyami ſzpetnemi, pyſznemi chciwemi, Anioł obraſki wznieca, ktore do czyſtości pokory y łaſkawości prowadzą. Czart na pamięć przywodzi cokolwiek przedtym niegodziwie kontentowało, aby przez wzbudzony afekt w złość przeſzłą wprawował. Anioł przypomina oſtateczne á ſtraſzliwe rzeczy, Czart w woli naſzey paſye wznieca aby ią oślepił, Anioł natchnieniem obiaśnia. Czart zapala ciało, Anioł pamięcią Piekła gaſi; A mowiąc o zmyſłach ludzkich, Czart oczom piękność ſtworzoną, uſzom dworność, ięzykowi ſzczebietliwość, dotknięciu roſkoſzy podaie. Anioł oczom ukrzyżowanego JEZUSA wyſtawia, uſzy koroną cierniową ogradza, ięzyk milczeniem Chryſtuſowym wiąże, dotknięcie twardym Krzyżem miarkuie. Y ieſzcze mowiąc

S 2 o ſa-

o ſamych ludziach y ich obyczaiach. Czart ludzi złych y ich obyczaie, Anioł ludzi świątobliwych y dobre ich przykłady wyſtawia. Patrzmy Chrześcianie na złość Diabelſką, y na czułość y obronę Swiętych Aniołow naſzych. Patrzmy mowię y wnośmy ſobie, komu ſię z tych dwoch z taką uſilnością walczących o zbawienie lub wieczną zgubę naſzę, doſtaniemy; ktoremu z nich życzylibyśmy ſobie doſtać ſię w ręce. Ach! ieżeli podeptawſzy natchnienia Boſkie y Anielſkie, ſłuchać y iść będziecie za radą Diabelſką, ieżeli powſtawſzy przeciwko BOGU y Aniołom iego poddawać ſię będziecie Czartu, iemu ſię powierzać, z nim przeſtawać, y na iego pokuſy ze zwalać będziecie, tedy ſłuchaycie mnie: BOG, Niebo, świat przyiaciele wſzyſtko to zgubione dla was, á wy na wieki muſicie zoſtać nieſzczęśliwi. Słowem nie maſz dla was BOGA, á zatym nic iuż dla was niema, ani darow natury, ani darow łaſki, ani darow chwały. Co zaś Chrześcianie moi wieczność ſzczęśliwa, wieczność nie ſzczę-

śliwa,

śliwa, Niebo, albo piekło sąż wam oboie za rowno? Ach! Panie rzucamy się do nog Twoich ktorzy sami się zdradzamy, sami się zabiiamy, á idziemy do Ciebie iako opiekuna, rzucamy się złe zepsute stworzenia, á idziem do Ciebie Stworzyciela. Porzuciliśmy Cię Boże przez płochość naszę, otoż powracamy się do Ciebie, przez żal serdeczny, oddaliśmy się Czartu przez naśladowanie po tyle razy zdrad iego, odday nas Panie Aniołom Twoim przez Swięte natchnieniom ich posłuszeństwo, niechay nas strzegą, niechay nas w opiece swoiey maią dotąd, aż po skończoney życia tego smiertelnego utarczce, społeczności z niemi oglądamy Twarz Twoię w Chwale wieczney Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. KATARZYNY PANNY y MĘCZENNICZKI



Czuycież tedy bo niewiecie &c. Math. 25. c.

CHrześcianie moi mamyż my rozum przezornieyſzy lub mniey ślepy na naſzą prawdziwą ſzczęśliwość Niebieſką, niżeli owe pięć Panien głupich na wniyście na Gody ſwoiego Oblubienica? bynaymniey, wyliczanie to ktore on czynił poſtępkow tych Panien głupich, że one wziąwſzy lampy nie wzięły z ſobą Oleiu, że udały ſię na żebranie go od innych, na koniec że mniey dbały o Gody ſwego Oblubieńca, á dopiero w ten czas ich ſzacunek poznały, kiedy iuż było nierychło y zamknięto drzwi przed niemi, to mowię wyliczanie ieſt oczywiſtym wyobrażeniem poſtępkow naſzych. Nie przyczytuie on im tu nic takowego, coby niebyło obwinieniem

nas.

nas. W samey rzeczy my to ludzie bez chęci, bez starania, bez oglądania się y przygotowania względem owey Oyczyzny Niebieskiey iesteśmy wytknięci, pod przypowieścią tych głupiech y niedbałych Panien; y te przygany ktore Zbawiciel w Ewangelii do nich obraca, do nas one właściwie się stosuią. Ale czas żebysmy nauczyli się poprawiać ie á to przykładem S. Panny y Męczennicy Chrystusowey, ktorą dziś uroczyścic sławi Kościoł S. Jey czuwanie na przyiście Oblubieńca, iey usilne pragnienia odziedziczenia go na ziemi y w Niebie, to iest w czasie y w wieczności, nakoniec iey miłość gorąca ku Chrystusowi, są naydowodnieyszemi prawdami iey cnoty, nayobfiszemi zrzodłami iey pochwał, y nayżywszemi wyobrażeniami powinności naszych. Była Katarzyna S. tak szczęśliwa, że lubo w Pogaństwie urodzona, y wychowana przyszła do wiadomości y poznawania BOGA przez wiarę, wszakże się iey rozumem y wolą poddała. Miała gruntowną nadzieię o owych naytrwalszych y nayrzetelnieyszych dobrach w Niebie,

bie, bo dla doſtania ſię do nich wyzuła ſię ze wſzyſtkich tych dobr czaſowych, y onemi mężnie wzgardziła. Miała wreſzcie miłość BOGA, bo o nic tak nie ſtarała ſię iak tylko, żeby ſię przy Chryſtuſie, ktorego ſię raz chwyciła utrzymać mogła. Słowem icy wiara mocna, nadzieia ſtateczna, y miłość dzielna, ſą trzy pochwały S. Dziewice Chryſtuſowey, też ſame będą materyą nauki dla nas. Uprzątniymyż z myśli naſzey wſzelkie inne roienie ſobie, że chcemy być w Niebie, nie, nie prawda to, bo iako w net zobaczemy, nie maſz chęci, nie maſz czułości na Niebo, tylko ta ktora ſię gruntuie na wierze, nadziei, y miłości. Boże ktoryś z łaſką Twoią przy Chrzcie S. wlaną na nas, wlałeś oraz na Duſzę naſzę Wiarę, nadzieię y miłość ciebie, ſpraw miłościwie żebyśmy temi darami czuwali zawſze na Niebo y na więkſzą Twoię Cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Rzecz prawdziwa, że Katarzyna S. ſzlachetnie będąc urodzoną w Alexan-

dryi

dryi niepospolitemi natury przymiotami była ubogaconą. Urody pięknością, powagą przyiemnością, żywością dowcipu była sławna. Ale przytym wszystkim nie byłaby tak zaiaśniała nie będąc oświeconą przez wiarę y nie poznaiąc BOGA iako Pana y Autora natury, y nadto dawcy tych wszystkich darow y przymiotow. Ten iest wyraźny wyrok Ducha Nayś: *że w ktorych ludziach wiadomości BOGA nie masz y boiaźni iego, w tych być nie może tylko prożność*, á zatym lubo ze Krwi Krolewskiey idąca Panienka, lubo przy swoich rzadkich y osobliwszych przymiotach ktoremi ią u kształciła natura, lubo przy tak podchlebnym szczęściu, iakie szlachetnie urodzonym w Alexandryi pospolite było, przecięż mowię przy tym wszystkim mniey by była sławną y chwalebną, gdyby zagrzebaną będąc w ciemnościach Pogańskich, nie przyszła była do poznania iasney prawdy y światłości nie stworzoney BOGA. Jako bowiem nayciemnieysze zataienie bynaymniey nie osłabia blasku Jmienia Chrześciańskiego, tak nayiaśnieysze Jmie ginie będąc zagrzebane

w cie-

w ciemnościach błędow Pogańſkich. Z tey więc miary więcey przydaie Jmieniowi iaſności y przymiotom ſwoim Katarzyna S., że od pierwſzey zaraz młodości ćwiczenie ſię w naukach wolnych połączyła z uſilnym pragnieniem Wiary. A zatym icy to ieſt pochwała, że w oſiemnaſtu leciech życia do tego umiejętności y świątobliwości ſtopnia doſzła, że naybiegleyſzych y nayuczenſzych mądrością ſwoią pokonała, zaiſte mądra y roſtropna Panna. A będąc tak obiaśniona światłem wiary, ten ſam dar niebieſki przenoſi nad wſzyſtkie inne korzyści, za tym przychodzi aż do pogardy świata y obłudnych ſzczęśliwości iego. Nie ſądzi ſię nic więcey y bardziey umieć, znać, y poymować tylko iako tam y Paweł S. *JEZUSA Chryſtuſa y tegoż Ukrzyżowanego*, zatym pozyſkuie mu uczniow, wyznawcow Jmienia iego, y naśladowcow życia iego, ofiaruie nawet krew y życie ſwoie dla niego. O to w czym ſię wydała wielkość icy wiary. Z tych wſzyſtkich punktow nie miałżebym obſzerney materyi do wychwalenia S. Dziewicy Chryſtuſo-

słusowey? Ale skrocić tu tę rzecz potrzeba do tych dwoch, z ktorych wypływaią wszystkie inne, to iest osobliwsze powołanie przez ktore ią BOG wzywał do światła wiary, *powtore* iey wierne używanie tegoż światła wiary.

A *nayprzod* był to wielki dowod Opatrzności Boskiey, ktora się nią gdy ieszcze w pogańskich błędach zostawała, Katarzyna, opiekowała, że ona wszystkę umieiętność swoię, obrociła do tego, żeby była doszła iasney prawdy y poznała BOGA, że ku temu żywot czysty y przykładny prowadziła, że urodą y ozdobą ciała zmierzała iedynie ku ozdobie Oblubieńca Niebieskiego, w ten to sam czas, iuż ią sobie obrał BOG na wsławienie y uwielmożnienie przez nią rad y ułożeń mądrości swoiey tak dalece, że tu słusznie zawołać należy S. Piotra Damianiego słowy; Iakożkolwiek BOG zdaie się być przedziwny w Mężach Swiętych, daleko iednak chwalebniey tryumfuie w Niewiastach. *Quanquam mirabilis DEUS in Viris mirabilius tamen & gloriosius triumphat in fœminis. Petr. Damian. Serm. 66.* Y tak nie możemy

żemy doſyć wydziwić ſię wielkości y możności BOGA w tych darach ktorych poczęści tyle Swiętym ſwoim udzielił. Wielki on ieſt w męſtwie, ſtateczności, y umieiętności ktoremi ich napełnił, wſzyſtko to prawda, ale iego możność ktorą ſprawuie w oſobach płci ſłabſzey daleko większa. Znamy go być wielkm w owych ſtarozakonnych Niewiaſtach, Judycie, Eſterze, y innych przez ktore podobało ſię mu tyle razy wſławić dzieła wſzechmocności ſwoiey. Chwalebny y przedziwny on w Hieronimach, Auguſtynach, Ambrożych, y Grzegorzach, ale przedziwnieyſzy y chwalebnieyſzy zdaie ſię być w S. Dziewicy ſwoiey. Widzieć bowiem ludzi mądrych napełnionych światłem y umieiętnością Niebieſką tryumfuiących z ciemności grubych błędow, widzieć ludzi rozgorzałych miłością BOGA, wywracaiących y burzących bezbożność, wielka zaiſte rzecz ieſt, ale daleko większa widzieć też ſamę rzecz czynioną przez iednę Panienkę młodą, á przy tym co do płci ſwoiey wielce ſłabą, bo iak to

ieſt

iest nieżwyczayna tak tym dziwnieysza. Owoż w tym wyrownała S. Panna miłością, umieiętnością y męstwem nay-sławnieyszym mężom, ato iest dowodem wierności iey w powołaniu. Na dowod tey Prawdy, wystawmy sobie w myśli widok, na ktory patrzyła Alexandrya Miasto owe wielce wspaniałe y ludzi mądrych pełne. Wniydźmy na Dwor Cesarza y przypatrzmy się tam iey męstwu y walczeniu o Wiarę Chrystusową. Ten sam zaiste widok powinien by nas podziwieniem S. napełnić, z iedney strony Panienka młodziuchna, samey sobie zostawiona, y bez wszelkiey inney pomocy, oprocz Boskiey, z drugiey niezmierny gmin ludzi mądrych y uczonych z całey Grecyi y Egiptu zwołanych y zebranych. Tu 50 mędrcow naybieglieyszych y nayuczeńszych w Krasomowskiey sztuce y Filozofii usiłuią utrzymać kłamstwo, biią na oczywistość wiary, chcą potłumić iey prawdę, tam Katarzyna pełna ufności S. przybrana powagą skromności Chrześciańskiey, przenikaiąca doskonale prożność y nikczemność, wielomo-

ſtwa y mądrości świątowey, udaie ſię o obronę do BOGA wzywa iego pomocy, y na utrzymanie ſprawy iego y interesu chwały Jmienia iego, ſzuka wſparcia w pośiłku łaſki iego. W ſamey rzeczy mowi do niego temi lub podobnemi ſłowy: *Twoia to ieſt możność y Twoiey łaſki dzieło Panie, ſprawże to żeby cię poznały narody, y ktoregoś posłał JEZUSA Chryſtuſa. Ty tchniy teraz w uſta moie ſłowa życia y światło łaſki, ktore by ich ciemności oświeciło.* Tę uczyniwſzy modlitwę, w momencie iużci wſparta mocą BOGA, wſzyſtkie ich zarzuty zbiia ſzczęśliwie, otwiera im oczy na ich błędy, przynoſi im światło zbawienia, ogłaſza y dowodzi im bytność prawdziwego y nieśmiertelnego BOGA, oświadcza ſię być ſługą wierną iego. O iakaż moc Ducha Niebieſkiego nie pokazała ſię na ten czas w Katarzynie S. rozpędzaiącey błędy Pogańſtwa! przekonywaiącey upor tych to uczonych! ktorzy czuli ſię przymuſzonemi wyznać ze wſtydem oſzukanie ſię ſwoie przeſzłe, ktorzy oświadczyli icy powolność ſwoię w uwierzeniu iey przepowiadaniu, pragnie-

gnienie do poznania tegoż BOGA y przyięcia Wiary w niego; y w krotce stali się godni uczcić ią y wyznać przelaniem krwie swoiey. Y ieżeli tu co można przydać do iey pochwał, zdaie się w całe że iedne weyźrzenie na Katarzynę, samo iey oglądanie miało tyle dzielnosci na serce Augusty Cesarzowey, y Porfiryusza naywyższego woysk wodza, że nawiedzaiąc ią w więzieniu będącą, na iey przepowiadanie uczuli mocne ciągnienie siebie do Chrystusa, chęć y pragnienie poznania go przez Wiarę, á nawet uwierzywszy iuż w niego uwielbili go krwią swoią Męczeńską, y stali się godnemi Korony zachowaney na szczęśliwą wieczność. A stawszy się tak chwalebną przez wierne używanie powołania swego, y przez zwycięstwo odniesione z mędrcow światowych, stała się rownie chwalebną przez zwycięstwo odniesione nad okazałością świata, y to znakiem iest iey nadziei stateczney ktorą miała o Niebie.

PUNKT DRUGI.

Kiedy iuż Maximinus Cesarz sta-

raiący

raiący się o serce Panieńskie tak mało skażone przywiązaniem do świata, że wcale iedynie było zatopione w BOGU, widział się oszukanym w zamysłach swoich prożnych, ktore ułożył był sobie na odprowadzenie od czci prawdziwego BOGA Katarzyny S, bierze się do drugiego sposobu, ktory iest ponęta dobr światowych, iego chwały, honorow, y skarbow, ktorych posiadanie często przywodzi ludzi do utraty BOGA y zbawienia. Stawia zatym S. Pannie przed oczy, skarby, fortuny, honory, ale ktora zawsze oko miała na BOGA, oka na marności te ani myśli swoich nieskłoniła, przekładał wielce sławione y rozkoszne Cesarzow życie, przeciwnie wielce podłe y wzgardzone życie Chrześcian. Ale Katarzyna raczey wzgardzoną dla Chrystusa niżeli chwalebną y możną dla świata być sobie obrała; wabił obietnicami rownością y możnością w panowaniu z sobą, oświadczał się iey za oblubieńca. Ale iako iey był milszy y droższy Oblubieniec iey Duszy Chrystus, tak wporowna-

rownaniu iegoż, za nic sobie miała naymożnieyszego na ten czas Maximina. Słowem BOGIEM ona napełnione miała serce iako zrzodłem nayrzetelnieyszych y naytrwalszych ozdob, czystym Duszy okiem patrzyła na piękności wieczne niestworzone. Y lubo żyła na ziemi, tam iednak do dobr będących na wysokościach, do dobr Oblubienca Niebieskiego wzbiiała się słowy Dawida: *Tyś sam Boże serca mego Panem, tyś cząstka moia BOG na wieki.* To sobie mowiła w sekretnych rozmowach zDuszą, co tam o SS. Oblubienicach napisał Ambroży S: *Nadarza mi się Oblubieniec, ofiaruie się mi, wprasza się do serca, ale mam ia lepszego, znalazłam takiego ktoremu się żaden nie zrowna w możności, zacności, y drogości; szlachetny On na Niebie, możny w roskazywaniu, bogaty y szacowny na świecie całym. Sponsum offers, meliorem reperi, habeo eum cui nemo se comparat, divitem mundo, potentem imperio, nobilem Cælo.* S. Ambr: libr. de Virgin &c.

Aż wreszcie przypatrzmy się zapalczywości Tyrana, y nie opuszczaymy nic z tych okrutnych y srogich mąk

ktoremi doświadczona była iey cnota y męſtwo, á ktore męki Katarzynie gorąca miłość ku Chryſtuſowi ſłodziła.

PUNKT TRZECI.

Cale odmienny widok daie nam ſię widzieć: Miłość Tyrana zamienia ſię w nayſrożſze okrucieńſtwo; Prośił, roſkazywał, obiecował, iuż ci ſię ſroży y okrutne męki gotuie niewinnemu y delikatnemu ciału Katarzyny: Tu zaiſte naſtoſować należy słowa Tertuliana: *Martyrum gloria Carnificum crudelitas*: że ſrogość Tyranow ieſt chwałą Męczennikow. Tę chwałę pozyſkała S. Panna w Męczeńſtwie ſwoim, ktore z trzech okoliczności przedziwne było. To ieſt z trwałości ſwoiey, z rożności, y ſrogości męki. Ztey więc przyczyny mowić można, że iey Męczeńſtwo było dziwowiſkiem iey męſtwa, y ſtateczności, bo nayprzod *trwałość* iego była w cale nie ludzka, *rożność* ſprawowała coraz większy ſtrach y wzdryganie ſię, á *okrucieńſtwo* zdaie ſię że przewyżſzało naywiększą grubość; słowem Męczeńſtwo

iey

iey było przeciągnione, widziała w ogniu goreiących mędrcow ktorych była nauczycielką, y iako mistrzyni do mężnego ponoszenia mąk zagrzewała ich. Patrzyła na padaiące od miecza głowy Cesarzowy, y wodza woysk, ktorych pozyskała wierze, poglądała na siebie iako na publiczną srogości Tyrana ofiarę, y owe zdawała się rozważać Chryzostoma S. słowa: *O iak miło y słodko iest raczey cierpieć złe, y umierać za Chrystusa á niżeli być uczczoną za Chrystusa!* Tać iest chwała ktora wszystkie inne przechodzi. *Mihi optabilius mala pati pro Christo quam honorari, hæc est gloria quæ omnia exsuperat S. Chrys: hom. 64. in Epis. ad Ephes.*

Y gdy iuż czas przyszedł iey śmierci, á zatym dokonania iey Tryumfow, widzieć było przez dwie blisko godziny oprawcow raniących iey ciało, gdy nie mogli nakłonić iey umysłu, zmordowanych okrucieństwy, ktore iey zadawali, gdy tym czasem męstwo y stateczność iey była niewzruszona; bicze, śpilki gwozdzie y grzebienie żelazne wszystko to nie mogło roztargnąć iey umysłu, ni zamięszać pokoiu iey myśli;

oprawcy ſami zgrzytali y wzdrygali ſię, lud wſzyſtek przytomny lubo nienawiedzący wiarę Chrześciańſką, nie mogł zatamować biegu łez ktory mu z oczu y z ſerca politowanie nad wielkością okrucieńſtwa mąk Katarzyny wyciſkało. Y kiedy owa okropna z ſamego weyźrzenia machina, łoże y inſtrument mąk Katarzyny wymyślone od ſamego piekła, ktorym na ſześćſet ſztuk rozerwane być miało Ciało Panieńſkie, cudownie za ſprawą BOGA zniſzczone zoſtało, na reſzcie mieczem Tyrana Panna ścięta ieſt. Wſzyſtko zaiſte, iednym w życiu y śmierci Katarzyny zdaie ſię być dziwowiſkiem, krew z mlekiem zmięſzana w iey ścięciu, wyświadczyły iey czyſtość być rownie chwalebną iako y iey męczeńſtwo. Duchowie Niebieſcy ktorzy ſię na iey potykania y zwycięſtwa patrzyli z podziwieniem, y byli iey zaſſug świadkami, tę iey oſtatnią uſługę wyświadczaiąc, Ciało iey Swięte zabrawſzy na Gorze Synai z zrządzenia Boſkiego cudownie złożyli. O Boże iak ieſt przedziwna możność Twoia y ktorą nad ſłabością
ſtwo-

stworzenia Twoiego sprawuiesz! Ach coż dziwnieyszego iako widzieć iednę Panienkę słabą co do płci, sił, stanu, y wieku swego, ożywioną Duchem Twoim, uzbroioną mocą łaski Twoiey, napełnioną światłem mądrości Twoiey, pokonywaiącą wszystkie naytęższe usilności Tyrana!

Tu teraz wnoście Chrześcianie moi iakie Korony za takie zwycięstwa zgotował BOG S. Pannie w Niebie: rzecz prawdziwa, ze wszystkie owe wielkie y wspaniałe Dusze, ktore tylko dla chwały Jmienia Chrystusowego y obrony Kościoła, krew swoią przelały, stały się celem Korony y nadgrody zachowaney na szczęśliwą wieczność. Nie wszystkie atoli, iednakową w chwale iego cząstkę otrzymały, y Korony ich stały się mniey lub więcey szacowne, iako y zwycięstwa ich mniey lub więcey chwalebne. Ale nie zdaieź się że między niemi naypierwsze mieysce należy się Katarzynie? ona sama zaszczyciła płeć tę iasnością nauki Niebieskiey, ktorą świat za mniey umieiętną zwykł poczytywać. Ona zaiaśniała

przez

przez przedziwność czystości Panieńskiey, a ieszcze między zmazanemi bałwochwalstwem, Ona wspaniałym umysłem przezwyciężyła nay sroższe męki, Ona przez łaskę y moc JEZUSA Chrystusa ogłaszała chwałę Jmienia iego, ona ziściła w sobie prawdziwe mędrcy Pańskiego słowa: wyznawać będę Jmie Twoie Panie, ponieważ stałeś mi się wspomożycielem y opikunem; Ty uwolniłeś ciało moie od zguby, od słowa kłamliwego, y Łotra niezbożnego. Wszystkie te słowa tey przezacney Panny życie wyrażaiące, o trzech sławnych zwycięstwach iasnie znać daią, ktore odniosła Katarzyna S. przez wiarę, nadzieię, y miłość, y ktore przyczyniaią iey dziś chwały przypadkowey. Odniosła ie z ciemności pogańskich przez nieporownaną umieiętność, odniosła ie z prożności światowych przez nienaruszoną czystość swego Panieństwa. Na reszcie odniosła ie z srogości Tyrana przez owe cudowne y niesłychane męstwo. Pierwszego zwycięstwa materyą była iey wiara mocna, o ktorą walczyła umieiętnością. Drugiego

giego materyą była iey nadzieia dobr wiecznych, do ktorych wzbiiała się czystym Duszy sercem, wzgardziwszy temi dobrami prożnemi. Trzeciego była materyą iey miłość gorąca ku Chrystusowi dla ktorego krew y życie łożyła. Na te troiakie zwycięstwo y nam teraz uwagę uczynić należy Chrześcianie, dla pożytku y nauki naszey: nie iesteśmy my teraz w okazyi cierpienia dla Chrystusa y wiary, nie żyiemy czasow prześladowania, to prawda, ale mamy tenże sam co y Katarzyna obowiązek, wyznawania wiary, ieżeli nie przed Tyranami, przynaymniey przed naszemi domowemi służącemi, przed naszemi dziećmi, przez nasze pobożne przykłady y obyczaie zgadzaiące się z wiarą. Biada nam ieżeli dobrze wierzemy á żyiemy ladaiako! biada, ieżeli miasto pozyskowania Chrystusowi uczniow y wyznawcow wiary iego, zgorszenie zanosiemy do ich Dusz! bo na coż się nam przyda, że się wiarą rożniemy od niewiernych y Pogan, ieżeli przez rozwiozłość obyczaiow czyniemy wstyd y obelgę wierze ktorą

wyzna-

wyznawamy! Na to nas bowiem BOG powołał do światła wiary swoiey, żebyśmy uznali szczęście swoie żeśmy się urodzili, y że iesteśmy wychowani w szkole Chrystusowey. A zatym żebyśmy umieli szacować sobie to szczęście, obracaiąc na nasz pożytek łaskę Boską, y na otrzymanie w teyże wierze życia wiecznego. To iest dobrze wierzyć y dobrze zażywać wiary swoiey; á nadto trzeba mieć nadzieię osiągnienia Nieba, y uczynić się podobnym do otrzymania go, przez pogardę wszystkich tych dobr czasowych pełnych przykrości, y gorzkości. Pamiętaymyż zawsze na to że przy iakichżekolwiek dobrach, ktore tu posiadamy, nie żyiemy tu na ziemi tylko czekaiąc Nieba, y dobr owych daleko lepszych, y tak trwałych iako iest sam BOG. Teraz patrzemy na nie ale tylko przez wiarę, ale dostaniemy się tam kiedyś y będziemy ich zażywać w rzeczy samey; będą one zdolne nasycić obszerne pragnienia Duszy naszey iak mowił Prorok: *Będę nasycony skoro oglądam Twarz Twoię Panie.* Nadopełnienie szczęśliwości stanu

życia

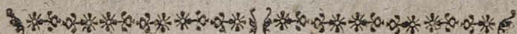
życia naszego z Chrystusem w wieczności, ogien ten miłości Pana BOGA będzie pałał całą wiecznością w sercach naszych, y będzie iedyną zabawą naszą, zapalmyż go teraz poki żyiemy, aby nim pałało zawsze serce nasze ku Chrystusowi Panu. Krotko mowiąc; chcemy Chrześcianie żebyśmy wcale BOGA osiągneli w Niebie, staraymyż się być wcale iego na ziemi, przez owe pełne gorącości Ducha przedsięwzięcia. Zebyśmy nie utracili go na ziemi y w Niebie, przez naszę oziębłość, gnusność przez odwrocenie się od powinności wiary y pokuty. O moy Boże! ktorego całe życie nie tchneło tylko miłością ku nam, spraw łaskawie, żebyśmy ożywieni wiarą, y nadzieią pałali miłością ku tobie w czasie y w wieczności. Amen.



KAZANIE

NA
UROCZYSTOSC S. GERTRUDY.

Miane w Lwowie w Kościele Wßyſtkich SS. u PP. Benedyktynek in Novembri 1773.



Podobne ieſt Kroleſtwo Niebieſkie pięciu Pannom mądrym &c. Math. 25. c.

OTo Chrześcianie moi potępienie zwodzenia ſię światowego w tey S. y mądrey Pannie, ktorey wy dziś poſzanowanie, á ia uroczyſtą czynię pochwałę. Coż poſpolitſzego, iako mniemać że można ieſt czcić BOGA, y iemu ſłużyć nie kochaiąc go? Już nas w tym wiara przekonywa, przez owę myśl ktorą nam podaie, y ktorą w nas bez uſtanku odnawia o BOGU, że On powinien być czczony, że on powinien być kochany. Ale przykład Gertrudy S w ktorey ſercu BOG ſobie miłe y przyiemne mięſzkanie przygotował, w cale

nas pochańbia, y każe nam wierzyć że rownie iest niepodobna zbraniać się miłości temu, ktory iest nieporownanie dobrym, iako też czci, służby y posłuszeństwa temu ktory iest nieporownanie możnym. Otworzmyż oczy nasze na tak przenikaiący przykład, otworzmy y serce nasze, boć y Gertruda S. otwiera serce swoie na zwabienie do niego Oblubieńca Duszy swoiey. Jey to iest pochwała że znaiąc się do służby Boskiey w raz znała się y do miłości iego; dla nas ta niech będzie nauka, że nigdy my mu wiernie nie służymy, ieżeli go nie kochamy; iaśniey rzekę *że BOG sobie w sercu Gertrudy upodobał, to dowod iey gorącey miłości w służbie iego*, y to będzie pierwszy punkt Kazania, *że my mu z ostatnią oziębłością służemy, znak to iest pewny że niemasz w nas miłości BOGA* y to będzie drugi punkt Kazania. Dwa słowa tey mowy, iedno ku pochwale Gertrudy S., drugie ku poprawie serca naszego. Twoie iest serce moie Boże, racz że ie teraz przyiąć rownie iako y słowa z ust moich, Tobie na większą Cześć y chwałę.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA

Naypierwſza nauka ktorą Auguſtyn S. dawał iednemu gotuiącemu ſię do Chrztu S. ktory pragnył wiedzieć fundament Religii, ta była: że cześć prawdziwego BOGA zaſadza ſię na iego miłości, á że ſię mu nie ſłuży tylko kochaiąc go. *Pietas DEI cultus eſt, nec colitur ille niſi amando. ad Honorat. Epiſt:* 140. *n.* 4. *E. B.* O iak potrzebna dla wſzyſtkich nauka! owoż ona w ſamym ſkutku dała ſię widzieć w życiu Gertrudy S.; było tak doſkonałe ſerce iey, że ią poświęciło ieſzcze w pięcioletney młodości na uſługę naywiernieyſzą BOGU, w ktorey iuż przez ślub wieczney czyſtości uczyniony w Rodardeńſkim S. Oyca Benedykta Klaſztorze, oddała ſię BOGU. Y iuż od tego czaſu wſzyſtka ozdoba y uroda iey ciała nie ſłużyła iey tylko ku ozdobie Oblubieńca Niebieſkiego. Wſzyſtka iey piękność zaſadzała ſię na czyſtym iey Duſzy y ſerca z BOGIEM złączeniu ſię, od tego zaraz momentu iedynym celem iey ſpraw, iey zabaw,

y rzą-

y rządzenia się był sam BOG y tylko sam BOG. Do Zakonu się zabieraiąc służyła mu nakształt służebnicy wyrażoney u Dawida, w patruiącey się pilnie w Twarz Pani swoiey, będąc gotową czynić co iey tylko rozkaże, ale w Zakonie iuż będąc starała się służyć mu nakształt Oblubienicy, miłością wydoskonalaiąc usługi swoie. Y tak ieżeli się wyzuwa ze wszystkiego y staie się ubogą, to z miłości tego, *ktory z bogatego iakim był, stał się dla nas ubogim* iak mowi S. Paweł: *Propter vos egenus factus est, cum esset Dives 2. ad Corint.* 8. v. 9. Jeżeli się zabawiała nabożdństwem, to z miłości Bogomyślności, ieżeli się pokorzyła y uniżała aż do wyniszczenia samey siebie, to z miłości surowości pokuty. Tak wielkie y przykre światu prawdy, słodziły iednak iey życie trawione na służbie Boskiey.

A nayprzod będąc szlachetnie urodzoną w Islebii, w Państwie Saxonii, staie się ubogą przez powtorne urodzenie się ubostwu Zakonnemu, zatym przychodzi aż do pogardy świata y obłudnych szczęśliwości iego, utraca dobrowol-

browolnie iego widzenie, iego społeczność, iego posiadanie, czyni co więcey, samochcąc tak zagrzebuie się przed nim w Zakonney komorce, iak gdyby iuż więcey świata nie było dla niey, zatym przenosi zycie prywatne, ukryte, ubogie, nad wszystkie okazałości światowe, trochę ostrości y prościzny w swym odzieniu, nad wiele zbytkow światowych w stroieniu się, podleganie y posłuszeństwo, nad przełożeństwo, y roskazowanie innym. Y lubo była Matką y Mistrzynią wielu, naymnieyszą się iednak ze wszystkich być sądziła, y raczey sama innym służyła, niż żeby iey miano usługiwać. A co tu podziwienia godne iest, że powagę Matki y godność Mistrzyni (bez uymy pokory Chrześciańskiey, y tego co miłość y rowność powinna siostrom) zawsze utrzymywać umiała: słowem Mistrzyni y Matka stosuie się do tych Jmion zupełnie przez swoię uprzeymość y przyiemność. A iako iey rządy nie służyły tylko ku uszczęśliwieniu całego zgromadzenia; tak iey ćwiczenie cnotliwe iedynie ku obroceniu na siebie

wszy-

wſzyſtkich ſioſtr oczu podziwienia y miłości. Ale też o co to był za widok godny ich oczu y podziwienia! widzieć ſwą Miſtrzynią nie poſpolitemi natury y łaſki darami ubogaconą od BOGA, á przytym lekce ważącą ſiebie, y między oſobliwſzemi cudami dobroci Boſkiey to poczytuiącą y kładącą, że ſiebie nayniegodnieyſzą przy życiu BOG miłościwie utrzymywał! Co to był za widok godny ich podziwienia y miłość, widzieć ſwą Matkę wylaną ſercem na uczynki miłości Chrześciańſkiey przez wielką owę troſkliwość, ktorą miała o ich wieczne dobro y życie! Zaiſte nad zamiar przedziwna y rzadka Matka! *ſupra modum mirabilis Mater & bonorum memoria digna* Mach. 11. Jeżeli w czym, to w tym oſobliwiey chwały u potomnych wiekow Zakonnych godna, że przez 40. lat dozorem miłością troſkliwością y roſtropnością, liczne zgromadzenia rożnych ſobie chumorow y ſkłonności co do natury rządzić umiała, á nad to ie ziednoczyła z zobopolną co do umyſłu ſerca y ćwiczenia Zakonnego miłością. Niech by tu

ſtany-

ſtanyły owe świątobliwe Panny Rodardenu y Elpedianu Klaſztorow, ich to było ſzczęście, ich chwała, ich ozdoba mieć Matkę y Miſtrzynią nie zaſadzaiącą ſię, iedynie na ſzczęściu, ktorym miała być wynieſioną nad nich, ale uniżaiącą ſię tym bardziey, im bardziey widziała ſię być w poſzanowaniu, ale gardzącą ſobą tym więcey, im w więkſzym widziała ſię być ſzacunku y miłości u innych, ale ſłowem przeymuiącą na ſię niedoſtatek, głod y uboſtwo innych, a to nie tylko przez oſchłą y prożną czułość ktorą ſię ma naturalnie patrząc na dolegliwości ludzi ſobie rownych, ale przez ſkuteczne ułagodzenie przykrości ſtrapionych, tak dalece: że na wzor S. Pawła *z łaknącemi czuła głod, z pragnącemi pragnienie, z ubogiemi była ubogą, z choruiącemi chorą*, a to wſzyſtko przez użalenie y ſpołeczność miłości bliźniego.

* O Trzodo ſzczęśliwa Zakonu S. Oyca Benedykta y godna być ſzczęśliwa! tobie darowano ieſt, żeby pamiątka ſło-

* *Miane do Zakonnic z okazyi Imienin Nayprzew: Panny Xieni*

tka słodkich rządow Mistrzyni twoiey nie ginyła u ciebie, żeby każdy rok przywracał dzień poświęcony iey czułości ku tobie, w tey ktorą z takiemi darami wybrała Ręka Boska do piastowania Jmienia S. Patronki, rownie iako też y do dźwigania ciężaru zacności Zakonnych. Dzień ten słusznie pamiętny y naznaczony wdzięczności uprzeymych y życzliwości pełnych serc waszych, y odemnie uroczystemi pochwałámi uczczony być powinien. Tym czasem zwroćcie nieco myśl waszę do uważenia osobliwszey bogomyślności Gertrudy S.

To pewna że S. Oblubienica wzięła przed się ieden rodzay życia Swiętego, wcale Niebieskiego, ktory to bydź powinien iedynie na samey chwale Boskiey strawiony. Y lubo żyła na ziemi, wszakże iey obcowanie było ustawiczne w Niebie, przylgnąwszy iuż do BOGA sercem, w zbiiała się do niego afektem. Jedynie o chwale iego rozmyślała, do niego wszystkie pragnienia y sprawy swoie obracała; BOG się też iedynie w rozumie y myśli iey pokazy-

kazywał, nic nie było coby było mogło roſtargnąć iey umyſł lub zamięſzać pokoy iey myśli. BOGIEM ona napełnione miała ſerce iako źrzodłem nayrzetelnieyſzych y naytrwalſzych ozdob. Czyſtym Duſzy okiem patrzyła na piękności wieczne. Pierwſze ſtawienie ſobie w myśli BOGA, że on ieſt zbiorem wſzyſtkich doſkonałości naywiękſzych, ſprawiło w niey poruſzenie ſerca ku BOGU, iako ſłużebnicy ku Panu, *drugie* iako dziecięcia ku Oycu, *trzecie* iako Oblubienicy ku Oblubieńcowi, inne icſzcze dalſze, iako naybardziey kochaiącey ku naybardziey kochaiącemu. Zatym nic iey milſzego iako o Chryſtuſie y Taiemnicach życia y śmierci iego w roſpływaniu ſię ſerca rozmyślać, y rozmawiać, nic drożſzego iako z miłości ku Nayś: Sakramentowi y boleſney Męce Chryſtuſowey z czułą boleścią we łzach zatapiać ſię, nic ſłuſzniey ſzego, iako Duſze w Czyſcowych ogniach boleiących przykrości łagodzić, y zaſilać codziennemi poſiłkami przez ofiary y modlitwy za nich czynione. Y lubo BOG kochaiący kochaiących

ſiebie,

ſiebie, pomnażał nad nią łaſkę ſwoię, oddaiąc iey Maryą za Matkę, opiekunkę y pocieſzycielkę, lubo wiele doznawała łaſk oſobliwſzych od Maryi Gertruda, lubo napełnił ią Chryſtus obiawieniem rzeczy Niebieſkich y Duchem Proroctwa, lubo pociągał iey ſerce tak dalece że z wielkości y mocy miłości, w częſte zachwycenia wpadaiąc iaſnym poznawaniem BOGA y Taiemnic iego cieſzyła ſię nie raz. Słowem lubo BOG wyſokość y ſzacunek zasług miłey ſobie Oblubienicy wsławił, daiąc iawne świadectwo światu o miłym zamięſzkaniu ſwoim w ſercu Gertrudy, z tym wſzyſtkim uważaiąc iey zupełne y ſzczere przylgnienie do BOGA, mowić można że ona prawdziwą ſzczęśliwość ſwoię nie tak zakładała na oſobliwſzych y rzadkich łaſkach ktoremi ią BOG zrownał z naywiękſzemi kochankami ſwemi, (daiąc ſię iey cieſzyć owocami iey niewinności) iako raczey że ſię niegodną ſądziła noſić go w ſwym ſercu. Oprzepaścista pokoro czego ty nie dokazuieſz gdy raz ſerce opanuieſz! Uważcie co mowię: wtym

ſzczęśliwym ſtanie zoſtaiąc, w ktorym była noſząc BOGA w ſwym ſercu, uznawała ſię tym ściśley obowiązaną do oddawaniaBOGU z wdzięczności ktorą mu iuż oddawała była z ſzczerey wierności. Zatym uniża ſię y pokorzy przed nim, przychodzi aż do zdrobnienia y wyniſzczenia ſamey ſiebie. Słowem iey bogomyślność iako była wyſoka, tak przepaściście uniżała ią BOGU, miłość iey że była natężenie wzmagaiąca ſię, dla tego ziednoczyła ią z BOGIEM tak dalece, że raczey z wielkości miłości niż zboleści choroby, umierać zdawała ſię. Y ieżeli można ieſzcze co przydać do iey pochwał, miłość Zbawiciela tak dobrze iey wpamięci wyryſowała wſzyſtko to co tylko powiedzieć ſię może naypełnieyſzego uprzeymości, á oraz naytężſzego na pociągnienie innych do miłości Chryſtuſowey, y do miłości w zaiemney między ſobą; Jey piſma pełne pobożności, y zagrzewaiące do Chrześciańſkiey miłości od 481. lat trwaią; z nich wy Swięte Oblubienice Chryſtuſowe, wyczytuiecie codziennie tę chwałę,

ktorą

ktorą ia prożno usiłuię teraz odnowić. Bądźcież tak chwalebnemi iako była ieszcze za życia Gertruda S., á będziecie chwalebnemi iako iest teraz wiekuiście w Niebie. Mieć ieszcze chwałę może od nas ziemianow Giertruda S., ieżeli cześć ktorą iey wyrządzamy złączemy z naśladowaniem iey ubostwa, bogomyślności, á nad to ostrości życia, oczym nie co ieszcze pomowmy.

Kiedy iuż poznawanie dobroci y piękności niestworzoney BOGA przywiodło serce Gertrudy do gorącego z nim zabawiania się w bogomyślności, będziemyż się dziwować że w cale zapomina o sobie, że porzuca y opuszcza siebie, lub że się przywięzuię zupełnie miłością do Krzyża Chrystusowego, żeby żyć na wzor iego y cierpieć iako on, że niedba na ciało swoie, że ie nienawiedzi, że ie trapi ostrym umartwieniem, postem, y niespaniem, że z niego BOGU czyni tyle ofiar wdzięczności, ile ich wlepiwszy serce y oczy w Chrystusa liczyła w cierniowey Koronie y gwozdziach z miłości ku nam podiętych. *Ach kochaiącemu nic nie iest*

trudne-

trudnego! nic nie iest przykrego mowi Aug. S. To dziwnieyſza; że te przykrości ktore ſobie zadawała z miłości ku Chryſtuſowi, do tego w niey przyſzły ſtopnia? że gdyby był y świat cały ſtał się morzem gorzkości dla niey, tedy by ieſzcze był Gertrudzie znośny y miły dla Chryſtuſa. Tak to było czułe ſerce iey na ſłodkość cierpienia kochaiąc BOGA. A iako była gorliwa o miłość Chryſtuſa, z wyrownaniem naymilſzym uczniom iego, ktorzy to ſzczęście mieli, że na pierſiach iego ſpoczywali, tak męſtwem y gorącością cierpienia dla Chryſtuſa, doſzła w pragnieniu Xiążąt Apoſtolſkich, ktorym ſłodkie były więzienia, łancuchy y rożne utrapienia w ktorych zoſtawali dla Chryſtuſa. Podobnie ſłodkie były Gertrudzie wſzyſtkie przykrości, ktore ſobie y niewinnemu ciału zadawała. Słodziła ie Swięteyſ Pannie miłość iey, czyniła uprzeymemi łaſka Boſka; cierpiała w tym życiu kochaiąc BOGA, żeby była mogła kochać go nic nie cierpiąc w przyſzłym. Nie ſądziła się godną koro

ny za-

ny zachowaney na szczęśliwą wieczność, ieżeliby była nie znosiła w ciele swoim umartwienia Chrystusowego. Co ia mowię umartwienia? słodyczy raczey y pociechy owego poprzedzaiącego y zawczasu zaczętego błogosławieństwa. Kiedy bowiem BOG obrawszy sobie y założywszy mięszkanie w iey sercu, powszechne iey życie zamienił cudownie w iakieś życie Boskie, nie mogłaż mowić prawdziwie co tam S. Paweł: *Zyię ia iuż nie ia ale żyie we mnie Chrystus.* Zyię ia, gdyż ia mowię, ia myślę y mam Duszę ktora mnie ożywia. Lecz znowu nie ia to iestem ktora żyię, iest to Chrystus ktory we mnie żyie, y ktory iest nieiako Duszą Duszy moiey. Boże straszny mocarzom ziemskim, ktory się ludziom żyiącym nakazuiesz kochać, na co żeś Niebo nagotował kiedy to sprawuiesz tu na ziemi w sercu wybranych Twoich, co czynisz w Niebie dla błogosławionych! coś uczynił w sercu Gertrudy ciesząc się znią, y pozwalaiąc iey zawczasu kosztować y poczynać zażywać chwały Twoiey ieszcze tu na ziemi? Moi słuchacze

myślcie

myślcie wy tu co chcecie zdięci zadumieniem: to pewna com do tych czas mowił y co teraz w krotkości słow powtarzam. Szukała Gertruda Chrystusa w ubostwie, znalazła go w bogomyślnosci, wprowadziła go do serca swego przez miłość umartwienia. Nigdy my nie przyidziem do tego pożądanego terminu wieczności szczęśliwey, á nawet nie sprowadziemy BOGA do serca naszego tylko wstępuiąc w też ślady. Przykład to iest rzadki, nie tylko przeto że w Panience poświęconey BOGU, ale ieszcze bardziey przeto że w Panience pięcioletniey; ale gdy by go nie było tylko ten ieden, zdolny iest do oświecenia całego świata, y zapalenia w nim tego ognia miłości, ktory powinien pałać w sercach naszych, spocznijmy tu sobie, ale y w tym samym spoczynku niech nie spoczywa serce nasze, ale niech kocha BOGA.

CZĘSC DRUGA.

Co nam przeszkadza do służenia BOGU w czystey y gorącey miłości

iest,

ieſt, przylgnienie ſerca naſzego ſzaloną miłoscią do bogactw, chronienie ſię bogomyślności, y unikanie przykrości cnoty; te to trzy przywary poſpolite między ludźmi, pſuią w nas światło rozumu y wiary, oſtudzaią w nas pragnienie dobr wiecznych, przywodzą nas do gnuſności y ſprawuią miękkość życia; przypatrzmy ſię im w ſzczegulności dla poprawy ſerca naſzego w ſłużbie Boſkiey.

A nayprzod powiedział to nam Zbawiciel naſz, *że tam ieſt ſerce człowieka gdzie ieſt iego ſkarb*, á zatym że nie trzeba do ſkarbow przywięzywać ſię na ziemi, bo inaczey naſze ſerce, naſza myśl, naſza ſzczęśliwość, naſz koniec będzie na ziemi á nigdy w Niebie. Słowem co BOG chce y co ieſt w mocy naſzey, ieſt to żebyśmy ſtoſowali ſię do miłości iego, y czynili co on iuż uczynił: żebyśmy byli ubogiemi w Duchu kochaiąc go iako y on ukochał nas, *kiedy z bogatego iako był ſtał ſię dla nas ubogim.* Poymuiemyż Chrześcianie moi co to ieſt uboſtwo Ducha, co to ieſt mieć ſerce wolne y obnażone ze wſzyſtkie-

go przy-

go przywiązania do tych doczesności. Nasze przylgnienie zbytnią miłością do tey ziemi, na ktorey nie żyiemy tylko czekaiąc Nieba, nie każesz nam lękać się żeby podobno te błache y pod zmysły podpadaiące dobra, nie zdawały się nam milsze nad odziedziczenie samegoż BOGA? y ieżeli opłakiwał gorzko czego się napatrzył swemi oczyma Ambroży S. że mało znalazł ktorzyby w porownaniu zdobrami doczesnemi obierali sobie BOGA za dobro y cząstkę swoię, my wieku naszego nie na patrzemyż się ludzi tak przywiązanych do świata, á tak oziębłych do BOGA, ktorzy ani śmieią pomyślić o Niebie, ani onim mogą pomowić tylko z przykrością, ani nawet posłuchać tylko z uteschnieniem, ludzi ktorzy nie maią poruszenia y afektu tylko ku ziemi, ludzi ktorzy całe serce swe zasadzili w ziemi, ludzi ktorzy poniżyli Duszę swoią czyniąc ią zanurzoną w bogactwach y wcale ziemską! Nie iest że to prawda co mowię teraz? nie na słuchamyż się ich powiele razy z tym się odzywaiących: Oto moie maiętności, moy dom,

moia

moia ſuma, moie dochody; przeciwnym ſpoſobem, o iak ieſt rzadki ktoryby chcąc być podobnym Synowi Bo-ſkiemu mowił do BOGA: *Boże tyś ſam ſerca mego Panem, tyś cząſtka moia BOG na wieki.* Jak ieſzcze rzadki ktoryby wſzyſtko ſzczęście ſwoie w ręku Boſkich zoſtawiwſzy, odzywał ſię do niego na wzor Franciſzka: *BOG moy y wßyſtko moie.* y do tych to ia mowię ſłowy Pawła S. *Czas krotki ieſt, y to co pozoſtaie, ieſt żeby zażywać świata tego iak gdyby ſię go nie zażywało, żyć w ciele nie według ciała,* poſiadać bogactwa ale bez chciwości, łakomſtwa y przywiązania do nich ſerca, tym ſpoſobem możemy ſprowadzić Chryſtuſa do ſerca naſzego, á nawet przywieść do owego ſzczęścia ktore On przyobiecał prawdziwemu uboſtwu, á ktore ſerce za chowywać może w pośrzod bogactw. A nad to żeby być ożywionym miłością BOGA, trzeba dobrze poznać go y iego przymioty iak mowi Auguſt: S, *ktokolwiek poznaie cię, kocha cię Boże* do tego zaś nie przychodzi ſię tylko przez uſtawiczność bogomyślności lub gorącości Ducha.

Pierwſze poznawanie że miał BOGA przy tomnego u ſiebie ſprawiło to w Janie S. że z radości lubo ieſzcze w wnętrznościach Matki wyſkoczył ſobie, poznawanie BOGA ſprawuie że z nim dotąd Duſze niewinne rade bawią ſię w bogomyślności, ale poznawanie nie jakiekolwiek, oſchłe, y oziębłe, ale ktore ſię ściąga do poſzanowania y poſłuſzeńſtwa ktoreśmy winni BOGU. Poznawanie, ktore ſłuży do po święcenia ciała y duſzy tak dalece, że kto BOGA poznaie y kocha, ten też ſłuży mu podług tego co w nim poznaie, to ieſt podług upodobania y woli iego. Już upodobanie y wola BOGA ieſt, żeby mu ſłużyć podług Ewangelii, á zatym *zgorącością Ducha* mowi S. Paweł, á zatym z *czuynością* mowi Zbawiciel, á zatym z zupełnym zaprzeniem ſamego ſiebie, á zatym z oſobliwſzą gotowością na krzyże y utrapienia. To wſzyſtko mowionoż tylko do ludzi zamkniętych w Zakonnych komorkach? Nie było ich ieſzcze na ten czas, to wſzyſtko mowiono do Apoſtołow y do rożnych ludzi ktorzy mieli świat napełniać, á wſzczegulno-

gulności do was, iakoż tedy możecie przebaczać lub podchlebiać gnuśności waszey w służbie Boskiey? iakoż BOG ktory tak iest możny, tak gorliwy o chwałę swoię y tak wolny w zażywaniu kary, miał by to cierpieć żeby mu z ostatnią oziębłością służono! nie nie może to być, *sługa prożnuiący wrzucony do więzienia za swoie niedbalstwo*. Panny głupie odrzucone od godow Oblubieńca, *oziębły wzgardzony od Pana*. Są straszliwemi wyobrażeniami dla was, ktorzy się w tym obwinieniu obwinieni widzicie. Chrześcianie chcemy, żebyśmy BOGA osiągnyli w Niebie, staraymy się oto na ziemi, przez pełne gorącości Ducha przedsięwzięcia, żebyśmy nie stali się godni utracić go na ziemi y na Niebie przez naszę oziębłość, gnuśność, y odwrocenie się od naszych powinności, trzeba być ubogim w Duchu, kochać pokorę serca, bawić się z BOGIEM w Bogomyślności, á na dopełnienie szczęśliwości stanu y życia z Chrystusem *trzeba znosić na ciele swoim krzyż y umartwienie Chrystusowe* Ostatnia uwaga:

S. Augustyn tak sławny w materyi

o łasce

o łaſce Pana BOGA, iako y S. Paweł w materyi o miłości iego nauczaią: że całe życie Chrześcianina ieżeliby żył podług Ewangelii, Krzyżem ieſt y nie iako przeciągnionym męczeńſtwem. Y tak podług Ewangelii potrzeba zaniechać niektorych wygod, wyrzec ſię miękkości życia, trapić ſię, martwić ciało y one podbiiać Duchowi, nie nawiedzić ſię y poſkramiać ſię poſtem y pokutą. A to wſzyſtko dla tego mowi S. Paweł, żeby należeć do Chryſtuſa, *żeby życie iego, wydawało ſię mniey lub więcey w życiu naſzym.* Zeby uczynić ciało ſwoie podobne zranionemu Ciału Chryſtuſa Pana, y żeby być uczeſtnikami w umartwieniu y boleściach iego, ieżeli chcemy ſtać ſię uczeſtnikami chwały w Zmartwychwſtaniu iego. Dla tego zalecał S. Paweł tak pilno pierwiaſtkowym Chrześcianom: aby prowadzili życie oſtre, aby umierali ſobie ſamym, światu y ciału iako y on Y w tym też pierwſi wierni ſmakowali ſobie, w tym ſzukali świątobliwości życia y w tym ią znaleźli. Ale coż to u nas za mowa y co ona znaczy u nas ktorzy to pobłażamy

ciału y zmysłom naszym? y niczego się bardziey nie chroniemy iako przykrosci cnoty, ostrości y surowosci Ewangelii? tak dalece, że we trzydziestu y więcey lat przeżytych, w rożnych wygodach y roskoszach, nie możemy nic pokazać cobyśmy ucierpieli, dla naszego zbawienia, albo dla BOGA.

Będziemyż się teraz dziwować? że Chrystus ktory nie widzi w nas żadnego podobieństwa życia swoiego ubogiego, pokornego, umartwionego oddala się od nas, porzuca nas, y opuszcza nas w cale, *możemyż nie wstydzić się* woła tu Augustyn S: *być pysznemi dla ktorych BOG stał się pokornym, żyć w bogactwach, dla ktorych Chrystus stał się ubogim, żyć w ustawicznym dogadzaniu y wygodach, dla ktorych on stał się umartwionym aż do śmierci?*

Ey ktoreż serce mogłoby sobie nie życzyć mieć Chrystusa mięszkaniem u siebie! żyć z nim w łasce y przyiaźni iego, być ożywione Duchem iego! czyli to iest serce moie, czyli to iest serce wasze, iest to postaremu y było tak szczęśliwe serce Gertrudy S., sprowadziła ona do siebie, czystego Oblubieńca swey

ca swey Duszy, z nim się cieszyła y zażywała wszystkich słodyczy y uprzeymości iego, ktore zwyczaynie następować zwykły za przytomnością BOGA. Ale iey serce czyste, pokorne, ubogie, poskromione, sprowadziło do siebie S. Oblubienica przez ubostwo, bogomyślność y miłość umartwienia; żyła z Chrystusem y cieszyła się z Chrystusem. Naśladuymyż ią w iey życiu ubogim, umartwionym y pełnym gorącości Ducha, a będziemy iako y ona cieszyć się owocami tego życia z Chrystusem w czasie y wieczności.

* Nayprzewielebnieysza Mościa Xięni Dobrodzieyko oddawszy daninę słusznych pochwał powinnych S. Patronce, nie mogę opuścić tych, ktore się w tym dniu słusznie należą zacności y cnocie Twoiey. A dzień ten poświęcony Jmieninom Twoim dwoiako uroczysty być zdaie się. Uroczysty przeto, że cię nie pospolitemi Zakonu dostoynościami ubogaciwszy, zawczasu naznaczył Jmieniem S. Patronki, iakoby w ten czas iuż upatruiąc

w To-

* *Powinszowanie Jmienin*

w Tobie, wszystkie owe korzyści ktore tylko do uszczęśliwienia całego zgromadzenia służą. Uroczysty nad to żeś ty w zaiemnie wprowadziwszy wen wszystko, cokolwiek chwały ozdoby y zacności Domu przeświętnego dawność mieć w sobie może, nie potrosze zaszczycasz Zakon ten krwi rodowitością rownie, iako y cnot Twoich blaskiem. Na ciebie iako na naydoskonalsze cnot rozlicznych wizerunki zapatruiąc się, do ich nabywania zapalaią się serca innyhc. Przez ciebie słodko rządzone raczey w miłości niż w boiaźni roskazy Twe pełnią, za pomniałyby że cię maią Xienią y Mistrzynią, gdyby im Twoie wielce miłe rządy nie przypominały zawsze Matki. Ale żebym się tu nie zdawał przykrym skromności Zakonney, ktora iest nie dotkliwa na sam cień chwały, á bardziey delikatności Twoiey N. N. ktora to doskonałości wypełnioney za swiadka samego szukasz BOGA, te przynaymniey, ktore raczey z życzliwości niżeli z mniey wymownych ust pochodzą wyrażam powinszowania słowa: Ze lu-

boś iuż dawno ſobie kupiła Niebo przez Twoie rozliczne cnot przykłady, chociaż pełne lata y dni zasług masz y liczysz, iednakże żyi nam iak naydłużey, aż poki po doświadczonych skutkach pomocy BOGA y łaski iego, nie doczekasz się naywiększego szczęścia, w błogosławioney wieczności Amen.



KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. BARBARY PANNY y MĘCZENNICZKI.



Czuycież tedy Mathæi 25. c.

NIc nas bardziey w godzinę śmierci nie trwoży, iąko nagłe y niespodziewane życia zaskoczenie Chrześcianie moi. Z tey przyczyny chcąc nam Zbawiciel głęboko w umysł wpoić pamięć na śmierć, raz nam ią stawia *iako złodzieia* ktory z chodzi w nocy, drugi

raz iako iaką *błyskawicę* ktora nagle wzrok przeraża, y w iednym momencie oka, od wschodu przechodzi aż do zachodu; owdzie iako *Rybaka* ktory łowi Ryby na wędę ukrytą pod ponętą, owdzie iako *potop* ktory za czasow Noego poprzedził wszystkę baczność narodu ludzkiego, owdzie iako *ogień* ktory pożarł obywatelow Sodomy, w ten czas, kiedy oni iedynie o swoich uciechach myśleli. Dla czegoż te wszystkie wyobrażenia tak straszliwe? oto dla poparcia tey samey prawdy że czuyność iest nam potrzebna. *Czuycież mowi* on nam, dla czegoż? albowiem Syn Człowieczy przyidzie tey godziny, o ktorey nie wiecie, tey godziny na ktorą się nie spodziewiecie. Z tym wszystkim coż czyniemy, y iakże żyiemy na świecie? oto w ustawicznym odwroceniu się od powinności wiary y pokuty, w ustawiczney dalekości od myślenia o naszym ostatnim końcu, słowem żyiemy iak gdybyśmy nigdy nie mieli umierać, albo zawsze tu wiekować na ziemi. Ale na reszcie czas wielki, żebyśmy przebudzieli się ztego tak tęgiego zasypiania, na termin

ktory ma ſtanowić dolą naſzą ſzczęśliwą lub nie ſzczęśliwą na wieki. Dziś oſobliwie przy Uroczyſtości Barbary S. Panny y Męczennicy Chryſtuſowey. A ktorą nam nie inaczey ſtawia przed oczy Kościoł S. tylko iako wzor czuyności Chrześciańſkiey na śmierć, y iako oſobliwſzą Patronkę dobrey śmierci; *Czuycież tedy* mowię wam Chrześcianie moi, czuycie wzbudzaiąc ſię przykładem Barbary S. do ſpraw godnych dobrey śmierci. Czuycie przykładaiąc ſię pobożnością ſerca ku S. Patronce, dla ochronienia ſiebie od tego, co tylko może przywieść do złey śmierci. Oto materya y podział Kazania mego. Trzeba nam wzywać y trzeba nam naśladować Barbarę S., *trzeba nam ią wzywać iako w ktorey ręku BOG złożył moc y łaſkę wyiednania konaiącym kochankom ſwoim, dobrey y ſzczęśliwey śmierci. Trzeba nam ią naśladować, iako w ktorey życiu mamy wzor y przykład czuyności na ten ſtraſzliwy termin.* Są to dwa słowa moie, ale oraz wiekuiſte prawdy twoie Boże. Panie życia y śmierci, ſprawże przez łaſkę twoię proſzę cię, aby rzucone w ſerca tu przy-

tomnych,

tomnych, miały w nich ſwoy wzroſt y ſkutek y tobie wyſzły na większą Cześć y Chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

Nayprzod przełożmy tu nie ktore prawdy wiary o przedziwnych rozporządzeniach BOGA względem Swiętych iego. Powtore upewniymy ſię o tey czci, wzywaniu y poſzanowaniu ktoreśmy ſprawiedliwie powinni Swiętym iego, w powſzechności y w ſzczegulności. A nayoſobliwiey Barbarze Swiętey.

BOG ktory we wſzyſtkich innych utrapieniach, utratach zdrowia, fortuny, y honoru opatrzył nam z miłoſierdzia ſwego oſobliwſzych Swiętych Patronow, za ktorych by wſtawianiem ſię y przyczyną ratował nas y cieſzył w troſkach naſzych, oſobliwiey w terminie śliſkim łączącym ſię z wiecznoscią ſzczęśliwą lub nie ſzcząśliwą dla nas, obmyślił nam Patronkę Barbarę S. za ktorey by przyczyną y opieką mogliśmy ſię ratować od złey śmierci.

Oto

Oto myśl Boſka, ktorą wſpieraią nie ſame tylko ſłowa y domyślania ſię moie, ale poważne OO. SS. zdania. Y tak S. Leo Papież w zniecaiąc uwagę na owe Proroka S. ſłowa, *przedziwny BOG w Swiętych ſwoich*, w noſi: Ze dwie oſobliwiey przyczyny czynią go dziwnym w Swiętych iego. *Przedziwny* że raczył nam w nich obmyślić obronę. *Przedziwny* że nam w nich wzor świątobliwości podał: S. Tomaſz Doktor Anielſki trzy inſze tego przyczyny daie. *Przedziwny* BOG mowi on: *że nam w Swiętych ſwoich bogactwa Opatrzności ſwoiey odkrywa.* Przedziwny *że Swiętych wyſoko uwielbia w Niebie.* Przedziwny *że chce tego ażeby chwała ſług iemu wiernych rozchodziła ſię nawet po całym świecie.* Te Tak poważne á przy ſwoiey powadze tak mocne zdania OO. SS. tu przytoczonych, czyliż nie popieraią tey prawdy że potrzeba czcić Swiętych? Przydaymyż do nich iednego z naydawnieyſzych Prorokow: *Panie:* mowi on: z podziwieniem *Twoi przyiaciele y Twoi ſludzy aż nadto zdaią ſię być uwielbionemi.* Albowiem ſława ich cnoty y męſtwa rozgłoſiła ſię po całey ziemi,

we wſzy-

we wszystkich uszach, w ktore weszła, we wszystkich ustach przez ktore przeszła, y we wszystkich sercach ktorych się chwyciła. Moi Chrześcianie y moi słuchacze, wasze usta y uszy, wasze serce, możeż was zostawić tak czułemi na to co BOG uczynić wam gotow, dla swoiey sługi y Męczennicy, w ktorey dziś chce być szczegulniey od was czcznony y chwałony? Możecież dopuszczać tego ażeby chwała Barbary S. albo raczey Boska w S. Pannie nie rozszerzyła się co raz w uściech y w sercu waszym? osobliwie kiedy ta cześć y poszanowanie wam potrzebne, y was wszystkich interessuiące. Ach! przyidziemy kiedyś do tego to strasżliwego stanu y terminu, na ktorym tak wiele należy do zbawienia. Chwieiąc się między życiem y śmiercią, á nie będąc nigdy tak pewni swego zdrowia, żebyśmy sądzili się wolnemi y bespiecznemi przeciwko niespodzianym zaskoczeniom nas od śmierci, Możemyż nie udawać się w pobożności modlitw naszych przez przyczynę Barbary S. do BOGA? BOG ktory przedziwny iest

w SS.

w SS. ſwoich, *á ieſzcze dziwnieyſzy w S. Pannach przez ktore ſię oſobliwiey wſławia*, iak mowi Piotr Damiani: BOG ktory w nadgrodę iey tym wſzyſtkim pogardzenia co tylko świat ma naydroższego, á oraz w nadgrodę iey wielkich zasług y ſprawiedliwości, wſławia dziś Jmię Barbary S. pod Tytułem Patronki dobrey śmierci. Ten mowię wielki y wierny słowu ſwemu BOG, możeż nam umknąć y nie pozwolić łaſki ſzczęśliwey śmierci kiedybyśmy go o nię proſili? Możeż nie przyiąć proźby za nami tey, ktorą więcey kocha aniżeli nas; ktorą iuż policzył między wybrane ſwoie? Nakoniec ktorey przyrzekł w powſzechności z innemi, że iey nie miał odmowić nigdy, ieżeli by go kiedy proſiła o co dla naſzego dobra. Ach N. N. ten by tylko muſiał powątpiwać, kto nie wie otym czego nas naucza wiara około mądrego rozporządzenia Boſkiego. Ktory chce być w SS. chwalony y wielbiony, y dla tego wyſokość czci y chwały ich zaſadził w naſzym przed niemi uniżaniu ſię. Ten powątpiwa o tym, ktory nie

wie

wie iako żyli w tym śmiertelnym życiu Swięci Pańscy we wszystkim pełniąc wolą BOGA, á zatym y Barbara S. iako żyła w ostrości żywota, y krew swoię przelała na danie świadectwa Chrystusowi y wierze iego. Ten powątpiwa otym, ktory nie wie iak wiele BOG wylał na sługi swoie łask, iuż to w ich powołaniu, iuż to w ich po święceniu, iuż to w całey sprawie ich zbawienia, ażeby ich Swiętemi uczynił. Nareszcie ten by tylko powątpiwał, ktoryby nie wiedział o nad przyrodzoney zacności Swiętych, to iest o łasce poświęcaiącey, przez ktorą się stali uczestnikami natury Boskiey, są Przyiaciołmi y Synami iego, y iuż otrzymali dziedzictwo, ktorego im nikt odiąć niemoże.

Z tego wszystkiego wnoście wy wierni Chrystusowi y Swiętym iego, iaką cześć y poszanowanie powinniście Barbarze S. Męczennicy iego, wnoście powtore łaskę iaką wam BOG dla niey uczynić gotow; o iaka dla was pociecha, ktorzy czcicie ią w życiu waszym! szanuiecie iey obrazy, y iey się

pole-

polecacie przez waſze modlitwy, możecie w ow moment rozeyścia ſię ciała z duſzą, będąc w potrzebie łaſki ſzczęśliwego ſkonania wyglądać z ufnością y oczekiwać iey od BOGA za przyczyną Swiętey Patronki.

Ale o iaka dla was pociecha ieſzcze w tym życiu! kiedy możecie doznawać łaſki przyſpoſabiaiącey was do ſzczęśliwey śmierci, byleście go ſonię proſili. Proście go o zdrowie y długie życie, proście o ſzczęście y życie wiekuiſte; A ponieważ tam nie możecie ſię doſtać tylko przez śmierć á śmierć dobrą, y ſzczęśliwą, prośicieſz go tedy zaraz żeby, ta była droga y koſztowna w oczach iego. A zatym proście BOGA o życie takie, ktoreby było przygotowaniem ku dobrey śmierci. Słowem wzywaymy Barbary S. przykładaiąc ſię pobożnością ſerca ku iey czci y poſzanowaniu. A nad to naśladuymy ią w zbudzaiąc ſię iey przykładem do ſpraw godnych dobrey śmierci.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Chrześcianie moi kiedy ia obracam oczy y myśli moie na ten Obraz ktory nam wystawia przed oczy Barbarę S. iey męstwo y cnotę, kiedy sobie tu wspominam te usilne pragnienia ktore miała do przyiścia doj wiary w Chrystusa. Jako oddalona od obcowania y społeczności z ludźmi zamknięta w Wieży, zawsze chwalebnemi pragnieniami napełniała myśli y serce swoie. Jako lubo ze krwi Pogańskich rodzicow idąca, niewiernością przecię y bałwochwalskiemi brzydząca się obrządkami, w oczach Oyca y krewnych śmiało oświadczyła się być Chrześcianką y sługą Chrystusową. Coż by mi tu zostało powiedzieć: na wyrażenie przedziwnych rozporządzeń Boskich, około iedney słabey płci Osoby y ieszcze Poganki Barbary! Co by mi zostało powiedzieć na co iuż dawno z podziwieniem zawołał Kassyodorus. *O zaiste wszechmocnyś ty iest Panie* mowił on: *ktory nawet same nędze y słabości czyniż możne y*

chwa-

chwalebne. Coż gdybym zwrocił oczy y zmysły wasze dla zabrania wiadomości, iako przy tak obszerney fortunie, przy pieszczonych powabach świata, y przy tak podchlebnym szczęściu, iakie błyskało oczom Barbary S. iako mowię nad wszystkie świata tego pociechy obrała sobie być y żyć raczey podłą y wzgardzoną byle tylko Chrześcianką, á niżeli możną y we wszystko obfitującą á przytym niewierną y poganką. O tu by mi znowu zawołać przyszło słowy Piotra Damiani: *że aczkolwiek BOG przedziwny iest w SS. Mężach, daleko iednak dziwnieyszy y chwalebnieyszy w Niewiastach! przez ktore się osobliwiey wsławia.* Alboż nie wsławił się BOG w Barbarze S. mowić chcę w iey powołaniu, w iey poświęceniu, á nadewszystko w daniu wsparcia słabości iey płci! czyniąc ią nie ustraszoną na żadne męki á nawet śmierć samę dla chwały Jmienia swego. Alboż się nie wsławił BOG w S. Męczennicy swoiey. Ach! tyle mąk wytwornych á wszystkich okrutnych, więzienia, blachami rospalonemi udręczenia niewinnych piersi y bokow Panień-
skich,

ſkich, czyliż go nie głoſzą być przedziwnym y chwalebnym w Swiętey ſwoiey Oblubienicy! Nareſzcie czyliż nie wſławił ſię BOG w iey śmierci, ktorą z życiem zamieniła dla Chryſtuſa y wiary iego. Ach! iak ciężko y okrutnie zamieniła, od tego z ktorego co do czaſu y ciała, w zięła początek życia, wzieła y koniec iego, to ieſt śmiercią Męczeńſką, własnemi rękoma Oyca ſwego na placu poległa. O co to był za widok godny Nieba! ale o co to był za Tryumf dla wiary! Oyciec złośliwy wydzierał iey życie, á Stworca świata ktory wſzyſtkiemu dał początek co tylko ieſt na świecie y na Niebie, przywraca iey z miłoſierdzia ſwego Ducha y życie wieczne z ſobą. O iak ſzczęśliwa! oto tedy ona w owym Raiu roſkoſzy, w owey ślicznośli pokoiu, w owym ſpoczynku bogatym, y obfitym dla pełności ſwego ſzczęścia. Jednakże tam nie weſzła ani ſię tam nie doſtała, tylko maiąc wiarę wielką, nadzieię ſtateczną, y miłość dzielną. A zatym czego ſię tu mamy nauczyć:

to nam pokaże ta oſtatnia uwaga ktorą kończę to Kazannie.

Trzeba nam mieć wiarę, trzeba mieć nadzieię owego życia przyſzłego, trzeba żebyśmy byli zawſze na ſtraży u bramy Oblubieńca z świętną lampą w ręku, to ieſt z gorącą miłością na wzor mądrey Panny Barbary S. ieżelibyśmy chcieli być przypuſzczeni zarowno z nią do iego uczty. Miarkuycież ſię teraz pozwalam wam Chrześcianie moi, nie zadaię wam żebyście w cale nie mieli wiary, nie mowię wam, iako tam Chryſtus mowił niegdy do Marty rozmawiaiąc z nią o życiu przyſzłym. *Wierzycież to zapewne* że ſzczęśliwość waſza ieſt w Niebie? wierzycież że ſam BOG ieſt ſzczęśliwością dla was? nie życzę wam tego, ale wam śmiało powiem, możecież z chodzić z tego świata z wiarą, ktora bynaymniey was nie wzbudza do tego, czego tylko potrzeba do nabycia Nieba? z wiarą ktora wam dopuſzcza wſzyſtkiego, czego tylko dosyć ieſt do utracenia Nieba, á zatym z wiarą bez dobrych uczynkow? á zatym z wiarą cczą umarłą, prożną

y nic niewartą, á zatym z wiarą taką, iaką w sobie sami uznaiecie; Ach! taka wiara umarła iest mowi Apostoł. iakoż tedy miała by wam wysłużyć życie wiekuiste z BOGIEM? Pozwalam wam powtore miarkuycie się: ieżeli wierzycie że są tam na wysokościach insze dobra, insze Państwo daleko trwalsze y daleko bardziey kwitnące, aniżeli to wszystko co tu was na ziemi zabawia y ludzi. Tedy pytam się was iako tam Job trzech swoich przyiacioł: coż iest za nadzieia wasza? ieżeli nadzieia ludzi sprawiedliwych pełna iest nieśmiertelności, iak mowi Salomon, (ktorzy serce swe przywiązali do dobr trwałych y wiecznych,) wasza nadzieia czegoż iest pełna zaślepieni ludzie światowi? czego się wy spodziewacie, y co za pociechę możecie znaleść po śmierci? Wy ktorzy to zasadziwszy całe swe serce y Duszę w ziemi, ani nawet raczycie iuż pomyślić o Niebie. Ach czego się wy spodziewacie! złota, srebra, roskoszy, urzędow, chonorow, sławy, długiego życia, pokoiu, zdrowia, to iest wiatru, popiołu, dymu zgoła ni-

czego coby nie miało, nie uchodziło, y nie nikneło z czasem! Tego to pełna nadzieia wasza: do tego obracacie wszystkie starania y zabiegi wasze, á nato nie czynicie uwagi, że im więcey żyiecie, tym więcey doznaiecie prożności tego wszystkiego, á tego nie poymuiecie nigdy, że same tylko dobra Niebieskie, zdolne są napełnić obszerne pragnienia Duszy waszey. Jest to tedy że nadzieia wasza iest dużo słaba, y serce wasze zbyt zatwardziałe. Albowiem moi Chrześcianie że tu powiemy sobie prawdę, możemyż wierzyć że iest Niebo y spodziewać się Nieba, á niekochać BOGA, á nie opatrzyć się w oley y światło gorącey miłości, na pozyskanie BOGA wiekuiście w Niebie? Całe Niebo niemowisz nam: że nie iest napełnione tylko temi co kochali BOGA. Całe Piekło nie mowisz nam że nie iest napełnione tylko temi ktorzy niekochali AOGA?

A zatym: o co to iest za niedbalstwo y oziębłość nasza! ieżeli teraz nie napełniamy serca naszego tym ogniem ktory w nich powinien będzie pałać

wieku-

wiekuiście. Albo raczey o co to iest za głupstwo y zaślepienie nasze! kiedy rozumiemy że kochamy BOGA, chociaż nie trwamy oto, że iesteśmy y żyiemy w oddaleniu się od niego! że kochamy BOGA, chociaż byśmy nie pragnyli nigdy szczerze z nim się złączyć w wieczności, słowem że kochamy BOGA, chociaż w rzeczy samey lękamy się owego momentu, ktory ma nas wezwać do niego! Nie iest że to wielkie omamienie nasze, wszystkie nasze myśli obracać na to, żeby się ochronić śmierci, ktora przecię przeciw wszelkim chęciom naszym przyidzie, á nie raczey myśleć o tym, żebyśmy ią sobie uczynili szczęśliwą, odwracaiąc się od grzechu, y przywięzuiąc się do cnoty.

Obroćmyż dziś myśli nasze ku temu ostatniemu momentowi, á ponieważ dziś nam BOG wystawia w S. Męczennicy swoiey y cnotę iey, za ktorą idąc, możemy się upewnić o dobrey śmierci, y iey opiekę pod ktorą się udaiąc, możemy się schronić od złey śmierci. Wzywaymyż S. Patronki przykładaiąc się przez pobożność serca,

y co tylko możemy czyniąc ku iey czci y poſzanowaniu, y ku zaſłużeniu ſobie na iey obronę y pomoc; w owych śmiertelnych boleściach, y oſtatnich biedzeniach ſię Duſzy z ciałem. A nad to naśladuymy ią, w zbudzaiąc ſię iey wiarą męſtwem, czyſtością, miłością, ſłowem iey cnotą do czynienia ſpraw godnych dobrey śmierci, á zatym śmierci, ktoraby nam wyſłużyła życie wiekuiſte z BOGIEM Oycem, y Synem y Duchem S. Amen.



KAZANIE
NA UROCZYSTOSC S. TOMASZA APOSTOŁA.



Tomaſu niechciey być niewierny. Joan. 20. c.

UWażaiąc ia dziś iaka w tym ſądow Boſkich Taiemnica, że BOG na tych, ktorych przeyźrzał y przeznaczył od wie-

od wiekow do chwały swoiey, tak cięż-
ki częstokroć przepuszcza w grzech u-
padek, iako przepuścił y na dzisieyszego
Apostoła wielki upadek niedowiar-
stwa; o iak wiele tu ia znayduię przy-
czyn, upokorzenia się mego przed
BOGIEM y pochwalenia rządow Opa-
trzności iego! Jeżeli Chrystus obrał
sobie Tomasza na to, aby był Aposto-
łem iego, y wiarę w niego opowiadał
narodom, czemuż na niego taką prze-
puścił słabość? albo czemu wybieraiąc
y przeznaczaiąc go do chwały swoiey,
nieutwierdził go tak w łasce swoiey,
żeby był natychmiast uwierzył w Chry-
stusa? bynaymniey niepowątpiewaiąc o
mocy iego Boskiey, że będąc nie tylko
człowiekiem ale oraz y BOGIEM,
mogł to z Ciałem swoim uczynić, co
uczynił z ciałem Łazarza, ktorego po
trzech dniach, iuż fetorem tchnącego
w oczach ludu wskrzesił. Zaprawdę
tu zawołać należy słowy S. Pawła, *O
altitudo divitiarum sapientiæ & scientiæ DEI!
&c.* ad Rom. 11. c. *O wysokości Bogactw,
mądrości, y umieiętności BOGA, iak niepoięte
są Sądy iego, y iak niedościgłe ścieszki iego!* o

 iak wie-

nad sobą, nieskończoney dobroci y miłosierdzia twego. Tobie na większą cześć y chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Gdybyśmy niewiedzieli o tym, że BOG nas wszystkich chce zbawić, niebyłoby przyczyny pytania, czemu pozwolił wniścia grzechu na świat. Lecz teraz wiedząc y wierząc że wszystkich pragnie zbawić, gdyż za wszystkich umarł, czemuż pozwolił grzechu na świat? ktory się zbawieniu człowieka sprzeciwia. Wszak wszyscy ktorzy zginęli wiecznie, dla grzechu są potępieni, á ktorzy zbawieni; z łaski y miłosierdzia Boskiego są zbawieni, inni że od początku grzeszą y grzeszyć nieprzestaią, w grzechach swych wiecznie umieraią, za wyrokiem Boskim; *Y w grzechach waszych pomrzecie, Et in peccatis vestris moriemini.* Joan. 8. c. inni w niewinności pierwsze lata przeżywszy, ale że daley raz albo więcey w grzech upadłszy nieczynią pokuty, na potępienie idą, iako Saul Krol w początkach życia y panowania

swoie-

swoiego niewinny, daley przez grzech doczesne y wieczne Krolestwo utracił; podobnież Judasz z początku Apostoł wierny Chrystusow, á potym zgrzeszywszy wiecznie potępiony. Inni w grzechach żyć poczynaią, lecz świątobliwie życie swe kończą, y ci zbawienie złaski BOGA odbieraią. Jako Dawid, Łotr na Krzyżu, Magdalena, Publikan y innych wielu. Ostatni w niewinności żyć poczynaią, y w niewinności życie swe kończą, iako Niepokalanie Poczęta Przedziwna BOGA moiego Matka, Jeremiasz, Jan Chrzciciel, á takich naymniey iest. Czemuż? bo grzech na świecie panuiący przeszkodą iest gwałtowną człowiekowi do zachowania niewinności, y co zatym idzie do otrzymania zbawienia. Czemuż więc BOG pozwolił wniyścia grzechu na świat, gdy chciał wszystkich zbawić? wiemy grzech śmiertelny iak iest wielkiey złości, iż samego BOGA znieważa, uwłacza mu winney czci od stworzenia, y wszystko stworzenie podaie w niewolą czartowską, przeto, że służyło człowiekowi za sposob y instrument grzechu, dla

tego

tego przeklął BOG ziemię, mowiąc: *Przeklęta ziemia dla ciebie ciernie y oset rodzić będzie, Maledicta terra in opere tuo . . . . spinas & tribulos germinabit tibi* Gen: c. 3. nie dla tego przeklęta, iakoby ziemia zgrzeszyła, lecz że nosiła na sobie człowieka ktory grzech popełnił. Więcey ieszcze Paweł S. mowi w Liście do Rzymian, w te słowa: *Wiemy iż wszystko stworzenie, wespoł wzdycha y wespoł boleie aż dotąd, scimus enim quod omnis creatura ingemiscit* ad Rom: 8. v. 22. nie z inney przyczyny, tylko że się stało uczestnikiem grzechu człowieka, y za grzech kary iego. Dla tego Piotr S. o dniu ostatnim gniewu Pańskiego pisząc, mowi: iż ten przyidzie iak złodzi w nocy niespodzianie, przydaie daley: *w ktorym dniu Niebiosa, z wielkim trzaskiem przeminą, y żywioły rozpalone ogniem stopnieią, á ziemia y rzeczy ktore są na niey spalone będą. In quo Cæli magno impetu transient &c.* 2. Petr. c. 3. v 10. czemuż? bo te wszystkie były instrumentem y uczestnictwem grzechu. Czemuż więc BOG pozwolił wniścia grzechu na świat, gdy ten za sobą tak wielkie miał przynosić szkody winnym

y nie-

y niewinnym? wszak grzech samemu Chrystusowi Panu tak wielkie uczynił ukrzywdzenie, bo będąc BOGIEM stać się musiał Człowiekiem dla zgładzenia grzechu, będąc niecierpiętliwym, okrutne iak sami wiecie męki cierpiał, będąc nieśmiertelnym sromotnie między łotrami na Krzyżu zawieszony, Krew swoię wylawszy umarł. A to dla czego? Oto *aby nas wykupił od wszeikiey nieprawości, y oczyścił sobie samemu lud przyiemny. Ut nos redimeret ab omni iniquitate & mundaret sibi populum acceptabilem* iako mowi Paweł S. w Liście do Tytusa. 2. c. v. 14. Owszem za zdaniem tegoż Doktora każdy kto grzeszy, ile z niego iest, drugi raz na Krzyż przybiia Chrystusa, mowi albowiem on: *Powtornie krzyżuią w sobie samych Syna Bożego, Krew iego Nayś. depcą y Duchowi łaski, wzgardę czynią;* grzech naostatek wiecie ktorzy doświadczacie, ach! bodaybyście nigdy niedoświadczali, iak mowię szkodzi samemu grzeszącemu, procz tego że Duszę iego winną czyni śmierci wieczney, y niewolnicą Czarta, iak mowi Paweł S. *Zaprzedani iesteście przez grzech:* nadto czyni ią obmierzłą

mierzłą, y nienawiſną wewnętrznie ſamemu grzeſzącemu, iak mowi Prorok: *kto kocha nieprawość nienawiedzi Duſzę ſwoię.* Czemuż więc BOG pozwolił &c. to pewnie dla tego iak odpowiada nato S. Dyonizy Areopagita: *aby człowiek wolnym od BOGA ſtworzony, miał wolność do czynienia co mu ſię podoba.* A to na gruntownym Piſma S. zdaniu położonym u Jeremiaſza w te ſłowa: *BOG od początku świata ktorego poſtanowił człowieka, zoſtawił go przy władzy rady ſwoiey; przed człowiekiem zycie y śmierć, ogień y woda, dobre y złe, comu ſię podoba, to mu dano będzie,* Bonawentura S. inną daie przyczynę, *dla tego* mowi on: *pozwolił BOG wniścia grzechowi na świat, aby ſię iaśniey dobroć ſpraw Boſkich w innych wyrażona rzeczach, pokazała y zaiaśniała, przy bytności złych,* naybardziey ſię bowiem dobre przy złym położone, dobrym pokazuie. *Powtore* Aby BOG przez dozwolenie, wniyścia grzechu na świat iaśniey nam ſprawiedliwość ſwoię pokazał, bardziey ſię bowiem ſprawiedliwość Boſka pokazać nie może, iako w ukaraniu złego. A przez to ſprawiedliwości ſwoiey nad złemi pokazanie,

aby

aby postrachem swoim wielu złych do dobrego życia przywiodł, y sprawiedliwych w dobym życiu ugruntował. Gdy bowiem iednego złego BOG ciężko karze, wielu złych innych postrachem podobney kary Boskiey nad sobą, do poprawy życia wzbudza się. Y sprawiedliwi widząc złych karanie, bardziey się ieszcze grzechu kaią, przestrzegaiąc Chrześciańskiego powołania swego. Ostatnią przyczynę daie Augustyn S. czemu BOG pozwolił grzechowi wniść na świat, *nato* mowi on: *aby pokazał nieograniczoną dobroć, y niepoięte miłosierdzie swoie, tudzież wszechmocność niezmierną* Wszechmocność mowię, gdy naygorsze złe BOG w naywiększe dobro zamienić potrafi, tak właśnie iako doświadczeni lekarze z trucizny ktora gubi zdrowie, robią lekarstwo aby nią truciznę leczyli. Dobroć swoię, okazał BOG gdy y tego stworzył, o ktorym wiedział że miał być złym, á to dla tego mowi Chryzostom S. *Iż przeyźrzawszy go złym, stworzył go dla wielkiey swey dobroci, daiąc mu czas nawrocenia się y pokutowania.* Na ostatek miłosierdzie swoie w przepu-

szcze-

ſzczeniu grzechu, gdyż częſtokroć z ſamego grzechu, BOG więkſze zwykł wyprowadzać dobra y pożytki w człowieku, á niżeli były te ktore miał przed popełnieniem grzechu. Y ztąd mowi Aug; S. *Wolał BOG z rzeczy złych chcieć dobre poczynić, niżeli nic złego na świecie nieprzepuścić.* Chociażby więc BOG: każdemu grzechowi wniścia na świat mogł łatwo przeſzkodzić, przęcięż nieczyni tego, częścią aby ſię wolney woli człowieka nieſprzeciwił, częścią aby więkſze y obfitſze dobra z niego wyprowadził, częścią aby wſzechmocność y miłoſierdzie ſwoie przezeń przed ludźmi wſławił. Y przyznać należy że ieżeli w ktorey, tedy w tey Opatrzności nayiaśniey BOG wydaie wſzechmocność y miłoſierdzie ſwoie, z ktorey ciężki częſtokroć na wybranych ſwoich przepuſzcza grzechu upadek. Azaż y na dziſieyſzego Apoſtoła S. wybieraiąc go ſobie do chwały ſwoiey, BOG przepuścił by był tak wielki grzech niedowiarſtwa, gdyby go do niedościgłych celow, drogą niepoiętych Sądow ſwoich, y do pomno-

mnożenia wiela dobrego niemiał ſkierować? Zaiſte to iedno niedowiarſtwo Tomaſzowe, ten ſam grzech iego przez ręce BOGA w pożytek dobroczynney Opatrzności iego przenieſiony, nie tylko wielkiego miłoſierdzia y wſzechmocności Boſkiey ſtał ſię ogłoſzeniem, ale też Wiary S. na całym świecie utwierdzeniem, nareſzcie ſamych grzeſznych na drogę zbawienną naprowadzeniem. Poſłuchaycie mnie o tym w tym

DRUGIM PUNKCIE.

A *nayprzod* Zaleciło niedowiarſtwo Tomaſzowe y wſławiło przed ludźmi wſzechmocność Boſką. Nigdzie ſię bowiem BOG lepiey niemogł pokazać wſzechmocnym, iak gdy Tomaſza nawrocił, Tomaſza mowię, ktory niedowiarſtwo tak ciężkie y tak grube popełnił, iak ieſt każdy grzech przeciwko ktoremu Artykułowi wiary popełniony. Tomaſza ktory Xiążęciu Apoſtołow y całemu ich zgromadzeniu, o Zmartwychwſtaniu Boſkim Chryſtuſowym

wym rzetelnie y wiernie zeznaiącemu, dać wiary niechciał. Tomaszowi ktory y oczom własnym gotow był niewierzyć, chyba że dotknąwszy się Ciała Chrystusowego, o Zmartwychwstaniu iego miałby upewnienie: *Pokiey niewłożę w iego Bok ręki moiey nie uwierzę.* O Boże! o Tomaszu! o Chrześcianinie! o Boże Przedziwny y wszechmocny w tychże samych słabościach, ktore więc ná sług swoich przepuszczasz! o stanie okropny Tomasza! Ty łazarza iednym słowem Chrystusowym wskrzeszonego widząc, niewierzyłeś aby ten ktory go wskrzesił, był tylko człowiekiem á nic więcey, á teraz gdy samego siebie wskrzesił niechcesz wierzyć, aby On nie był coś więcey tylko człowiekiem, przed tym wyznawałeś go Panem więcey niżeli życia? á teraz niezdaiesz się go wyznawać Panem tyko życia? o Chrześcianie uważaycie: czy mogł że iuż być większy upadek, iak upadek Tomaszow? o toż z tego tak wielkiego upadku, wydźwignyła go Ręka Boska, weyźrzał na ślepotę Tomasza łaskawy JEZUS, y po ośmiu dniach,

kiedy

kiedy iuż y Tomaſz był z Apoſtołami iawnie pokazawſzy ſię wſzyſtkim, rzekł do Tomaſza: *Owoż Ręce moie, á w nich blizny, owo Bok moy á w nim Rana,* chciałeś, pragnąłeś, *włożże teraz weń Rękę twoię, á nie bądź niewiernym ale wiernym:* y na te słowa Chryſtuſowe, owo niedowiarſtwo tak uparte natychmiaſt ſię w mocne wyznanie Zmartwychwſtania Chryſtuſowego zamieniło: *Pan moy, y BOG moy.* rzekł Tomaſz do Chryſtuſa. Coż naymilſi, mogł że ſię BOG bardziey pokazać wſzechmocnym? coż to ieſt więcey, grzeſznika ſerce nakłonić do pokuty, czyli dać ślepemu wzrok, niememu mowę, umarłemu życie, wodę zamienić w krew, ogień w ochłodę, truciznę w lekarſtwo? Zaiſte to wſzyſtko niemoże ſię woli Boſkiey ſprzeciwić, rzecze BOG; niech oko widzi, człek żyie, woda krwią, ogień ochłodą, trucizna lekarſtwem będzie: y tak być muſi, czemu? bo rzekł BOG: *Niech ſię ſtanie, y tak być muſiało wſzyſtko;* ale aby grzeſznika ſerce nakłonić do pokuty, to od woli człowieka należy, y chociażby BOG częſtokroć chciał, iakoż

y chce zapewne ſerce człowieka nakłonić do pokuty, *bo chce wſzyſtkich zbawić*, człowiek iednak mowić może: ia niechcę. Y ſtaie ſię to częſtokroć podług woli iego, lubo z utratą iego zbawienia. Coś więcey uważa Paweł S. w nawroceniu grzeſznika w Liście do Efezow mowiący: *Taka ieſt moc Boża, ktora nawraca grzeſznika, iaka była moc, ta ktora Chryſtuſa z Grobu na żywot podnioſła.* bo iako Chryſtus ożył, tak grzeſznik przez łaſkę poświęcaiącą żyć poczyna. Jak Chryſtus ożywiony do Nieba wſtąpił, tak grzeſznik łaſką Boſką ożywiony, do Nieba odbiera Prawo. Ledwo nie toż ſamo mowi inny Aſceta; wielka by to rzecz była, z tego Kamienia gdyby Chryſtus w oczach waſzych człowieka wyprowadził, bez porownania bardziey ſię wſławia wſzechmocność Boſka, gdy z grzeſznika czyni pokutuiącym, wſzak y w ten czas z twardego kamienia, czyni ſyny Abraamowe, wſzak y w ten czas odbiera mu iak mowi Pſalmiſta: ſerce kamienne, á daie miękkie, á co naywiękſza bez naymnieyſzego ſkażenia wolności woli

ktorą

ktorą BOG w człowieku poki żyie, obiecał zatrzymywać. Niedowiarstwo tedy Tomaszowe było wielkiego wsławienia okazyą wszechmocnosci Boskiey.

Ale niemnieyszey chwały y miłosierdzia iego znakiem, bo ieżeli gdzie tu się BOG szczegulniey pokazał miłosiernym. Czekał nayprzod osm dni, czyli raczey szukał błędney owieczki dobry Pasterz, więcey mowię: umyslnie zachował blizny Ran swoich, aby ie Tomaszowi pokazał. Pokazał się po drugi raz Apostołom, tak iak przed tym, ato iedynie uczynił dla Tomasza, aby go wierze pozyskał. Ale to mało dla Tomasza, on ieszcze chciał aby znaki gwoździ w rękach, ranę otwartą od włoczni w Boku Chrystusowym widział, y kładł w nię palce swoie. Otoż aby nawrocił Tomasza JEZUS, uczynił wolą iego, pokazał mu blizny ran w rękach, otworzył serce, y dotykać się go kazał, *Sciągniy sam palec twoy* rzekł do niego: *y oglądąy Ręce moie, y ściągniy sam Rękę twoię y włoż ią w Bok moy á niebądź niewiernym, ale wiernym.* O co to

za niezwyczayny ſpoſob uzdrowienia Tomaſza! o co to za niewyſławione ſtoſowanie ſię woli Boſkiey z wolą człowieka! woli Nauczyciela, z wolą ucznia, woli Chryſtuſa z wolą Tomaſza: Mogłoż być większe nad to miłoſierdzie? Y czyliż Chryſtus mogł ſię pokazać gdzie bardziey miłoſiernym, iak uzdrawiaiąc Tomaſza? Ale też czyliby BOG pokazał był to naywiększe miłoſierdzie ſwoie nad niewiernym uczniem, gdyby był na niego nie przepuścił tak wielkiego upadku? y czyli nie dlatego podobno przepuścił na niego ten upadek, aby nad nim pokazał nieſkończone miłoſierdzie ſwoie y niezmierną wſzechmocność? y aby z tąd wyprowadził obfite dla Kościoła ſwoiego pożytki.

Przez ten albowiem upadek utwierdził BOG Kościoł ſwoy w naypierwſzych Artykułach Wiary, o prawdziwym Boſtwie y Człowieczeńſtwie w Chryſtuſie. Tak ſądzi Grzegorz S. piſząc na Ewangelią dziſieyſzą w te ſłowa: *Nie trefunkiem iakim, ale ſczegulnieyſzym roſporządzeniem Boſkim ten upadek ſtać ſię muſiał:*

muſiał: to bowiem Opatrzność Boſka ſprawiła, że gdy ſię on Ran JEZUSOWYCH dotykał w Ciele, Rany niedowiarſtwa naßego leczył w Dußy; gdy bowiem dotknąwſzy ſię boku JEZUSOWEGO wymowił te ſłowa Tomaſz: *Pan moy y BOG moy*; naygłownieyſze Wiary S. utwierdził Artykuły. Wyraził bowiem w tych ſłowach Boſtwo Chryſtuſowe, o ktorym wielu z Heretykow powątpiwało, wyraził w Cielenie Chryſtuſowe y prawdziwe Człowieczeńſtwo, wyraził śmierć y Zmartwychwſtanie iego, á tak iako nikt iaśniey y lepiey, y dla tego te ſłowa Aug. S. nazywa fundamentem Wiary Katolickiey, á Grzegorz S. mowi: *więcey pomogło do obiaśnienia w Wierze S. całego świata niedowiarſtwo iednego Apoſtoła, á niżeli wiara wßyſtkich innych.*

Nareſzcie dla tego BOG przepuścił na Tomaſza tak wielki upadek, aby przezeń wielu grzeſzących na drogę zbawienną naprowadził to zdaniem, moim mowi do każdego z nas, co niegdy mowił Ambroży S. do Teodozyuſza Ceſarza: *Naśladowałeś Dawida w grzechu, naśladuyże go*

w Pokucie. Wielu ieſt między wami ktorzy tylko patrzą na grzechy SS. á niechcą patrzyć na ich pokutę. Ktorzy tylko uważaią zaprzenie ſię Piotra, prześladowanie Pawła, łakomſtwo Mateuſza, nierządność Magdaleny, y niedowiarſtwo tego Apoſtoła. Ale niech ieno weyźrzą na łzy Piotra, na żal Pawła, na gardzącego wſzyſtkim Mateuſza, na miłość Magdaleny czyſtſzą po pokucie y w niewinności wyrownywaiącą Pannom, na wyznaiącego Zmartwychwſtanie Chryſtuſowe Tomaſza, á zobaczą iak wielki z tąd wezmą pochop do cnoty y chamulec od grzechu. Y to to ieſt niedowiarſtwo Tomaſza, ktore ſtało ſię okazyą wſławienia wſzechmocności y miłoſierdzia Boſkiego, ugruntowaniem Wiary S. y naprowadzeniem na drogę zbawienia ſamychże grzeſzących.

Przyſtoſuymy tę prawdę do tego co ſię w oczach naſzych dzieie, boć w tym właśnie ieſt cud mądrości Boſkiey; Przecudowna na to uwaga Aug. S *Moi Bracia* mowi on: *Niegorſcie ſię widząc między wami grzeſnikow, á nawet*

Here-

Heretykow, coż wiecie o ich ſtanie przyſzym? Co więkſza, co wy wiecie o ich ſtanie y położeniu teraźnieyſzym w myśli Boſkiey? Wy na nich pogladacie z ubolewaniem, iako na nieżbożnych, iako na członki odcięte od ciała y Kościoła, á BOG podobno na nich patrzy z ukontentowaniem iako na złączonych iuż z Kościołem y wiernieyſzych niżeli wy w powinnościach pobożności. Przyczyna zaś ktorą on tego daie, wielce ieſt przenikaiąca y wzięta z Taiemnicy przeznaczenia, *Co-ci ludzie ſą dziſiay widzicie*, mowił on, ale widzicieſz to czym będą iutro? widzicieſz czym będą w dalſzym wieku y czaſie, widzicieſz czym będą w godzinę śmierci? Wy podobno iuż rozpaczacie o ich odmianie y lekarſtwie, ale ie BOG wie y widzi, gotuie on dla owego człowieka dworſkiego odrzucenia y niełaſki, dla owego wynioſłego pogardy y poniżenia, dla owego chciwego y zbytnie uwodzącego ſię za korzyścią, utratę dobr własnych, dla owego rozkoſznika choroby, dla owego zatwardziałego uderzenia piorunow, y inne przypadki

nie-

nieſpodziane. Wſzyſtkie te lekarſtwa ma on zachowane w ſwych ſkarbach, zażyie ich gdy będzie czas ku temu, widzi ich ſkutek przed iego naſtąpieniem, y iuż teraz ma w nim ſwoie ukontentowanie. A zatym teraz powinienem dochowywać tym grzeſznikom, lubo zaślepionym od ſwych namiętności, nie tylko litości, ale y poważenia y poſzanowania, patrząc w ich oſobach, nie na to co ſię mym oczom pokazuie, ale co ſię pokazuie oczom Boſkim, nie na ich błądzenia teraźnieyſze, ale na ich nawrocenie y wierne ſłużenie BOGU przyſzłe. A lubo ta ich niewierność względem mnie, nie ieſt tylko przyſzła, á toli iuż (mowi daley Aug. S.) przytomna ieſt y pewna, względem BOGA, przed ktorym wſzyſtkie czaſy y wyniknienia ſą obecne; *Jędrzey* w ſwoiey łodzi w pośrzod ſwych ſieci nie był tylko iednym Rybakiem przed ludźmi, w tedy iednak był to Apoſtoł przed BOGIEM, *Mateuſz* ſiedzący na cle nie był tylko iednym chciwym zdziercą, był to iednak Ewangeliſta przed BOGIM. *Paweł* pilnuiący odzienia ka-

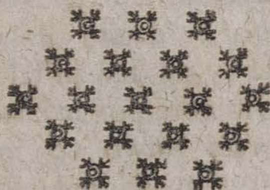
nia kamienuiących Szczepana zaboycow, y prowadzący od Synagogi do Damaszku żołnierzow, był prześladowcą Chrześcian, iuż on iednak był naczyniem wybranym naznaczonym, na niesienie do Narodow Jmienia Zbawicielowego y Wiary Ewangeliczney. *Magdalena* przy stole Faryzeusza nie była to tylko iedna iawnogrzesznica, w oczach iednak Chrystusowych była iednym wzorem czystey miłości Boskiey. *Augustyn* w Kartagineńskich posiedzeniach y po Mediolańskich Akademiach, nie był to tylko ieden gorszący rozpustnik, y pełen prożności Krasomowca, w oczach iednak Boskich był to S. Doktor y opowiadacz łaski iego. Podobnież mowiąc, być to może że wy powątpiwacie o szczerości ich powrotu, tych to grzesznikow w pośrzod ktorych iesteście y żyiecie, albo przynaymniey o ich statku, ale BOG ktory widzi przeciąg wszystkich wiekow, y szczegulność wszystkich przypadkow, widzi w dalszym czasie tegoż samego wieku, czego wy tam niewidzicie, że ci ludzie słabi chwieiący się, w kilku

latach

latach będą podobno naymocnieyſzemi podporami Wiary, naygorliwſzemi obrońcami Stolicy Rzymſkiey, naypokornieyſzemi chwalcami Swiętych Sakramentow, ktore ich Przodkowie świętokracko lżyli, że z nich y z ich krwi wynidą Swięci Zakonnicy, gorący w ſłużbie Boſkiey Duchowni, uczeni y mądrzy Doktorowie, wyſocy Prałaci y wyżſi ieſzcze przez ſwe cnoty, á niżeli przez ſwoie doſtoieńſtwa, ktorzy przywrocą gorącość Ducha, iaka była w pierwiaſtkowym Kościele, bo z tym wſzyſtkim Kościoł ten ieſt Opoką niewzruſzoną, kędy wſzyſtkie błędy znaleść muſzą ſwoy ſzkopuł. Dzięki Panie, dzięki nieśmiertelne twoiey dobroci, żeś pokoy życia teraźnieyſzego przywiązał do niewiadomości przyſzłego. Szczęśliwaſz to niewiadomość, ktora nas uczy poſkramiać niebaczność naſzego ſądzenia, nieprzenośić śię nad nikogo, patrzyć bez obruſzania śię na poſtępki grzeſznikow, znośić z miłością nie tylko ich błądzenia, ale y ich zgorſzenia, ich wyſtępki, á nawet y ich upor w odrzucaniu Wia-

ry.

ry. Pomyślnaſz to ciemność ktora nam zoſtawuię doſyć światła na doprowadzenie nas do terminu zbawienia przez ciaſne ścieſzki, ależ beſpieczne, pokory, boiaźni BOGA y gorącości Ducha; Pomnażay ią w nas Boże, tę to pokorę y boiaźń ſądow twoich, abyśmy nietracieli o nikim ni o ſobie ſamych ufności zbawienia Ale lubo ieſteśmy grzeſzni, żebyśmy go doſtąpili przy wſzelakich ułomnościach naſzych, ſpraw to przez miłoſierdzie Twoie, á wyśpiewywać ci będziemy w wieczności nieſkończone dzięki. *Miłoſierdzie BOGA, miłoſierdzie BOGA, żeśmy nie zginyli. Miſericordiæ Domini quia non ſumus Conſumpti* Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. JANA EWANGELISTY.

Miane na Jasney-Gorze w Rocznicę Podziękowania BOGU za Zwycięstwo otrzymane z Szwedow &c.



Uczeń ktorego kochał JEZUS. Joan. 21. c.

Błogosławiony BOG y Oyciec Pana naszego JEZUSA Chrystusa, ktory nas cieszy we wszelakich troskach naszych. 2. ad Corint. 10.

CHrześcianie moi: gdybym nie stawał tu w Kościele, tylko dla oddania cnocie Jana S. daniny słusznych pochwał, coż by mi iuż zostało powiedzieć po tym com powiedział? czyliżby iego pochwała ledwo co zaczęta nie zdała się wam bydź dopełniona? Bydź nayukochańszym, przypaść do serca Boskiego, nie iest że to doświadczać a-

żeby

żeby ſię ſerce Boſkie nie iednym tylko małym ſtrumyczkiem, ale wſzyſtkiemi zrzodłami wylało dla ſiebie? Bydź naykochańſzym BOGA, nie ieſt że to doznawać wſzyſtkich łaſk w naywyżſzym ſtopniu doſkonałości? Owoż to ieſt czego Jan S. w rzeczy ſamey doświadczył, y czym BOG ſwego ulubionego ucznia chciał wſławić nad wſzyſtkich innych. Będąc Jan S. ulubiony od Chryſtuſa, był *Kapłanem* w przepowiadaniu wiary po całey Azyi aż do Partow, był *Ewangeliſtą* w zbieraniu cudow Syna Boſkiego, ktore innym dzieiopiſom wypadły były z pamięci. Był *Prorokiem* y nie na ieden tylko Rok, ale aż doſkonczenia wiekow, był *Nauczycielem*, nie tylko cnoty, ale cnot doſkonałości, ktorą to ieſt miłość Boſka; był *Męczennikiem* nie raz tylko ani przez ieden rodzay męczeńſtwa, y katowni, ale przez ogień, przez trucizne. Naoſtatek był nie tylko gorliwym Panieńſtwa obrońcą, ale Panną, ale ſtrożem Krolowey Panien Nayświętſzey MARYI Matki BOGA. Oto wſzyſtko co było nayznacznieyſzym ſkutkiem ſzczodrobliwości

wości Zbawicielowey ku Janowi S. y w zaiemnie miłości Jana ku Chrystusowi. A tak aniby tu potrzeba co więcey przydać do tych pochwał, powiedziawszy: *że Jan S. Uczeń to ktorego kochał JEZUS.* Ależ inszy zamysł wzrusza mnie, nie tak tu ia stawam dla chwalenia Jana S., iako dla tłomaczenia osobliwszego miłosierdzia Boskiego, albo raczey przychodzę ia tu połączyć ku temu mieyscu S. Dobroć BOGA z pochwałą ucznia miłości, ktory tegoż miłosierdzia y dobroci, zdaie się że iest Patronem y świadkiem. Powinien tedy głos moy dawać głęboką chwałę y dziękczynienia, Naywyższemu BOGU w uwolnieniu mieysca tego od swych nieprzyiacioł. Niepowinniście wy o tym zapomnieć, ponieważ uwolnienie mieysca tego od nieprzyiaznego Woysk Szwedzkich obleżenia, (nie będąc bez wielkich y osobliwych pociech waszych, moich, Zakonu moiego, Krolestwa tego, y wszystkich tu się w pobożności serca garnących,) błogosławić wam y nam każe BOGA, y dzieła iego opowiadać wszystkim żyiącym

iącym. Czyiaż to ręka nieprzyiacioły mieyſca tego tak chaniebnie ſtarła? czy-ia wielmożność moc y chwała w tym tak znacznym zwycięſtwie iaśnie ſię dała widzieć światu? izali nie Boſka? á zatym ten tak możny, wielki y przez wſzyſtkie względy ku MARYI Matce ſwey, zachowuiący nas BOG, nie bę-dzieſz godzien weſołych okrzykow y uprzeymych afektow ſerca naſzego? Ach godzieneś Panie, abyś odbierał od nas uroczyſtą chwały y dziękczy-nienia rocznicę! Ani ia nie mogę za-trzymać ſerca mego, ktore ſię teraz wylewa z całym Zakonem moim, y z Woyſkiem tego ludu, na pokłon y dziękczynienie dobroci twey, żeś o-ſwobodzaiąc z rąk nieprzyiacioł pocie-ſzył to mieyſce, iżeś to uczynił w ten dzień, ktory ieſt uroczyſty nayukochań-ſzego ucznia Twego. Czy uważacieſz Chrześcianie moi, dokąd iuż zmierzam y o czym mam daley mowić? Proſzę mnie poſłuchać. Dwie tu zachodzą oſobliwſze doſkonałości Boſkie, w ma-teryą tego otrzymanego zwycięſtwa, to ieſt miłoſierdzia y miłości Boſkiey.

Miło-

Miłosierdzia, z ktorego pobudki BOG nas y mieysce to ocalił, y zachował. Miłości z ktorą nas y mieysce to BOG cudownie w Janie S. ukochał. Oto materya y podział Kazania mego. *Ze nas y mieysce to BOG z rąk nieprzyiacielskich wybawił, to dowod wielkiego miłosierdzia iego.* Y to też będzie pierwszym Punktem Kazania. *Ze to BOG uczynił w dzień ten, ktory iest nayukochańszego iego ucznia, to dowod wielki iego ku nam miłości.* Y to też będzie Punktem drugiem Kazania. Za miłosierdzie swoie godzien BOG od nas dziękczynienia, za miłość godzien on serca naszego, nie umykaymyż mu tych dwoch powinności, daiąc sie wzruszyć tym dwom uwagom ktore będą materyą mowy moiey, waszego pożytku y większey czci y chwały ku Panu BOGU.

PUNKT PIERWSZY.

Wielkość miłosierdzia Boskiego wyświadczonego, czy to sobie czy mieyscu, czyli też Państwu lub Prowincyi iakiey, zawsze miarkować należy. Nayprzod z nędzy y stanu nieszczęśli-

wego

wego w ktorym osoba iaka, mieysce, lub też Państwo iakie zostaie, á potym ztego sposobu, ktorym BOG łaskawy uwolnić ich y oswobodzić od takiey nędzy nieszczęsliwości postanowił; ztąd iest że y mieysca tego ku czci Matki BOGA poświęconego, im większa pod czas nieprzyiaznego Woysk Szwedzkich obleżenia była nędza, im stan nieszczęśliwszy, á sposob uwolnienia z tego im był dziwnieyszy, tym większe nad niem mamy uznawać miłosierdzie Boskie. Wystawmy tedy sobie w myśli iak straszna była trwoga Miasta Betulii, pod czas iego od Woyska nieprzyiaznego obleżenia. W czasie tey ciężkiey niewoli nie widzieć było, tylko okropny na twarzy owych iego Obywatelow smutek, niesłyszeć tylko głębokie ięczenia. Jęczeli synowie Jzraelscy po drogach y ulicach czekaiąc okrutney śmierci, á nie maiąc znikąd pomocy. Widzieć tam było smutne gromady ich Oycow, starcow, y starszyzny nachyloney laty, wysuszoney żalem y rozpaczą, wszystkich schodzących się do Kościoła, miotaiących się na ziemię,

modlą-

modlących ſię ſtraśliwym płaczem y narzekaniem do BOGA ich Oycow. Aczyliż mnieyſza była nędza y niewola mieyſca tego? kiedy w *Roku* 1655. Krol Guſtaw całą prawie Polſkę zwoiowawſzy, á bardziey ſpuſtoſzywſzy, y temu mieyſcu zgubą groził. Przyſtąpił on wkilkanaście tyſięcy, ażeby ie cięſzkim obleżeniem uciemiężywſzy do poddania ſię przymuſił. Zeby mury y Bramy iego obalił, ozdoby iego złupił, Swiątnicę Pańſką świętokradzką ręką ſkaził, Swięte naczynia zdeptał, Słowem żeby mieyſce to poświęcone Matce BOGA ſtraſzliwą obrzydliwością napełnił. Wtym okropnym wſzyſtkich pomięſzaniu, ktore niemogło nie odeymować ſerca y nayodważnieyſzym, BOG ktorego drogi wſzyſtkie rozporządzone, wyroki y ſądy aż do ſkonczenia czaſow uczynione, y wſzyſtkie ſą w łonie Opatrznosci iego, to iuż czynił, á czego w ten czas niewiedziano ieſt, że gotował nową chwłę Chrześcianie moi mieyſcu temu. To ſię działo z naſzemi na ten czas co ſię działo z Eſterą, kiedy uſłyſzała wyroki śmierci wydane na cały ſwoy narod, Oycowie

naſi

naſi y wſzyſtka młodzież Szlachetna rozumieli, że wnet okropna chwila oczywiſtey ich zguby naſtąpić miała. Ato dzień ukarania ich nieprzyiacioł zbliżał ſię, y przez ow poſtrachu Szwedzkiego pozor, wiodł ich BOG do cieſzenia ſię z zupełnym beſpieczeńſtwem. Cowiękſza to zdaie ſię iuż uczynić mieli naſi, co uczynił Ozyaſz y Rada Miaſta Betulii, kiedy obiecowali ſię poddać Aſſyryiczykom, ieżeliby BOG w piąciu dniach nieprzybył im z pomocą. Ale o ſłabości naſzego widzenia y niedalekiego zaſiągnienia naſzego rozumu! my idąc za przyrodzoną ſkłonnością niewiemy co powinno iść pierwey, á co powinno iść potym. Przeciwnym ſpoſobem BOG, ktory wſzyſtkō ſprawuie, y wſzyſtko ułożył w myśli ſwoiey, każdą rzecz położył w ſwoim rzędzie y w ſwym mieyſcu, y dla tego czękroć ztego ſamego wyniſzczenia y utrapienia ktoremi ludzi przyciſka, iak z niczego wielkie y obfite dla nich wyprowadzać zwykł pociechy y pożytki: proſzę mnie poſłuchać. Owi Obywatele Betulii mieli ſię iuż za w cale

zgubionych, niczego innego nie oczekiwali iuż oni od BOGA Oycow swoich. A BOG ich Oycow miał na nich oko Opatrzności swey, w ten czas daleko uprzeymiey otwarte niżeli kiedy indziey. Ow zaś Holofernes otoczony stem y dwudziestą tysięcy Woyska, niewidział iuż żadney potęgi na ziemi ani iey uznawał na Niebie, zdolney do dania mu odporu. Ztym wszystkim iednak, był on tuż bliski zginienia od ręki iedney prostey niewiasty. O co wzdychania w Betulii! przeciwnym sposobem, o co wesołości w Obozie Assyryiczykow! dniem poźniey o co za odmiana wszczęściu y w sercach tych dwoch Narodow! A zatym dniem prędzey co za ślepota Jzraelitow mruczeć przeciwko BOGU! Y co za głupstwo Assyryiczykow wykrzykować sobie z swego zwycięstwa! Toż samo mowiąc o mieyscu tym y iego ściśnieniu, owe tak straszne obleżenie, niezdawałoż się naszym żeby powinno było zatrząść mieyscem tym? nie wyszło iednak tylko na wysławienie wszechmocności y miłosierdzia Boskie-
go.

go. Gdy bowiem było w naywiękſzey nędzy, w ſtanie nayopłakańſzym, gdy nie tylko ſpoſobu ratowania ſię nie miało, ale też z nikąd pomocy y poſiłku ſpodziewać ſię nie mogło, w owym powſzechnym ſpuſtoſzeniu całego Kroleſtwa tego, rownie dziwnie iako y cudownie ſam BOG bronił, ſam za mieyſce to zaſtawiał ſię; tu ſię daleko ogromnieyſzym y ſtraſznieyſzym pokazuiąc, niżeli ow Anioł w Obozie Sennacherybowym. Tu moi Chrześcianie odpowiedzcie mi, czyli w mocy y męſtwie Woyſka, czyli raczey z Nieba ſtało ſię to zwycięſtwo? czyli ma BOG podobnego albo rownego ſobie w dziełach ktory ieſt niſzczący Woyſka? Nie on że ieſt Oycem ufaiących w ſobie y mścicielem ſurowo karzącym zuchwałych? Nie on że ieſt na ktorego roſkazy burzliwe nawałności morza ſię uſpakaiaią. Gniewliwe Lwy z ſrogości ſię ſwey wyzuwaią? Słońce przeciwko wrodzonemu ſobie biegowi zaſtanawia ſię. A gdy na wyſokościach Nieba grzmoty wzbudza y zapala błyſkawice, aby miotał pioruny, nayſrożſze narody

boiaźnią przerażone truchleią, o Boże mocny! Boże ſtraſzny, Boże miłościwy! mocny na wſzyſtkich, ſtraſzny na nieprzyiacioł, miłoſierny na ſług y dzieci Twoie. Dziwowałem ſię mocy Twoiey gdym cię uważał iedney nocy, kilkadzieſiąt tyſięcy Woyſka trupem kładącego w Obozie Sennacherybowym; Aleś nato zeſłał z Nieba Anioła. Lecz ſię teraz bardziey dziwuię mocy Twey, żeś niewidzialną ſiłą zwycięſtwo mieyſcu temu ſporządził. Dziwowałem ſię ogromności twey, gdym cię ſłyſzał w zbudzaiącego grzmoty, zapalaiącego błyſkawice y w zniecaiącego pioruny na Niebie. Ale ſię ledwie nie bardziey dziwuię, żeś tego nawet niezażywaiąc, ſtraſznym ſię potyle razy pokazał nieprzyiaciołom mieyſca tego. Niech że ci nieſkończone będą dzięki o dobry Panie zato miłoſierdzie! ktorymeś nas y mieyſce z rąk nieprzyiacioł oſwobodził. Bo komużbym to miał przyznać ieżeli nie Tobie Panie Krolu naſz wieczny? ktorego mocy podlega wſzyſtko, á nie maſz nikogo ktoryby ſię woli Twoiey mogł ſprzeciwić. Tyś
chciał

chciał y Tyś roſkazał, y tak ſię ſtać muſiało. Ale komuż naypierwey po BOGU przyznać mamy toż dobrodzieyſtwo, ieżeli nie opiece y dzielności BOGA y naſzey Matce Nayświętſzey MARYI! Azaż niedzielnieyſza ieſt ta Judyth naſza MARYA, przez ktorą wſzyſtko mamy od BOGA, y bez ktorey nic, á nic tak z darow Duchownych, iako y ziemſkich otrzymać niemożemy, iak naucza Bernard S. O Judyth nowego Zakonu Nayś. MARYA! Ciebie BOG chciał wſławić bardziey niż była owa ktorą lud głośił chwałą Jerozolimy, pociechą Jzraela, hono rem ludu ulubionego BOGU, bo dobre powodzenie narodu żydowſkiego było połączone z okropnemi chwilami. Na pokaranie ich grzechow, na powrocenie ich do ich powinności, dawał im BOG poczuć iarzmo poſtronney iakiey potęgi, poddaiąc ich onemu na iaki czas. My zaś od 62. koronacyi tego Naycudownieyſzego Obrazu, á od 397. lat wprowadzenia iego na to mieyſce ſzczęśliwie zachowani od miłośierney ręki Boſkiey wkażdym nieſzczęściu, z tych

ktore

ktore BOG przepuścił na mieyſce to: możem śmiele mowić, że pogłądał na nas BOG iako ieſzcze na ſwoie dzieci, á że z Oycowſkiego ſwego około mieyſca tego ſtarania, nie dawał nam uwolnicielow, iako niegdyś Zydom, Otonielow, Jeftych, Gedeonow, Samſonow, ponieważ ſam chciał być obrońcą naſzym prawdziwym, y cudownym. A że to wſzyſtko BOG czynił tym umyſłem, żeby był wſławił Nayprzeważnieyſzą MARYI za nami przyczynę, y żeby był pokazał światu, co może Matka u Syna, ktorego poczęła przez ieden cud Wſzechmocności Boſkiey, ogarniona będąc od Ducha Nayś. A kiedym wam pokazał miłoſierdzie Boſkie, w uwolnieniu mieyſca tego od nieprzyiaznego Woyſk obleżenia, wnoſzę nowe pytanie: Czyliby BOG pokazał nam był to miłoſierdzie ſwoie, gdyby był oraz niechciał upewnić nas o miłości ſwey ktorą nas y to mieyſce ukochał. O tym

PUNKT DRUGI.

Mieycie to za rzecz pewną, że

Jana

Jana S. Chrystus szczegulniey kochał nad innych, y że go iak sądzi Tomasz z Willanowa temi nadał dobrodzieystwy, iakich żaden z Apostołow niebył uczestnikiem, podzielone zgoła na innych swoich uczniow honory na niego samego przeniosł. Musiał go więc nad innych kochać, gdyż dobroczynność iest świadkiem miłości, y im bardziey kto kogo kocha tym więcey życzy mu dobrego; *Powtore* Mieycie za rzecz pewną że lubo wszyscy ktorzy już z BOGIEM kroluią w Niebie są Patronami naszemi, iako wiemy otym z nauki wiary: że Kościoł Tryumfuiący zawsze pomoc daie Kościołowi woiuiącemu, niektorzy iednak są szczegulnieyszemi Patronami Krolestw, Miast, mieysc y osob, iako acz wszyscy Aniołowie dobrego nam życzą, niektorzy iednak nazwani strożowie, szczegulnieyszą straż y opiekę maią ku powierzonym sobie do straży. *Potrzecie* Patron szczegulny Krolestwa lub Miasta iakiego, ten iest ktorego albo sam BOG wyznacza ku ich opiece, Albo też one same obieraią go sobie, á za pośrzodkowaniem pochwalenia od Sto-

licy

licy Apostolskiey, BOG mu szczegulnieyszą opiekę zleca nad iakim mieyscem lub Krolestwem. Takowych szczegulnych Patronow SS. urząd iest; ludzi żyiących na ziemi przyczyną swoią ratować, skłaniaiąc BOGA do dania onym potrzeb, tak ziemskich iako y Duchownych, także do odwracania od nich wszelkiego złego, tak doczesnego iako y Duchownego, y ta ich przyczyna, częstokroć bywa iawna, z okoliczności takowych ktore pewność czynią, że odebrane łaski od BOGA nie komu innemu maią bydź przypisane, tylko przyczynie SS. Patronow. Częstokroć iednak ta ich za nami przyczyna iest potaiemna acz prawdziwa, owo zgoła iakowe iest w tey rzeczy rospo rządzenie Naywyższego. Te przełożywszy prawdy, odpowiedzcie mi co sądzicie. Jzali BOG (ktorego rozrządzenia przed nami są ukryte, y ktore nam nie zostaie tylko czcić w głębokim milczeniu) uwalniaiąc mieysce to, w dzień naykochańszego ucznia swego, niechciał nas przez to samo upewnić o woli swey, że Jana S. Patronem mieysca

ſca tego wyznaczył? mowcie co chcecie na to, mnie ſię zdaie że rzecz była nie tylko przyzwoita, ale też wielce zalecaiąca miłość Chryſtuſową ku Janowi, aby ktoremu za życia ieſzcze wſpolnego z ſobą, oddał Chryſtus w opiekę co miał naymilſzego to ieſt Nayś. Maryą, Temuż y w Niebie iuż będącemu zlecił pieczołowanie nad mieyſcem tym, na ktorym chciał wſławić przedziwną Matkę ſwoię, w Obrazie tym łaſkami y cudami tu ſłynącą. Y znowu przez to ſamo że Chryſtus nayulubieńſzego ucznia ſwego wyznaczył za Patrona mieyſca tego, czyliż nas oraz niechciał upewnić, o ſwey ku mieyſcu temu miłości? Już to wiemy że Chryſtus bardziey Jana kochał nad innych, aże tey miłości wiele y iawnych dał mu dowodow, ale naywiękſzy między wſzyſtkiemi był ten, gdy pod Krzyżem ſtoiącemu oddał Naysw: Matkę ſwoię za Matkę Janowi S. Czyliż y nam przezacni Bracia Zakonu moiego, nie uczynił BOG coś podobnego, y czyli w tym nie przenioſł nas nad wielu innych powierzaiąc nam O-

brazu

brazu Matki Syna ſwego? czymże wtey okoliczności Jan S. nad nas ſzczęśliwſzy? Oto w tym że nie tylko przypatrował ſię aż do naſycenia Twarzy Panieńſkiey N. Maryi, ale też uſtawicznie z nią przebywaiąc ſzanuiąc, kochaiąc, y maiąc ią za Matkę, przedziwnych ſkutkow iey ku ſobie miłości doznawał. Ale czyliż w tym ſamym ſzczęście naſze nie rowna ſię z Janem S. że Teyże Matki ktorą on opiekował ſię, gdy ieſzcze żyła, my żywy wizerunek w opiekę powierzony ſobie mamy? A zatym iak Jan S. tak y my tychże łaſk Boſkich, przez ręce MARYI zlewaiących ſię y uczeſtnikami y świadkami ſtać ſię możemy. Ale nie mogę wſzyſtkich łaſk życia, zdrowia, fortuny, ktore BOG tu ſię w pobożności ſerca garnącym zwykł świadczyć, wyliczyć; Niechay o nich świadczą tu u tego Tronu łaſki, ktorym ieſt MARYA ſprawiedliwi y grzeſznicy, ubodzy y możni, Panowie y Xiążęta znayduiący w ſwych troſkach pociechę, w ſwych dolegliwościach folgę y pomoc. Ci mowię wſzyſcy, y to naſze całe Kroleſtwo,

niegdyś

niegdyś tak kwitnące y ſłynące z tego mieyſca, y gdyby z zrodła naywięcey łaſk Boſkich y ratunku w ſwoich gwałtownych potrzebach doświadczaiąc. Niech mowię wyzna y wyświadczy, y owſzem iuż wyznało przez Konſtytucyą R. P. 1565 za Zygmunta Krola uchwaloną; Tak ieſt wielki Boże, ſłyſzeliśmy od naſzych Oycow, y czytamy w naſzych Hiſtoryach, coś Ty Panie za wielkie rzeczy y dzieła naſzym Przodkom dla MARYI Matki Twoiey poczynił. To że oni tak zyzne w zboża, kruſzce, trzody, ſtada, zwierzęta poſiedli kraie, że ſzeroko rozprzeſtrzenili granice Państwwa tego, że Imie ſwoie tak wſławili Rycerſkiemi czyny, Pieniędzmi zwycięſtwy, mądremi Prawami, złotą wolnością. Nie ich to orężowi, nie ich przemysłom y przewagom, lecz Wſzechmocnemu ramieniowi Twemu przypiſać, przypiſać oraz nayprzeważnieyſzemu MARYI Matki Twey za niemi do ciebie w ſtawianiu ſię y przyczynieniu. Y teraz ieżeli ſię obeyzrzemy na te nieſzęścia, w ktorych cały ten narod ięczy y kto-

rych

rych dotąd niewidzi końca, mowić ſobie nie możemy bez płaczu Jeremiaſza ſłowy: że uſtała zewſząd pociecha ſerca naſzego, y owe weſołe okrzyki, ktoremi to Kroleſtwo napełnione było, odmieniły ſię w ſmutek y lamenta, y już on wieniec chwały y ſławy narodu, ktory Polſkie ſkronie zawſze otaczał ſpadł nieiako zgłowy naſzey. Czemuż to? czemu oddaliłeś nas od pomocy Twey y Matki Twoiey Panie? czemuż dotąd w niepewności y niebeſpieczeńſtwie ze wſzech ſtron codziennym lękamy ſię iakiegoś loſu okropnego? ani końca uſtawiczney naſzey boiaźni przewidzieć niemożemy? Ach czemuż Panie zaſypiaſz y zapominaſz nieiako o nędzy y utrapieniu naſzym! Niepytaymy ſię już Chrześcianie BOGA. Pytaymy ſię raczey naſzego ſumnienia, pytaymy ſię naſzych grzechow, one nam odpowiedzą, albowiem one to ſą, ktore oddzieliły y oddaliły BOGA od nas, y nas od BOGA y iego pomocy. A zatym co nam pozoſtaie, trzeba nam zawrzeć pokoy z BOGIEM ieżeli go mieć chcemy z ludzmi. Trzeba nam

ba nam starać się o pokoy, ktory iest wręku naszych, ieżeli go doznać pragniemy od BOGA, kiedy nas utrapieniami obkłada, słowem trzeba nam y możemy udawać się do MARYI w czasie publicznego utrapienia. Ale niegniewaiąc y niepobudzaiąc do zemsty przez grzechy nasze BOGA. Naprostuymy się do szczegulney miłosci, krorą nam Chrystus chciał pokazać, gdy nas y mieyscc to w dzień ulubionego ucznia swego z rąk nieprzyiacioł oswobodził. Jana Swiętego szczegulniey kochał Chrystus, lecz czyli dla tego że go kochał rożne na niego przepuszczał utrapienia? tego mowić nie możem, gdyż niechciał Chrystus aby Jan S. męczeństwa kosztował, ale przecię coż rzeczemy nato, uważaiąc, iak wiele Jan S. ucierpiał? iuż w Rzymie, iuż w Efezie Mieście iuż w Jerozolimie, stoiąc pod Krzyżem, bolał nad JEZUSEM iako Brat przyspособiony, ale całem sercem kochaiący, y to sprawiła miłość iego ku Chrystusowi, w Rzymie był wrzucony wkocieł wrzącego oleiu, aby w nim natężonym warem życie z śmier-

śmiercią zamienił, y to ſporządziło okrucieńſtwo Domicyna, w tymże męczeńſtwie ſporządziło cudowne BOGA roſporządzenie, by nic nie cierpiał, co poznawſzy bolał na ſercu, że miłośne pragnienie iego zawiedzione, że ieſzcze tey korony, ktorą miał przed oczyma á natężenie iey pragnął, wziąść nie mogł, á to ſprawiła miłość Boſka ku Janowi. Ach! kiedy ia uważam iak ciężko boleć muſiał ſłyſząc ow głos Pańſki około ſiebie: chcę żeby zoſtał przy życiu. Widział on zeſzłych przed ſobą Apoſtołow przez rożne męczeńſtwa, widział miecz prześladowania zbroczony krwią wielu pozyſkanych od ſiebie Kościołowi ſynow, na niego iednak ani żelaza, ani ognia ani katowni nie było; w wieku bliſkim ſta lat widział ſię bez korony. Y znowu gdy ia ſobie uważam, że życie nawet iego Tyrana Domicyana kończy ſię pierwey niżeli iego, że nie tylko męczeńſtwo ale y śmierć ſama ucieka przed Janem, gdy uważam, że więcey ſta lat upłyneło od iego przyiścia na świat, że dwunaſtu Ceſarzow

posiadali Tron Rzymski, y prześli po ziemi iako wały wodne, że Rzym y Jeruzalem wpopioł były obrocone, y owe sławne Kościoły dzieła tylu rąk, że Kapitolium y Kościoł Salomonow nie mogły się oprzeć Prawom, czasu, y gniewowi ludzi, aże sam tylko ulubiony uczeń nie wzruszony opierał się y ludziom y czasom, ciało y umysł iego w iednakowey zawsze zostawały czerstwości. Ach! przyznam się wam, iest to dowod naywiększey miłości Chrystusowey ku Janowi, toż samo że BOG przepuścił tak wiele prześladowania, á zawsze przecię chciał żeby Jan S. został przy życiu y w nich nie zginył, zaleca miłość Chrystusową ku swemu ulubionemu uczniowi. Podobnież mowiąc; toż samo że BOG przepuścił tak straszne obleżenie nieprzyiacioł, obyczaiami, y religią od nas rożniących się, y że dotąd dopuszcza rożne utrapienia y dolegliwości na mieysce to, aże wszelako niechce aby kiedy w swym obleżeniu y utrapieniu, od ręki świętokradzkiey złupione było, dowodem iest iasnym

że BOG

że BOG szczegulniey mieysce to ukochał, y upodobał sobie. Już uważmy Chrześcianie, co za tak wielkie dobrodzieystwo BOGU winni iesteśmy: oto daninę chwały y słusznego dziękczynienia; MARYI winny iesteśmy miłość y uprzeymość afektow naszych, Janowi S. poszanowanie powinne iako Patronowi: Tak iest, Błogosławmy Chrześcianie BOGA, y dzieła iego opowiadaymy wszystkim wiekom, teraznieyszym do podziwienia, przeszłym do zazdrości, przyszłym do S. ufności, albowiem uczynił z nami miłosierdzie, y prawica iego uwielbiona iest w moey, aby starta była moc y potęga nieprzyiacioł mieysca tego. Wychwalaymy w radości nie tylko Chrystusa, ale y Nayś. MARYĄ Matkę iego mowiąc: Błogosławionaś ty Corko od BOGA Naywyższego, w wszelkim narodzie, ktory tylko posłyszy o Jmieniu Twoim, Błogosławionaś Ty Matko Syna Boskiego, albowiem BOG wsławił tak Jmię Twoie, iże niewynidzie nigdy z ust ludzkich chwała iego. O niech by cię błogosławieli wszyscy tu przytomni! Zakon

kon moy, Krolestwo to, y wszyscy tu się do ciebie garnący! Niechay od plemienia do plemienia podaią Rodzice dzieciom swoim y całemu ich potomstwu obowiązek ku ogłaszaniu chwały y dziwow Jmienia Twego MARYA, albowiem przed obliczem narodow potyle razy obiawił y oznaymił BOG moc iego. Nareszcie oddaymy y Janowi S. powinne iako Patronowi mieysca tego poszanowanie, to iest dziękuymy za iuż odebraną y doznaną, prosmy go o dalszą y przyszłą opiekę y obronę, aby nieustannie przyczyniaiąc się za nami do BOGA, nie tylko skłonił go do odwrocenia od nas y mieysca tego wszelkiego złego, ale też uprosił nam tych łask y przywileiow Boskich stać się uczestnikami, ktorych on doznawał w życiu, a teraz się iuż cieszy ich owocami wiekuiście w Niebie. *Recordare Virgo Mater in Conspectu DEI, ut loquaris pro nobis bona & ut avertat indignationem suam a nobis* Amen.



KAZANIE
NA
UROCZYSTOSC S. MIKOŁAIA BISKUPA MIRENSKIEGO.



Rzekł mu Pan iego: dobrzeć ſługo dobry y wierny Math. 25. c.

CHrześcianie moi dawſzy nam BOG mieyſce na świecie z ſpoſobami do robienia na zbawienie, zdaie ſię że nam powiedział to, co ow Krol w przypowieści Ewangeliczney mowił do ſług ſwoich, powierzaiąc im ſwych pieniędzy do robienia niemi: *Dorabiaycie ſię poki nieprzyidę z domaganiem ſię rachunku.* Tak ieſt wcale moy Boże: mowiſz ty do nas wſzyſtkich co tam ow Goſpodarz mowił do ſług ſwoich: *Dorabiaycie ſię poki ia nie przyidę.* rozdaieſz nam zatym talenta, to ieſt łaſki twoie, iednemu pięć, drugiemu dwa, innemu ieden, powiedzcieſz mieli ſłuchacze, ten ktory tylko ieden talent

wziął, miał że on też prawo do brania z tąd pochopu y zasłony do niedbalstwa? Y kiedy był karany oto że z niego nieszukał korzyści, mogł że się składać trochą łaskawości y szczodrobliwości Pańskiey dla siebie? mogł że on mowić niedosyć to na mię było ieden tylko talent, czemu mi ich nie dano więcey, á iabym ie obrocił był na zysk. *Zły sługo* rzeczonoby mu: imeś mniey wziął, tymeś bardziey powinien był oto się starać żebyś był pokazał twoy przemysł, ponieważ niesprawuiąc się w tak błachey rzeczy, przerywałeś wzaiemność dobrego zachowania się zemną, y bieg następuiącym łaskom moim; *Weyście precz odemnie tego sługę niepożytecznego.* Moi Chrześcianie: był tak szczęśliwym Mikołay S. ktorego nam dziś przed oczy stawia Kościoł S. że on sprawił się według talentow sobie powierzonych od BOGA, że z nich starał się przynieść zysk stokrotny sobie y Kościołowi, to iest był wierny w dobrym zażywaniu darow, łask ktoremi go BOG od młodości iego uprzedził, był wiernym w pożytecznym zażywa-

 niu da-

niu darow fortuny, ktore po iego krewnych na niego dziedzictwem ſpadły. Słowem: iego to ieſt pochwała że był ſługą dobrym y wiernym iak mowi Chryſtus w tey Ewangelii; *Był wiernym co do darow łaſki zażywaiąc ich wſzyſtkich na chwałę iego:* to pierwſzy Punkt. *Był dobrym co do darow fortuny obracaiąc ie wſzyſtkie na poratowanie ubogich*, to drugi Punkt. A z tego przykładu nauczemy ſię łatwo iak mamy zbawiennie zażywać darow natury, y darow łaſki. Spraw Panie, aby ktorzy mnie tu ſłuchaią, poczuli moc tych prawd, przykładaiąc ſię do tych łaſk ktore nam wſzyſtkim daieſz nader obficie ku naſzemu zbawieniu y ku Twoiey więkſzey czci y chwale.

PUNKT PIERWSZY.

BOG ktory tak ieſt przedziwny w Swiętych ſwoich uprzedził Mikołaia S. błogoſławieńſtwy, ſłodkich przyiemnych, y mocnych łaſk ſwoich, tak dalece, że mowić można że on był *Synem miłoſierdzia, Synem modlitwy, y Synem rzadkich darow Niebieſkich*; o tym nas upe-

wnia S. Metodius Patryarcha, piſząc o narodzeniu iego, twierdzi że urodził ſię Mikołay S. z Matki niepłodney y z Oyca iuż nachylonego laty y ſtarością; á że Rodzice iego Szlachetni z urodzenia, á ieſzcze Szlachetnieyſi z cnot ſwoich, ięczeniami, modlitwami, y iałmużnami ſwemi wymodleli go ſobię od BOGA, iako do tego ſię zdania ſtoſuie S. Tomaſz Wilanowańſki. *BOG Wſzechmogący* mowi on: *nakłaniaiąc ſię na ich pobożne prożby y uczynki, udarował ich Synem pełnym błogoſławieńſtwa.* Zaiſte był Mikołay S. Synem uprzedzonym błogoſławieńſtwy Niebieſkiemi, bo ktoreż Chrześcianie moi były naypierwſze myśli iego, ktore ćwiczenia y zabawy? oto poſt, modlitwa y iałmużna. te to były naypierwſze początki młodości iego, prognoſtyki przyſzłey świątobliwości iego, fundamenta wſzyſtkich cnot y zaſług iego, á zatym naygruntownieyſze dowody wierności iego ku BOGU. Widział go świat od kolebki ieſzcze wſtrzymuiącego ſię y poſzczącego, y wpadſzy wzadumienie dziwił ſię pytaiąc z powinowatemi Jana S. *Co*

mnie-

mniemaſz za Dziecię to będzie? widzieli go Duchowie Niebieſcy przez cały bieg życia zabawionego, nabożeńſtwem, bogomyślnością y mowieli między ſobą, co wzdy za Swięty to będzie? Nareſzcie widziało go mnoſtwo ubogich y ſtrapionych łagodzącego ich przykrości, y mowieli ſobie: Jak wzdy miłoſierny ieſt ten mąż S.? Ale przyznam ſię wam Chrześcianie: mogł że by był Mikołay S takie y tak przedziwne dzieła ſprawować, gdyby była niebyła z nim Ręka Boſka iak niegdyś z Janem S.? gdyby go nieuprzedziła była ſzczodrobliwie łaſkami ſwoiemi? Tak ieſt wcale; Tyś to Boże nathnieniem łaſki twoiey wzruſzał ſerce tego Dziecięcia do tych gruntownych cnot, iałmuzny, poſtu y modlitwy, tyś go obrał ſobie za naczynie wybrane, ubogacił nayprzyiemnieyſzemi łaſkami, ozdobił dla wzbudzenia umysłow naſzych rozlicznemi cnotami, słowem tyś go poſtanowił ludowi za światło y za wodza aby go uczył prawd twoich y drog zbawienia. Nieinaczey Chrześcianie: wſzyſtko co tylko ieſt przedziwnego y chwalebnego

w Mi-

w Mikołaiu dla naſzey ieſt nauki y pożytku, przedziwny poſt iego y umartwienie, przedziwna pobożność y bogomyślność, przedziwne miłoſierdzie, á iak przedziwne te iego cnoty, tak wielce pożyteczne dla nas. Umartwienie iego ſtrofuie nas o życie miękkie; unikaiące przykrości cnoty. Pobożność iego y gorącość Ducha woła na nas o naſzę gnuſność y oziębłość w ſłużbie Boſkiey, á miłoſierdzie iego naywiękſze y nieſłychane, wcale zawſtydza naſzę niedotkliwość na potrzeby ludzi prawdziwie nieſzczęśliwych. Y w tych to trzech uwagach zamknę ia y pochwałę S. y naukę dla was, tylko przyłożcie na nowo pilności w ſłuchaniu mnie. SS. Oycowie nauczaią nas że cała doſkonałość Chrześciańſkiego człowieka prawie y iedynie na tych trzech gruntuie ſię cnotach, to ieſt na modlitwie, iałmużnie, y poście czyli umartwieniu. A S. Piotr Chryzolog przydaie że kto przynaymniey tych trzech cnot niedziedziczy, ten żadney cnoty niema w ſobie *Elemoſyna, ieiunium, oratio, dant ſibi vitam invicem . . .*

iſta qui

ista qui simul non habet nihil habet S. Chrysol: serm: 13. Y z tych to zrzodeł czerpaią OO. SS wszystkie pochwały dla Mikołaia S. Jakoż ten był naywłaściwszy charakter iego, że on od tego zaraz czasu począł martwić się, od ktorego począł y życie, y kiedy inne dzieci naybardziey zwykły chodzić za instynktem natury, on iuż szedł za natchnieniem łaski Boskiey, łącząc umartwienie z niewinnością y w samych pierwiastkach młodości swoiey czyniąc z ciała swego ofiarę S. żyiącą y przyiemną BOGU, tak dalece, że iego srożenie się na ciało, zdawało się być iednym dziwowiskiem światu, Aniołom y ludziom. Zaiste iakąż radością niemusieli być zdięci Duchowie Niebiescy zapatruiący się na ostrą pokutę w niemowlęcym wieku Mikołaia? Jeżeli niewinnych Dusze, przeto że postępuią drogą sprawiedliwości cieszą ich. Jeżeli radość z grzesznika iednego czyniącego pokutę uwesela ich tak, że otaczaiąc Tron Baranka wyśpiewuią mu chwałę, Coż tu mowić iakże się niewesieliło Niebo, widząc nie iuż grzesznika,

ſznika, po długim błąkaniu ſię ſwoim y odwroceniu od BOGA, znalezionego y przynieſionego na barkach nieſpracowanego Duſz naſzyſch Paſterza Chryſtuſa, ale iednę młodą y miłą dla łaſki poświęcaiącey dziecinę, iednę z liczby poſtępuiących za niewinnym Barankiem Chryſtuſem owieczkę, iuż biorącą ſię do ſurowości y oſtrości na ciało ſwoie. O zaiſte wielcež to miły y przyiemny był widok Niebu! ale też niemniey pożyteczny światu y ludziom. Albowiem w ten to ſam czas, iuż on nam ogłaſzał ow wyrok Ewangelii: *Ze Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi, á że ſami tylko gwałtownicy ſkłonności ſwoich otrzymuią ie.* W ten to czas iuż on nas wiodł do poznania tey prawdy że niemamy ſię ſpodziewać krolować z Chryſtuſem, ieżelibyśmy nie ſtawili ſię uczeſtnikami w umartwieniu z Chryſtuſem, á będąc tak przedziwny w umartwieniach młodocianych, iakże daleko dziwnieyſzym był, poſtępuiąc z życiem w więkſzą coraz ſurowość z ktorą ſię był urodził? Wzmaga ſię z laty oſtrość y umartwienie, za ich pomocą, podbiia ſzczęśli-

wie

wie wſzyſtkie ſkłonności Duchowi, dni całe przepędza zapominaiąc o pośileniu ſię, czyni z ciała ſwego całopalenie, z młodości publiczną ofiarę, z życia całego naywyśmienitſze męczeńſtwo, pomnaża poſty ſwoie gdy tego potrzeby Kościoła wyciągaią, łączy modlitwę z poſtami gdy zoſtaie w potrzebie iakiey łaſki, y temi niewinnemi á przedziwnemi wynalazkami gwałt czyni Niebu y otrzymuie pożądany ſkutek proźb ſwoich. Ale co tu dziwnieyſza; nie ieſt to tylko że od niewinnego pokarmu ktory mu pierſi Macierzyńſkie przygotowały wſtrzymał ſię w piątki y środy, iako raczey że ſię wcale wyzuł y oddalił od wſzyſtkich roſkoſzy y wygod światowych, żeby tym lepiey według rady S. Apoſtoła *znoſił na ciele ſwoim umartwienie Chryſtuſowe*, á zatym przedziwny on y chwalebny, że od młodości ſwoiey przyuczał ſię do dźwigania iarzma Chryſtuſowego, żeby ſię był zachował niezmazanym y nieſkażonym wpośrzod świata y obłudnych ſzczęśliwości iego, ale chwalebnieyſzy że przyſzedłſzy iuż

do uży-

do używania rozumu zaiaśniał przez osobliwszą pobożność, y nieporownaną szczerość idąc za powołaniem Boskim. Y tak widział świat iako ow młodzieniec tak uczony, wypolerowany, łagodny, przyiemny będąc obrany na Biskupstwo Mireńskie, iedynie zabawiał się około zachowania porządku w Owczarni Chrystusowey, około napełnienia Duchem Ewangelii owieczek swoich, około doglądania ich obyczaiow, około zabiegania niebespieczeństwom wiary y ich oddalenia, około przeglądania się w potrzebach ludu swego y ich poratowania, około przywracania przystoyności obyczaiow czci Boskiey y iey pomnażania, około kierowania gorącego służenia BOGU. Dopiero co w chodził z resztą wiernych do materyalnego Kościoła Maiestat Boski błagać, iużci się zbierał do wewnętrznego Kościoła Duszy swoiey, y tam cały zanurzony w Bogomyślności o rzeczach Niebieskich w rospływaniu się serca rozmyślał. Y gdybym teraz chciał się bawić wyliczaniem pełnych gorącości Ducha ćwiczeń iego,

widzielibyście ſerce iego rozgorzałe, ktore ſię w ten czas ieſzcze zapaliło miłością BOGA ſkoro go tylko poznało przez rozum, widzielibyście zmyſły iego od tego zaraz czaſu w lepione w BOGA bez roztargnienia, ſkoro otworzyły ſię na widok świata, widzielibyście młodość iego cnotliwą y pracowitą, ktora w przyſzłym czaſie wielką po nim obiecowała świątobliwość; wſzakże wſzyſtkiey nadziei o ſobie nieuczynił prożney, kiedy połączywſzy początki umartwienia z pobożnością nayprzykładnieyſzą, zaiaśniał nadto wylaniem ſię na uczynki miłości Chrześciańſkiey. Co ieſzcze ieſt nową mamateryą pochwał iego, á moim

DRUGIM PUNKTEM.

Rzecz prawdziwa że dobra ktorych ſię mogł ſpodziewać Mikołay, będąc naturalnym dziedzicem obſzernych włości po ſwych krewnych, wielkie były, ale mnieyſze mu ſię zdawały nad dobra Niebieſkie, y nad owe naywiękſze dziedzictwo, za ktore ſobie obrał

Chry-

Chrystusa idąc za radami Ewangelicznemi, y żeby był się stał podobnym temu, ktory z bogatego iakim był, stał się dla nas ubogim iak mowi S. Paweł. Zaczym pogardziwszy dziedzictwem y uczyniwszy fortuny swoiey podskarbiemi samych ubogich, na ich zaratowanie wszystkie dobra swoie rosporządził. A to był uczynił, ieszcze w tym wieku, w ktorym inni zażywać ich zwykli na utrzymanie y pomnożenie swych roskoszy; Wzgardził temi dobrami czasowemi pełnemi przykrości y gorzkości, żeby był żył z pracy rąk swoich, y żeby tym wolniey y doskonaley służył BOGU, ale że to uczynił będąc wywyższonym, á żatym że z godnością Pasterstwa y przełożeństwa połączył naywiększe ubostwo swoie, kontentuiąc się niedostatkiem na swych stołach y trochą prościzny w swym odzieniu, co iest naydowodnieyszą prawdą iego surowości na siebie, á łagodności dla bliźnich. Nieinaczey Chrześcianie: oczy iego wolne y czyste od obłudnych ponęt światowych, nieupatrowały w nich tylko korzyści

dla bliźnich, ſerce iego ktorym zupełnie przylgnął do miłości BOGA y bliźnich zawſze poczuwało ſię do łagodzenia przykrości ſtrapionych, y żeby na wzor S. Pawła z łaknącemi czuć głod, z pragnącemi pragnienie, żeby z ubogiemi być ubogim, y z choruiącemi chorym, słowem Oyciec y Paſterz ſtoſuie ſię do tych Jmion przez wybawienie z nędzy ludzi nieſzczęśliwych, żeby niebył przyczyną ich grzechu y zguby. Albowiem czyliż wam tayna ta ſprawa miłoſierdzia iego, ktorą pokazał obſtawaiąc przy ucaleniu sławy bliźniego rownie iako też przeſtrzegaiąc chonoru y czci Boſkiey. Samo ſtawienie ſobie teraz złych myśli ſtrapionego Oyca (á ieſzcze ſtrapienſzych corek) ktory ſzukaiąc pomocy y pociechy uboſtwu ſwemu; rozmyślił ſię, wydać corki ſwe na nieſławę, á zatym na zapomnienie o BOGU y S. ſprawach iego, á zatym na zgubę y potępienie ich wieczne, ten mowię poſtępek, czyliż nas nieprzeraża poſtrachem, owoż Mikołay S. uprzedzaiąc niegodziwe y złe myśli złego Oyca,

zapo-

zapobiegł y ich sławie y ich zbawieniu, ich sławie y dobru czasowemu, tyle z nich każdey w posagu daiąc, ile potrzeba było, żeby w uczciwym małżeństwie została. Ich także zbawieniu y dobru wiecznemu, nauczaiąc że nie potrzeba unikać ubostwa przez sprawy bezecne, á że ciężar niesławy cięższy iest á niżeli ubostwa, że choćby niewiem iakie były potrzeby ludzkie, iednakże uniknienie obrazy Pana BOGA powinno przeważać wszystkie inne potrzeby, że potrzeba posłuszeństwa BOGU, powinna przemodz wszystkie inne potrzeby, ponieważ życie, szczęście y zbawienie człowieka iest w Ręku Boskich y on ich iest właściwie Paanem. Y ieżeli tu można ieszcze co przydać do pochwał tego Męża miłosierdzia, miłość iego tak była czuła, że zdawał się wszystkich strapionych y ubogich piastować w sercu swoim, y nie tylko to niebyła ograniczona potrzebami ludu sobie powierzonego z czułości swoiey Pasterskiey, ale nad to rozciągała się do wszystkich powszechnie y bez wyłączenia, tak dalece, że

tu mo-

tu można przyznać Mikołaiowi S. że on w szczupłym sercu swoim pomieścił y zebrał Dusze wszystkich y ich potrzeby; strapionych cieszył, ubogich zapomagał, nad choremi ubolewał, á nawet brał się aż do czynienia cudow, ile razy tego publiczne wyciągały utrapienia. Y tak Licyą Miasto w niedostatku obficie opatrzył sprowadziwszy do niego iednego sławnego Kupca, á z nim naładowany okręt żywnością. Tak trzech niesłusznie obwinionych przez złość szczerą przed Konstantynem Cesarzem od bliskiey śmierci wybawił, przykładaiąc się do tego powagą y świątobliwością życia swego; nareszcie iakby niedosyć było na miłosierdziu ktore pokazywał za życia swego, do tąd ieszcze świadczy ie cudownie przy swoim grobie, ktory zdaie się że iest zrzodłem życia y zdrowia dla choruiących. Y czego niemogł czynić za życia, to czyni y nadgradza tym przedziwniey po śmierci, kiedy przyiemnego zapachu wypływaiący z kości iego likwor cudownie leczy choroby, y niemocy ludzi do niego się

z ufno-

z ufnością garnących. Zdaie się iakby krotko żył miłosierdziu, kiedy to ieszcze y po śmierci iego rozchodzi się y rozlewa po całym świecie, mowię po całym świecie, dowodami tego iasnemi są Koscioły y Ołtarze ku czci y chonorowi S. temu wystawione od tych, ktorzy doznali miłosierdzia Boskiego za wstawieniem się S. Mikołaia. Czci y uszanowania, ktore mu lud pobożny lud Chrześciański czyni, posty ktore na honor iego odprawować zwykli osobliwie gospadarze, są mowię iawnemi dowodami iego wielkich zasług, y w Niebie mocney obrony przed BOGIEM. Toż samo że Kościoł S. postanowił go za osobliwszego Patrona ludziom w rożnych stanach, á w szczegulności młodzieży, każe nam ufać w przyczynie iego, do tego nas swemi mocnemi zdaniami pociągaią OO. SS. á w szegulności S. Bernard, S. Bonawentura, S. Piotr Damiani y inni. Pierwszy z nich mowi: ten to iest S. Biskup Mikołay, ktorego cuda y łaski po całym świecie rozchodzą się: *hic est Nicolaus cuius miracula per totam mundi latitudinem diffunduntur* S.

Bernard. *ser. in Fest: S. Nicol:* ktorego sławi świat cały y ci co na nim mięszkaią *quem laudat orbis terræ* Ibid. rozlegaią się codziennie łaski y miłosierdzia iego, ani przestaie Duch Nayś: czynić cudow na pamiątkę żołnierza y sługi swego. Chwalą go na morzu, wysławiaią go na ziemi, wzywaią go powszechnie w niebespieczestwach. *Glorificatur in mari, laudatur in terra, in omnibus periculis invocatur* Ibid. Drugi z nich mowi ten to iest S. ktorego łaski świat cały doznawa *cuius totus mundus beneficia sentit:* Petr: Dam: *serm: de S. Nicol.* Inny z nich mowi, że do takiey powagi przyszło Jmie iego nawet u Pogan, że zwykli schodzić się na wysławienie y wyznanie cudow iego, y wychwalenie Jmienia iego. A S. Bernard w iednym słowie zamykaiąc pochwałę iego, mowi: że między wszystkiemi cudami ten cud naywiększy uczynił, ktorym był sam co do świątobliwości swoiey. *Inter multa magnaq; miracula maximum miraculum quod fecit ipse fuit* In Elog: S. Malach. Ten ci zaiste iest cud, o ktory nadewszystko zabiegać mamy y my Chrze-
ścia-

ścianie, wstępuiąc w ślady S. Widzieliśmy śrzodki ktoremi on szedł do takiey świątobliwości życia, y chwały ktorey teraz zażywa w Niebie. Też same śrzodki y nam w używaniu mieć należy, ieżeli chcemy stać się uczestnikami chwały S. A nayprzod całe życie Chrześcianina ieżeliby chciał żyć podług Ewangelii iednym iest umartwieniem, iak nauczaią Oycowie SS., á zatym możemyż być y żyć Chrześcianie ieżeli nie żyiemy umartwionemi, ieżeli umykamy się przykrościom cnoty y surowości Ewangelii, bynaymniey; tać to Korona cnot, *postu, iałmużny, y modlitwy* daie życie mowi S. Piotr Chryzolog: modlitwa nasza mowi ten S. przekłada przed Tronem BOGA naszego potrzeby nasze, umartwienie nasze łagodzi go, y mięk czy iego sprawiedliwość gdy się słusznie na nas rozgniewa, á miłosierdzie czyli iałmużna wzrusza y otwiera w zaiemnie miłosierdzie Boskie. *Oratio pulsat, iejunium impetrat, misericordia accipit* serm: 12. Nieinaczey słuchacze: ile razy otwieramy serce nasze na ułagodzenie przykrości ludzi

ubogich przez iałmużnę rąk naſzych, tyle razy BOG otwiera ſerce ſwoie na pokazanie nam miłoſierdzia ſwego y odpuſzczenia nam grzechow naſzych, ile razy ſzczerze umartwiemy ſię z pobudki wiary, y miłości BOGA, błagaiąc go przez poſty naſze, tyle razy BOG miłościwie odwraca od nas ſprawiedliwy gniew ſwoy. Jle razy zalewamy ſię łzami przy Swiętych y gorących modlitwach naſzych, ktore czyniemy przed obliczem Ołtarzow iego, ile razy przekładamy iako przed powſzechnym Oycem naſze potrzeby y utrapienia, tyle razy cieſzy on nas y opatruie cudownie iako dobry Oyciec. Nuż więc teraz ſłuchacze moi zważcie ślepotę waſzę, ktorzy uſiłuiecie utrzymywać kłamſtwo, y bić na prawdę oczywiſtą, kiedy potyle razy daiecie ſię ſłyſzeć: że poſt y umartwienie mniey ieſt potrzebne, kiedy czuyność y modlitwę odſyłacie do prożniakow, y w Zakonnych komorkach zamkniętych ludzi. A y iakże niemaią wam być te cnoty potrzebne kiedy ſię z tak wielkim wiążą intereſem waſzym, to ieſt
zba-

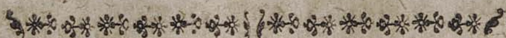
zbawienia, y kiedy one ieżeli ich nienabywacie, mogą was o wieczną przyprawić zgubę. Tak iest Chrześcianie iałmużna iest pobudka przykazania, y to przykazanie, obowięzuie nas pod karą potępienia, á zatym iest to powinność y interes wasz okazywać litość Chrześciańską. Pamiętaycie zawsze na te Proroka S. słowa, *tobie zostawiony iest ubogi, y sierocie ty będzieß wspomożycielem*, to iest że wy iesteście dla ubogich, dla dodawania im, czymby zachowali życie swoie, á ubodzy są dla was dla dodawania wam, czymbyście pozyskali zbawienie swoie. Boże miłości ktoryś przykazał nam wzaiemnie się kochać, powiąż nas wzaiemnie taką miłością, iaka była Mikołaia Swiętego sługi twego, ktora by nas uczyniła godnemi Twoiey miłości w czasie y w wieczności Amen.



KAZA-

KAZANIE

NA UROCZYSTOSC S. TEKLI.



Słabość świata wybrał BOG, żeby zawstydził możność, y niesławne á w zgardzone obrał, żeby zchanbił wspaniałe. S. Paulus 1. ad Corinth. cap. 1.

TEn iest Chrześcianie moi porządek Opatrzności BOGA, y to iest właśnie przez co BOG iak nay bardziey wsławia możność swoię, y naywyższe Panowanie, że ile razy chce uczynić co osobliwszego, y wyprowadzić iakie przedziwne sprawy, ku wykonaniu takowego swoiego rosporządzenia, niezażywa on, ani mądrosci podług ciała, ani ludzi wielkich, możnych, bogatych, ale po policie bierze on w ręce swoie ludzie podłe, słabe w zgardzone, słowem uniża się podług wyrażenia S. Apostoła aż do podłosci tych ktorych posta-

postanowił wynieść y wsławić, ażeby zchanbił możność świata. *Słabość świata wybrał BOG* mowi S. Apostoł. Jak piękna y iak słusza myśl ku upokorzeniu ſednych, gdy tym czasem iest ku pociesze drugich. Ku upokorzeniu mowię, was możni świata tego, albowiem oto wszystka świetność wasza, ktorą iesteście otoczeni, ta powaga, wyniesienie, pompa ktora was rożni w oczach naszych, nie służy bynaymniey ku przymileniu was w oczach Boskich. Owszem podług Reguł bardziey pospolitych iego postępowaniu, iest tym czym się on brzydzi y odrzuca od siebie. Ale oto myśl S. Apostoła ku pocieszeniu was ludzi ubogich, ktorych stan y kondycya, na mieyscu ostatniey osadziła podłości, ktorzy iesteście y żyiecie w zagrzebaniu, ktorych ciemność pochodzenia y rodzeństwa, wraz stała się okazyą y niesposobnością ku waszemu kiedyżkolwiek zaiaśnieniu. Wzbudźcie teraz ufność waszę bo im bardziey iesteście w zgardzeni u świata, tym bardziey podoba się BOGU wynieść y uwielbić was, á przez to samego sie-

go ſiebie w oſobach waſzych. Oto macie iawny tego przykład w S. Pannie ktorey wy dziś czynicie poſzanowanie, á ia uroczyſtą pochwałę. Albowiem co to była Tekla S. w rozumieniu świata, tylko iedna podła Panienka, ogołocona z naymnieyſzego światła umieiętności, iedna ſłaba y bez mocy przyzwoitey do poznania prożności świata. Ale oto w tych dwoch słowach, ktore zamykaią w ſobie wielkie rzeczy ia wam dam widzieć, *że proſtota S. Tekli bardziey zaiaśniała, aniżeli wſzyſtka mądrość świata*, dam wam nadto widzieć *że ſłabość Tekli S. pokazała ſię bardziey nie zwyciężona, aniżeli ieſt wſzyſtka możność świata.* Obroćcie Chrześcianie moi wſzyſtek ten czas, ku uwierzeniu y przyſtoſowaniu ſobie na pożytek tych dwoch prawd. A to wezwawſzy pomocy łaſki Pana BOGA. Boże przedziwny w Swiętych Twoich, ktorycheś cnoty ukoronował w Niebie. Ale też Boże rownie możny y z naſzych ſłabości teraźnieyſzych wyprowadzić przedziwne y chwalebne ſkutki, ſpraw łaſką Twoią aby ſerca naſze wzruſzone były nate

dwie

dwie prawdy, dopiero y nam pożytek, y Tobie będzie większa cześć y chwała.

CZĘSC PIERWSZA.

Rzecz prawdziwa że Tekla S. była wprostocie wychowana Pogaństwa, atoli tegoż samego momentu ktorego BOG dał się iey poznać przez wiarę, większą ona w samym rozumieniu ludzkim znalazła wziętość wprostocie swoiey, niżby ią mieć mogła, ze wszystkiey mądrości świata. Uczyńmy tu obiaśnienie tey prawdy, w tych trzech bardzo prostych uwagach. *Przedziwna prostota* Tekli przed przyięciem wiary, ato dla przykładnych obyczaiow. *Dziwnieysza* po przyięciu wiary, ato dla niewinności y cnotliwego życia. *Naydziwnieysza* w wykonaniu obowiązkow wierzenia swego, ato dla surowości y ostrości życia. Te trzy prawdy są zdolne poprawić wiele nieporządności ktore się w śrzod samego Chrześciaństwa przytrafiaią. Obroćmyż ku ich poięciu teraz wszystkę uwagę naszę. *A nayprzod* Gdybym ia wam stawił przed oczy Teklę

klę S., tak niewiadomą y nieumieiętną rzeczy iako może być Panienka z pogańskich Rodzicow idąca, wystawiaiącą w umyśle swoim BOGA, iemuż polecaiącą młodość swoię y to ieszcze sposobem samemuż Chrześciańśtwu pospolitym, zaiste ia bym nie mogł czynić tego bez zastwydzenia tylu Dusz, ktore sromotę czynią wierze swoiey przez ladaiakie postępki. Ale ztym wszystkim czemu nie mam wychwalać Panienki, ktora ieszcze w Pogaństwie żyiąc, żywot czysty y przykładny wiodła, ktora dla złączenia się swego czasu z BOGIEM, rozwod wieczny z swym ciałem uczyniła, ktora przez miłość czystości corką prawie nazwać się mogła Panieństwa, czyli raczey ktora ciało y Duszę swoię ofiarą y całopaleniem uczynić pragnęła tego, ktorego ieszcze niezupełnie poznała. Ale pomknijmy myśli nasze aż ku temu co czyniła Tekla, obawiaiąca się rownie o swoię niewinność, iako y o swoie zbawienie. Zaiste to czynił BOG ktory nią rządził, y ktory opiekował się Teklą ieszcze w Pogańskich błędach będącą,

ale też mowić należy, że to była prostota iey serca, ktora ią prowadziła do Chrystusa, podług tego co napisano u mędrca Pańskiego *sprawiedliwych prostota rządzić będzie niemi.* Ta prostota rządziła Teklą, żeby była zawsze uznawała nikczemność swoię, żeby była nigdy niepokładała zaufania ani to przy iakieykolwiek fortunie, ani to przy pieszczonych powabach świata, ani to przy tak podchlebnym szczęściu, iakie oczom iey błyskało, nakoniec żeby była wyrzekła się nawet własney miłości samey siebie, żeby tym łatwiey przyszła do wiary w Chrystusa. Jakoż w samey rzeczy przyszła szczęśliwie za pomocą S. Pawła, ktorego iuż przy oknie stoiąc, iuż w więzieniu zostaiącego nawiedzaiąc, pełne słodyczy Niebieskiey Kazania słuchała, nareszcie przez niego ochrzczona, naypierwsza z Pogan nawrociła się do Chrystusa. Ale żeby tu nic nieopuścić z okoliczności iey nawrocenia, ktoby to dał żebym na wzbudzenie wiary waszey, y tnięcie nieczułości waszey, skutecznie przełożył wam owo otwarcie iey serca na prawdy wieczne,

ktore

ktore iey przepowiadał Apostoł S. Owę iey gorącość z ktorą przyimowała do serca swego iego naukę, y owe głębokie uszanowanie Stworcy BOGA za pierwszym iego poznaniem przez wiarę. Wystawcie wy tu sobie w myśli *Syna* przy pierwszym poznaniu Oyca swego miłość, poszanowanie, y posłuszeństwo mu oddawaiącego. Stawcie tu sobie w myśli *sługę*, przy pierwszym poznawaniu Pana swego, poddaiącego się obowiązkom naywiernieyszych usług od siebie mu powinnych, to wszystko mało iest na wyrażenie tey uprzeymości, z ktorą się ona stawiła BOGU, y tey wierności z ktorą się zachowała w powołaniu swoim. Albowiem ieżeli mam mowić o zupełnym iey od świata oddaleniu się, o iey tak heroicznym wyrzeczeniu się uciech młodości, y prożnych zbytkow w odzieniu, ktore to pospolicie zaraża niewinność Panien wieku tego, y ktore nie służy im tylko ku miłości chciwości y miękkości życia; Ach iabym wam krzywdę czynił, Damy w miłości świata zanurzone, ale mam że

dbać

o krzywdę, kiedy stan wasz poświęciła w osobie swoiey Tekla S. Bogu. Wy tedy ieſteście, ktorych wszystka ozdoba y okrasa ciała niema służyć, tylko ku ozdobie Oblubieńca Niebieskiego, ktorych wszystka piękność, nie ma się szczegulnie zasadzać na powierzchowności, ale na czystym Duszy y serca waszego z BOGIEM złączeniu się. Ktorych nie sama tylko reszta, ktora od prożności y zbytkow waszych zbywa, ale y potrzeby nawet łożone być powinny na poratowanie sierot, y ubogich. Y to to iest w czymbyście wy powinny naśladować Teklę S. czystym duszy okiem patrzącą na wieczne piękności, Teklę S. BOGIEM napełnione maiącą serce, iako zrzodłem nayrzetelnieyszych y naytrwalszych ozdob. A zatym zaniechaycie tych złotych posągow y wyniosłości na głowach waszych, niech się zagrzebuią w podłości swych prochow, zaniechaycie tych zbytkow w odzieniu y stroieniu się, myślcie o odzieniu nieśmiertelności. Oto macie w S. Patronce waszey żywe nauki iey pokory, skromności, prostoty, ieżeli w iey ślady wstę-

dy wſtępować będziecie, tedy też chodzić będziecie za Barankiem niewinnym jako y ona, w ſzczęśliwey wieczności.

Już dla czego Tekla S. do takiego ćwiczenia ſię w cnotach przyłącza ſurowość y oſtrość życia, dla czego ſię wydaie na poſty, umartwienia codzienne, y czyni z ſwego ciała ofiarę y całopalenie pokuty z obaczmy. Była ona w ktorey grzech niepanował tylko przed łaſką Chrztu S., lecz potym był w cale zniſzczony. Ach Chrześcianie ieſt to Taiemnica! ktorey niepoymuie mądrość podług ciała, ale ktora tym bardziey obiawiona była proſtocie Tekli S. była ona Swiętą, ale też dla tego ſamego ſądziła ſię obowiązaną, ku dochowaniu ſwey niewinności od zarazy zepſutego świata, ktorą ieſt miękkość życia, była niewinną ale iey ciało było naturalnie ciałem grzechu, z ktorego uczyniła *ofiarę S. żyiącą y BOGU ſię podobaiącą* według rady S. Apoſtoła. Była zupełnie poddaiąca ſię BOGU, ale iednak miała ciało powſtaiące zawżdy przeciwko Duchowi, ſprzeciwiaiące ſię okryśleniom Ewangelii, y to ią przy-

wio-

wiodło żeby nie oglądaiąc się na swoię niewinność, chwyciła się była we wszystkiey surowości życia Chrześciańskiego. A czyliż takie iest postępowanie sobie świata? czyż go nie zawstydza przykład S. Tekli? Swiat ten mowię taki iaki iest zepsuty, obłudny, nie szczery, pełen nieprawości, albo raczey my na świecie tacy iacy iesteśmy grzesznicy, czyliż nie pragniemy żyć w ustawicznych roskoszach? czyliż nie szukamy wszystkich słodyczy w tym życiu? gdy tym czasem Tekla S. tak iako była niewinną czyni sobie powinność nieuchronną żyć we wszystkim umartwieniu. Będziemyż się teraz dziwować, że Panienka bez nauki, bez Xiąg rozmawiała o BOGU, że będąc tak nieumieiętną żyła postaremu w tak wysokim poznawaniu rzeczy Boskich, y ich poszanowaniu, lub że żyiąc na ziemi, iey obcowanie było ustawicznie w Niebie? Y kiedy my ledwie ktorą godzinę przebywszy na modlitwie natychmiast przykrzemy sobie, S. Panna miała to sobie za ukontentowanie dniem y nocą zabawiać się w bogomyślności,

będzie-

będziemyż się dziwować, że czyli zpoyzrzała w Niebo, czyli rzuciła okiem na ziemię, czyli obeyzrała się w koło siebie, zewsząd co raz większe zabierała poznawanie, poszanowanie y miłość *BOGA*, do ktorego przylgnyła sercem. *BOGA* do ktorego w zbiiała się afektem, *BOGA* ktorego kochaiąc w ręku iego wszystko szczęście swoie złożyła; właśnie iak ow Franciszek Seraficki daiący się słyszeć: *BOG moy y wszystko moie, zbawienie moie, nadzieia moia, męstwo y moc moia.* właśnie iak ow Prorok odzywaiący się w te słowa: *Tobie rzekło serce moie Boże: o iakoś godzien kochania! szukało cię oblicze moie.* Czyliż mowię będziemy się dziwować tak wielkiemu oświeceniu w wierze Tekli S. á nie raczey opłakiwać ślepoty naszey, że przy tylu naukach ktoremi oświecamy rozum nasz, przy tylu upomnieniach ktore nam BOG nadaie, przy tylu Xięgach Duchownych wgrubey nie wiadomości oBOGU zostaiemy. Nareszcie w cale nas zawstydza przykład Tekli S. że nie zabieramy tego wielkiego o BOGU rozumienia, y nieoddaiemy mu tego poszanowania, ani pokazuiemy mu

tey miłości iakiey on iest od nas godzień, á ktore Tekla S. niemaiąc tak obfitych ku temu śrzodkow wiernie mu przecię oddawała. Aleź tu właśnie wyznać należy słowa mędrca: *Ze z prostemi tylko iest rozmowienie się Boskie*, y że Tekla S. prawdziwie była z liczby owych prostych y maluczkich, przez umyślne wybranie, do poznawania BOGA przeznaczona. Już Chrześcianie moi: iakie to iest y iak bolesne to ustawiczne sprzeciwianie się świata tey S. prostocie y szczerości Ducha tak zachwaloney w Ewangelii, y ktora tak rzadko daie się widzieć w Chrześciaństwie uwaszcie, Bo proszę iak że nam nakazuie mędrzec szukać BOGA? *Oto w prostocie serca*, mowi on nam: *szukaycie go*, z czegoż bardziey wychwala soba sam Duch Nayś. izali nie z prostoty? *Był to mąż prostego y szczerego serca!* mowił BOG: przez coż zasłużył sobie Daniel na opiekowanie się nim Boskie? *izali nie w prostocie swoiey uwolniony iest* iak mamy w Piśmie! Ja wiem że gdy to mowię, nato się wszystek wasz rozum oburza, dla czegoż? bo to iest cnota wcale przeciwna

postępowaniu świata, iego obłudzie, nieszczerości, chytrości; na to według waszego zdania potrzeba być z urodzenia głupim, nieczułym y bez serca; nie moi Chrześcianie, niepotrzeba na to tylko dobrze poznać Pana BOGA swego, ktoremu się służy, niech świat co chce mowi, y iak chce sądzi, dla was dosyć być powinno pociechy, wierzyć y wyznawać iako tam Prorok: *wiem o moy Panie! że iesteś BOGIEM moim, ale ktory prostotę kochasz.* A gdym wam dał widzieć Tekli S. prostotę bardziey iaśnieiącą aniżeli iest mądrość świata, mogę ieszcze mowić, że iey słabość płci stała się mocnieyszą, anizeli iest wszystka siła świata.

CZĘSC DRUGA.

Kiedy Kassyodorus chciał uczynić wyrażenie naywyższey możności BOGA, ktora samych nawet słabości zażywa częstokroć ku wyprowadzeniu z nich rzeczy przedziwnych, nie sądził on ku temu co więcey, iako tylko wynosząc głos swoy zawołać do BOGA:

O zaiste

O zaiſte Wſzechmocnyś Ty ieſt Panie, ktory ſame nawet nędze y ſłabości uczyniłeś możne! Zaiſte, ile razy BOG chciał tryumfować nad nieprzyiaciołmi ſwemi, poſpolicie dokazywał tego, nie tak przez ręce ſwoie iako przez ręce płci bardziey ſłabey, toieſt Niewiaſt. Y tak ieżeli potrzeba było upokorzyć y ukarać wynioſłość Holofernesa, On ku temu wzbudza *Judytę*, ieżeli potrzeba było w Woyſku iakim licznym ſprawić trwogę, y podać ie w ucieczkę, On ku temu zażywa *Deborę*, Jeżeli chce zbawić lud ſwoy od powſzechnego wycięcia nieſkończoney liczby, On ku temu wzywa *Eſtery*; Ale pominąwſzy te niewiaſty, ktorych tak chwalebne mamy w Piśmie podanie przez Ducha S., były to Niewiaſty rożniące ſię godnością na świecie, Xiężne, y Krolowe. Ale co nas bardziey zadziwia w Tekli S. ieſt, że ona nie maiąc ni tak wielkich dobr iako Judyt, ni będąc w takim ſzczęściu ſiedzenia obok z Krolem na Tronie iako Eſter, ni nawet maiąc tak zupełney władzy y powagi ſądzenia nad Ludem iako miała Debora, przy

wſzyſtkim zagrzebaniu y podłości ſwoiey, przychodzi do takiego w ſławienia ſiebie, iuż napełniaiąc świat cudami, iuż pokazuiąc moc ſwoię nad ciałami y Duſzami wſparta mocą Boſką, iuż nachylaiąc mocy Niebieſkie podług ſwego upodobania, iuż roſkazuiąc mocom ziemi, á nawet powolnemi czyniąc ſame nierozumne zwierzęta roſkazom ſwoim. Nareſzcie ſtaiąc ſię niezawodną obroną w rożnych przypadkach Wſi, Miaſt, Miaſteczek, y w nich garnących ſię do ſiebie ludzi. Nie ieſt że to Chrześcianie co S. Paweł chciał wyrazić w tych krotkich ſłowach, mowiąc: *Słabość świata obrał BOG, ażeby zchańbił wſzyſtkę możność iego?* y czyli te ſłowa mogły lepiey ſię kiedy ſprawdzić, iako na oſobie tey Swiętey Panienki y Męczennicy? Ale pominąwſzy mniey pożyteczne wyliczania iey mocy y możności ktorą ſprawowała nad Niebem, ziemią, y między beſtyami, czyli raczey ktorą BOG ſam pokazał ku zachowaniu ſwoiey wierney ſługi Tekli, *raz ieden* ſpuſzczaiąc z Nieba deſzcz wielki, y zalewaiąc ow pożar ogniſty, ktorym żywa ſpalona być

miała.

miała. *Inny raz* mocą swoią Boską uzbraiaiąc, żeby do dołu Lwom na pożarcie wrzucona, bez uszkodzenia z tamtąd wyszła, *Inny raz* wrzuconą do Jęziora pełnego źmiy y innych gadzin zachowuiąc, aby y te iey bynaymniey nie szkodziły, *nareszcie* że przywiązaną żywo do nog dzikich Wołow na rozszarpanie iey ciała Swiętego, że mowię wszechmocnością swoią BOG ią zastawił? Bo będziemyż się dziwować BOGU ktory będąc tak przedziwnym iako iest w sprawach swoich, uczynił to wszystko ku wsławieniu iey świątobliwości, rownie iako y ku doprowadzeniu przez takie cuda innych wielu do wiary y zbawienia? Alboż nie nastąpiło za takiemi cudami z Teklą Swiętą uczynionemi wiela dobrego, kiedy S. Paweł był wypuszczony z więzienia na wolne przepowiadanie wiary w Chrystusa? kiedy wiele ludzi z Pogan patrząc na to co czynił BOG z swoią Swiętą y wierną sługą, nawracali się y wierzyli w Chrystusa, kiedy na koniec sam BOG przez to chciał wsławić Teklę Swiętą wystawiaiąc ią ludziom iako obronę w każdey

żdey potrzebie doświadczona? Bo czymże iest nayprzod ieżeli mam mowić iey obrona co do ciała? ieżeli nieustawicznym cudem, ktoremu sama niewierność przymuszona iest dziwować się? byliż dotąd ktorzy tak z desperowani, oswoim zdrowiu y życiu ktorzyby niedoznali skutku swego udawania się do Swiętey Patronki? przydaycie do tey łaski inną ktora to iest: uzdrawiania Dusz, porachuycie tych ktorych żyiąc ieszcze sprowadziła z drogi nieprawości, y naprowadziła na drogę cnoty. Porachuiecie tych ktorym ledwo co sama poznawszy podała do wiadomości Chrystusa, Tak właśnie iako tam Andrzy S. skoro tylko usłyszał od Jana S. o Chrystusie, rzekł do Piotra Brata swego: *Oto znaleźliśmy Messyasza*, tak iako owa Fotyna Samarytanka, ktora gdy sama uwierzyła w Chrystusa, zaraz pobiegła do Miasta Sychar, y tam go innym opowiadała; dopiero kto to opowie, wiele strapionych pocieszyła? wielu nędznym niezapobiegła mizeryi, wielu nieumieiętnych nieoświeciła, naukami wiary? ale pominąwszy y te,
kto-

ktorych doznawali ludzie czasow ie-
szcze żyiącey Tekli Swiętey, comam
mowić o łaskach ktorych dotąd dozna-
waią ludzie wszyscy do niey nabożni?
wszyscy garnący się do niey pełnym u-
fności sercem, w iakich kolwiek życia
tego nędznego przykrościach szukaiący
pocieszenia w swych ucisкach. Zaiste
gdy by gmin ten napełniaiący ten tu
Kościoł nie był wypersuadowany o
tym przez wiarę, że BOG w nadgrodę
wielkich zasług Tekli S. złożył w ręku
iey dar y łaskę cudow uzdrawiania y
pocieszenia, nie byłby tak nabożny iako
iest teraz. Ale nareszcie: co nam po-
wszystkim, że iesteśmy tak dobrze wy-
perswadowani o protekcyi S. Patronki,
albo że do niey iesteśmy nabożni, y wzy
waymy iey pomocy, ieżeli tego wzy-
wania, chwalenia, y poszanowania nie-
łączemy z naśladowaniem cnot iey y
życia! Coż tedy pozostaie nam czynić?
oto naśladować iey wiary w ten czas
gdy wzywamy iey pomocy. W zbu-
dźmyż ią teraz w sobie, á znią dokaże-
my y otrzymamy od BOGA wszystko,
á nawet z nią my czynić będziemy cuda,
ieżeli

ieżeli nie takie iakie Tekla Swięta, tedy zaiste inne rownie wielkie y przedziwne. To ieſt my ſię nawrociemy do BOGA y zachowamy ſię w łaſce iego, my uleczemy ſłabości naſze, nie tylko co do ciała ale y co do Duſzy, ktore ſą daleko ſzkodliwſze. My wypędzać będziemy z ſerc naſzych czartow, ktorzy w nim panuią, czartow łakomſtwa, niewſtydow, nieczyſtości, pychy, wynioſłości. Z wiarą żywą tryumfować będziemy z świata, y ze wſzyſtkich iego orężow, teć to ſą cuda ktorych BOG po nas wyciąga, y ku ktorych czynieniu Chryſtus nam przyobiecał ſwoię łaſkę owemi ſłowy: *Znaki zaś tych ktorzy uwierzą te naſtapią, w Imie moie czarty wypędzać będą &c.* bez takich cudow nie obiecuymy ſobie protekcyi S. Tekli. Ona nie ieſt protektorką naſzych prożnosci, rozpuſty, miękkości y iakichkolwiek namietności, ale potrzeba ku doświadczeniu cudow od Swiętey Tekli abyśmy ie pierwey ſami z namiętnościami naſzemi poczynili, Ale iakżebyśmy tego mogli dokazać bez wſpomagaiącey nas do tego łaſki Twoiey Boże!

Do cie-

Do ciebie tedy podnosiemy wołania nasze. O Panie Nayświętszy! obroć wszystkę Twoię wszechmocność dzisiay ku naszemu poświęceniu. Pokazałes ią nad niewierną Teklą, y stała się wierną, znała moc Panowania twego y słodkość miłości Twoiey, tey tedy użyi, y pokaż nad nami moc Ramienia twego, á nawet niepotrzeba tak wiele, tylko wzruszyć teraz serca nasze y serca tego tu ludu ktory w ciebie wierzy, á ktory bezecnością życia swego lży wiarę swoię, aby poznawszy wielkość szczęścia w przyiściu do poznania ciebie Boże przez wiarę, starał się o owoce godne wierzenia swego, y żeby zasłużył sobie poznawać y widzieć ciebie iasnie w Niebie Amen.



RE-



REIESTR
Kazań y Propozycyi zawartych w Tym Tomiku.



rą teraz

Antoni

iest

KONIEC.

Ad M.D. Gl. B.V.M. J. C. H. OO. SS.
Cultum & Venerationem.




BIBLIOTHECA JAGELLONICA



